



Grey Scale #13



Part Code ST1316

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



137

JAN CYNARSKI

ŁOTWA WSPÓŁCZESNA

Z 2 MAPAMI I 18 ILUSTRACJAMI



WARSZAWA 1925

NAKŁADEM SPOŁECZNEGO BIURA WYDAWNICZEGO



137

JAN CYNARSKI

ŁOTWA WSPÓŁCZESNA

Z 2 MAPAMI I 18 ILUSTRACJAMI



WARSZAWA 1925

NAKŁADEM SPOŁECZNEGO BIURA WYDAWNICZEGO

7- 30.-
JAN CYNARSKI.

~~W. Sulimowski~~

Ł O T W A Księgozbiór
KAZIMIERZA PALUCHA
L. inw. _____
WSPÓŁCZESNA.

Z 2 MAPAMI I 18 ILUSTRACJAMI

WARSZAWA 1925

NAKŁADEM BIURA SPOŁECZNEGO LITERACKIEGO

940

~~Handwritten text, crossed out with a pink X.~~

Województwo
Poznańskie

WYSTAWA
WYSTAWA
WYSTAWA

Biblioteka Wojsk. Akad. Poln.
39948 | 2
Gen. F. Bawarski

PRZEDMOWA.

Zagadnienie Bałtyku niegdyś mocno interesowało wielkich naszych przodków. Był to okres walki o „dominium maris Baltici“, a w walce tej ze zmiennem szczęściem brały udział Polska, Szwecja, Danja, Moskwa, oraz Zakon Mieczowy, ta forpoczta niemieczyzny.

Dzisiaj, gdy zasada stanowienia o sobie przestaje być świętym frazesem, a staje się chlebem powszednim społeczeństw współczesnych; gdy hasło ekspansji terytorjalnej staje się anachronizmem; gdy z terenów, na których toczyły się niegdyś zawzięte wojny ludów, ustąpiły najpierw stara Rzeczpospolita szlachecka i jej główna konkurentka Szwecja, a później wielkie potęgi XIX stulecia, Rosja i Niemcy, a konieczność dziejowa powołała do życia młode samoistne republiki Bałtyckie, zagadnienie Bałtyckie przedstawia się nam pod innym kątem widzenia. Podczas gdy sprawa dostępu do morza przy ujściu Wisły pozostaje dla nas i nadal zagadnieniem najżywotniejszym, związanem z naszym bytem lub niebytem, kwestja naszych wpływów w położonych bardziej na północ krajach Bałtyckich przybiera inne formy: formy ekonomicznego i politycznego współdziałania z republikami Bałtyckimi w naszym interesie, w interesie tych nowych tworów państwowych i wreszcie w interesie trwałego pokoju na wschodzie Europy. Współdziałanie to winno się opierać na szczytnych naszych zasadach: wolni z wolnymi, równi z równymi.

Ze wszystkich republik Bałtyckich najwięcej może budzi u nas zainteresowania nasza północna sąsiadka, Łotwa.

Do chęci zaspokojenia tego zainteresowania przez opublikowanie niniejszej pracy przyczynił się w znacznej mierze fakt, że miałem możność przyglądania się w ciągu lat niespełna czterech stosunkom na miejscu, gdy zostałem przez władze delegowany do prowadzenia w Rydze akcji prasowej.

Cały okres powstawania młodego państwa niemal z niczego przesunął się przed moimi oczyma. Gdym przybył do Rygi, grzmiały jeszcze armaty nasze i łotewskie na polach Latgali, na ryskim bulwarze i na przedmieściach stolicy dymiły jeszcze zgliszcza domów, zbombardowanych przez Bermondta, na ulicach roilo się od mundurów rozbitej przez Trockiego pod Carskim Siołem armji Judenicza, a państwowość łotewska stawiała pierwsze kroki. Gdym w końcu 1923 roku opuszczał Łotwę, była ona państwem skonsolidowanym, spójnym i, jak na trudne warunki, wcale dobrze zagospodarowanym i zorganizowanym.

Spółeczeństwo nasze, które dość dobrze znało Rygę przedwojenną z czasów, gdy nasza młodzież licznie tam wyjeżdżała na studia politechniczne, mało wie o Łotwie współczesnej. Polskie prace o krajach Bałtyckich, które się w ostatnich czasach ukazały, nietylko nie są wolne od uprzedzeń, lecz mają charakter wybitnie tendencyjny. Inne prace o Łotwie nie są naszymu szerszemu ogółowi znane. Uczeni niemieccy w swych pracach patrzą na Łotwę, jak na teren kolonizacyjny, łotewskie zaś dzieła, zwłaszcza te, które są specjalnie przeznaczone dla zagranicy, mają charakter nieco jednostronny, jak każda wogóle propaganda. Własne obserwacje, oparte, między innymi, na bliskich stosunkach ze społeczeństwem łotewskiem, ułatwiały mi należyte ustosunkowanie się do materjału, z którego korzystałem.

Pracę swą uzupełniłem zarysem historycznym, wychodząc z założenia, że, chociaż państwo łotewskie bardzo niedawno istnieje, naród łotewski jest jednym z najstarszych w Europie, a dzieje starożytnej „Liwonji“ są w znacznym stopniu, wbrew pozorom, dziejami tego narodu.

Wyrażam podziękowanie tym wszystkim, którzy byli mi pomocni w pracy, a zwłaszcza p. A. Bihlmanowi, szefowi biura prasowego min. spraw zagr. na Łotwie, dyr. Łotewskiego Urzędu Statystycznego, p. Posłowi Skujeniekowi, oraz p. Dyr. Kołodziej-skiemu za danie mi możności korzystania z biblioteki sejmowej, obficie zaopatrzonej w dzieła, traktujące o stanie gospodarczym państw obcych.

Autor.

Warszawa, w kwietniu 1925 r.

ROZDZIAŁ I.

Kraj i ludność.

Terytorjum. W myśl pierwszych trzech artykułów konstytucji łotewskiej, Łotwa jest (od 18 listopada 1918 roku, t. j. od dnia proklamacji) niepodległą republiką demokratyczną, w której władza zwierzchnia należy do narodu łotewskiego, a której terytorjum, składające się z czterech prowincji, zawiera się w granicach, ustalonych przez traktaty międzynarodowe.

Granicę z Rosją ustalono traktatem ryskim 11 sierpnia 1920 roku, a przeprowadzono w terenie w roku 1923. Granicę z Estonją ustalono wyrokiem rozjemczym angielskiego pułkownika Tallenta w Wałku w 1920 roku, a przeprowadzono w terenie w końcu 1923 roku na podstawie układu w Tallinie (Rewlu). Granicę z Litwą ustalono również polubownie w roku 1921 wyrokiem prof. Simpsona. Granica z Polską nie została dotychczas ustalona żadnym układem, wiążącym oba państwa.

W obecnym stanie rzeczy granice Łotwy mają 1690 klm. długości, z czego na wybrzeże przypada 494 klm., na granicę z Estonją — 347 klm., z Rosją — 269 klm., z Polską — 93 klm. i z Litwą — 487 klm.

Łotwa jest położona pomiędzy 55°40'30" a 58°5'22" północnej szerokości i pomiędzy 20°58'4" a 28°14'30" wschodniej długości geograficznej. Terytorjum Łotwy obejmuje 65.791,4 klm². Jest więc Łotwa większa od Danji, Estonji, Szwajcarii, Holandji, Belgii i Albanji, a niewiele ustępuje Austrii powojennej.

Łotwa składa się z czterech prowincji: Kurlandji (Kurzeme), Livlandji *) (Vidzeme), Zemgalji (Zemgale) i Latgalji (Latgale).

*) Ściślej mówiąc, południowej Livlandji, gdyż północna część dawnej Livlandji z Dorpatem stanowi etnograficzne estońskie terytorjum, należące do Estonji.

Kurzeme oznacza po łotewsku ziemię Kurów (starożytnego plemienia pochodzenia fińskiego, niegdyś tu zamieszkałego). Vidzeme — środek ziemi, Zemgale — koniec ziemi, Latgale zaś — koniec Łotwy.

Sam kraj mieszkańcy tej ziemi łotysze (latviesi) nazywają *Latwija* franc. Lettonie, niem. Lettland).

Starożytna nazwa polska Inflanty stanowi zlatynizowaną formę wyrazu Livlandja (Livlandja = kraj Liwów). Pod historyczną nazwą Inflanty Polskie rozumieć należy Latgalję, która do 1772 roku należała do Polski, pod nazwą Inflanty Szwedzkie — Livlandję. Nazwa Inflanty Polskie (Polskaja Liflandja) jest ostatni raz urzędowo wymieniona w Zbiorze praw rosyjskich w tomie XIX. Obecnie wyszła z użycia. Czasem jeszcze szlachta polska w Latgalji dla oznaczenia swego dzielnicowego pochodzenia używa wyrazu „Inflantczyk“.

Geografia fizyczna. Na Łotwie przeważają młode formacje geologiczne. Dawniejsze pokłady zdarzają się tylko w formie erratycznej. Nie brak czerwonego piaskowca, w pobliżu zaś dużych rzek przeważają dewońskie wapienie.

Bogactw przyrodzonych Łotwa posiada niewiele. Niema węgla kamiennego (jak niektórzy uczeni twierdzą, są na Łotwie niewyzyskane pokłady węgla brunatnego). Bogate pokłady torfu stały się w ostatnich czasach przedmiotem intensywnej eksploatacji. Największe bogactwo Łotwy stanowią lasy.

Łotwa stanowi część wschodnio-europejskiej niziny. Wzgórza rzadko przewyższają 200 metrów. Najwyższy punkt Łotwy wynosi 314 metrów wysokości. Pagórkowaty charakter posiada Kurlandja. Największe wyniosłości znajdują się w pobliżu rzeki Gauja (Aa Livlandzka) i na wschód od tej rzeki. Okolice rzeki Gauja w pobliżu Zigułdy (Zegewoldu), ze względu na malowniczość, znane są oddawna pod nazwą Livlandzkiej Szwajcarii i ściągają wielu turystów. Wzgórza Latgalji, położone wśród pięknych lasów na wschód od linii kolejowej Dyneburg — Rzeżyca, nadają tej dzielnicy bardzo malowniczy charakter. Krajobraz Łotwy nigdzie nie jest monotony i swą różnorodnością ściąga oko turysty.

Morze w pobliżu brzegów łotewskich jest płytkie. Tak np. w ryskiej zatoce w nielicznych tylko miejscach dno morza jest głębsze od 50 metrów. Tylko w pobliżu Kurlandji na otwartym morzu w odległości 50 kilom. od brzegu morze dochodzi do 100 metrów głębokości. Dodać tu należy, że sama nazwa morza — Bałtyk — jest pochodzenia łotewsko-litewskiego (bałts po łotewsku znaczy biały).

Łotwa jest krajem jezior. Pod tym względem może konkurować niemal z Finlandją. Z licznych jezior, dochodzących do tysiąca, powierzchnia czternastu przewyższa 10 kilom². Największe z nich jest jezioro Lubańskie na pograniczu Latgalji

i Livlandji (88,3 klm²), zwane na dawnych mapach „mare Lubanicum“. Ze wszystkich dzielnic łotewskich Latgalja jest naj-



Wybrzeże morza Bałtyckiego.

bogatszą w jeziora. Ulubionem miejscem przechadzek ryżan jest położone koło samej Rygi piękne jezioro Kisz (Stint-See).

Z jezior kurlandzkich najwięcej historycznych wspomnień budzi jezioro Uzmaiten (Usmas ezers). Na jednej z wysepek tego jeziora bronił się w XVIII wieku wojskom rosyjskim Maurycy saski, niefortunny kandydat do tronu kurlandzkiego.

Z rzek łotewskich największą jest D ż w i n a (po łotewsku D a u g a v a), która ma około 1.200 kilometrów długości, a w tej liczbie 367 kilometrów na terytorjum łotewskim. Dżwina jest ukocha-



Widok Rygi od strony Dżwiny.

ną rzeką łotyszów, sławioną przez nich w licznych starodawnych pieśniach ludowych. Basen Dżwiny ogarnia 85.400 kilometrów kwadratowych. Przeciętna szerokość Dżwiny wynosi 170 — 320 metrów, zaś w pobliżu Rygi — 550—700 metrów.

Dżwina nie na całej przestrzeni zdalna jest do żeglugi, gdyż pomiędzy Stockmanshofem (Plavinas) a Kokenhuzen (Kokneze) szybki prąd i nagłe spadki czynią żeglugę bardzo niebezpieczną. Rząd rosyjski ze względu na konkurencję Rygi dla Petersburga mało się starał o podniesienie splawności rzeki. Mało też uczyniono dla zabezpieczenia okolic od powodzi, czego dowodem katastrofa dyneburska podczas ruszenia lodów w roku 1922, oraz powódź, która w roku 1924 nawiedziła Rygę oraz jej okolice.

Do pięknych dopływów Dżwiny należy rzeka E w s t (Aiviekste), tudzież O g e r (Ogre).

Kurlandję przepływają A a K u r l a n d z k a (po łotewsku L i e l u p e *), połączona z Dżwiną niedaleko ujścia do morza jedną ze swych odnóg, oraz W e n t a, wpadająca do morza pod miastem Windawą (Lielupe ma 125, Wenta—300 kilometrów długości).

*) Wyraz łotewski Lielupe oznacza „wielka rzeka“.

W okolicy Majorenhofu Lielupe płynie równolegle do morza w odległości $\frac{1}{2}$ kilometra od morza.

Na północ od Rygi wpada do morza Gauja (Aa Livlandzka), biorąca początek u jeziora Alokste na wysokości 203 metrów nad poziomem morza. Gauja przepływa uroczą Szwajcarię Livlandzką. Tam na wzgórzach, położonych po obu stronach rzeki, wznoszą się ruiny starożytnych zamków krzyżackich: Zegewold (Sigulda), Cremona (Krimulda) i Treyden (Toreida).

Około granicy estońskiej płynie Salace (Salis).

Z rzek łotewskich Dźwina nadaje się do komunikacji tylko od ujścia do Uexküll (Ikkskile, Lielupe na przestrzeni Dünamünde — Mitawa — Bauske aż prawie do granicy litewskiej, Wenta od miasta Windawy przy ujściu aż do Goldingen, Salis — na niewielkiej przestrzeni. Na dalszej przestrzeni rzeki te nadają się bardziej do spławu drzewa niż do komunikacji).

Klimat Łotwy, jak na kraj, położony między 55° a 58° szerokości geograficznej, jest dość łagodny, zwłaszcza w Kurlandji, gdzie oddziaływa Golsztrem w dość silnym stopniu. Łotwa ma klimat morski, z wyjątkiem Latgalji, której klimat niewiele się różni od klimatu sąsiednich dzielnic rosyjskich. Pomimo niewielkiej odległości geograficznej, temperatura Lipawy różni się od temperatury Rygi. W Lipawie niema ani wielkich upałów, ani wielkich mrozów: w lecie jest tam chłodniej, niż w Rydze, a w zimie znacznie cieplej. Port lipawski, w przeciwieństwie do ryskiego, nigdy prawie nie zamarza.

O temperaturze Łotwy daję nam pojęcie następująca tablica. sporządzona dla Lipawy, Rygi i położonego najbardziej na północ Wolmaru, (zdala od morza).

Miejscowość	T e m p e r a t u r a				Przecięt- na roczna	Liczba dni o temperaturze niżej 0.
	styczeń	kwiecień	lipiec	październik		
Lipawa ^{*)} .	—3,5	4,3	16,8	8,3	6,5	100
Ryga . .	—5,2	5,6	18,0	6,8	6,0	120
Wolmar . .	—6,6	3,7	17,4	6,0	5,1	132

*) Najlepiej wymawiać i pisać Lipawa, a nie Libawa, jak to się czyni pod wpływem niemieckim. Lipawa (po łotewsku Liepaja), pochodzi od lipy (po łotewsku: liepa), a nie od legendarnego Libona, o którym wspomina nasz Długosz, ani od Liwonów.

W Łatgalji temperatura jest bardzo zbliżona do temperatury Wolmaru, w ziemie jednak, wskutek większego oddalenia od morza, są mrozy srozsze. Tak np. Lucyn ma średnią temperaturę styczniową — 8,1, gdy Wolmar — 6,6°.

Różnica między maximum a minimum temperatury wynosi dla Rygi 23,2°, a dla Lipawy 20,3°, podczas gdy dla Moskwy 29,9°, a dla Berlina 19,8°, a zatem klimat Łotwy bardziej zbliża się do morskiego, gdyż temperatura jest bardziej podobna do temperatury krajów środkowo-europejskich, niż rosyjskich. Wiatry wschodnie dają się jednak często bardzo we znaki.

Opady są dość znaczne, zwłaszcza w pobliżu zatoki oraz w Kurlandji: najobfitsze w lipcu i sierpniu. Roczna ilość opadów (w milimetrach) w Lipawie 646, w Rydze — 591, w Gulbene (Schwanenburg—na wschodzie Łotwy)—549.

Klimat łotewski umożliwia uprawę pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, lnu i t. p. Sadzi się bardzo wiele drzew owocowych, a nawet w Kurlandji są czynione próby kultury winnej.

Klimat na ogół jest zdrowy i korzystnie wpływa na ludność (o czym dalej przy statystyce ludności). Zdrowy wygląd mieszkańców nietylko na wsi, lecz i w większych skupieniach, rzuca się w oczy. W Rydze, dzięki bliskości morza (16 km.), oddycha się ożywcem powietrzem, zwłaszcza podczas wiatrów zachodnich.

Ryskie wybrzeże morskie (Rigas Juhrmala), czyli tak zwany Strand, bardzo popularny u nas przed wojną, czego dowodem, że gościł zawsze w lecie wielu Polaków, dzięki połączeniu trzech czynników zdrowotnych: wody, piasku i lasów sosnowych, cieszy się zasłużoną sławą, jako miejscowość klimatyczna. Z innych miejscowości leczniczych wymienić należy Wecaken na prawym brzegu Dźwiny, przy ujściu jej do morza, oraz głośne źródła siarczane w Baldohn i Kemmern.

Przez Strand ryski i przez Kemmern przechodziła w latach 1915—1917 linja bojowa. Miejscowości, położone nad StranDEM, a mianowicie: Bilderlingshof (Bulduri), Edinburg, Majorenhof, Dubbeln, Karlsbad (Meluži) i Assern, ucierpiały jednak bardzo niewiele i albo nawet wcale. Kemmern zostało zupełnie zniszczone i teraz się odbudowuje. Zakład kąpielowy w Kemmern otwarto jednak już w 1922 roku.

Chociaż w Łotwie brak gór, jednak wyżej położone miejscowości, zwłaszcza w Livl. Szwajcarji, mają wszelkie szanse stania się stacjami klimatycznymi. W Zegewoldzie oddano stary pałac Krapotkina (obok ruin zamkowych) dziennikarzom łotewskim dla urzędzenia w niem miejsca wypoczynkowego i wiele osób odzyskuje tam zdrowie.

F a u n a Łotwy ma charakter środkowo-europejski. Zdarzają się jednak, szczególnie na wschodzie kraju, dziki, rysie,

wilki (dużo zwłaszcza namnożyło się ich po wojnie), a nawet rzadko niedźwiedzie.

Flora przypomina środkowo-europejską zwłaszcza na zachodzie. Botanicy (jak Engler) zaliczają Łotwę pod względem botanicznym do bałtyckiego okręgu prowincji sarmackiej obszaru środkowo-europejskiego z charakterystyczną cechą tej prowincji: leśnym klimatem. Na swych granicach, północnej i wschodniej, Łotwa stanowi przejście do północno-europejskiej prowincji obszaru podbiegunowego. Brzoza karłowata (*Betula nana*) została w ciągu stuleci wyparta z Łotwy przez inne gatunki drzew.

Wśród lasów Łotwy, stanowiących 28% całej jej powierzchni (około 1.820.000 ha), przeważają iglaste. Z drzew najczęściej jest sosna (50%), potem idą świerki (27%), dalej brzozy (15%), olchy i osiny (7%), wreszcie dęby i jesiony (1%).

Lu d n o ś ć. Rdzenni mieszkańcy całego niemal terytorium Łotwy, Łotysze, stanowią w kraju absolutną większość. Według statystyki rządowej 1920 roku (z czerwca) stanowili oni 1.161.404, t. j. 72,76% całej ludności kraju.

Łotysze są pochodzenia indo-europejskiego (aryjskiego) i razem ze starożytnymi Prusami, których przodkowie ongi zamordowali apostoła narodów północy, Wojciecha, a których w XVII wieku niema już ani śladu, oraz z Litwinami stanowią odrębną bałtycką gałąź ludów indo-europejskich.

Oprócz Łotyszów, Łotwę zamieszkują Niemcy, Żydzi, Polacy, Rosjanie, Białorusini, Litwini i Estończycy. Wspomnieć tu można o niewielkiej grupie etnicznej Liwów (pochodzenia fińskiego), wypartej przez Łotyszów na północ Kurlandji i dziś wymierającej. Liwowie zamieszkują jedynie północny cypel Kurlandji. W 1920 roku było ich nie więcej, niż 831. Od ich imienia pochodzą nazwy historycznego kraju, jak Liwonia, Livlandja.

Za podstawę statystyki biorę dzień 14 czerwca 1920 roku, t. j. datę spisu ludności. Dane te już wkrótce po dokonany spisie musiały uleść uzupełnieniu, gdyż nie włączone zostały do statystyki gminy powiatu iłłuksztańskiego, które wówczas (przed bolszewickim najazdem) należały do Polski, oraz obwód przydruński, wówczas, przed zawarciem pokoju łotewsko-rosyjskiego, okupowany przez armję czerwoną. W ciągu roku 1920 i 1921 ma się wciąż do czynienia ze wzmogoną reemigracją, która zmienia obraz statystyczny ludności kraju. Wybory komunalne 1922 roku dały powód do rewizji stanu ludności w kraju, i pozwoliły do pewnego stopnia uzupełnić dane 1920 roku, cyfry jednak, na nich oparte, z wyjątkiem miast, nie mają żadnej naukowej wartości.

W czasie pisania powyższej książki odbywał się nowy spis ludności, a mianowicie w dniu 10 lutego 1925 roku, w myśl

uchwały, sejmowej, nakazującej co 5 lat urządzać podobne spisy. Rezultaty tego spisu nieprędko będą szczegółowo opracowane i dostępne dla publiczności. Te jednak cyfry, które są, już dziś znane, podaję do wiadomości.

Aby zdać sobie sprawę z dzisiejszego stanu liczebnego ludności na Łotwie, trzeba sięgnąć nieco wstecz, do czasów przedwojennych. Aż do wojny liczba ludności w kraju bezustannie wzrastała, zwłaszcza w wielkich miastach, pod wpływem szybkiego rozwoju przemysłu. Wojna wyludniła cały kraj, a raczej grały tu rolę nie tyle bezpośrednie działania wojenne, ile wypadki polityczne, z nią związane. Do takich zaliczyć należy przymusowe wywożenie w głąb Rosji (a nawet na Syberję) przez władze rosyjskie ludności niemieckiej i po części łotewskiej, następnie ucieczkę ludności przed bolszewikami, wreszcie w końcu roku 1919 emigrację żywołów niemieckich, skompromitowanych wobec państwa łotewskiego udziałem w akcji zbrojnej Bermondta lub też nie mogących się wogóle pogodzić z istnieniem samodzielnego państwa łotewskiego. Emigracja napływowego rosyjskiego żywołu urzędniczego i wojskowego gra tu też pewną rolę.

Począwszy od 1920 roku, mamy jednak do czynienia ze zjawiskiem reemigracji. Reemigracja dotyczy przeważnie ludności łotewskiej, wracającej do swych siedzib (z wyjątkiem pewnego dość znacznego procentu ludności, która chciała pozostać w Rosji i tworzy tam łotewskie organizacje komunistyczne, agitujące przeciw własnemu państwu), a po części ludności polskiej i litewskiej, która przed wojną mieszkała na Łotwie i ma wskutek tego wszelkie widoki nabycia tam prawa obywatelstwa.

Oprócz reemigracji, która się już zakończyła, na wzrost liczby ludności wpływają normalne stosunki pokojowe, jakie wreszcie w kraju zapanowały. Daleko jednak dzisiaj jeszcze do przedwojennej normy, zwłaszcza w miastach, które były niegdyś ogniskami zamarłego dziś przemysłu.

Wzrost, następnie upadek i ponowny wzrost ludności w sześciu największych miastach łotewskich uwypuklają nam następujące cyfry (dla lat poprzednich cyfry te podane są ściśle, podczas gdy cyfry tegorocznego spisu ludności są podane w przybliżeniu do tysiąca):

	L		A		T	A		1922	1925*)
	1800	1840	1863	1881	1897	1914	1920		
Ryga . . .	27.813	59.960	77.467	169.329	282.230	520.000	181.443	270.000	337.700
Dyneburg . .	—	11.361	22.825	—	69.975	105.700	28.938	36.473	42.000
Lipawa . . .	4.506	10.992	9.970	29.611	64.489	94.000	50.311	79.497	61.000
Mitawa . . .	9.395	20.321	22.735	28.531	35.131	45.700	19.864	23.785	28.000
Windawa . . .	1.167	1.873	3.701	5.872	7.127	26.000	8.000	15.100	16.000
Rzeżyca. . .	—	1.091	3.371	—	10.795	22.800	9.965	—	12.500

Wzrost ludności od 1800 roku nie tylko w miastach, lecz na całej Łotwie uprzytomniają nam następujące cyfry:

R o k	D z i e l n i c e				R a z e m
	Livlandja	Latgalja	Kurlandja	Zemgalja	
1800	166.232	151.500	307.280	725.012	
1863	516.847	261.323	462.818	1.240.988	
1897	753.730	501.623	339.845	334.189	1.929.387
1914	1.107.600	646.100	410.200	388.100	2.552.000
14. VI 1920	594.017	497.350	282.453	222.311	1.596.131
31 XII 1920	649.400	521.000	305.800	251.300	1.727.500
1925	?	530.000	?	?	1.840.000

Dla uprzytomnienia sobie znaczenia rozsegregowania ludności według dzielnic dodam, że rubryka „Livlandja” obejmuje również stolicę państwa Rygę i że z 65.791,4 km², stanowiących terytorjum łotewskie (w dniu 31. XII. 1920 przed układem granicznym z Litwą tylko 65.684,7 km²) przypada na Livlandję z Rygą 22.814,4 km², na Latgalję—15.590,3 km², na Kurlandję — 14.208,5 km² i na Zemgalję — 13.178,1 km².

Jak widzimy, największy spadek liczby ludności przypada na okres lat 1914 - 1920 (wojna i walka o władzę w państwie), największy wzrost ludności na okres 1897 - 1914 (rozwój wiel-

*) Zaraz po ukończeniu spisu 1925 r., rezultaty jego zostały w wielu miejscowościach zakwestjonowane, jak np. w Lipawie, gdzie, jak się okazało, urzędnicy nie obeszli wielu domów. W Lipawie ludność żąda ponownego spisu. Narzekania na niedokładność można uważać za słuszne, gdyż normalny przyrost ludności na Łotwie kazałby oczekiwać w 1925 roku cyfr o wiele wyższych. Trudno np. uwierzyć, aby w Lipawie od 1922 roku ludność się zmniejszyła.

kiego przemysłu) oraz 1920 - 1922 (reemigracja). Później przyrost ludności dokonywa się w daleko wolniejszym tempie.

Podział ludności Łotwy według płci na podstawie spisu ludności z czerwca 1920 roku przedstawia się jak następuje: mężczyzn 721.927, a kobiet 874.204. Podział według wieku oraz płci unaocznia następująca tablica:

0—4 lat		5—9		10—19		20—29		30—39		40—49	
Męż.	Kob.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.
52.031	50.694	80.340	81.127	167.185	179.220	73.555	136.753	82.670	112.807	97,257	105.833

50—59		60—69		70—79		80—89		90 i więcej		Wiek nieznan	
M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.	M.	K.
77.581	88.133	541.99	661.65	25.012	35.644	8.112	12312	1808	2971	2.168	2.473

Według wyznania było w czerwcu 1920 roku na całej Łotwie:

Katolików	375.227
Luteranów	914.409
Protestantów innych wyznań	9.697
Staroobrzędowców	73.310
Prawosławnych	138.803
Innych wyznań chrześcijańskich	1.153
Żydów	79.626
Innych wyznań niechrześcijańskich	199
Niewiadomego wyznania	3.707
Ogółem	1.596.131

*) Tak mała liczba mężczyzn w tym wieku tłumaczy się rezultatami wojny. Tem się również tłumaczy, że liczba dzieci w wieku do lat 9 jest mniejsza od liczby dzieci w wieku od 10 - 19 lat:

W interesującej nas z wielu względów Latgali stosunek ten przedstawia się jak następuje:

Katolików	292.707
Luteranów	31.053
Prawosławnych	79.587
Staroobrzędowców	61.405
Żydów	30.325
Innych wyznań oraz nieznanych	2.273
Ogółem	497.350

Latgali jest więc dzielnicą wybitnie katlicką, co się tłumaczy historycznym jej rozwojem.

Porównajmy teraz podział wyznaniowy powojenny z przedwojennym pod względem procentowym:

	1897 r.	1920 r.
Luteranów	59,1	57,29
Innych protestantów	0,5	0,61
Katolików	20,2	23,51
Prawosławnych	8,6	8,70
Staroobrzędowców	4,1	4,59
Innych wyznań chrześc.	0,0	0,07
Żydów	7,4	4,99
Innych wyznań niechrześc.	0,1	0,01
Niewiadomych wyznań	0,0	0,23

Sukienicz

Podział pod względem narodowości w czerwcu 1920 przedstawia się jak następuje. *).

		w %
Łotyszów	1.161.404	72,76
Niemców	58.113	3,64
Rosjan	124.746	7,82
Białorusinów	75.630	4,74

*) Rocznik statystyczny łotewski nie zawiera danych co do narodowości dla pogranicznych okręgów Przydrujska i Pytałowa, gdzie ze względu na okupację rosyjską nie dokonywano spisu ludności. Wszystkie 48.075 osoby zaliczono donieznanych. Dzieło Skujenieka „Latvija“, zawiera jednak te dane, oparte na administracyjnych dochodzeniach, z natury rzeczy dających mniejszą rękojmię dokładności od normalnego spisu. Daje je jednak, nie mając do kwestjonowania tych cyfr ścisłych podstaw.



Żydów	79.644	4,99
Polaków	54.567	3,42
Litwinów	25.588	1,60
Estończyków	8.769	0,55
Innych	3.841	0,24
Nieznanej narodowości	3.829	0,24
Ogółem	1.596.131	100,0

Porównanie liczebności poszczególnych narodowości przed wojną i po wojnie daje następujące zestawienie:

Narodowość	1897 r.		1920 r.	
	Liczba	%	Liczba	%
Łotyszów	1.318.112	68,3	1.159.396	74,9
Niemców	120 191	6,2	58.097	3,7
Rosjan	152 681	7,9	91.477	5,9
Białorusinów	79.523	4,1	66 194	4,3
Polaków	65.056	3,4	52.244	3,4
Żydów	142.315	7,4	79.368	5,1
Litwinów	26.033	1,4	25.538	1,6
Estończyków	17.990	0,9	8.701	0,6
Narodow. innych oraz nieznanej	7.486	0,4	7.041	0,5
Ogółem	1.929.487	100,0	1.548.056*	100,0

Danych dla 1914 roku nie podaje, gdyż są one hypotetyczne i nie oparte na dokładnym spisie. Niemieccy badacze dla 1913 i 1914 roku posilkują się danymi fantazyjnymi, chcąc wykazać wielką liczebność niemieckiego żywiołu. W tablicy rzuca się w oczy zanik żywiołu niemieckiego po wojnie oraz wzrost stosunkowy liczby Łotyszów w państwie.

*) Czytelnik niewątpliwie zauważył, że wszystkie cyfry tej kolumny nie odpowiadają cyfrom wyżej zestawionego wykazu, lecz są od tamtych cokolwiek niższe. Tłomaczy się to tem, że nie obejmują one ludności Przydrujskiego i Pytałowskiego okręgu. To pominięcie w zestawieniu jest koniecznem, gdyż dla 1897 roku danych cyfrowych dla tych obwodów niepodobna było dostarczyć; stanowią one części przedwojennych powiatów, dla których istnieją tylko dane sumaryczne.

Dla Łatgalji, najbardziej różnolitej pod względem narodowościowym dzielnicy, mamy co do narodowości jej mieszkańców następujące urzędowe dane:

Rok 1920:	Liczba	%
Łotyszów	265.901	53,46
Niemców	780	0,16
Rosjan	98 385	19 78
Białorusinów	66.981	13,47
Żydów	30 331	6 10
<i>Polaków</i>	<i>30.313</i>	<i>6.10</i>
Litwinów	1.185	0,24
Estończyków	342	0,07
Innych narodowości	620	0,12
Nieznanej narodow.	2.512	0,50
Ogółem .	497.350	100,00

Dodać tu należy, że do cyfr powyższych nie wchodzi Polacy z iłuksztańskiego, gdyż powiat iłuksztański należy nie do Łatgalji, lecz do Zemgalji.

Interesujące są zestawienia co do stolicy państwa, Rygi. Tu dokonywano częściej spisów ludności. Spisy te pozwalają bardziej, niż gdziekolwiek indziej, uwydatnić cofanie się żywiołu niemieckiego na rzecz łotewskiego, podczas gdy u innych narodowości daje się zauważyć pewne wahanie, co unaocznia tablica, umieszczona na str. 18.

Z zestawienia widać, oprócz stałego zmniejszenia procentu ludności niemieckiej, stałe zwiększenie procentu ludności łotewskiej, jak również Żydów. Liczba Rosjan wykazuje tendencję do zwiększania się po 1897 roku, pod wpływem russyfikatorskiej polityki, poczem zmniejsza się raptownie po wybuchu wojny i w związku z nią. Liczba Polaków i Litwinów w Rydze wykazywała przed wojną-zwłaszcza tych pierwszych-stałe tendencje do zwiększania się, w związku zarówno z rozwojem przemysłu, jak i większą łatwością znalezienia rządowych, choćby niższych posad w krajach Bałtyckich, niż w swej ojczyźnie. Po wojnie obie te przyczyny istnieć przestały. Wielu Polaków i Litwinów wraca do swej ojczyzny.

Z zestawienia ludności całej Łotwy jednocześnie pod względem narodowościowym i wyznaniowym wynika, że wśród Łotyszów jest 73,0% luteranów, 22,3% katolików (głównie w Łatgalji), 3,7% prawosławnych i 1,0% innych wyznań.

Ludność Rygi.

Narodowość	1867 r.		1881 r.		1897 r.		1913 r.		1917 r.		1920 r. (czerwiec)		1925 r.	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
Kołyuszów . .	24.199	23,6	49.974	29,5	127.046	45,0	218.097	42,2	114.379	54,3	99.580	54,89	198.736	58,87
Niemców . .	43.980	42,9	66.775	39,4	67.386	23,8	69.016	13,3	30.141	14,3	28.571	15,75	43.792	12,97
Rosjan . . .	25.772	25,1	31.976	18,9	45.452	16,1	99.603	19,3	18.320	8,7	12.125	6,68	29.235	8,66
Żydów . . .	5.254	5,1	14.222	8,4	16.922	6,1	33.651	6,5	21.522	10,3	24.721	13,63	39.459	11,69
Estończyków	872	0,8	1.565	0,9	3.702	1,3	9.020	1,7	2.081	0,1	1.616	0,89	2.232	0,66
Połaków . .	2.513	2,4	3.197	1,9	13.415	4,8	47.595	9,2	10.945	5,2	7.859	4,33	13.119	3,89
Litwinów . .			1.620	1,0	6.362	2,3	35.156	6,8	11.604	5,5	5.303	2,92	7.748	2,29
Innych oraz, nieznanycch .					2.045	0,7	5.384	1,0	1.598	0,8	1.668	0,91	3.278	0,97
Ogółem . . .	102.590	100,0	169.329	100,0	283.230	100,0	517.522	100,0	210.590	100,0	181.443	100,0	337.599	100,0

Niemcy w 97,53% są ewangelikami, Polacy w 98,5%, a Litwini w 97,1% — katolikami, Rosjanie w 61,20% — staroobrzędowcami, a tylko w 36,03% — prawosławnymi, i wreszcie Białorusini w 39,89% — katolikami, w 35,62% — prawosławnymi i w 24,16% — staroobrzędowcami.

Wreszcie sprawa przynależności państwowej mieszkańców Łotwy przedstawia się tak, że na 1.596.131 mieszkańców (w 1920 roku) przypada 1.457.971 obywateli Łotwy, 29.720 — Litwy, 18.665 — Rosji, 7.879 — Białorusi*), 7.196 — Polski, 4.405 — Estonji, 3.993 — Niemiec, 2.974 — innych państw (z czego przeszło połowa przypada na Ukrainę, zaś na drugim miejscu stoi Danja ze swymi dwustu kilkunastu obywatelami), oraz aż 63.328 osób nieznaney przynależności państwowej. Ta ostatnia kategoria obejmuje przeważnie mieszkańców, którzy pragnęli nabyć obywatelstwo łotewskie, lecz w chwili sporządzania spisu ludności celu tego nie osiągnęli.

Z 7196 obywateli Polski tylko 1707 przypada na Łatgalię, mniej niż na Kurlandję (2243) i na Livlandję z Rygą (2726). Stąd jasno wynika, że w Łatgali niema wśród Polaków żadnych separatystycznych w stosunku do państwa tendencji, skoro nawet w 1920 roku, kiedy państwo łotewskie nie było skonsolidowane, a pokój z Rosją nie był zawarty, ludność polska chciała korzystać z praw obywatelstwa łotewskiego. Konsułatom polskim na Łotwie nic nie było wiadomo, żeby ludzie, mający prawo do łotewskiej przynależności państwowej, nie chcieli prawa tego wykorzystać.

Wspólne zestawienie danych statystycznych co do narodowości mieszkańców i ich przynależności państwowej daje następujące wyniki. Z pośród Łotyszów w 1920 roku obywatelstwo łotewskie posiadało 99,27%, z pośród Niemców — 78,96%, Rosjan — 87,66%, Białorusinów — 92,37%, Żydów — 77,49%, Polaków — 78,23%, Litwinów — 35,42%, Estończyków — 54,96%, innych narodowości — 51,47%, nieznaney narodowości — 52,72%. Razem na Łotwie 91,35% ludności przynależy do państwa łotewskiego.

Polacy łotewscy, jak widać z tych danych, są ●

*) Nie chodzi tu wcale o tak zwaną Białoruską Republikę Sowiecką, gdyż ta powstała dopiero na jesieni 1920 roku, lecz o fikcyjną Białoruską Republikę Demokratyczną, której przedstawicielami w Rydze byli w latach 1919 — 1920 autor broszury „Polacy i Białorusini“ Jezowitów²⁻¹⁰¹ oraz gen. Bułak - Bałachowicz, zanim zaczął służyć Polsce. Po traktacie ryskim rząd łotewski rozwiązał to osobliwe przedstawicielstwo. Obywatelami białoruskiej republiki okazali się przeważnie Żydzi, ta droga uchylający się od powinności wojskowej, co głównie skłoniło rząd łotewski do zlikwidowania tego przedsięwzięcia, którego ślady znajdujemy w niniejszej statystyce.

wiele silniej związani z państwem węzłami obowiązków, niż Litwini łotewscy.

Z pośród 1.457.971 obywateli państwa łotewskiego (co stanowi właśnie 91,35% wszystkich mieszkańców) jest najwięcej Łotyszów, a mianowicie — 1.150.899 (t. j. 76,63%); Niemców jest 45.877 (3,05%), Rosjan — 80.189 (7,53%), Białorusinów — 61.143 (4,63%), Żydów — 61.500 (4,11%), Polaków — 40.872 (2,84%), Litwinów — 9.045 (0,61%), Estończyków — 4.782 (0,32%), innych narodowości oraz narodowości nieznaney 3.664 (0,28%).

Te ostatnie cyfry przy ocenie rezultatów wyborów do ciał przedstawicielskich (o czem będzie mowa w innym rozdziale) grają daleko większą rolę, niż cyfry, przedstawiające stosunek narodowości w państwie (str. 16), gdyż tylko obywatele łotewscy posiadają czynne i bierne prawo wyborcze.

Pod względem gęstości zaludnienia stan rzeczy nie przedstawia się zbyt korzystnie. Przed wojną, w warunkach bardziej normalnych, było na Łotwie 40,3 mieszkańców na 1 km². Taki stan rzeczy odpowiadał mniej więcej geograficznemu położeniu Łotwy, gdyż wszystkie ziemie, położone od niej na wschód i na północ, były od niej rzadziej zaludnione (w tymże 1914 roku w Estonji było 27, a w południowej Finlandji 23 mieszkańców na km².), zaś ziemie, sąsiadujące z Łotwą od południa i zachodu, były zaludnione gęściej (Wschodnie Prusy w 1914 roku — 56 mieszkańców na km², gubernia kowieńska — 60, a grodzieńska — 72).

Zmniejszenie liczby ludności na Łotwie wskutek wypadków wojennych jest równoznacznem ze zmniejszeniem gęstości zaludnienia. W 1920 roku było już tylko 24,6 mieszkańców na km², poczem liczba ta zaczęła wzrastać, i już w 1921 roku mamy 26,3, a w 1922 roku — 28 mieszkańców na km². Dla Łatgalji, która jest najgęściej zaludnioną częścią Łotwy, otrzymujemy 35,7 mieszkańców na 1 km² w 1922 roku. Sytuacja zatem poprawia się po wojnie. I dzisiaj Łotwa, choć słabiej zaludniona od Litwy i Prus, jednak w stosunku do Rosji, do swych sąsiadów Bałtyckich na północy i do państw Skandynawskich wykazuje daleko większą gęstość ludności. Mamy więc tu do czynienia ze zjawiskiem zupełnie normalnem i ponure horoskopy niektórych pisarzy co do przyszłości kraju z powodu zbyt słabego zaludnienia nie wydają się uzasadnione. Sprowadzenie kolonistów niemieckich do kraju byłoby lekarstwem, gorszem od samej choroby. Rosja zaś, mimo przejawiających się dążeń do ekspansji terytorjalnej, nie jest w stanie sobie pozwolić na ekspansję własnej ludności. Gdy przeminą skutki wydarzeń wojennych, ludność będzie wzrastać normalnie.

Studnicki*) w pewnej mierze, a publicyści niemieccy bezwzględnie i kategorycznie wskazują na inny czynnik, niezależny od przejściowych wypadków politycznych, a mianowicie na niedostateczny przyrost naturalny ludności. Kessler**), jeden z ideologów ekspansji niemieckiej na wschodnich brzegach Bałtyku, posuwa się bardzo daleko w swych pesymistycznych dla Łotwy przepowiedniach, a Rohrbach***) twierdzi nawet, że za lat 50 — 60 nie będzie wcale Łotyszów (!). Rohrbach opiera swe przypuszczenia na danych przedwojennych, z których jakoby wynika, że Łotyszów rodzi się 20 na 1.000, a u kolonistów niemieckich przypada 72 urodzin na 1.000 mieszkańców.

Zdanie tego rodzaju tembardziej dziwić może, że zarówno w prasie niemieckiej na Łotwie, jak i w rozmowach prywatnych z przedstawicielami ludności niemieckiej można się często spotykać ze zdaniem wprost przeciwnem, a mianowicie, że ludność niemiecka na Łotwie wymiera, i że, o ile warunki polityczne nie zmieniają się na korzyść ludności niemieckiej, to ona egzystować przestanie.

Jeśli chodzi o przewagę liczby urodzin nad liczbą zgonów, to do wybuchu wojny stan rzeczy przedstawiał się na Łotwie dość normalnie. Tak np. w latach 1897 — 1903 na 1.000 mieszkańców, było rocznie przeciętnie 30,8 urodzin, a 20,6 zgonów, t. j. przewaga liczby urodzin nad liczbą zgonów wynosiła 10,2, czyli więcej, niż w kilku krajach europejskich (Szwajcarii, Irlandji i Francji). Lata wojenne wytworzyły stosunek katastrofalny, który jednak od 1921 roku zaczyna znowu ustępować miejsca stosunkom normalniejszym. Dla Rygi, gdzie prowadzono statystykę dokładniej, niż gdzieinziej, otrzymujemy następujące cyfry:

Stosunek urodzin do zgonów w 1913 roku + 2495, w 1915 — 1.884, w 1917 r. — 6.841, w 1919 r. — 10.492, w 1921 r. już + 617, poczem dalej stosunek ten wzrasta na korzyść normalnego przyrostu.

Dla całej Łotwy mamy dla 1920, 1921 i 1923 roku następujące dane:

Rok	Liczba urodzeń	Liczba zgonów	Przewaga	Liczba urodzeń na 1000 m.	Liczba zgonów na 1000 m.	Przewaga
1920	29.434	33.891	— 4.457	17,04	19,62	—2,58
1921	36 420	15.831	+11.089	19,68	13,69	+5,99
1923	41.796	26.080	+15.716	21,89	13,66	+8,23

*) Władysław Studnicki: „Zarys państw Bałtyckich“, str. 105 i str. 130.

**) Otto Kessler: „Die Baltenländer und Litauen“.

***) Rohrbach: „Das Baltenbuch“, Dachau 1918.

Stałą poprawę stosunków zatem widać. Argument, że największy przyrost daje katolicka Latgalja *), oraz że wśród katolików więcej jest urodzin od zgonów, niż wśród mieszkańców innych wyznań, nie jest wcale argumentem za większą śmiertelnością wśród Łotyszów, gdyż wśród katolików, mieszkańców Łotwy, jest przeszło 2/3 Łotyszów. Jest to raczej argument na korzyść jednej dzielnicy w stosunku do drugiej.

Statystykę stosunku urodzin do zgonów według narodowości mamy dla jednej tylko Rygi. Dla 1921 r. statystyka ta przedstawia się jak następuje: (+) oznacza przewagę urodzin, (—)przewagę zgonów.

Łotysze	+ 249
Niemcy	— 47
Rosjanie	+ 118
Żydzi	+ 429
Polacy i Litwini	+ 46
Estończycy	— 11
Inni i nieznan. narodow.	— 119

Łotysze więc po Żydach zajmują drugie miejsce, najgorzej zaś przedstawia się sprawa dla rodaków Kesslera i Rohrbacha, dla których Łotwa była tylko kolonizacyjnym terenem. Ponieważ w Rydze urząd statystyczny miejski układa co tydzień statystyczne wykazy ludności, można więc przy systematycznym badaniu tej sprawy ustalić, że stosunek układa się coraz lepiej z rokiem każdym dla Łotyszów, a coraz gorzej dla Niemców, co dla nich jest tem bardziej symptomatyczne, że Ryga jest głównym ogniskiem skupienia ludności niemieckiej. Dla Polaków trudno ustalić ściśle horoskopy, gdyż urząd statystyczny miasta Rygi miesza ich razem z Litwinami, jak gdyby sprzyjał idei Jagiellońskiej.

Gdyby dane Kesslera i Rohrbacha, że przed wojną stosunek liczby urodzin do zgonów przedstawiał się gorzej dla Łotyszów, niż dla innych narodów, mieszkających w krajach Bałtyckich, były ściśle, przemawiałoby to, w łączności z tężniejszymi danymi, raczej za teorią, że narodowość panująca znajduje się w lepszych warunkach co do swej rozrodczości, niż narodowość gnębiona i uciskana. W każdym zaś razie żadnej analogji Łotyszów do Francuzów z ich stale zmniejszającym się procentowo przyrostem doszukać niepodobna *).

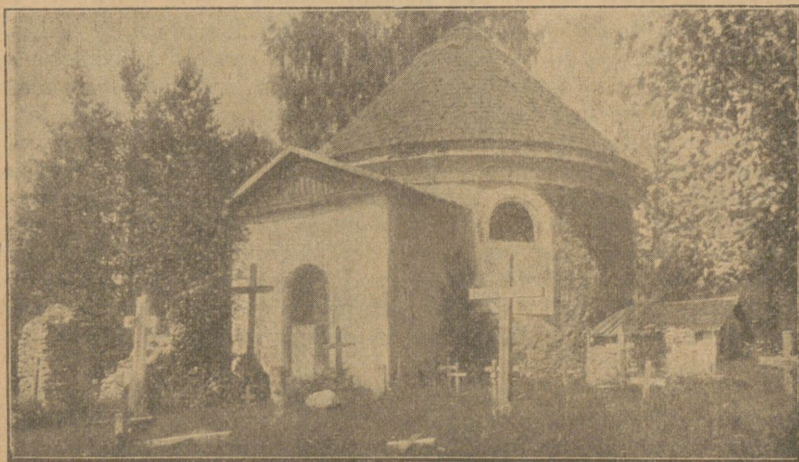
Zresztą warunki zdrowotne na Łotwie są, jak już przedtem zaznaczono, dość korzystne, co się odbija na stanie

*) Studnicki, str. 104.

**) Przeciętna roczna liczba małżeństw na Łotwie wynosi 16.000, co wcale nie jest liczbą małą.

ludności. Jest dużo długowiecznych, zwłaszcza wśród włościan. Chorób zakaźnych statystyka notuje nie więcej, niż w innych krajach. Osobliwością jest trąd, zapewne zawleczony z Rosji, zresztą w bardzo nielicznych wypadkach. Statystyka z 1921 roku, notuje tylko 28 trędowatych, którzy są umieszczeni pod dobrą opieką w specjalnych 3 zakładach dla trędowatych (pod Rygą, w Talsenie i w Wenden). Gruźlica nie grasuje tak silnie na Łotwie, jak w innych krajach. Z wykazów przyczyn śmierci widać, że gruźlica ustępuje innym chorobom pierwszeństwa. Przeciętna szerokość piersi rekruta na Łotwie (w wieku od 19 do 24 lat) dla 1921 roku wynosiła 169,8 centymetrów. Przy podziale według narodowości przeciętnie na Łotysza rekruta wypadało 170,2 centym., z czego trudno byłoby wyciągać wniosek o skarłowaceniu narodowości łotewskiej.

Do zdrowotności mieszkańców przyczynia się również fakt, że zaledwie 24% ludności mieszka w miastach (392.343 z ogólnej liczby 1.596.131 mieszkańców w 1920 roku). Zresztą miasta łotewskie, zwłaszcza w zachodniej części kraju, są



Cmentarz w Latgalji.

czyste, schludne i posiadają wiele urządzeń higienicznych. Do takich należy, oprócz stolicy Rygi, której Łotwa nie powinna się wstydzić wobec Europy, a do rozwoju której w ostatnich dziesiątkach lat przyczynili się nie sami tylko Niemcy, jak się to zwykle opowiada, lecz i ludność łotewska.

zaliczyć również Mitawę *), Lipawę, Windawę, Wenden **), Talsen i wiele innych.

Nieco gorzej pod względem zdrowotnym i pod względem zewnętrznego wyglądu przedstawiają się miasta łatgalskie, jak np. Dyneburg (Daugavpils, ros. Дзвінск), Rzeżyca (Rezekne, niem. Rositten, ros. Рieżица), Lucyn (Ludze), ze względu na znaczną liczbę brudnych Żydów o kulturze rosyjskiej (oczywiście bardzo powierzchownej). W każdym razie i te nawet miasta przedstawiają się bez porównania lepiej, niż położone za kordonem miasteczka białorusko-żydowskie, co jest w dużej mierze zasługą rdzennej polskiej ludności, mającej wielu przedstawicieli w radach miejskich i magistratach. Tak np. dr. Biedrzycki, naczelny lekarz szpitala w Lucynie i prezes rady miejskiej, wiele się przyczynił do zdrowotności tego miasta.

Mówiąc o ludności kraju, często wyodrębniam Łatgalję. Czynię to głównie ze względu na znaczny odsetek ludności polskiej w tej dzielnicy, bardziej interesującej naszego czytelnika, zarówno z tego powodu, jak i z powodu bezpośredniego sąsiedztwa z Polską. Byłoby jednak wielkiem błędem uważać Łatgalję za coś odrębnego od Łotwy. Błąd ten popełniali niektórzy fanatycy łatgalskiego separatyzmu w latach 1917 i 1918, lecz życie sprowadziło ich na właściwe tory. Łatgalczyki są Łotyszami, choć różnią się od Łotyszów bałtyckich, t. j. zachodnich, zarówno pewnymi antropologicznymi cechami, rzucającymi się na pierwszy rzut oka, jak i narzeczem. Narzecze łatgalskie w mniejszym stopniu różni się od literackiego języka łotewskiego, niż narzecze kaszubskie od literackiego języka polskiego. Łatgalczyki używają czcionek łacińskich, co przypisać trzeba wielowiekowemu wpływowi polskiej kultury, podczas gdy Łotysze zachodni — czcionek gotyckich. Ta różnica jednak wkrótce zniknie. Już zapadło postanowienie używania czcionek gotyckich tylko do ich wyczerpania. Już dzisiaj urzędowe publikacje łotewskie są dokonywane czcionkami łacińskimi.

Antagonizm dzielnicowy niewątpliwie istnieje. Tak więc łatgalczyki nazywają zachodnich swych rodaków „czijulami“, czemu nadają pogardliwe znaczenie, i nawet wysoko postawione osoby w Łatgalji pochodzenia miejscowego, zwykle uży-

*) Mitawa (po łot. Jelgawa), sprawiałaby najmiłsze wrażenie ze wszystkich miast łotewskich, gdyby nie straszliwe i wandalskie spustoszenie, dokonane przez niemiecką żelazną brygadę, gdy stało się jasnym, że Łotysze pozostaną na stałe panami kraju.

**) Wenden — po łotewsku Cesis. Zapewne na tej prastarej nazwie opierała się dawna polska nazwa tego miasta — Kieś. Urzędowo zresztą władze polskie za czasów polskiego panowania używały nazwy Wenden (np. starostwo wendeńskie).

wają tego wyrazu. Zachodni Łotysze nadają znów łatgalscykom pogardliwą nazwę „czangałów”. Oświata powszechna, oparta na języku literackim, usuwa jednak dzielnicowe właściwości i ambicje, a wspólne życie pod jednym dachem państwo-



Łotysz w stroju narodowym.

wym dokona reszty. W interesie ludności polskiej na Łotwie nie leży wcale podsycanie separatyzmu łatgalskiego, gdyż doświadczenie nauczyło ją, że przeciwników swego rozwoju kulturalnego mają oni raczej w Łotyszach łatgalskich, niż za-

ohodnich. Autonomia polityczna Łatgalji oddałaby Polaków na łaskę i niełaskę tych właśnie przeciwników, stanowiących absolutną większość ludności Łatgalji. Na tę autonomję zresztą wcale się nie zanosi.



Łotewka w stroju narodowym.

Łatgalczycy są Łotyszami, tak jak Bretończycy — Francuzami. Przy omawianiu właściwości narodu łotewskiego będę więc mówił o Łotyszach, bez względu na dzielnice, które zamieszkują.

O charakterze narodowym mówić trudno. bez narażenia się na zarzut nienaukowego traktowania sprawy. zwłaszcza gdyby się tę sprawę pojmowało pod kątem widzenia metafizycznie ujmowanego „ducha narodów“, jak to czynił Herder, ongiś zasłużony mieszkaniec tego kraju *). Jeżeli się jednak pod charakterem narodowym rozumie pewne właściwości, wytworzone pod wpływem przyrodniczych warunków kraju i ukształtowane następnie przez rozwój historyczny, to jako cechę narodową wymienić należy pracowitość i sumiennosc. Nawet nieubłagani historyczni wrogowie Łotyszów, Baltowie (t. j. Niemcy Bałtyccy), zmuszeni są co do pracowitości oddać Łotyszom sprawiedliwość. W naszym wieku, w którym coraz bardziej utrwała się przekonanie, że praca jest miarą i źródłem wszelkich wartości zarówno materialnych, jak i moralnych, cechę tą szczególnie należy podkreślić. Wzbudza ona dla społeczeństwa łotewskiego szacunek.

Na Łotwie nie wstydzą się pracy. Może pochodzi to stąd, że większość społeczeństwa pracuje na roli, a inni niedawno z niej wyszli i czują się z nią związani. Nierzadko na Łotwie można spotkać ministra lub innego wysokiego dygnitarza, który wraca na niedzielę do swych rodziców do chłopskiej zagrody, aby wśród niej odpocząć po trudach całotygodniowych. Klasy, któraby całymi wiekami żywiła się cudzą pracą, niema wśród Łotyszów.

Obok uczciwości i sumiennosci, należy podnieść u Łotyszów zdrowie moralne. Naturalnie, musi zachodzić różnica pomiędzy miastem a wsią. Miasta, zwłaszcza portowe, mają zawsze pewien specjalny charakter i pewne zabarwienie międzynarodowe. Na gruncie Rygi i Lipawy można się spotkać z pewnymi ujemnymi objawami, których niema już w takiej Mitawie, najbardziej łotewskim mieście z pośród większych miast Łotwy. Jednak to, co się dzieje w Rydze, nie różni się wcale na jej niekorzyść od innych miast europejskich.

Zarzucają często Łotyszom skłonność do pijaństwa **). Jest on zresztą cechą wszystkich północnych narodów. Jak naprawdę wygląda antyalkoholizm finlandzki, o tem wie każdy, kto był tam choć raz. Na ulicach Rygi nie widziałem więcej ludzi pijanych, niż w wielu miastach galicyjskich. Jako okoliczność łagodząca, przytoczyć należy, że Łotysze wyrabiają specjalną wódkę, z której są dumni, jako ze swej specjalności (Kimmel - Allasz) i którą wymieniają nawet w swych wydawnictwach propagandowych.

*) Pomnik Herdera stał dawniej na placu tamskim (Domas Laukums), w Rydze, lecz został podczas wojny przewieziony w głąb Rosji.

***) Czyni to nawet przyjazny im bardzo G. Merkel.

Mówi się często o łapownictwie i korupcji. Studnicki chciałby widzieć w Łotyszach naród, wyjątkowo upośledzony pod tym względem. Nie można zaprzeczyć, że smutny spadek rządów carsko-rosyjskich odbił się nieco na psychice łotewskiej, że bardzo niskie — zbyt niskie nawet — pensje urzędnicze nastęrczają wiele pokus i że niejeden z posłów parlamentarnych radby wykorzystać swój mandat dla utrwalenia swego bytu w sposób, niekoniecznie zaszczyt mu przynoszący (gdzie tego niema?). Ale od tego daleko do uogólnień. Wystarczy zresztą powiedzieć, że niema wcale w rządzie łotewskim tendencji do tuszowania nadużyć, że sprawy nieczyste są zawsze skierowywane po ich ujawnieniu do sądu i surowo karane. Dowodem sprawa byłego ministra Hermanowskiego, pomimo że położył on wiekie zasługi w dziele wskrzeszenia państwa łotewskiego.

Jedno możnaby zarzucić, a mianowicie, że sądy wyjątkowo łagodnie traktują sprawy oficerów, odznaczonych „Lacuplezisem *) lub innymi odznakami za waleczność. Pod tym względem powinna panować zupełna równość.

Dużo też mówi się o skrytości, podejrzliwości i nieufności Łotyszów. Cechy te niewątpliwie wyrobiła długowiekowa niewola: znikają one wraz z przyczyną, która je wywołała. Już dzisiaj zauważyć można, że nie ciąży one tak silnie na duszy łotewskiej, jak to było niegdyś, i że Łotysz potrafi okazać zaufanie temu, kto się do niego odnosi z sympatją i szczerze bez żadnej ukrytej myśli. To samo można powiedzieć o tak zwanym szowinizmie łotewskim, zaznaczającym się zresztą głównie na kresach państwa, tym naturalnym terenie ujawniania się gwałtownych antagonizmów narodowych. Nieraz miałem możność w rozmowie z Łotyszami zajmować w drażliwych sprawach narodowych inny punkt widzenia, niż oni, i nigdy nie zauważyłem, abym miał z tego powodu utracić ich przyjaźń, chociaż każda strona pozostawała przy swoim zdaniu. Przeciwnie, rozumiano doskonale, że jako Polak, musiałem zajmować takie a nie inne stanowisko.

Pewien hypertroficzny nacjonalizm łotewski, jako zjawisko stałe, długo utrzymać się nie może, gdyż Łotwa jest typowym krajem tranzytowym, który z cudzoziemców żyć musi, jeśli dba o swój rozkwit. Zresztą w kierunku zbliżenia odziaływać będzie również sprawa języka. Językiem łotewskim mówi naj-

*) Lacuplezis — dosłownie „Dusiciel niedźwiedzi“, postać legendarna, uosabiająca walkę żywiołu łotewskiego w prawiakach z najeźdźcami i przyrodą. Order ten nadawany bywa za usługi wojenne. Za zasługi w działalności cywilnej Łotyszom i cudzoziemcom bywa nadawany order „Trzech Gwiazd“.

wyżej 1½ miliona mieszkańców (nie licząc wychodźców amerykańskich).

Już dziś prawie każdy Łotysz jest poligłotą, mówiącym od dzieciństwa trzema językami (łotewskim, niemieckim i rosyjskim). Znajomość niemieckiego i rosyjskiego w przyszłości cokolwiek podupadnie, natomiast rozwinie się znajomość francuskiego i zwłaszcza angielskiego, którego uczy się z zapałem całe młode pokolenie na Łotwie. Czy znajomość języka polskiego okaże się potrzebną, to od nas samych w dużej mierze zależy.

Ponieważ język łotewski jest niezmiernie trudny do nauczenia się dla cudzoziemca, a życie handlowe Łotwy wymaga bezustannych stosunków z cudzoziemcami, sprawa zatem wyłączności językowej, zwykle będącej jedną z głównych dźwigni szowinizmu, nie może odgrywać w życiu Łotwy tak wielkiej roli. Z cudzoziemcami już i dzisiaj chętnie rozmawiają Łotysze w ich języku. Mniejszości narodowe na Łotwie powinny się nauczyć języka łotewskiego w swoim własnym interesie.

Poświęcę tu nieco miejsca j ę z y k o w i ł o t e w s k i e m u, jednemu z najciekawszych w Europie (po języku litewskim). Jest on nieco ubogi pod względem leksykalnym, co się tłumaczy tem, że Łotysze byli odepchnięci sztucznie przez wiele wieków od dobrodziejstw kultury i musieli wiele wyrazów od swych sąsiadów (Rosjan i Niemców) wypożyczać, lecz bardzo bogaty pod względem form gramatycznych i niezmiernie oryginalny. Często bywa podnoszony związek tego języka z sanskrytem. Tłumaczy się to tem, że język łotewski, podobnie jak pokrewne mu litewski i wymarły już pruski (język dawnych Prusów), stanowią bałtycki odłam bałtycko-słowiańskiej gałęzi indo-europejskiej, czyli aryjskiej rodziny języków. Języki tej gałęzi, podobnie jak i sanskryt, pochodzą od wspólnego (dziś nieznanego) pra-aryjskiego języka *). Języki bałtyckie, litewski i łotewski, musiały bardzo wcześniej izolować się od wspólnej gałęzi bałtycko-słowiańskiej i dzięki temu przechować wiele prastarych właściwości języków aryjskich.

Choć pod względem dźwięczności i muzykalności niżej stojący od języków wielu sąsiednich plemion (zwłaszcza języka estońskiego, zresztą należącego do fińsko-słowiańskiej rodziny), ze względu na swe właściwości budzi język łotewski narówni z litewskim ciekawość lingwistów. W stosunku do litewskiego stoi język łotewski na niższym stopniu rozwoju, co znaczy, że bardziej się oddalił od domniemanego prajęzyka narodów bałtyckich oraz Słowian.

*) Lingwiści, dzieląc aryjskie języki na dwie grupy: centum i satem, zaliczają języki bałtyckie do drugiej z tych grup, tej samej, do której należą i sanskryt.

Język łotewski zachował duże bogactwo form, zwłaszcza form czasownikowych. Wszystkie trzy czasy posiadają formę prostą i złożoną. Trybów jest aż sześć: oprócz czterech nam znanych, jest tryb, służący do oznaczenia subiektywnego poglądu osoby, będącej podmiotem głównego zdania, oraz tryb, oznaczający konieczność. Budowa języka jest prosta i logiczna.

Przy głębszem badaniu pewne podobieństwo języka łotewskiego do słowiańskich da się zauważyć. Bergmann wyliczył, że dwudziesta część wszystkich wyrazów łotewskich jest bardzo zbliżona do słowiańskich. To samo da się powiedzieć o końcówkach: gen-sing. na a, nom. pl. na i, dat. plur. na m, infin. na at, et, it, ot (przyczem t odpowiada polskiemu ć), końcówka czasowników zwrotnych i es (polskie się) i t. p.

Lingwiści rozróżniają narzecze południowo-wschodnie (latgalskie) od środkowo-łotewskiego (które stało się językiem literackim) i od kurlandzkiego (z dużemi naleciałościami niemieckimi tego narzecza). Od chwili zdobycia niepodległości inteligencja łotewska rozpoczęła intensywną pracę nad językiem w celu oczyszczenia go od wielu naleciałości i w celu przywrócenia językowi literackiemu należnego mu znaczenia. Dzięki kontaktowi między wsią a miastem, praca ta dała w krótkim czasie bardzo poważne wyniki. Wydobyto z ukrycia wiele archaizmów, stworzono wiele neologizmów, zgodnych z duchem języka. I jedne i drugie szczęśliwie się przyjęły. Język jak gdyby zmartwychwstał wraz ze zmartwychwstającym państwem. Włościanin łotewski z lat 60-tych XIX stulecia miałby dużo trudności przy czytaniu współczesnej gazety i współczesnego utworu literackiego.

Przed czterema laty zaprowadzono wreszcie nową ortografię, uzgodniając ją z fonetyką. Stara ortografia wzorowała się na niemieckiej (np. sch dla oznaczenia dźwięku sz).

ROZDZIAŁ II.

Dzieje Łotwy od zarania do 1914 roku.

O przedhistorycznych czasach Łotwy mało wiadomo. Bogate wykopaliska archeologiczne wskazują jedynie, że tędy szedł wielki szlak handlowy i że nie obcy był ten kraj kupcom rzymskim, normańskim i arabskim.

Jak dawno mieszkali tu Łotysze i skąd tu przybyli? Niektórzy uczeni twierdzą, że bardzo dawno, może na 3.000 lat przed Chr. Tacyt znał w tych stronach naród, zwany przezeń „Aestui”; niezawodnie byli to Estowie. Estowie jednak nie są aryjczykami. Należą oni do fińskiej rodziny i nic z Łotyszami nie mają wspólnego. Przebywanie tu w okresie Tacyta Estów godziłoby się z poglądem, podzielanym również przez Schieman-na, że mieszkali tu niegdyś plemiona fińskie: Estowie, Kurowie i Liwowie, wyparłszy swych poprzedników Ugrów, rządzonych niegdyś przez Gotów, a później dopiero plemiona litewsko - łotewskie, mieszkające nieco dalej na południu, w swym pochodzie z południa zaczęły ich wypierać ku północy, dopóki nie nastąpiło rozmieszczenie, odpowiadające dzisiejszemu stanowi rzeczy. Fakt, że resztki Liwów skupiły się koło północnego cypla Kurlandji w pobliżu Domesnas, skąd nie mieli już wyjścia na północ, potwierdza poniekąd tę teorię*).

W każdym razie, gdy w połowie XII wieku po Chr. nastąpił fakt „odkrycia Łotwy” przez kupców niemieckich, tak brze-

*) Bez względu na to, czy Łotysze w prawiekach zajmowali dzisiejsze ziemie, czy też kraj, bezpośrednio graniczący od południa z dzisiejszą Łotwą, fakt, że język łotewski zachował wiele własności prastarych, nasuwał uczonym myśl, że kolebka narodów aryjskich musiała leżeć gdzieś niedaleko dzisiejszej Łotwy, a nie w pobliżu Pamiru. Nauka nie rozstrzygnęła sprawy kolebki ludów aryjskich. Wiadomo jedynie, że ludy aryjskie koczowały niegdyś na stepach południowej Rosji i tam niektóre z nich przeszły do rolnictwa.

mienny w historyczne skutki, kraj, dziś zwący się Łotwą, był zaludniony przez liczne plemiona pogańskie. Byli tam Liwowie (Livones, jak ich nazywa stara kronika Henryka z XIII wieku), Zemgalowie (Semigalli), Litwini (Letthones), Łotysze (Letti), Selowie (Selones), i inne jeszcze plemiona.

Plemiona te czciły naturę, personifikując ją w osobach licznych bogów, jak Perkons, bóg ognia, Pergrubis, bóg ziemi, Pilnitis, bóg zasiewów, Pikol, bóg śmierci i Ligo, bóg miłości, którego święto obchodzono wtedy, gdy sąsiedni Słowianie obchodzili święto Kupały. Święto boga Ligo najsilniej utrwaliło się w pamięci ludu i do dziś dnia lud bierze bardzo żywy udział w uroczystościach świętojańskich, które obchodzone są przez 2 dni (23 i 24 czerwca) na Łotwie, jako święto uroczyste. Było jeszcze wiele innych bogów, jak bóg domowy — Majas Kungs. Słońce i księżyc, według prastarych pieśni ludowych, byli małżonkami. Jak widać z pieśni ludowych, dawna religja Łotyszów znajdowała się na dość wysokim stopniu rozwoju, pobudzając wyznawców do wielu myśli głębokich. Chrześcijaństwo, narzucane ogniem i mieczem, bardzo powoli przenikało do umysłów ludu. Pieśni (Dainias) noszą piętno mieszaniny starodawnych wierzeń z wierzeniami chrześcijańskimi. Kult Laımy, bogini szczęścia, miesza się często z kultem Marji, przyczem treść wierzeń w obu wypadkach pozostaje ta sama. Czczono też święte dęby i lipy, poświęcone bogom. Czczono je bardzo długo, pomimo surowych zakazów. W Latgalji jeszcze w XVIII wieku znajdowały się święte dęby, poświęcone Perkonsowi. Czczono też pamięć legendarnych bohaterów, jak wspomnianego już Laczplezisa, który dusił niedźwiedzie i borykał się z Czarnym Rycerzem (symbol Niemca - szatana), legendarnego króla Virsaitisa i innych obrońców kraju.

Łotysze w chwili, gdy zaskoczył ich najazd, mieli ustrój państwowy dosyć rozwinięty, stosownie do ówczesnych potrzeb. Mieli swoich książąt udzielnych. Dzięki kronice Henryka Łotysza *), znane nam są nazwiska wielu tych książąt, jak Taliwaldis, zamordowany okrutnie przez Estów, Viesturis, jednoczyciel plemion zemgalskich (Zemgalowie byli prawdopodobnie Łotyszami), Rusinsch z grodu Antine. Władza tych książąt wzrastała podczas wojny. Los od początku XIII wieku skazał te plemiona na bezustanne walki w obronie zagrożonej przez

*) Henryk dzieckiem został zabrany z zamożnej rodziny łotewskiej na zakładnika przez rycerzy niemieckich i wychowany w wierze chrześcijańskiej. Udał się później na Łotwę w orszaku słynnego biskupa Alberta, założyciela Rygi, i stał się gorliwym wyznawcą idei przymusowego nawracania na chrześcijaństwo plemion, mieszkających nad Bałtykiem. Jego bardzo szczegółowa kronika łacińska, znana pod nazwą „*Origines Livoniae sacrae et civilis*“ została doprowadzona do 1226 roku.

najeźdźców niemieckich niezależności. Pomimo przewagi kultury i przewagi techniki bojowej po stronie niemieckiej, plemiona Bałtyckie może zdołałyby ochronić swą wolność, gdyby działały solidarnie przeciw wspólnemu wrogowi. Ten jednak, trzymając się zasady „divide et impera”, bezustannie wygrywał jednych przeciw drugim, i tłumił powstania poszczególnych plemion, wybuchające prawie co rok, przy pomocy drugich plemion, oszczędzając krew rycerzy niemieckich. Coraz to inne plemię w krótkowidztwie politycznym wysługuje się Niemcom przeciw swym pobratymcom. O jednym z takich narzędzi polityki niemieckiej, księciu panującym plemienia Liwów, Kauponie, rozpisuje się mnich Henryk bardzo szeroko, opowiadając jak go wysłano do Rzymu dla zbudowania w nowej wierze, i wychwalając go za służenie niemieckiej sprawie.

Brzemienny w skutki dla Łotwy był to dzień (w roku 1159), gdy kupcy bremeńscy i lubeccy, wracając z wyprawy, niespodziewanie zawitali do ujścia kurlandzkiej Aa i do ujścia Dźwiny, wylądowali na wybrzeżu i uznali, że kraj ten godzien jest, aby się nim bliżej zainteresować. W następstwie stało się to samo, co przez cały wiek XIX działo się w kolonjach afrykańskich: za kupcami przyszło duchowieństwo ze słowem Bożem, a gdy szerzenie słowa Bożego natrafiało na duże trudności, przyszli uzbrojeni rycerze, aby bardziej namacalnymi argumentami przekonać tubylców o prawie kupca i prawie mnicha do ziemi.

Już w 1180 r. kanonik Meinhard z Holsztynu, znęcony wiadomościami kupców o pięknym kraju, zamieszkanym przez łagodnych i gościnnych mieszkańców, organizuje wyprawę i osiedla się w kraju. Wielu nawraca się na chrześcijaństwo i Meinhard buduje dla nich w 1184 roku pierwszy kościół w Uexküll, za co wkrótce zostaje mianowany biskupem. Na słabych podstawach musiało być budowane chrześcijaństwo, skoro wkrótce krajowcy, według opowiadania kronikarza Henryka, zmywają z siebie chrzest w wodach Dźwiny, a następcą Meinharda, zmarłego w 1196 roku, wojowniczy Bertold, widząc bezowocność wysiłków misjonarskich, ogniem i mieczem postanawia nawracać ludność na chrześcijańską wiarę. Lecz już w 2 lata później Bertold, zapędziwszy się konno podczas bitwy w szeregi nieprzyjaciół, ginie z ręki Liwa Imanty.

Bertold był pierwszym biskupem, który otrzymał od papieża bullę na wyprawę krzyżową przeciw Łotyszom i Liwom i zbierał w Niemczech ochotników na tę wyprawę, która nęciła przybyszów bogactwami kraju (bursztyn, воск, miód, skóry zwierzęce). Śladami Bertolda poszedł jego następcą, biskup Albert de Appeldern z Bremy, który w 1200 roku przybył do kraju z licznym orszakiem Niemców (przeważnie

pielgrzymów), i już w 1201 roku o 2 mile od ujścia Dzwiny założył miasto Rygę *), późniejszą stolicę Łotwy.

Albert szybko zrozumiał, że bez przewagi żywiołu niemieckiego, nie osiągnie swych celów, zaczął więc podczas licznych swych podróży na zachód troszczyć się o sprowadzenie osadników niemieckich. Jednak i ta akcja szła zbyt wolno. Wobec tego Albert wyjednał u papieża w 1202 roku zezwolenie na utworzenie Zakonu Kawalerów Mieczowych, który miał za zadanie siłą zbrojną utrwalić chrześcijaństwo w Bałtyckich krajach. Zakonowi nadaje papież organizację z mistrzem, komturami i kapitułą zakonną na czele, oraz przywileje, podobne do Zakonu Templariuszów. Pierwszym mistrzem Zakonu zostaje Vinnold von Rohrbach.

Równocześnie Albert udaje się na dwór cesarski i rzuca Liwonję pod stopy cesarza, otrzymując ją, zwyczajem średniowiecznym, jako lenno cesarstwa rzymsko-niemieckiego. Liwonja (obejmująca dzisiejszą Łotwę i Estonję) staje się „Terra Mariana”, państwem kościelnym na północy Europy z duchowymi władcami, będącymi lennikami cesarza.

Aby skorzystać z nadanej władzy, trzeba było ujarzmić Bałtyckie narody. Rozpoczyna się walka eksterminacyjna, prowadzona z niezwykłym okrucieństwem. Niemiecki publicysta Freymann, w artykule „Der Geist der livländischen Kolonisation **”) otwarcie przyznaje, że okrucieństwo podniesiono do godności zasady, gdyż chodziło o to, aby utworzyć tereny dla kolonizacji. Jakoż istotnie kronika Henryka roi się od opisów okrucieństw, popełnianych przez obie strony podczas długoletniej walki. Nieraz Łotysze i inne narody, przyciśnięte do muru, proponowali najeźdźcom związki przyjaźni. Niemcy nie znali jednak innych warunków przedwstępnych, jak bezwarunkowe przyjęcie chrztu, gdy tymczasem okrutne i bezwzględne postępowanie rycerzy mało zdawało się świadczyć o łagodności chrześcijańskiej wiary.

I z książętami ruskimi z domu Rusyka mieli nieraz Łotysze do czynienia. I z księciem Połockim i z republiką „Wielki Nowogród” pozostawali nieraz w walce. Ale tamci zadawali się daniną, nie mając sił do kolonizacji i nie chcąc wywierać nacisku na sprawach wiary. Niemcy jednak stawiali kwestję raczej na gruncie wiary, gdyż to dawało pretekst do

*) Nazwa Ryga pochodzi od małego strumyka Rige, który pod miastem wpada do morza. Wszelkie inne komentarze, jak np. wyprowadzanie tej nazwy od niemieckiego wyrazu Reihe, lub od łacińskiego rigare—zraszać, chrzczyć, w związku jakoby z misyjnym powołaniem Rygi, są plodem bujnej fantazji.

**) Artykuł w zbiorowej książce Rohrbacha, wydanej podczas okupacji niemieckiej „Das Baltenbuch.“

masowego wyrzynania ludności, jako pogańskiej, a ziemia wyrzniętej i zbiegłej ludności stawała się terenem kolonizacyjnym.

Musiały dzielnie się bronić wypierane ze swych siedzib plemiona, skoro dla ich podbicia nie starczyło już nietylko sił przedsiębiorczego Alberta, ale i sił Zakonu. Zakon nie czuje się na siłach do pokonania krajowców własnymi siłami i po doznanej w 1236 roku od połączonych Kurów i Litwinów klęsce pod Saule*), przyczem mistrz Folkwin zginął, łączy się z Zakonem Teutońskim Panny Marji (popularnie u nas zwanym Zakonem Krzyżackim). Władzę główną obejmuje od tej pory wielki mistrz w Malborgu.

Niezgoda między plemionami Bałtyckimi była ważnym sprzymierzeńcem połączonego i przez to wzmocnionego Zakonu. Już w pierwszym dziesiątku lat poszczególne plemiona przyjmują chrześcijaństwo i pomagają Niemcom przeciw innym plemionom, jeszcze nie ochrzczone. Zwłaszcza często czynią to Łotysze, którzy dość prędko przyjmują chrześcijaństwo. Przyjęcie chrześcijaństwa nie uratowało ich wprawdzie od uiraty niepodległości, jednak uchroniło ich od losu opornych Prusów, Słowian Połabskich i Słowian z wyspy Rugji, którzy do końca pozostali wierni starym bogom, a z których i śladu dziś nie zostało.

W XIII i XIV wieku często wybuchają powstania przeciw Zakonowi, tłumaczące się tem, że przez przyjęcie chrześcijaństwa spodziewano się odzyskać wolność i zrównanie w prawach z Niemcami, w czem się gorzko rozczarowano. Powstania te były okrutnie tłumione, jednak sprawiały one najeźdźcom dużo kłopotu, gdyż Łotysze i Zemgalowie mieli wojowniczego ducha i dużo wytrwałości.

Do połowy XIV wieku w walkach o posiadanie Liwonji zginęło 2 biskupów, 6 mistrzów Zakonu, 28 komturów, 49 członków wysokich rodów niemieckich, 11.000 rycerzy, 4.000 mieszczan niemieckich, 8.000 ludzi wolnych i 15.000 krzyżowców. Ogółem miało zginąć 117.000 chrześcijan (przeważnie Niemców).

Łotwa, jako państwo samodzielne, przestała istnieć w końcu XIII wieku, dostając się pod panowanie Zakonu niemieckiego. Przestała istnieć organizacja państwowa, zapowiadająca normalny rozwój, i organizacja społeczna, oparta na stosunkach, jakie wówczas panowały na wschodzie Europy. Nowa organizacja społeczna opiera się na podziale, będącym rezultatem podboju. Łotysz staje się

*) Drugiej takiej klęski doznał później Zakon pod Durben w 1260 roku od księcia litewskiego Mindowe, wspomaganego przez Zemgalów.

chłopem. Wyjście ze stanu chłopskiego staje się odąd na szereg wieków równoznaczne z przyjęciem niemieckości.

Pozbawieni wolności politycznej i schłopieni Łotysze nie zatracili jednak świadomości narodowej, co im pozwoliło z czasem wrócić do rodziny narodów wolnych.

Tymczasem sami najeźdźcy zaczęli się między sobą kłócić o ziemię i o władzę. Okazało się, że Albert w organizacji Zakonu stworzył do pomocy sobie siłę, której nie zdołał opanować i która nie miała zamiaru mu służyć. Zakon, podbiwszy część ziem, zażądał dla siebie 1/3 ziemi zdobytej, oraz 1/3 wszystkich ziem, które przezeń będą zdobyte w przyszłości. Albert, mając już dosyć ambicji „*fratres militiae Christi*“, stawia veto wobec żądań na przyszłość, akceptując przyznanie 1/3 ziem już zdobytych. Zakon występuje coraz bardziej wrogo przeciw Albertowi i jego następcom, niezadowolony z tego, że papież uzależnił go formalnie od biskupów (później arcybiskupów) ryskich, podczas gdy inne zakony rycerskie zależały bezpośrednio od papieża. Walka o władzę i o ziemię toczy się z coraz większą zawziętością. W końcu XIII wieku tworzy się nowa siła społeczna, mieszczaństwo ryskie (niemieckie), chętniejsze władzy biskupiej (jednak tylko w sprawach kościelnych), a szczególnie nienawistnie usposobione do Zakonu, który uciska kupców i utrudnia handel, gdyż bogactwa miasta budzą w nim zazdrość.

Walka Zakonu z władzą biskupią doprowadza coraz częściej do starć orężnych. W 1290 roku (który uchodzi za rok ostateczny podbicia Łotwy, gdyż wtedy stłumiono okrutnie wielkie powstanie Zemgałów*) i Łotyszów), biskup i arcybiskup ryski stają się jeńcami Zakonu i muszą przyjąć ciężkie jego warunki.

Lecz w 1297 roku nastaje czas odwetu. Ryżanie, wspomagając arcybiskupa, zdobywają zamek Zakonu, w którym Zakon podczas długoletnich sporów o władzę nad miastem zdołał umieścić na stałe swą załogę. Ostatecznie jednak Zakon bierze górę i obsadza Rygę. W 1330 roku Ryga jest zmuszona formalnie uznać nad sobą władzę Zakonu**).

W XIV wieku dochodzi do znaczenia i wpływów czwarty czynnik polityczny, szlachta, której obce są wielkie polityczne plany Zakonu i władzy biskupiej, i która, korzystając z ukształ-

*) Zemgałowie walczyli aż do 1360 roku pod wodzą Nameitisa, poczem nieprzejednana część ludności opuściła kraj i udała się na Litwę.

***) Autor kapitalnego dzieła o Łotwie, dyplomata Walter, widzi w zwycięstwie Zakonu nad władzą arcybiskupią ostateczne przypieczętowanie niewoli Łotyszów. Utworzenie państwa kościelnego, o czym marzyli arcybiskupi i na co chętnie godziliby się papież, szybciej, zdaniem Waltera, przyczyniłoby się do usamodzielnienia Łotwy. Obiektywnych warunków do stworzenia państwa kościelnego jednak nie było.

towania się stosunków na wzór feodalny, dba jedynie o bogacenie się i gnębi w sposób bezwzględny chłopów Łotyszów. Egoizm szlachty narówni z demoralizacją Zakonu stanie się z czasem przyczyną rozkładu i upadku władzy politycznej żywiołu niemieckiego w tych krajach, na których zdobycie tyle sił zużyto.

Jedynie Ryga, dzięki szczęśliwemu geograficznemu położeniu, rozkwita. Handel rozwija się jaknajlepiej. Ryga, która od zarania swego istnienia posiadała wiele przywilejów i rządziła się prawem Gotlandzkim, przystępuje obecnie do Hanzy. Z czasem na podstawie ustaw niemieckich tworzy się tam prawo Livlandzkie (inflanckie). Mieszczanstwo ryskie, mimo uznania władzy Zakonu, jest nadal dlań nienawistnie usposobione, czuje bowiem dobrze, że Zakon, złożony w swych górnych warstwach z żywiołów wielkoszlacheckich, odnosi się z pogardą do życzeń i potrzeb miejskich, i gotowe jest nawet z nienawiści do Zakonu oprzeć się na Litwinach i na Polakach, co z czasem się urzeczywistnia (po bitwie pod Grünwaldem w 1410 roku i po obu pokojach toruńskich).

Na razie jednak Zakon pozostaje panem położenia i doprowadza do tego, że w roku 1347 bulla papieska zwalnia Zakon z lenniczej zależności od arcybiskupa.

Grünwald osłabił mocno Zakon krzyżacki, któremu nie przyszli wcale z pomocą połączeni z nim organizacyjnie rycerze Bałtyccy. Zakon jednak nie od razu został zmuszony do wyciążnięcia konsekwencji z przegranej. Stało się to dopiero po drugim pokoju toruńskim w 1466 roku, gdy Krzyżacy uznali zwierzchnictwo polskie, a tem samem przestało istnieć dotychczasowe zwierzchnictwo Rzeszy Niemieckiej. Wielki mistrz staje się lennikiem króla polskiego.

Ten nowy stan rzeczy nie odbija się na razie na losach Liwonji i zdaje się nie dotyczyć mistrzów prowincjonalnych Zakonu Mieczowego, którzy na podstawie decyzji sejmu w Kirchholmie w 1452 roku tworzą razem z arcybiskupem condominium w Rydze, co zresztą nie zapobiega dalszym niesnaskom i dalszym walkom o władzę.

Dalsze próby Rygi uwolnienia się od dokuczliwej władzy Zakonu są udaremnione przez działacza w wielkim stylu, mistrza zakonu Waltera Plettenberga, który, rządząc w ciągu lat 40 (1494—1535), usiłował przywrócić Zakonowi dawną potęgę przez uporządkowanie stosunków wewnętrznych i wskrzeszenie dawnych zalet bojowych. Rządy Plettenberga były ostatnią jaśniejszą kartą w dziejach Zakonu. Choć udało się Plettenbergowi przywrócić rozluźnioną dyscyplinę rycerstwa, jednak działalność jego zdołała conajwyżej opóźnić upadek Zakonu, gdyż wypadło mu działać w niesłychanie trudnych warunkach. Utworzony w Prusach Związek miast

pruskich, zwrócony frontem przeciw Zakonowi i ciężący już ku Polsce, stał się siłą przyciągającą dla miast liwońskich, które, widząc w Związku potężnego sprzymierzeńca, przestały liczyć się z gasnącą potęgą Zakonu. Ze wschodu tymczasem nadciągają groźne chmury. Już nie z książątkami sąsiednich plemion rosyjskich ma Liwonja do czynienia, którzy zadowalniają się daniną w razie powodzenia i zostawiali kraj cały na długie lata w pokoju. Na moskiewskim tronie zasiedli „zbieracze ziemi” rosyjskiej i nierosyjskiej o ambicjach wielkoświatowych. Nie mogąc zaspokoić swych pretensji do Bizantyjskiej stolicy, obsadzonej na stałe przez Turków, Iwan III, a później jego następcy, pchać się poczęli ku wybrzeżom Bałtyku. Zavrzała walka o brzegi Bałtyku, która 250 lat z górą odtąd trwać miała.

Plettenberg zrozumiał, że od strony Moskwy zagrożą największe niebezpieczeństwo (co później potwierdził bieg wydarzeń historycznych). Zawiera sojusz z państwem polsko-litewskim, a później po śmierci Jana Olbrachta szuka pomocy u Rzeszy, która te zabiegi przyjmuje obojętnie, ponieważ stosunek lenny do niej został zerwany. Plettenbergowi udaje się zgromadzić znaczniejsze siły do walki i dwukrotnie, w 1501 i 1502 roku, rozbija wojska Iwana. Przed śmiercią na sejmie w Augsburgu otrzymuje prawa księcia Rzeszy. Ostatni to przedstawiciel orientacji niemieckiej nad Bałtykiem. Od tej pory przeważać zaczyna orientacja polska, gdyż dla wszystkich stało się jasnym, że jedynie Polska, dzięki bliskiemu sąsiedztwu i sile militarnej, jest w stanie pospieszyc na czas z pomocą przeciw barbarzyńskiej inwazji Moskwy.

Zanim Plettenberg zszedł z widowni, rozwinął się nowy łańcuch wydarzeń. Marcin Luter przesyła w 1523 roku mieszczanom Rygi, Rewla i Dorpatu list pasterski. W miastach rozpoczyna się niszczenie obrazów kościelnych. Mieszczanstwo pierwsze przyjmuje reformację. Potem po pewnem wahaniu do reformacji przyłącza się szlachta świecka i Zakon. W 20 latach XVI stulecia ostatecznie utrwała się protestantyzm w Liwonji, powodując sekularyzację majątków duchownych i, co za tem idzie, zupełny upadek władzy arcybiskupiej. Zakon znalazł się w lepszym położeniu, stając się świeckim władcą, lecz nie na długo, gdyż przykład Prus, gdzie Albert, złożony w godność mistrza, stał się z całym Zakonem krzyżackim lennikiem króla polskiego i otworzył temsamem drogę wpływom polskim, musiał i tutaj oddziaływać.

Jeden czynnik pozostał w całej tej grze na uboczu — włościaństwo łotewskie. Nie pytano go o zdanie. Stało się ono protestanckiem, w myśl obowiązującej wtedy na całym świecie zasady: „*cuius regio, eius religio*”. Należy przypuszczać jednak, że wprowadzenie protestantyzmu nie zadało gwałtu

sumieniu łotewskiego chłopca, usposobionego wówczas, jak i dzisiaj, raczej racjonalistycznie, niż mistycznie, a więc skłonnego bardziej do protestantyzmu, niż do katolicyzmu. Łotysz był rad, że zwalnia się od dziesięciny i od gospodarczej eksploatacji duchowieństwa, a zwłaszcza rycerstwa zakonnego, którego z całej duszy nienawdził. Chętnie więc przyjął protestantyzm, tak jak w parę dziesiątków lat później chętnie przyjmował poddaństwo polskie, które dawało mu nadzieję lepszych stosunków, niż te, jakie były jego udziałem pod ciężką ręką Zakonu.

Gdy zabrakło Plettenberga, wszystko zaczęło iść w rozsypkę. Rozkład postępował szybko i stało się jasnym, że w razie niebezpieczeństwa zewnętrznego żywioł niemiecki w Litwie, nie związany niczem z ludem, nad którym panował, a utraciwszy swe dawne zalety bojowe, nie stanie się zdolnym do obrony kraju własnymi siłami bez obcej opieki. Panowanie Polski zbliżało się szybkimi krokami.

Trudno zresztą było wymagać patriotyzmu od rycerzy zakonnych, wśród których wielu było awanturników i przybłędów, niczem nie związanych z krajem. Zakon w ostatnim okresie swego istnienia dążył jedynie do eksploatacji kraju, a niczem nie poczuwając się do obowiązków względem niego.

Polityka Polski, w szczególności od 1548 roku, to jest od wstąpienia na tron Zygmunta Augusta, była świadomą swych celów i musiała zwyciężyć, zwłaszcza przy tak wielkiej sile militarnej państwa i przy niesłabnącym duchu rycerskim.

Polityka Polski w tym okresie zmierza do otwarcia dla siebie dróg do morza i do niedopuszczenia Rosji do utrwalenia swej potęgi nad Bałtykiem. Nie była ona polityką kolonizacyjną, jak niemiecka, ani też nie zmierzała do zniszczenia ludności i kraju, jak polityka Iwanów, chcących budować na pustkowiu nowe życie rosyjskie. Dążenie do zwierzchnictwa wpływało z ówczesnej niemożności kraju ostania się o własnych siłach, gdyż żywioł łotewski na polityczną arenę jeszcze nie wystąpił, i łączyło się z poczuciem odpowiedzialności za pomyślność kraju.

Czasy Zygmunta Augusta cechuje walka separatystycznego kierunku w Zakonie z polityką wschodnio-pruską, Albrechtowską, dążącą do zjednoczenia z Polską. Prusko-polska partja ostatecznie zwycięża. Jeszcze tylko kilka lat walki o to, kto ma być mistrzem, a kto koadjutorem, i wreszcie dochodzi do tego, że Zakon podpisuje zaczepno-odporne przymierze z Polską przeciw Moskwie, która za panowania Iwana Wasilewicza Groźnego kontynuuje znów zaborczą politykę jego dziada, Iwana III.

Rosja uznała przymierze polsko-bałtyckie za casus belli i rozpoczęła wojnę.

Jeszcze w ostatniej chwili, gdy już wojska rosyjskie przekroczyły granicę, kłóci się Zakon z arcybiskupem ryskim o władzę. Jeszcze wtedy (1558 roku) miasta wykazują egoizm, myśląc o tem, jak uniknąć ciężarów wojny, nie o tem, jak kraj ratować.

Gothard Kettler, wyniesiony zrazu na czoło Zakonu, jako zwolennik polityki antypolskiej, przekonywa się w miarę rozwoju wypadków wojennych, że jedynym ratunkiem dla kraju są układy z Polską. Kettler przedtem chciał chytrą zwinnością zwyciężyć polską dyplomację, zwłaszcza, że wiedział, iż sejm polski nie bardzo chętnie popiera bałtycką politykę króla, pragnąc raczej uniknąć wojny.

Zygmunt August, nie ufając Kettlerowi, żąda jednak wpuśczenia załogi polskiej do miast liwońskich i dopiero wtedy wysłał żądane wielkie posiłki. Odtąd wypadki rozwijają się szybko. Kettler zrozumiał, że Polska nie widzi potrzeby sztucznego podtrzymywania gnijącego Zakonu, i po upadku swych ambitnych planów poddaje się Polsce. Osiąga jedynie to, że Polska nie obsadza Rygi. Zakon rozwiązuje się ostatecznie w r. 1562, nie budząc w nikim żalu, a na rok przedtem, w roku 1561, Liwonja dostaje się pod panowanie Zygmunta Augusta, który nadaje w tak zwanem „Privilegium Sigismundi Augusti“ krajowi cały szereg przywilejów i zapewnia mu swobodę religijną. Akt oddania Liwonji Polsce, tak zwane „pactum subiectionis“, był aktem dobrowolnym, wypływającym z instynktu samozachowawczego. Nikt z nowego stanu rzeczy nie okazywał niezadowolenia; nawet ambitny przywódca Zakonu, Kettler, który marzył o władzy nad całym krajem, zadowolnił się rekompensatą w postaci przyznania mu Kurlandji i Zemgalji, jako lenna pod zwierzchnią władzą Polski. Ryga pozostała wolnem miastem hanzeatykiem jeszcze przez jakiś, zgodnie z życzeniem mieszczaństwa ryskiego. Dobroczynne skutki aktu 1561 roku niedługo kazały na siebie czekać. Iwan musi z kraju uchodzić. Jego protegowany, Magnus duński, któremu car obiecał koronę Liwonji, byleby tylko nie dopuścić do wpływów polskich, również opuścić kraj musi. Danja korzysta jednak z wojny i niesnasek, aby umocnić się w kurlandzkich okręgach Pilten i Hasenpoth (Aizpute).

Rozpoczyna się okres rządów polskich na Łotwie, trwający tam niezbyt długo, z wyjątkiem Latgalji. W 1582 roku rozszerza się panowanie polskie i na Rygę, gdzie król Stefan Batory, kontynuator bałtyckiej polityki Jagiellonów, odbywa w tym czasie wjazd tryumfalny. Nowy okres walk o panowanie nad Bałtykiem, w którym występuje na widownię nie tylko Polska, lecz i Szwecja, nie pozwala Polsce na prowadzenie w zajętem kraju pokojowej pracy.

Szwecja, korzystając z osłabienia Polski i Moskwy przez długotrwałą wojnę, pragnie odegrać nad Bałtykiem czynniejszą rolę. Położenie się zmienia. Dotychczas Polska widziała głównego przeciwnika nad Bałtykiem jedynie w Rosji. Z podziwu godną konsekwencją i wytrwałością Zygmunt August w swych notach, któremi bezustannie zasypuje dyplomację europejską, usiłuje zwrócić uwagę Europy na niebezpieczeństwo rosyjskie, zagrożające powszechnemu pokojowi. Jeszcze w 1553 roku Zygmunt August, pragnąc przekonać cesarza niemieckiego i papieża o konieczności zamknięcia kupcom rosyjskim żeglugi przez Narwę, do czego dyplomacja polska wytrwale dążyła, pisze: „Skoro tylko car moskiewski będzie w posiadaniu sztuki żeglarskiej i zdobędzie władzę na morzu, stanie się równie groźnym na morzu, jak i na lądzie“. Z proroczych tych słów mało sobie robiły państwa, nie zagrożone bezpośrednio ekspansywnymi dążeniami Moskwy.

Państwa, zainteresowane we wpływach na kraje Bałtyckie, wchodzą w nowy okres walki o władzę nad Łotwą, którą porównywa z bogatą narzeczoną dowcipny autor jednej z notatek archiwalnych: „Lifflandt ist jtzunder ein Brautt, darumb man jtzundt dantzet“ (Łotwa jest narzeczoną i wszyscy o nią się ubiegają *). Rosja korzysta z sytuacji i nieraz odtąd udaje się jej wykorzystać antagonizm polsko-szwedzki. Już za Zygmunta Augusta Szwecja układa się z Rosją przeciw Polsce. Dopiero jednak błędna polityka Zygmunta III. poświęcająca dobro kraju interesom dynastji Wazów i interesom Watykanu, doprowadza do tego, że porozumienie ze Szwecją zostaje unie możliwione, a pomyślnie konjunktury niewyzyskane **), a w rezultacie Polska traci na stałe nie tylko zajęte terytorja nad Bałtykiem, lecz i wszelką możliwość prowadzenia nadal polityki morskiej na wielką skalę.

Pomimo wielu zwycięstw, a w tej liczbie wielkiego zwycięstwa Chodkiewicza w 1605 roku pod Kirchholmem (w pobliżu Rygi), w 1621 roku Ryga dostaje się w ręce Szwedów, którzy odtąd nie wypuszczają z rąk tej zdobyczy. Zawieszenie broni w Altmark w 1629 roku utwierdza Szwecję w posiadaniu zdobyczy, a traktat w Oliwie (1660 rok) ostatecznie utrwała za Szwecją Liwonję wraz z Rygą, pozostawiając Polsce jedynie tak zwane Polskie Inflanty (to jest obecną Łatgaję),

*) Archiwum Dreźnieńskie. Zeitung 1563, sine loco et dato — zacytowane u Forstena w jego dziele „Bałtiskij wopros“.

**) Bywały np. w toku wojny momenty, że Szwecja za cenę zrzeczenia się przez potomstwo Zygmunta III praw do korony szwedzkiej oddawała Polsce całą Łotwę, rezerwując dla siebie jedynie Estonję.

jako część inkorporowaną, zaś Kurlandję po dawnemu w charakterze lenna.

O rządach polskich, a następnie o rządach szwedzkich na Łotwie dużo pisano. Wielu historyków, nie wyłączając dzisiejszych łotewskich badaczy, surowo wyraża się o rządach polskich, wystawiając natomiast „dobre szwedzkie czasy” *). Sąd to niesłuszny, zwłaszcza jeśli mowa o panowaniu Stefana Batorego. Monarcha ten dążył na Łotwie, podobno jak i w Polsce, do złamania potęgi możnowładztwa, coby tylko na dobre innym klasom ludności, dotychczas w cień usuniętym lub zupełnie praw pozbawionym, wyjść mogło.

Najlepsze świadectwo pod tym względem wydaje rządowi polskiemu bezstronny i uczciwy Niemiec, ryżanin, Garlieb Merkel, w dziele pod tytułem „Łotysze” (Die Letten), wydanem pod koniec panowania Katarzyny II. Merkel pierwszy usiłował zwrócić uwagę świata cywilizowanego, że tu, niemal w centrum Europy, pod pokrywką bądź to idei chrześcijańskich, bądź to hasła oświeconego absolutyzmu, wyrządza się krzywdę całemu narodowi, zabijając jego przyrodzone zdolności i dążąc do zdegenerowania go pod względem fizycznym i moralnym. Otóż ten Merkel, którego dzieło jest dziś bardzo cenione i rozpowszechniane przez Łotyszów. Merkel, który w porywie szlachetnego zapału nie znajduje dość słów oburzenia dla wszystkich gnębicieli narodu łotewskiego, pisząc o rządach polskich, otwarcie oświadcza: „Jest godnem uwagi, że każdy wielki mąż, który rządził na Łotwie, usiłował podźwignąć Łotyszów. Bohaterski i mądry Stefan Batory pierwszy przyłożył rękę do ważnego dzieła. do dziś jeszcze nieukończonego. Jego pełnomocnik Bogisławski **) w 1586 roku powiedział zgromadzonej szlachcie komplement, a mianowicie, że stosuje ona względem swych włościńców, o których na całym szerokim świecie, nawet wśród pogan i barbarzyńców, nie słychać. Wyszedł więc królewski rozkaz, aby względem Łotyszów nie były stosowane kary cielesne, lecz tylko pieniężne”.

Merkel dalej zaznacza, że wśród chłopów bieda była tak wielka, że wielu, byle tylko nie płacić, prosiło o przywrócenie kary cielesnej, co króla miało tak oburzyć, że wypowiedział historyczne słowa: „Phryges non nisi plagis emendantur”, jednak swego planu reform nie zaniechał, a sądząc, że wszystkim winien brak oświaty, zaczął zakładać dla Łotyszów szkoły, gdy śmierć stanęła na przeszkodzie jego szlachetnym zamiarom.

*) Nawet w wielu podręcznikach szkolnych okres rządów polskich na Łotwie przedstawiony jest w ciemnych barwach.

**) Ma to być Pekosławski.

Stefan Batory, pierwszy koronowany władca na Łotwie, był pierwszym człowiekiem, który dojrzał na Łotwie coś więcej, niż Zakon, szlachtę i ryskie mieszczaństwo; dojrzał on chłopca-Łotysza, prawdziwego gospodarza kraju i potrafił się nim zaopiekować.

Podczas gdy Merkel wysławia Batorego, niemieckie źródła odnoszą się wrogo do osoby i do rządów królewskich, zarzucając Batoremu, że, wbrew danemu przywilejowi, obsadzał często stanowiska nie miejscowymi mieszkańcami, t. j. Niemcami bałtyckimi, lecz Polakami i Litwinami (co tylko na korzyść łotewskiej ludności wyjść mogło przy obskurantyzmie szlachty niemieckiej), oraz, że odznaczał się nietolerancją religijną. W tym ostatnim zarzucie jest dużo racji; Stefan Batory przesadzał w gorliwości religijnej i szedł na rękę Jezuitom, którym się zdawało, że przywrócą katolicyzm na Łotwie przy poparciu tego króla *). Prace pozostawione przez Possewina, głównego doradcę królewskiego, pozwalają nam sądzić o rozległości zamiarów, powziętych przez Jezuitów względem kraju.

Za króla Batorego założono w Wenden (w Kiesi) katolickie biskupstwo, a biskupowi oddano zamek Wolmarski z miastem Wolmar i okolicą. Jezuitów sprowadzono do kraju i otwarto dla nich szkoły i kollegja w Rydze, Wenden i Dorpacie. Później Szwedzi wypędzili Jezuitów z kraju.

Fanatyzmem religijnym odznaczały się obie strony, czego dowodem słynne zaburzenia kalendarzowe, wynikłe w 1585 roku, wskutek oporu mieszczaństwa ryskiego przeciw wprowadzeniu gregorjańskiego kalendarza. Rozruchów i ich smutnych następstw (egzekucje) dałoby się uniknąć, gdyby król wprowadził w życie reformę powoli, na co, wskutek popędliwości charakteru, nie chciał przystać.

Nietolerancja religijna Batorego, a później Zygmunta III, który odziedziczył wszystkie niemal wady swego poprzednika, nie odziedziczywszy ani jednej z zalet, źle usposobiła dla Polski żywioły niemieckie w kraju, nie odbiła się jednak ujemnie na stosunku Łotyszów do Polski, gdyż w walkach religijnych,

*) Charakterystycznym było zachowanie się Batorego po wjeździe do Rygi. Król zażądał od protestantów natychmiastowego oddania katolikom kilku kościołów, a w tej liczbie katedralnego. Mieszczanie wystali deputację do króla, przygotowującego się do obiadu na Zamku, z prośbą o małą zwłokę, aby zwołać Radę miejską, na co król rozgniewany odpowiedział: „Ite et dicite istis bestiis (!) me hoc die non comesurum, donec templum, quod volo, ingrediar“. (Idźcie i powiedźcie tym zwierzętom, że nie zasiądę do uczyty, dopóki nie wejdę do świątyni, jak się tego domagam). I woli króla stało się zadość.

towarzyszących wprowadzeniu reformacji na Łotwie, włościańska ludność łotewska nie brała żywszego udziału. Ogromna łańwość, z jaką Jezuita utrzymali katolicyzm wśród Łotyszów w Polskich Inflantach, świadczy, że stosunek Łotyszów do politycznej władzy kształtował się raczej na tle stosunków społecznych, a nie wyznaniowych.

Nie musiały być zresztą rządy polskie tak nienawistne nawet ludności niemieckiej (oprócz naturalnie zawiedzionej w swych nadziejach politycznych szlachty), skoro, jak to zresztą stwierdzają łotewski autor Walter oraz nienawidzący Polaków rosyjski pisarz Forsten, w wojnach Zygmunta III ze Szwedami miasto Ryga, w większości swych mieszkańców naówczas niemieckie, stało po stronie Polski przeciw Szwedom aż do wymuszonej przez oblężenie kapitulacji (w 1621 roku), podczas gdy szlachta niemiecka popierała Szwecję, nie przeczuwając, jakie ją wkrótce ze strony rządu szwedzkiego spotkają niespodzianki.

Szwedzi, obsadziwszy po długotrwałej wojnie Łotwę (oprócz polskiej Łatgalii i pozostającej pod polskim protektorem Kurlandji), dbają o rozwój szkolnictwa, zakładają uniwersytet w Dorpacie, w 1656 roku, podczas działań wojennych, zniszczony przez Rosjan, i dbają o to, aby synowie chłopscy, Łotysze, mogli uczęszczać do szkół początkowych, a nawet do gimnazjum w Rydze. Król Gustaw Adolf, którego Merkel uważa za kontynuatora poczynań Stefana Batorego, dba o polepszenie bytu włościaństwa. Odbiera on jurysdykcję dziedzicom, zostawia im jednak prawo stosowania kar domowych, co w praktyce prowadzi nadal do wielkich nadużyć. Chłopi otrzymują prawo skarżenia się na dziedziców do trybunałów. Po śmierci Gustawa Adolfa dobre poczynania tego króla idą w niepamięć i ucisk się wzmacnia. Karol XI dopiero żąda od szlachty dania wolności chłopom, lecz szlachta gra na zwłokę. Śmierć zaskoczyła króla przed uregulowaniem tej pracy, zdołał on jedynie ustalić ściśle powinności włościan, w zależności od ceny ziemi, i zabronił przekraczania ustanowionych norm, podczas gdy dotychczas panowała pod tym względem zupełna samowola.

Ważną natomiast reformą było przeprowadzenie przez Karola XI na wzór szwedzki w 1681 roku tak zwanej redukcji dóbr, przez poddanie rewizji praw szlachty do posiadanej ziemi. Okazało się, że szlachta posiada prawa tylko do 1/6 ziem zajmowanych, wobec czego król wziął się do akcji wywłaszczeniowej. Wywołało to zaciekle opór szlachty, a nawet bunt. Przywódca szlachty bałtyckiej, znany w dziejach ze swego tragicznego końca Patkull, w imieniu szlachty zwraca się do Polski o pomoc i zawiera układ z królem Augustem II w 1699 roku. August wysłał 5000 piechoty i 600 konnicy. Walki o posiadanie Rygi kończą się korzystnie dla Karola XII, a niefortunnie dla

Polski *). Jednak Szwecja, którą nie tylko ambicje wielkomocarstwowe, lecz i wzgląd na zboże bałtyckie, wciągnęły w tak zachłanną walkę z Polską o Bałtyk, nie umiała utrzymać zdobyczy. Szlachta bałtycka wszczyną układy z Piotrem Wielkim o oddanie mu kraju pod warunkiem zatwierdzenia dotychczasowych jej przywilejów i zaniechania reform społecznych na rzecz włościaństwa, na co ów daleki od humanitaryzmu monarcha chętnie się zgodził.

W 1710 roku Szeremietjew wkracza do Rygi i w imieniu Piotra Wielkiego zatwierdza przywileje szlacheckie. Część Łotwy, należąca dotychczas do Szwecji, przechodzi teraz na okres dwóch wieków pod panowanie rosyjskie.

Nastaje okres reakcji. Rząd rosyjski oddaje szlachcie ziemię, odebrane przez Karola XI. W 1739 roku zostają zniesione normy powinności, ustalone przez rząd szwedzki, i po dawnemu zarządzono nieokreślony charakter powinności, aby zadowolnić szlachtę. Rząd rosyjski zdaje się wcale nie dostrzegać w XVIII wieku istnienia Łotyszów w kraju. Widzi on jedynie Niemców i pozwala im samowolnie gospodarować na podstawie zatwierdzonych przywilejów.

Pewne drobne reformy, jak np. zakaz sprzedawania oddzielnie członków jednej rodziny, zakaz nieumotywowanego podnoszenia powinności i t. p., zostały zaprowadzone za panowania Katarzyny II. Na ogół jednak ta monarchini trzymała się tu podobnie, jak w Rosji centralnej, zasady popierania interesów szlachty, jako głównej podpory tronu. Reformatorskie projekty szlachetnego barona Schultze, który chciał w swych dobrach rozpocząć reformę i dać dobry przykład całej szlachcie, rozbiły się o zacięty opór szlachty. W 1795 roku Sivers zaproponował sejmowi reformę rolną, polegającą na tem, że powinności pańszczyźniane włościan nie mają przewyższać ceny ziemi, lecz Paweł I, który wkrótce potem wstąpił na tron, reformy tej, jako zbyt liberalnej, nie zatwierdził. Nie było zresztą już

*) W Thorensbergu (Tornakalns), przedmieściu Rygi, położonem na drugim brzegu Dźwiny, gdzie dawniej znajdowała się forteca polska, na krótki czas przed wojną dzięki przypadkowi wydobyto z dna kanału, który stanowił fosę dla fortecy, wiele oznak wojskowych polskich. Właścicielowi fabryki olejów mineralnych w Thorensbergu, w miejscu, gdzie toczyła się niegdyś walka między polskimi a szwedzkimi wojskami o Rygę, panu Hartmanowi, czyniły władze rosyjskie różne trudności przy eksploatacji terenu, pod pozorem potrzeb wojskowych, choć fortecy tam dawno niema, wskutek czego p. Hartman musiał się zdecydować na oczyszczenie kanału i znalazł tam mnóstwo polskich pamiątek. Na cmentarzu, położonym obok, znaleziono wiele zwłok polskich żołnierzy, we względnie dobrym stanie.

przyczyny, która tę reformę wywołała (powstanie Kościuszkowskie w sąsiednich krajach).

Rok, w którym Sivers wystąpił z projektem reformy, był zarazem rokiem, w którym wszystkie ziemie łotewskie zostały zjednoczone pod berłem rosyjskiem. Latgałę los ten spotkał już w 1772 roku przy pierwszym rozbiórce Polski, a Kurlandja pozostała nadal aż do 1795 roku (do trzeciego rozbioru) w lenne zależności od Polski.

Losy Kurlandji od chwili, gdy właściwa Liwonja przeszła pod panowanie szwedzkie, idą odmiennym torem. Polska szanuje odrębność Kurlandji i mało się wtrąca do spraw, jej dotyczących, wskutek czego Kurlandja sprawnie na zewnątrz aż do okresu panowania Piotra Wielkiego w Rosji wrażeń zupełnie niepodległego państwa. Prawa wydawano za zgodą sejmu kurlandzkiego, a w sejmie niepodzielnie panowała szlachta niemiecka, ustawicznie spierająca się z księciem o zakres władzy, wskutek czego Kurlandja była w XVII wieku terenem bezustannych walk wewnętrznych. Stosunek szlachty kurlandzkiej do państwa polskiego był nieco inny, niż stosunek szlachty livlandzkiej, co się tłumaczy tem, że w Kurlandji szlachta szukała oparcia w królu polskim dla osłabienia władzy księcia, zaś w Livlandji król był w okresie panowania polskiego bezpośrednim zwierzchnikiem szlachty, która wobec tego we własnym interesie klasowym pragnęła jego władzę ograniczyć.

Pomimo walk wewnętrznych, trawiących bezustannie Kurlandję, można w jej dziejach dopatrzeć się momentów rozkwitu. Po dość twardym okresie zmagania się różnych sił społecznych, przyczem szlachta sprzeciwia się utrwalenia w Kurlandji dynastji Kettlerów, a walka doprowadza do tego, że panujący książę Wilhelm przywódców ruchu wśród szlachty, braci Nolde, wyrzuca za okno, Polska zaś, ujawszy się za zamordowanymi, skazuje księcia na banicję, nastaje spokojny okres rządów księcia Jakóba (1642 — 1682). Zielono - niebiesko - biała flaga Kurlandji powiewa nietylko na Bałtyku, lecz i na innych morzach. Flota kurlandzka składa się z 44 statków. W kraju rozwija się przemysł metalowy, włóknisty i papierowy. Skarb państwa zbogaca się tak dalece, że Jakób pożycza Stuartom 375.000 talarów. Kurlandja nabywa nawet kolonje zamorskie, jak Gambia i Tabago.

Kraj jednak pustoszą Szwedzi, mszcząc się za wierność Polsce. Feldmarszałek szwedzki Douglas w 1658 roku wydaje odezwę, wzywającą włościan łotewskich do wyrżnięcia szlachty. Książę dostaje się do niewoli. Flota zostaje zniszczona, przemysł podupada, Kurlandja bezpowrotnie traci kolonje. Skarbiec również szybko się wysusza, zwłaszcza że następcy Jakóba trwonili pieniądze na zabawy i polowania. Dwór kurlandzki pochłaniał wszystkie siły żywotne kraju.

W XVIII wieku Kurlandja jest widownią bezustannych walk o władzę pomiędzy kandydatami Polski i Rosji, która, zawładnąwszy Rygą, wywiera stamtąd silniejszy wpływ na bieg spraw w Kurlandji, niż posiadająca formalne prawa zwierzchnicze Polska. Rosyjskim kandydatom wiedzie się lepiej. W 1717 roku rosyjskie wojska pod wodzą Mienszykowa po walce wypędzają Maurycego Saskiego z oszańcowanej wyspy na jeziorze Usmaiten i zmuszają go do zrzeczenia się tronu. Gdy Anna, wdowa po księciu kurlandzkim, zostaje powołana na tron rosyjski, dla wpływów rosyjskich niema już tamy. Faworyt carycy, Bühren (zwany Bironem), jeden z „wremieńszczyków” smutnego okresu bezustannych pałacowych rewolucji w Rosji popiotrowej, zostaje księciem kurlandzkim, aż do zesłania, które jest udziałem wszystkich „wremieńszczyków” rosyjskich. Krótki okres panowania księcia Karola kurlandzkiego oznacza wzmożenie sił wpływów Polski, poczem znowu Katarzyna II wprowadza dynastję Bührenów. Kurlandja szybko dostaje się w sferę wpływów rosyjskich, a rozpadająca się Polska nie jest w stanie temu zapobiedz.

Lud kurlandzki w okresie tych walk o władzę i wpływy jest wciąż tylko objektem historycznego rozwoju. Zdawało się na chwilę, że dla niego zabłyśła zorza wolności. Było to w okresie powstania Kościuszkowskiego, gdy potężne hasło walki z tyranami w imię praw człowieka i obywatela odbiło się gromkiem echem i na wschodzie Europy. Nawet w najbardziej zapadłych zakamarkach zamajaczyło się w głowach o wolności ludów. Jakób Jasiński, oswobodziciel Wilna, bohater w wielkim stylu, wierny i niezłomny wyznawca wielkich idei swego wieku, postanawia przekroczyć granice Kurlandji, aby nieść wolność chłopom łotewskim. ujarzmianym od wieków po barbarzyńsku.

Nastrój rewolucyjny wśród włościanstwa i mieszczaństwa łotewskiego w Kurlandji dał się dostrzedz już w 1783 roku, lecz wtedy krwawo stłumiono wszelkie poczynania. Teraz w 1794 roku Kościuszko otrzymuje wiadomości od Tajnej Deputacji z Litwy, że „w Kurlandji pospółstwo ruchać się zaczyna i jest strony naszej, szlachta przeciwko nam tylko jest i nawet furaze przez dobrowolną składa ofiarę dla wojsk rosyjskich”, miasta zaś kurlandzkie „skłonne są dla nas”. Wówczas Rząd Rewolucyjny polski postanawia dłużej nie zwlekać. Inicjatywa Jasińskiego została podjęta przez Kościuszkę i Wawrzeckiego.

W maju tegoż roku Woytkiewicz obejmuje przywództwo powstania kurlandzkiego, a Henryk Mirbach zajmuje Lipawę. Instrukcja co do postępowania z Łotyszami głosi między innymi: „Oświadczać trzeba miastom i pospółstwu, że, będąc jednym ludem z naszym, więcej już odtań nad nasz cierpieć nie będzie. Karę gardła dla panów przeciwko poddanym pozwoloną, a u nas

już dawno zabronioną, zakazać... Oświadczać wszędzie pospółstwu, szlachcie i miastom, że wojna z Polską jest wojną z Kurlandją wspólną, że Polski nieprzyjaciół jest jej nieprzyjacielem".

Po zajęciu Lipawy przez insurekcyjne wojska polskie mieszkańcy tego miasta 27 czerwca 1794 roku uroczystie przyjmują akt powstania, a nazajutrz składają przysięgę na wierność nowej konstytucji polskiej.

6 lipca tegoż roku Rada Najwyższa Narodowa w Warszawie na wiadomość o wzięciu Lipawy wydaje gorącą odezwę do „obywatelów Księstwa Kurlandzkiego, Semigalii i powiatu Piltyńskiego”, w której zapewnia, że, „kiedy oswobodzony naród o dalszem i trwałem szczęściu swoim zacznie stanowić, Polska bez was o was radzić nie będzie”.

W całym kraju stroili się powstańcy w niebieskie i zielone wstęgi na ramieniu. Czyniła to czasem — więcej ze strachu, niż z przekonania — i szlachta niemiecko-baltycka, przybywająca do Lipawy. Większa część jednak oddawała się pod opiekę wojsk rosyjskich, wzywając je na pomoc, zwłaszcza od czasu, gdy powstańcze władze polskie kazały razu pewnego aresztować szlachcica kurlandzkiego, który obił chłopą, a bat publicznie spalono przez kata na rynku w Lipawie, co ogromnie oburzyło przywykłą do samowoli szlachtę. Repnin w raporcie do Katarzyny doradza wielką ostrożność, gdyż „miasta i włościanie zarażeni są myślami o wolności i równości, i jak się zdaje, najgorzej usposobieni, wskutek czego sami wezwą buntowników przeciw szlachcie”. Dopiero po ściągnięciu znaczniejszych posiłków Rosjanie wszczynają energiczniejszą akcję i ostatecznie stają się panami położenia w Kurlandji. Niemiecki Sejm szlachecki oświadcza się za przyłączeniem Kurlandji do Rosji.

Powstanie kurlandzkie upadło w tym samym roku, w którym państwo polskie zostało wymazane z karty Europy, ale długo lud tam opowiadał legendy o Kościuszcze, „generale chłopskim”, i długo przechowało się przeświadczenie o solidarności dążeń ludu polskiego i ludu kurlandzkiego na fundamencie prawdziwej wolności, której reakcyjny wiek XIX stał się znowu zaprzeczeniem.

Panowanie rosyjskie w XIX wieku na ziemiach łotewskich — to okres władzy szlachty niemieckiej nad ludem łotewskim i dążeń emancypacyjnych ludu łotewskiego, od czasu do czasu w momentach przypływu fali liberalnej uwieńczanych powodzeniem, jednak tylko w dziedzinie społecznej. W dziedzinie politycznej panuje niewola. Przez cały wiek XIX niema ani jednego tak jasnego momentu, któryby dał się porównać z wiosną 1794 roku w Kurlandji.

Aleksander I, do którego wspomniany już Garlieb Merkel zwrócił się z gorącą prośbą o zaopiekowanie się losem nieśczęśliwego ludu łotewskiego, w liberalnej fazie swego panowania

chciał coś uczynić dla polepszenia stosunków społecznych w krajach Bałtyckich, mając może nadzieję, że poprawa stosunków na kresach państwa umożliwi z czasem takąż reformę w Rosji centralnej. Zamiary Aleksandra natrafiają jednak na opór szlachty niemieckiej. Sejm livlandzki w 1803 roku (a więc w czasie, gdy już „jakobinizmu” przestano się w Europie obawiać) odrzuca 105 głosami przeciw 40 wniosek zniesienia niewoli osobistej włościan. Wniosek ten był poprzedzony odczytem, w którym powoływano się na przykład Danji, gdzie zaprowadzenie wolności osobistej przyczyniło się do powiększenia bogactwa kraju. Wkrótce potem doszło jednak do rozruchów włościańskich, wskutek czego sejm otrzymuje od cara rozkaz opracowania nowych projektów polepszenia bytu włościan i przedstawienia ich przed 1810 rokiem specjalnemu petersburskiemu komitetowi. Pomimo tego, sprawa długo jeszcze się wlecze, aż wreszcie szlachta niemiecka dochodzi do przekonania, że zniesienie poddaństwa bez równoczesnego przydziału włościanom ziemi jest dla niej lepszym od interwencji państwowej i pozwole jej, jako klasie ekonomicznie mocniejszej, stać się panią całej ziemi.

W takich warunkach w Kurlandji w 1818, zaś w Livlandji w 1819 roku proklamowano zniesienie osobistego poddaństwa. Pozostała jednak pańszczyzna, głód ziemi, proletaryzacja mas i cały szereg ograniczeń osobistych. Tak np. swoboda włościan przeniesienie się z miejsca na miejsce długo jeszcze podlegała najrozmaitszym ograniczeniom. Wogóle reformy tej nigdzie nie przeprowadzono tak pomyślnie dla szlachty, jak w krajach Bałtyckich (co później w okresie reform Aleksandra II raz jeszcze się powtórzy).

Proletaryzacja włościan łotewskich, zdanych po reformach 1819 roku na „wolne umowy” z dziedzicami, t. j. na ich bezapelacyjne dyktando, dała tak opłakane wyniki, że w 1840 roku doszło do poważnych rozruchów głodowych, dla stłumienia których rząd wysłał ekspedycje karne. W następstwie tych ekspedycji i innych przesładowań powstało wśród włościan łotewskich dążenie do opuszczenia kraju i do przesiedlenia się na południe Rosji, gdzie ziemia bogatsza i żywniejsza i gdzie niema nieludzkich baronów. Rząd rosyjski przychylnie odnosił się do tych zamiarów, pragnąc pozyskać Łotyszów, tembardziej, że wśród inteligencji rosyjskiej nurtowały wówczas prądy słowiańskie, wrogie niemieckim, co oddziaływało również na sfery rządowe. Rozpowszechniano nawet wśród Łotyszów pogłoski, że wszyscy, którzy przyjmą prawosławie, otrzymają darmo ziemię na nowych terytorjach. Pogłoski te szerzyli przysłani ad hoc popi, którym ludność, nienawidząca niemieckich pastarów, chętnie wierzyła. Rozpoczęło się masowe przechodzenie na prawosławie (stąd i dziś jeszcze statystyka wykazuje

stosunkowo wielu prawosławnych Łotyszów). Przeszło na prawosławie około 100.000 Łotyszów. Szlachta niemiecka, zagrożona w swym bycie, zaczęła przeciwdziałać dążeniom emigracyjnym i przez swe wpływy u dworu dopięła swęgo. Włościanom uniemożliwiono emigrację, a gdy, gorzko zawiedzeni, pragnęli powrócić do dawnej religii, zabroniono im tego, a pastorów, którzy nieśli usługi religijne podstępnie nawróconym na prawosławie, skazywano na ciężkie kary *).

W 40-tych latach XIX stulecia zaczyna się nowy okres reform. Duch czasu sprawia, że prawica sejmowa traci nieco wpływów. Pozwolono zamieniać pańszczyznę na czynsz, ustalono warunki dzierżawy i zaczęto ułatwiać włościanom nabywanie ziemi przez banki. Powstał wówczas w tym celu Bank włościański. Grunta podzielono na dworskie i włościańskie i wydano szereg zarządzeń, aby udaremnić skupywanie ziemi włościańskiej przez dwory. Był już najwyższy na to czas, gdyż tendencja dworów do powiększania wielkiej własności ziemskiej kosztem gospodarstw włościańskich przybierała rozmiały zastraszające, tamując normalny rozwój gospodarczy kraju. Od chwili zniesienia poddaństwa do 1850 roku liczba gospodarstw włościańskich w Livlandji i Kurlandji zmniejszyła się o kilka tysięcy, gdy tymczasem chłopci w tym czasie wykupili na własność w Livlandji zaledwie 42 gospodarstwa.

Reformy rolne lat 40-tych, zwłaszcza zaś ustawy, wprowadzone w życie w 1849 roku, na mocy których zamieniono pańszczyznę na czynsz, poprawiły nieco sytuację włościan. W latach 1850 - 1862 w Kurlandji założono 1747 nowych gospodarstw włościańskich, później jednak rozwój idzie powolniejszym tempem.

Pomimo podziału ziem na dworskie i chłopskie, istniało coś pośredniego, czyli tak zwana „kwota”, t. j. ziemia chłopska, pozostawiona przy dworach pod pozorem, że ma służyć do zabezpieczenia ziemią parobków i służby dworskiej. Faktycznie kwota pozostawała w rozporządzeniu dziedziców, który ją przeważnie wydzierżawiali. Do 1911 roku zaledwie 1/10 kwoty oddano służbie dworskiej.

Po śmierci Mikołaja I, który ograniczał wolność nauczania, zakazywał zakładania stowarzyszeń i stosował cenzurę w sposób niesłychany**), życie zaczęło rozwijać się normalnie w

*) Represje te wywołały tem większe oburzenie, że Rosja, zajmując w 1710 roku kraje Bałtyckie, ustami generała Szeremietjewa zatwierdziła przywileje Zygmunta Augusta, w tej liczbie zasadę zupełnej wolności religijnej.

**) Tak np. w 1849 roku dokonano z rozkazu cesarza rewizji bibliotek w Rydze i Dorpacie, szukając niedozwolonych książek, przyczem skonfi-

wszystkich kierunkach. Wprowadzono samorząd gminny, a następnie samorząd miejski na wzór rosyjski, zamiast dotychczasowych średniowiecznych instytucji stanowych. Jednak ordynacja wyborcza zapewniała przewagę żywiolom niemieckim i w tych instytucjach, pomimo niezawodnej większości łotewskiej w kraju. Dozwolono zakładać stowarzyszenia. W 1868 roku znosi się ostatecznie pańszczyznę: wolno bez zastrzeżeń ziemię kupować i brać w dzierżawę.

Reformy lat 60-tych wychodziły głównie na korzyść Niemcom bałtyckim, którzy byli żywiolom najlepiej zorganizowanym w kraju i ekonomicznie najmocniejszym. Zaczęli z nich jednak korzystać i Łotysze. Wyłania się wówczas inteligencja łotewska, która, z wyjątkiem nielicznych jednostek, ulegających germanizacji, nie zrywa węzłów z ludem włościańskim, lecz stara się pogłębić w nim świadomość narodową.

Łatwo było tym pionierom uleźć pokusie germanizacyjnej. Aby czems stać się w kraju, trzeba było zostać Niemcem lub udawać Niemca. Łotyszami pogardzano i ośmieszano ich w niemieckich kołach. Wielu stało się Niemcami, o czym świadczy typ zewnętrzny łotewski, mimo nazwisk niemieckich, a dziś ich potomkowie wracają do łotewszczyzny. Możeby więcej Łotyszów się zgermanizowało, gdyby nie to, że wśród Niemców nadawało ton baronerja, a nie mieszczaństwo (co jeszcze i dzisiaj daje się zauważyć). Baroni zaś niemieccy dbali o czystość rasy więcej, niż o interes niemieckiej w kraju, odpychali więc szukających kariery Łotyszów, zamiast ich do siebie przygarnąć. Dziś spożywają owoce własnego krótkowidztwa...

Rosjanie zrazu popierają narodowy ruch łotewski, spodziewając się przy jego pomocy osłabić niemiecką w kraju, która stała na przeszkodzie rosnącym coraz bardziej w państwie unifikacyjnym dążeniom.

Z początku ruch wśród Łotyszów nie ma wcale charakteru politycznego, lecz tylko kulturalny i gospodarczy. Powstają łotewskie gazety i książki. Zakładają się łotewskie stowarzyszenia. Tworzą się spółki rolnicze i spółdzielnie. Łotysze marzą o osłabieniu żywiołu niemieckiego w miastach i prowadzą planową akcję w celu skupywania domów przez Łotyszów. Dzięki wytrwałości i uporowi Łotyszów, wszystkie ich poczynania, chociaż zwolna, są wieńczzone powodzeniem.

Na pomoc żywiolowi łotewskiemu w miastach przychodzi

skowano 3.192 dzieła (w tej liczbie 1.174 zabronionych, 1.252 częściowo zabronionych i 766 zupełnie cenzorom nieznanym). Kazano również zamknąć szereg księgarni aż do wyroku, na który czekano 25 miesięcy. Wyrok głosił na 50 rub. kary, Księgarze czekali nań przez cały czas w więzieniu.

rodzący się w 70-ch latach i szybko rozwijający się przemysł. Robotnikami są prawie wyłącznie Łotysze, ściągający ze wsi do miasta po pracę na fabrykach.

Pierwsi działacze łotewscy, jak Kronwald, działają ostrożnie i nie chcą zupełnie zrywać z niemczyzną. Jednak doświadczenie ich uczy, że związek z kulturą niemiecką bezpośrednio osiągnąć się nie da, zaś pośrednictwo żywołów bałtycko - niemieckich przedstawia poważne niebezpieczeństwo.

W przeciwieństwie do nielicznej grupy ludzi, ugodowej w stosunków do Niemców, ruch młodo-łotewski szuka kontaktu z liberalnym obozem rosyjskim, rozumując nie bez słuszności, że zaprowadzenie w kraju liberalnych instytucji rosyjskich osłabi feodalne przywileje baronów i wzmocni żywioł łotewski. Młodzi łotysze walczą, opierając się na liberalnym kursie rosyjskim, o liberalne instytucje ziemskie, o patronat kościelny i t. p.

Później nieco powstaje na Łotwie tak zwany nowy kierunek (J a u n a S t r a u m e.). Kierunek ten w następstwie zbliża się do socjalizmu.

Nacjonalistyczny i unifikacyjny kierunek polityki Aleksandra III łamie przewagę żywołu niemieckiego w dziedzinie kulturalnej, pozostawiając ją jednak, zgodnie z konserwatywnym duchem rządów tego monarchy, w dziedzinie gospodarczej. Język niemiecki jest usuwany z sądów, urzędów, z samorządowych instytucji, ze szkolnictwa wreszcie. Na jego miejsce zaprowadzany jest wszędzie język rosyjski. Od tej pory rusyfikacja kraju posuwa się szybkim tempem. Żywioł rosyjski licznie napływa do kraju. Rusyfikacja nie napotyka zbyt silnego oporu, gdyż nie natrafia na narodowość jednolitą, jak w Polsce, lecz na dwie narodowości, ze sobą pokłócone.

Rosjanie popierali narodowy ruch łotewski tylko do tej pory, dopóki Łotysze byli im potrzebni, jako narzędzie do osłabienia żywołu niemieckiego. Po osiągnięciu tego celu przez unifikacyjne zarządzenia Aleksandra III zaczęli Rosjanie tłumić narodowy ruch łotewski, w którym trafnie odczuli rodzącą się nową siłę.

I działacze młodo-łotewskiego ruchu i socjaliści (z poetą Rainisem na czele) prędko zrozumieli, że ruch łotewski nie może iść w rosyjskim ogonie, lecz musi się usamodzielnąć. Młodzi Łotysze szybko się leczą ze złudzeń co do rosyjskiego liberalizmu, zaś socjaliści łotewscy poczynają zwalczać centralistyczne dążenia swych towarzyszy rosyjskich. Ślady wpływu rosyjskiej kultury tego okresu wycisnęły jednak bardzo wyraźne piętno na inteligencji łotewskiej, która dziś dopiero wyzbywa się tego pokostu.

Mimo wielkich trudności, czynionych przez rząd, społeczeństwo łotewskie organizuje się i konsoliduje. W tej dobie rządów policyjno- biurokratycznych jedynym przejawem łączności

kulturalnej Łotyszów były święta śpiewacze, na które ściągał lud ze wszystkich okolic kraju. Pierwsze takie święto urządzono w 1873 roku. W 1888 roku brało już w takim święcie udział 111 chórów i 2618 sił śpiewaczych. Znaczenie tych świąt było ogromne. Uczestnicy ich nie tylko przekonywali się o swej jedności i o wspólności interesów członków całego narodu, lecz otrzymywali instrukcje, jak należy postępować, aby świadomość narodową w kraju utrwalać i pogłębiać.

Wielki ruch 1905 roku ożywił Łotyszów i pobudził ich do walki. Sprawdziły się prorocze słowa G. Merkla, wyrwane niegdyś z głębi rozgoryczonego serca: „Ojczyzno moja! ojczyzno moja! I ty ujrzysz kiedyś dni szczęśliwe, ale straszliwe burze będą ich zwiastunami“.

Dla Niemców, przywykłych w ciągu 7 wieków do pokory i potulności Łotyszów, było to niespodzianką, gdy łotewski Jacques Bonhomme podniósł się do walki, gromiąc zamki i dwory niemieckich baronów i szlachty i mszcząc się w ten sposób za krzywdy wiekowe. Kraj cały stanął w ogniu rewolucji. Rosyjskie władze przypatrywały się wypadkom spokojnie, dopóki ruch miał charakter wyłącznie ekonomiczny i zwracał się przeciw Niemcom. Zresztą równoczesny prawie wybuch zaburzeń w całym państwie krępował inicjatywę władz. Gdy jednak ruch zaczął się coraz bardziej rozwijać i przybierać wyraźnie polityczną barwę, gdy wysunięto hasło autonomji Łotwy z łotewskim językiem urzędowym i gdy wyrażono życzenie, aby ta autonomia została nadana przez konstytuante rosyjską, przez co zsolidaryzowano się z rosyjskim ruchem rewolucyjnym^{*)}, nastąpiły krwawe represje. Wojska rosyjskie, mające w wielu wypadkach na czele oficerów ze szlachty niemiecko-baltyckiej, załazy kraj cały, karząc rzeczywistych i domniemyanych uczestników szubienicą i chłostą. Niewątpliwie łotewscy powstańcy, a zwłaszcza tak zwani „Bracia Leśni“, podczas swej akcji dopuścili się wielu okrucieństw. Biały terror wojsk rosyjskich przy tłumieniu rewolucji wykazał jednak bez porównania więcej aktów bezmyślnego okrucieństwa ^{**}).

Rewolucja 1905 roku wyrządziła wiele szkód materjalnych szlachcie niemieckiej, lecz wzmocniła jej stanowisko polityczne

^{*)} Były jednak już wtedy wypadki proklamowania zupełnej niezawisłości Łotwy. Pastor Rosen musiał uciekać do Ameryki w obawie przed represjami za to, że zawołał: „Nam potrzeba demokratycznej republiki łotewskiej“.

^{**}) Witte w swoich pamiętnikach wspomina, jak Mikołaja II ostrzeżono o postępowaniu komendanta jednego z oddziałów ekspedycji karnej, baltyckiego Niemca Richtera, który wieszka bez wyboru winnych i niewinnych, doprowadzając ludność do rozpacz. Na raporcie Mikołaj napisał: „Mołodiec“.

w okresie reakcji, która po niej nastąpiła. Sfery dworskie i koła rządowe zaczęły znów szlachtę kokietować, przelakłszy się ruchu i mając nadzieję przywrócić równowagę za pomocą przedstawicielstwa stanowego, którego wyrazem miała być ordynacja wyborcza do III Dumy. Życie jednak robiło swoje. Mimo krwawego stłumienia rewolucji, już 1905 rok przyniósł na Łotwie pewne zdobycze w postaci aktu tolerancji religijnej, który zmniejszył liczbę przymusowo nawróconych na prawosławie, oraz zezwolenie na zakładanie szkół prywatnych z ojczystym językiem wykładowym, a wreszcie zniesienie zakazu drukowania w Łatgalji pism i książek w językach miejscowych (zakaz taki obowiązywał od czasów Murawjewa, ponieważ Łatgalja, a zwłaszcza Dyneburg, wzięły udział w polskim powstaniu 1863 roku). Naród, rozbudzony w 1905 roku, nie mógł tak łatwo zrezygnować ze swych pragnień wyzwoleniczych. Liczne zjazdy i kongresy, zwoływane w roku 1905 podczas dni wolnościowych, rozkołysały marzenia narodu. Hasło usamodzielnienia narodu rozbrzmiewało coraz to silniej.

Walcząc o to usamodzielnienie, aż do ostatnich dni naród łotewski musiał przeżywać ciężkie walki. W ostatniej jeszcze chwili sprzyśli się odwieczni wrogowie Łotwy, aby wykorzenić ze swych siedzib naród łotewski. Rząd rosyjski, który jeszcze za czasów Kriwosejżna ujawniał daleko idące zamiary kolonizacyjne, znowu wznawia swe projekty w dobie Stołypina. Na rok 1914 przewidywano przesiedlenie 300.000 chłopów rosyjskich z głębi Rosji do Kurlandji i tylko wojna przeszkodziła tym zamiarom. Równocześnie z daleko większym powodzeniem od rosyjskiego banku włościańskiego, osadzającego na roli chłopów rosyjskich, działa kolonizacja niemiecka. Dość powiedzieć, że w latach 1908 — 1912 zakupiono dla kolonistów niemieckich 30 dóbr rycerskich, wynoszących ogółem 160.000 morgów. Wszystkich tych kolonistów wywłaszczył w 1915 roku już podczas wojny z pobudek obrony państwowej rząd rosyjski.

W poważnej sytuacji znalazł się więc przed wojną naród łotewski. Groziło mu zmajoryzowanie przez przybyszów. Świat niemiecko-baltycki, który aż do 1914 roku utrzymał dla większej własności ziemskiej cały szereg przywilejów, zdawał się ignorować energję potencjalną narodu łotewskiego, wierząc jedynie w reakcyjny carat, jako jedyną swoją ostoję. Rosja zawiodła, Rzesza niemiecka zawiodła i świat baltycko-niemiecki stanął po ukończeniu wojny sam na sam z Łotyszami, którzy wobec swych gnębicielei uczuli się zwolnionymi ze wszelkich względów.

W 1914 roku wybiła na zegarze dziejowym godzina, która narodowi łotewskiemu, jak i wielu innym, miała przynieść wolność.

ROZDZIAŁ III.

Łotwa podczas wojny światowej i po zdobyciu niepodległości.

Wybuch wojny wytworzył w społeczeństwie łotewskim jednolitą organizację, skierowaną przeciw Niemcom. Stało się to bynajmniej nie wskutek rusofilstwa, które w tym okresie na Łotwie nie grało roli i nie wskutek niedoceniań niebezpieczeństwa wchłonięcia przez Rosję, lecz przez szczególne warunki bytowania narodu. Łotwa podobnie, jak Czechy, miała Niemców we własnym kraju. I jeżeli postępowanie podczas wojny Czechów, którzy bądź co bądź nie stali wyżej od Niemców czeskich w żadnej dziedzinie, uważamy za zupełnie naturalne, to tembardziej zrozumią jest taktyka Łotyszów, którzy z trwogą myśleć musieli o zwycięstwie Niemiec. Zwycięstwo to nietylko położyłoby kres marzeniom o niezależności politycznej Łotwy, gdyż Niemcy otwarcie głosili przyłączenie krajów Bałtyckich, jako jeden z głównych celów wojny, lecz doprowadziłoby w krótkim czasie do sproletaryzowania Łotyszów przez umiejętną i świadomą swych celów kolonizację niemiecką. Publicystyka niemiecka doby wojennej głosiła cynicznie zagładę Łotwy i Łotyszów.

Nic więc dziwnego, że po wybuchu wojny, gdy wojska niemieckie zajęły Lipawę i posuwały się ku Rydze, a „kameruńskie” widoki niemieckich kół wojskowych na Łotwę stały się dla każdego jasne, dwaj posłowie do Dumy rosyjskiej, Zalił i Goldman, wydali odezwę (w lipcu 1915 roku) do narodu łotewskiego, wzywając go do formowania oddziałów ochotniczych. Rząd rosyjski chętnie zezwolił na tworzenie takich oddziałów, zwłaszcza, że wartość armji rosyjskiej zmniejszała się z każdym miesiącem wojny, a oddziały ochotnicze, przejęte chęcią bronięcia kraju przed wrogiem dziedzicznym, mogły w nią wlać nowego

Łotewskie bataliony strzeleckie podczas wojny.



ducha. I w samej rzeczy oddziały łotewskie walczyły po bohatersku, broniąc linii Dźwiny (słynną była obrona t. zw. Wyspy śmierci pod Uexküll).

Podczas gdy w pierwszej odezwie werbunkowej Goldmana i Zallita mówi się o celach wojny bardzo mgliście, wysuwając jedynie dążenie do odrodzenia

kulturalnego Łotyszów*), w miarę rozwoju akcji orężnej wojsk łotewskich wysuwa się coraz śmielej żądanie autonomji Łotwy, na co wojskowe i rządowe sfery rosyjskie odpowiadają wymijająco, że na wszystko może przyjść czas po zwycięskiej wojnie.

*) Odezwa między innymi głosi: „Im więcej utraciliśmy, tem więcej musimy odzyskać. Bracia, lepiej ruszyć w pole, niż na obczyźnie nędznie żyć i marnieć! Na granicznej między składam swą głowę, aby bronić ojczyzny. Bracia, godzina wybiła! Kto wierzy, ten zwycięża. Naprzód, pod łotewskim sztandarem, za przyszłość Łotwy“. Odezwa jednak nie głosi innych celów, prócz kulturalnego odrodzenia Łotwy. Nie nadszedł jeszcze czas na stawianie innych haseł.

We wrześniu 1917 roku wojska niemieckie, korzystając z demoralizacji i rozkładu armji rosyjskiej w okresie rządów Kiereńskiego, przerwały linię (która blisko dwa lata przechodziła między Rygą a Mitawą i dochodziła do morza na Strandzie ryckim) i obsadziły Rygę, Łotysze, którzy najbardziej zachowali dyscyplinę wojskową, osłaniali odwrót Rosjan. W przynębieniu cofają się Łotysze. Widzą oni jasno, że Rosja nic dla nich nie chce i nie może zrobić. Część oddziałów łotewskich się bolszewizuje. Inni chcą wytrwać. Nastrój patriotyczny, jaki panował w armji, udziela się tymczasem cywilnej części społeczeństwa.

Już w chwili wybuchu rewolucji rosyjskiej Łotysze zaczęli organizować zjazdy polityczne i tworzyć surogaty odrębnej państwowości łotewskiej. Wiosną 1917 roku odbył się pierwszy zjazd delegatów gmin łotewskich, lecz jego uchwały, choć umiarkowane, nie zadowolniały rządu dumskiego, obawiającego się rozczłonkowania państwa. Zwłaszcza sprzeciwia się nowy rząd petersburski łączności Łatgalji z Łotwą. Uchwały separatystów łatgalskich z 2 kwietnia 1917 roku, którzy odrzucili łączność z Łotyszami i domagali się autonomji Łatgalji, mającej wejść w skład federacyjnej republiki rosyjskiej, jako autonomiczna dzielnica, bezpośrednio zależna od Rosji, dogadzają widokom rządu petersburskiego. Równocześnie jednak w tej samej Łatgalji na zjeździe w Rzeżycy (kwiecień 1917) zjednoczeniowcy pod wodzą ks. Trasuna i ks. Rancana (dziś biskupa) uchwalają połączyć się na zasadach autonomji z Łotwą, która ma każdej dzielnicy zapewnić samorząd miejscowy. Jednak i ci działacze nie marzą jeszcze o możliwości całkowitej niepodległości. Zadawania ich sejm ogólno-łotewski, którego uchwały byłyby zatwierdzone przez rosyjską władzę zwierzchnią. Łotwa miałaby wspólną armję i wspólną politykę zagraniczną z Rosją. Wreszcie socjaliści łatgalscy zwołują zjazd chłopów i parobków na 3 grudnia 1917 roku, który został, mimo bardzo radykalnych tendencji, rozwiązany przez bolszewików, gdyż nie zaspokajał ich centralistycznego programu.

Tworzą się Rady dzielnicowe autonomiczne na Łotwie, które w miarę upadku rządu petersburskiego zyskują na sile i usiłują wziąć w swe ręce inicjatywę prawodawczą. Rady te są narażone od początku swego istnienia na silne konflikty wewnętrzne. Lewica, wyrażając niezadowolenie z ich składu (nie-wystarczająca reprezentacja ludności bezrolnej) i z ich działalności, wysuwa odrazu hasło reformy rolnej, które z czasem zostało przyjęte przez wszystkie stronnictwa łotewskie. Rząd tymczasowy petersburski aż do swego upadku sprzeciwia się zarówno rozszerzeniu kompetencji rad dzielnicowych, jak i rozszerzeniu prawa wyborczego do tych ciał.

W lipcu 1917 roku w Rydze odbywa się wielki zjazd różnych organizacji i stronnictw łotewskich, na którym ustalono

jedność Łotwy *) (wbrew grupie separatystów lagalskich i rządowi petersburskiemu), która w demokratycznej republice rosyjskiej ma stanowić polityczno-autonomiczną jednostkę, przy czem autonomję pojmuje projekt bardzo szeroko. Głosy, domagające się całkowitej niepodległości, zaczynają się już ujawniać na tym zjeździe, jak również na odbywającym się w tym samym mniej więcej czasie kongresie Związku Włościańskiego.

Widzimy, że w miarę sprzyjającego rozwoju warunków politycznych dążenia Łotyszów stale wzrastają. Niesłusznem więc jest twierdzenie, jakoby nie chcieli oni niepodległości. Są oni narodem, w którym realizm polityczny bierze górę nad romantyzmem i o tem przy ocenie ich taktyki nie należy zapominać. Niezawodnie doszłoby już w 1917 roku do proklamowania niepodległości łotewskiej, gdyby nie dwa ważne wypadki, które zakwestjonowały istnienie Łotwy: zdobycie Rygi przez Niemców w początkach września 1917 roku i rewolucja bolszewicka, która objęła również część północną Łotwy, nie obsadzoną przez wojska niemieckie.

Niemcy, wkraczając do Rygi, co było dla nich wielkiem zwycięstwem moralnem, zwłaszcza że co do zdobycia terytorjalnych na Zachodzie przestali się oni już w tym czasie ludzi, nie zastali w niej wielu swoich rodaków. W ciągu 1914 i 1915 roku wysiedlono z Rygi i z całej Łotwy wielu Niemców, wysyłając ich na Syberję. Wysiedlano zwłaszcza kolonistów. Ten sam los spotkał zresztą wielu kurlandzkich Łotyszów. Wielu innych Łotyszów uciekło do Rosji z obawy przed niemiecką okupacją, która niczego dobrego im nie wróżyła. Ryga w 1917 roku była więc bardzo opustoszoona. Obecnie Niemcy w miarę zajmowania terytorjów rosyjskich i ukraińskich odsyłali z powrotem na Łotwę ludność niemiecką, gdziekolwiek się znalazła, odmawiając natomiast Łotyszom prawa do powrotu.

W okupowanej Łotwie robili Niemcy nastrój „hurra-patriotyczny”, sprowadzając Wilhelma i prześladując żywość łotewski, zwłaszcza zaś prasę i szkolnictwo łotewskie. Spreparowano wreszcie sztucznie „Landestag” kurlandzki, złożony prawie wyłącznie z Niemców, który postanowił pod dyktandem generał-gubernatorstwa prosić Wilhelma II o przyjęcie korony w. ks. Kurlandzkiego i wyrazić nadzieję, że Līvlandja, Estonja i wyspa Oesel będą należały do Rzeszy Niemieckiej w jedności państwowej z Kurlandją (uchwała z 8 marca 1918 r.).

Wkrótce potem i do tych pozostałych krajów, po traktacie Brzeskim i po zupełnem samounicestwieniu rosyjskiej armji, wkraczają poczęły wojska niemieckie. I tam odegrano taką samą komedję. Miejscowe władze okupacyjne otrzymują rozkaz z Berlina, aby wiernopoddańcze deklaracje zostały złożone, i wyko-

*) Przy obdarzeniu Łatgalji samorządem kulturalnym.

nywają rozkaz wbrew swej woli, gdyż same zdawały sobie sprawę z tego, jak dalece podobne deklaracje nie odpowiadają życzeniom ludności i na jak krótką metę ostać się mogą.

A zatem przedstawicielstwo Livlandji i Estonji 12 kwietnia 1918 r. prosi cesarza Wilhelma o opiekę wojskową i o utworzenie z wszystkich krajów Bałtyckich monarchiczno-konstytucyjnego państwa, połączonego z Rzeszą za pośrednictwem unii personalnej z królem pruskim. Tym razem do „przedstawicielstwa“ dołączono paru chłopów łotewskich i estońskich, wyznaczonych przez władze wojskowe.

Równocześnie od ryskiej rady miejskiej zażądano adresu hołdowniczego do Wilhelma, co 20 marca 1918 roku zostało wykonane.

Pod skorupą lojalności tętni jednak inne życie. Tworzy się w Rydze nielegalnie blok demokratyczny (inaczej zwany komitetem siedemnastu), który nawiązuje pokryjomu stosunki z Łotyszami, zamieszkałymi po za obrębem okupacji, i z emigracją w Petersburgu. Pod jego wpływem łotewska rada narodowa w Petersburgu ogłasza protest przeciw praktykom okupantów i domaga się ogłoszenia niepodległości Łotwy pod międzynarodową gwarancją. Za tą niepodległością oświadcza się również ryski blok demokratyczny, w skład którego wchodzili między innymi Ulmanis, Skujeniek, Walter i Menders. Jedynie żywiwoły komunistyczne, oraz pravicowa germanofilska grupa odrzucają program niepodległości.

Największą bodaj ruchliwość wykazuje w tym czasie utworzona w 1917 roku w Wałku *) Rada Narodowa Łotewska, która wnet po zwycięstwie Lenina i Trockiego nad Kiereńskim zrozumiała, że skończył się okres liczenia się z Rosją i rachowania na symbiozę z nią w tej czy innej formie. Rada ujawnia natomiast sympatje dla Ententy i wysyła za granicę Zygfryda Mejerowicza, jako emisariusza do państw Ententy. Po zajęciu Wałku i reszty Łotwy przez Niemców Rada zaczyna działać skrycie (w skład jej wchodzili z pośród bardziej znanych obecnie działaczy łotewskich Berg i Samuels).

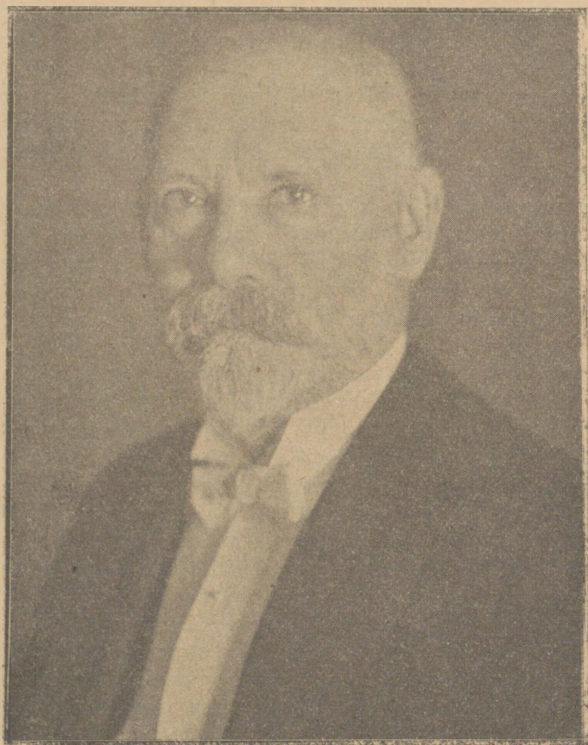
Opinia publiczna na Łotwie była zrozpaczona, gdyż traktat Brzeski rozłupywał Łotwę na trzy części, z których pierwsza, obejmująca Kurlandję z Rygą, przypadała Niemcom, druga — niby samodzielnemu państwu Bałtyckiemu, złączonemu z Rzeszą, z panującym żywiołem niemieckim, trzecia, wschodnia, obejmująca całą Latgalję i część Livlandji — Rosji. Pseudo-germanofilskie deklaracje ciąż okrojowanych mogły na zewnątrz wywołać wrażenie, że ludność z takim stanem rzeczy się godzi, a ogłoszone 17 czerwca 1918 roku „agrarne rozporządze-

*) Wałk razem z całą północną częścią Łotwy pozostał aż do wiosny 1918 roku w rękach rosyjskich.

nie" Hindenburga zapowiadało kolonizację niemiecką w niesłychanych dotychczas rozmiarach.

Dla przeciwdziałania zgubnym dla kraju zamiarom, tworzy się w Rydze, na wzór dawnej Rady w Wałku, tajny rząd łotewski pod nazwą Rady Ludowej, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Stronnictwa te pod wpływem ducha czasu wysunęły bardziej radykalne żądania polityczne i społeczne, niż to dotychczas czynili Łotysze, którym Niemcy zarzucali wciąż radykalizm i rewolucjonizm, choć ci w działaniach swych i w programie byli raczej zbyt ostrożni. Duszą Rady był wielki patriota łotewski, nigdy nie tracący wiary w przyszłość swego narodu, Karol Ulmanis.

Gdy w listopadzie 1918 roku zawarto zawieszenie broni i demoralizacja ogarnęła okupacyjną armję niemiecką, ujawnia się łotewska Rada Ludowa (Tautas Padome) dnia 17 listopada. Na czele jej staje adwokat Jan Czakste, który powołuje rząd z Ulmanisem na czele (Ulmanis, Mejerowicz, Walter, Zalits,



Jan Czakste, prezydent republiki łotewskiej.

Goldman, Hermanowski, Paegle). Nazajutrz 18 listopada 1918 roku przy powszechnym zapale ludności proklamowano niepodległość republiki łotewskiej.

Nie zaraz jednak miały się skończyć nieszczęścia Łotwy.

Wojska niemieckie zaczęły pertraktować z Łotyszami o ewakuację kraju, ale tymczasem, podniósłszy się nieco na duchu po fatalnej degryngoladzie dni listopadowych, kraju nie opuszczały, pragnąc widocznie zyskać na czasie. Tymczasem zbliżały się szybko ku morzu wojska sowieckie, opanowawszy bez walki Łatgalję.

Niemcy powołują wprawdzie do życia z pośród miejscowej ludności niemieckiej landwerę bałtycką, ale ta na razie nie przejawia wielkiej aktywności*), a tymczasem bolszewickie wojska zajmują 3 stycznia 1919 roku Rygę, nie zważając na obecność w porcie ryskim okrętów wojennych angielskich. Anglicy uznali walkę za nierówną; zdołali jedynie wywieźć na statkach wielu ludzi, szukających tam ratunku przed bolszewikami.

W Rydze, północnej części Kurlandji (z Mitawą i Windawą), oraz w całej północnej Łotwie rozpoczyna się z górą cztery miesiące trwający okres rządów bolszewickich, który na długo upamiętnił się w umysłach mieszkańców. Nie zdążono wprawdzie wprowadzić w życie wielu zarządzeń w duchu ówczesnej komunistycznej polityki, ale wygłodzono miasto i kraj, oraz dokonano wielu egzekucji, znęcając się zwłaszcza nad baronerją niemiecką, która w wielu wypadkach cierpiała i dziś cierpi od Łotyszów nie za własne winy, lecz za winy swych przodków. Jeszcze na godzinę przed opuszczeniem Rygi (w maju 1919 roku) bolszewicy zdążyli rozstrzelać w jednym z więzień ryskich cały szereg zakładników, wśród nich wielu starców i kobiet.



Karol Ulmanis,
pierwszy premier łotewski.

*) Walter przypuszcza, że Niemcy byli w tajnym porozumieniu z bolszewikami, a Landwerę uzbrajali nie dla walki z bolszewikami, lecz dla celów polityki niemieckiej.

Rząd łotewski tymczasem przenosi się do Lipawy, gdzie dalej kontynuuje pertraktacje, rozpoczęte w Rydze. Tym razem chodzi już nie o opuszczenie Łotwy, lecz o pomoc wojskową. Niemcy, widząc beznadziejne położenie Łotyszów, zaczynają przemawiać innym tonem. Domagają się oni przydzielenia ziemi niemieckim żołnierzom, którzy wezmą udział w walce. Łotysze pod naciskiem sytuacji zaczynają się na to godzić, wysuwając jednak cały szereg zastrzeżeń.

Sytuacja się zmienia po przybyciu w lutym 1919 roku do Lipawy z Niemiec von der Goltza, który stanął na czele wojska, złożonego z białej gwardji ks. Lievena, żelaznej dywizji, korpusu ochotniczego niemieckiego, oraz landwery bałtyckiej. Goltz zabrania Łotyszom mobilizacji na podlegającym narodowemu rządowi łotewskiemu terenie, dowodząc, że wszyscy Łotysze są bolszewikami, przedstawia rządowi Ulmanisa do zatwierdzenia 14 żądań szlachty niemieckiej*), a jednocześnie organizuje putsch według Ludendorffowskiej metody, za pomocą podejrzanych figur, jak Stryck, których musi potem oficjalnie się wyprzeć, wskutek przedwczesnego odkrycia kart.

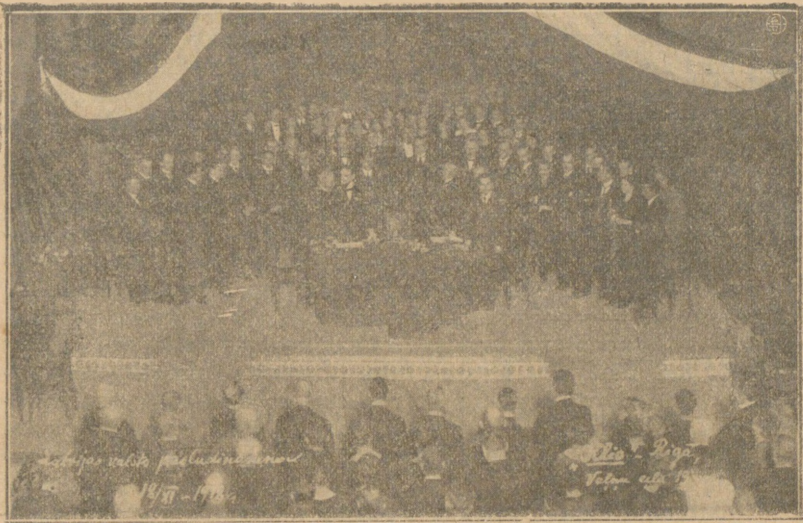
Po nieudanym putschu Strycka urządza wreszcie Goltz 16 kwietnia 1919 roku putsch udany w Lipawie, aresztując rząd i telegrafując całemu światu, że zamachu dokonała sama ludność, niezadowolona z rządu Ulmanisa.

Ulmanis chroni się na okręt „Saratów“ pod osłonę dział angielskich, zaś Ententa protestuje przeciw zamachowi stanu, przypisuje całą winę Goltzowi i oświadcza, że nowego rządu nigdy nie uzna.

Na czele rządu stanął Łotysz, pastor Andrzej Niedra, człowiek o przekonaniach germanofilskich, społecznie bardzo umiarkowany, czego dał dowód podczas burzliwej doby 1905 roku, osobiście ponad wszelką wątpliwość uczciwy. Niedra akceptuje kolonizacyjne zamiary Niemców, zaś przedstawicielstwo narodowe pragnie oprzeć na systemie kurjałnym, co leżało głównie w interesach Niemców. Poza tem rząd ten organizuje siłami Goltza i landwery walkę z bolszewikami, która doprowadza 22 maja tegoż roku do wyzwolenia Rygi. Bolszewicy, zaatakowani zniemacka od strony przedmieść, położonych za Dźwiną, uciekają w popłochu, pozostawiając w rękach zwycięzców wielu komisarzy i kobiet uzbrojonych (Flintenweiber), odznaczających się wielkiem okrucieństwem.

Rząd Ulmanisa nie daje za wygraną, zwłaszcza, że więcie Rygi, uwalniając ludność od wielu okropności, powiększyło szanse zainstalowania się w Łotwie na stałe żelaznej pięści von

*) Żądania te, oprócz kolonizacyjnych, były do przyjęcia i nie godziły w interesy łotewskie. Rząd łotewski zwlekał z ich przyjęciem.



Uroczysty akt proklamowania niepodległości Łotwy 18.XI 1918.

der Goltza. Ulmanis proklamuje Radę Ludową *), którą przeciwstawia formowanemu przez Niedrę przedstawicielstwu, i wchodzi w porozumienie z Estończykami, wspólnie z którymi po zajęciu przez Niemców Rygi rozprasza bolszewików w północnej części kraju, a następnie całą siłą zwraca się od północy przeciw wojskom niemieckim.

Niemcy głoszą, że wszyscy Łotysze są bolszewikami, niegodnymi pardonu, i idą na północ na ich spotkanie.

22 czerwca 1919 roku dochodzi do bitwy pod Wenden, w której siły estońsko-łotewskie rozbiły landwerę. Pada kwiat młodzieży niemiecko-baltyckiej, po większej części w błąd wprowadzonej przez swych prowodyrów **). W następstwie tej zwycięskiej bitwy Łotysze zajmują Rygę, gdzie się utrwała znowu 7 lipca 1919 roku rząd Ulmanisa.

Zaledwie prawowity rząd łotewski objął władzę, już po paru miesiącach od południa zaczęto sygnalizować nowe niebezpieczeństwo.

*) Charakterystycznym jest, że niemiecka partja postępową wchodzi w skład Rady Ludowej i wspólnie protestuje przeciw putschowi Goltza.

***) Łotwa dzień 22 czerwca obchodzi, jako jedno ze świąt narodowych, co drażni uczucia Niemców baltyckich, dla których dzień ten jest dniem żałoby.

Niemcy nie łatwo mogły się pogodzić z pozostawieniem w rękach Łotyszów tak upragnionej zdobyczy, jaką były wschodnie wybrzeża Bałtyku. Ponieważ jednak w międzyczasie podpisano traktat Wersalski, ustalający wschodnie granice Niemiec, nie wypadało im więc w dalszej akcji występować pod własną firmą. Zdecydowali się więc na maskaradę, która się dla nich smutno miała skończyć.

W lecie i na jesieni 1919 roku „przyszła Rosja” czyniła wiele wrzawy wojennej i dyplomatycznej, ciesząc się poparciem Ententy, która zupełnie nie rozumiała psychiki ludu rosyjskiego. Roilo się od armji południowych, wschodnich, północno-zachodnich i od towarzyszących tym armjom „rządów”, które się niczego od historii nie nauczyły. Pod jeden z takich rządów postanowili się podszyc zamachowcy niemieccy, mający apetyty na Bałtyk. Wystarczyło przebrać żołnierzy niemieckich w mundury rosyjskie, sprowadzić z Niemiec w charakterze wodza Bermondta, który się nazwał księciem Awałowem i nagle wypuścić na kraj bandę, przypominającą horde Walensteina *).

Istnienie układu między Goltzem a Bermondtem i finansowanie całej tej afery przez Noskego zdaje się nie ulegać wątpliwości. Słusznie źródła łotewskie, jako pośredni dowód przyznania się Niemców do winy, podnoszą fakt, że przy zawieraniu pokoju niemiecko-łotewskiego w 1920 roku Niemcy, zamiast odszkodowania za straty wojenne, ofiarowują Łotwie materiał wojenny wojsk Bermondta. (

8 października 1919 roku armja Bermondta ze swego centrum operacyjnego, Mitawy, rusza na Rygę i obsadza jej przedmieścia, położone na drugim brzegu Dźwiny (Thorensberg, Ilgeceem). Dalszemu posuwaniu się stoi na przeszkodzie zarówno obrona Rygi, zorganizowana przez Łotyszów, jak obecność okrętów wojennych Ententy, zachowujących się zresztą przez dłuższy czas neutralnie. Stało się to, co się zawsze stać musi, gdy wojska nacierające, a nie mające podstawy moralnej, w swym impecie są powstrzymane przez zewnętrzne warunki. Ulegają one wtedy stopniowej demoralizacji. W pierwszej chwili nikt nie wierzył, aby Łotysze byli w stanie utrzymać Rygę. Gdy jednak przez miesiąc cały oba wojska stały naprzeciw siebie po obu stronach Dźwiny, ostrzeliwując się wzajemnie (przyczem Ryga niewiele ucierpiała), Łotyszom zaczęło przybywać ducha, a przebrani za Rosjan Niemcy, których zapewniano, że sprzymierzona z Rosją Ententa powita ich radośnie, jak sprzymierzeńców, niespokojnie zaczęli pa-

*) Dziś jeszcze Niemcy bałtyccy, nawet ci, którzy się nie pogodzili z państwowością łotewską, jaknajgorszą wydają opinię armji Bermondta — Awałowa.

trzeć na obce okręty wojenne, zagradzające im drogę. Traf chciał, że jeden z pocisków Bermondowskich ugodził we francuski okręt wojenny, poczem flota Ententy zaczęła ostrzeliwać z ciężkich dział obóz Bermondta. Dodało to otuchy Łotyszom, którzy przeszli na drugą stronę rzeki i zaczęli ścigać (11 listopada 1919 roku) zdezorjentowanych tem niespodziewaniem dla nich zdarzeniem Niemców. Wkrótce wzięto Mitawę. Próżno generał niemiecki Eberhardt, następca Goltza, żądał od Łotyszów zawieszenia broni, dowodząc, że „rosyjska armja zachodnia” została wzięta pod opiekę Niemiec. Łotysze szli dalej naprzód, a już w ostatniej chwili, gdy rezultat walki był oczywistym, przyłączyli się do nich Litwini, aby wziąć udział nietyle w walce, ile w zbieraniu porzuconych łupów. Z końcem 1919 roku został opuszczony na zawsze cały kraj przez najeźdźców.

Na wschodzie kraju, w Latgalji, pozostał jeszcze drugi nieprzyjaciel — Rosja sowiecka, tem groźniejszy, że wzmógł się na siłach po pokonaniu rosyjskich wojsk monarchistycznych. Łotysze zdawali sobie sprawę z trudności pokonania tego wroga własnymi siłami, to też jeszcze w październiku 1919 roku Mejerowicz (wówczas, podobnie jak i dzisiaj, minister spraw zagranicznych Łotwy), udał się do Polski o pomoc, którą mu przyrzekł Naczelnik Państwa, Piłsudski, podczas konferencji w Wilnie i Warszawie. Polska uznała Łotwę de facto, pomimo że egzystencja Łotwy w tym czasie była zagrożona, a Bermond obozował na przedmieściach Rygi, i wysłała do Rygi swe pierwsze przedstawicielstwo.

Polska zawarła z Łotwą umowę wojskową i wysłała swe wojska do Latgalji pod wodzą gen. Rydza-Śmigłego. Wojska polskie, które wiele ucierpiały od mrozów, srożących się tej zimy, zdobyły, pomimo silnego oporu bolszewików, miasto i twierdzę Dyneburg w pierwszych dniach stycznia 1920 roku. Nieco później zdobyły Rzeżycę wojska łotewskie przy poparciu Landwery niemieckiej, która tą kampanją okupiła swe dawne błędy.



Zygyryd Mejerowicz, minister spraw zagranicznych Łotwy, ozdobiony orderem „Polonia Restituta”.

Radość w stolicy Łotwy z powodu zwycięstw w Łatgalji była nieopisana. Łotwa mogła wreszcie odetchnąć od niebezpieczeństwa bolszewickiego. Wszystkie ziemie łotewskie zostały zjednoczone. Trzy gwiazdy w herbie łotewskim, odpowiadające trzem dzielnicom Łotwy, zajaśniały teraz w całym blasku. Nawet separatyści łatgalscy po doświadczeniach ery bolszewickiej pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy, żądając jedynie bądź autonomji kulturalnej, bądź uszanowania pewnych właściwości tej dzielnicy.

Ludność w Rydze, uniesiona zapałem i uczuciem wdzięczności, demonstrowała na ulicach na cześć Polski. Polska, zgodnie z zawartą umową i zgodnie z warunkami etnograficznymi tej dzielnicy, uznała prawo Łotwy do Łatgalji i w kwietniu 1920 roku wycofała swe wojska z Dyneburga i z prawego brzegu Dźwiny. Polska nie poszła na drogę przetargów politycznych i oświadczyła słowami Józefa Piłsudskiego, że wystarczy jej, iż Łotwa będzie przyjacielem Polski. To jedyny dług, jaki Łotwa ma do spłacenia względem Polski i jej obywateli.

Wyzwolenie Łatgalji umożliwiło Łotwie wewnętrzną konsolidację. Natychmiast poczyniono przygotowania do spisu ludności (odbył się w czerwcu 1920 roku), a w kwietniu 1920 roku zarządzono wybory do konstytuanty.

Przez cały 1920 rok panuje na Łotwie nastrój podniosły i patriotyczny. W pierwszych dniach kwietnia 1920 r. ludność Rygi bez różnicy poglądów politycznych, oraz władze witają entuzjastycznie powracającego z emigracji po wielu latach socjalistę-patriotę, poetę Rainisa, który został postawiony na czele listy socjalno-demokratycznej i swem imieniem w znacznej mierze przyczynił się do jej powodzenia.

Wynik wyborów do konstytuanty dowiódł, wbrew wrogiej i złośliwej propagandzie, że Łotysze bolszewikami nie są i że bronić będą swego państwa, za które tyle krwi przeleli. Trzecia część mandatów dostała się posłom socjalistycznym, stojącym bez wyjątku na gruncie niepodległości Łotwy, reszta — umiarkowanym żywiołom łotewskim. Kilkanaście mandatów przypadło przedstawicielom mniejszości narodowych, lojalnie zachowujących się wobec państwa.

Konstytuantę otwarto 1 maja 1920 roku przy udziale przedstawicieli obcych państw, którzy już wtedy w dość dużej liczbie na Łotwie się znajdowali. Przewodniczącym konstytuanty (Satversmes Sapulce) został wybrany Jan Czakste. Dzień 1 maja ogłoszono odąd za święto narodowe łotewskie.

Wkrótce potem 15 lipca 1920 roku Łotwa zawiera pokój z Niemcami, zaś 11 sierpnia 1920 roku — pokój z Rosją sowiecką. Pokój z Niemcami nie uwzględnił w należytej mierze praw Łotwy do odszkodowania za straty, wyrządzone przez

wojska niemieckie, wspominając dość mętnie o wzajemnych zależnościach, których wysokość i charakter będą określone przez specjalną komisję; pokój z Rosją ustalił granice, położone bardziej na zachód od linii, obsadzonej w czasie zawieszenia broni przez wojsko łotewskie, i zobowiązał Rosję do zwrotu wywiezionych obiektów, co dotychczas w bardzo słabym stopniu zostało wykonane. Do zawarcia pokoju na warunkach, mało korzystnych dla Łotwy, przyczyniło się głównie to, że był to pokój odrębny (Estonja zawarła z Rosją pokój wcześniej, Finlandja i Polska — później), i że zawierano go w wyjątkowo pomyślnym dla Rosji momencie, gdy jej armja atakowała Warszawę. Doświadczenia, poczynione z trakta-tem pokojowym, ugruntowały w opinii łotewskiej przekonanie o potrzebie zawarcia Związku państw Bałtyckich w celach obronnych.

Gdy w lipcu 1920 roku nagła ofensywa wojsk rosyjskich odcięta od głównych sił polskich północny kraniec Wileńszczyzny, Łotysze przeszli Dźwinę i obsadzili sześć gmin powiatu Iłuksztańskiego, należących niegdyś do Kurlandji. Nie wyrugowali ich stamtąd ani bolszewicy ani Litwini, którym bolszewicy oddali w podarunku ziemię Wileńską. Generał Żeligowski, pędząc przed sobą w październiku 1920 roku Litwinów, zatrzymał się w Turmoncie u granicy sześciu gmin i nie poszedł dalej, pozostawiając kwestję ustalenia granicy późniejszym rokowaniom Polski z Łotwą.

Granice Łotwy z Estonją, wywołujące zrazu wiele hałasów, zwłaszcza wobec pretensji obydwóch stron do pogranicznego miasta Wałku, ustalono sądem rozjemczym angielskiego pułkownika Tallenta, przyczem Wałk podzielono, a nawet drutem pokratowano. Szczegóły linii granicznej ustalono później drogą bezpośredniego porozumienia łotewsko-estońskiego (w 1923 roku).

Z Litwą prowadzono też długo rokowania graniczne. Chodziło głównie o Połagę, okupowaną przez Łotyszów od czasu wypędzenia stamtąd przez wojska łotewskie band Bermondta, a potrzebną Litwinom, jako punkt wyjścia na morze, zwłaszcza, że wtedy nie marzyło im się o posiadaniu Kłajpedy, a potem o Możejki (po rosyjsku Murawjewo), węzłowy punkt kolejowy, położony na Litwie etnograficznej, a niezmiernie ważny dla Łotwy, gdyż przez Możejki przechodzi jedyna kolej, łącząca dwa największe miasta łotewskie, Rygę i Lipawę. W rezultacie układów ogłoszono wyrok rozjemczy Anglika Simpsona, przyznający Możejki i Połagę Litwie, a Łotwie oddający w drodze rekompensaty obszerne terytoria leśne na południowej granicy Zemgalji.

Gdy prawie wszystkie granice Łotwy zostały już ustalone, gdy władze się utrwaliły, a konstytuanta przystąpiła do

normalnej pracy ustawodawczej, nastął już czas na uznanie Łotwy de iure. Uczyniły to państwa Ententy, Polska i Finlandja 26 stycznia 1921 roku, poczem cała ludność Rygi wyległa na ulice, demonstrując na cześć Ententy.

Wkrótce potem Łotwa została przyjęta do Ligi Narodów, zaś w 1922 roku uznały Łotwę de iure najsceptyczniej dotychczas się zachowujące wobec małych państw Bałtyckich Stany Zjednoczone.

W sierpniu 1920 roku zwołano pierwszą konferencję państw Bałtyckich do Bulduri, która dała początek licznym konferencjom, odtąd perjodycznie zwoływanym. Z nich najważniejszą była konferencja warszawska z marca 1922 roku, której wynikiem był układ polityczny (accord politique) czterech państw Bałtyckich, nieratyfikowany następnie przez Finlandję. Ważną też była konferencja helsińgforska w styczniu 1925 roku, na której podpisano układ arbitrażowy.

Ogółem od początku istnienia do końca 1924 roku Łotwa podpisała 104 układów i konwencji, oraz traktatów handlowych *). Ruchliwość łotewskiej dyplomacji, a zwłaszcza łotewskiej propagandy sprawia, że niewielka Łotwa jest dziś krajem, znanym w Europie.

W dziedzinie ustawodawstwa wewnętrznego zasługuje na uwagę reforma rolna, przeprowadzona w duchu radykalnym pod naciskiem mas. Obecnie sejm rozważa projekty ustaw autonomicznych dla mniejszości narodowych na Łotwie.

W 1922 roku uchwalono konstytucję republiki łotewskiej, opartą na demokratycznych zasadach. W październiku 1922 roku zarządzono wybory do sejmu łotewskiego, które nie przyniosły wybitniejszej różnicy w układzie stronnictw. Prezydentem republiki na 3 lata został wybrany Czaksste, któremu w udziale przypadł zaszczyt od zaczątków samoistnego życia Łotwy reprezentować stale naród łotewski.

Stale również teka spraw zagranicznych znajdowała się w wytrawnych i doświadczonych rękach Zygfryda Mejerowicza (z wyjątkiem krótkiego okresu w 1924 roku, gdy tekę tę dzierżył Seja). Dyplomata tej miary, co Mejerowicz, chlubić się może słusznie republika łotewska.

Chlubą Łotwy jest też niezawodnie wspomniany już parokrotnie Karol Ulmanis, szef pierwszego gabinetu łotewskiego. Ulmanis kilkakrotnie reorganizował swój gabinet, lecz pod naciskiem lewicy w 1921 roku musiał ustąpić i od tej

*) Między innymi zawarto konkordat z Watykanem, na podstawie którego utworzono arcybiskupstwo w Rydze, oraz oddano katolikom kościół św. Jakóba w Rydze. W marcu 1925 roku socjaliści zażądali w Sejmie wypowiedzenia konkordatu; wniosek ten jednak nie uzyskał większości.

pory prowadzi życie prywatne, otoczony powszechnym szacunkiem. Po ustąpieniu Ulmanisa gabinet dostał się w ręce Mejerowicza, również, jak i Ulmanis, członka Związku Włociańskiego. Po Mejerowiczu prezesem ministrów był Pauluk, potem znów Mejerowicz. W styczniu 1924 roku rządy objął Samuels, poczem od grudnia 1924 roku rządzi na Łotwie gabinet Celminsza z Mejerowiczem, jako ministrem spraw zagranicznych. Ze wszystkich gabinetów jedynie gabinet Samuelsa opierał się na lewicowej koalicji. Wszystkie inne albo rządziły wbrew socjalistom, lub też opierały się na szerokiej koalicji z włączeniem również socjalistów. Poważniejszych wahań ani w dziedzinie polityki wewnętrznej ani w dziedzinie polityki zagranicznej nie było.

Na Łotwie niema ani anarchji ani reakcji. Mieszkając na Łotwie, odczuwa się energiczną i sprężystą rękę rządu. Rząd występuje ostro zarówno przeciw wybrykom młodocianych naśladowców faszyzmu, jak i przeciw podminowującej państwo agitacji komunistycznej. Do walk domowych władza nie dopuszcza. Surowe środki, przedsięwzięte przeciw Andrzejowi Niedrze, który w 1924 roku dobrowolnie powrócił do kraju, świadczą, że rząd i opinja nie pozwolą na wznowienie w kraju agitacji germanofilskiej, uprawianej pod płaszczykiem zabezpieczenia Łotwy przed zalewem hasałów radykalnych.

ROZDZIAŁ IV.

Ustrój polityczny i życie polityczne Łotwy.

W gmachu Sejmu łotewskiego, przerobionym z dawnej siedziby bałtyckich Ritterschaften *)], w sali posiedzeń nad łożą dyplomatów widnieje napis:

„Łotwa jest niepodległą republiką demokratyczną“, zaś nad łożą rządową — drugi napis, głoszący: „Władza zwierzchnia na Łotwie należy do narodu łotewskiego“. Umieszczenie obu napisów na tych właśnie miejscach ma znaczenie symboliczne; obcym państwom ma uprzytomniać, że naród łotewski jest gospodarzem u siebie, rządowi zaś, że jest jedynie wykonawcą woli ludowej.

Oba napisy są przepisane z konstytucji łotewskiej, której dwa pierwsze artykuły stanowią. Konstytucja łotewska została uchwalona przez konstytuante 15 lutego 1922 roku, zaś weszła w życie po dokonanych wyborach do sejmu 7 listopada 1922 roku.



„Lacplezis“ na froncie gmachu Sejmu łotewskiego.

Duch konstytucji łotewskiej jest szczerze demokratyczny. Ujawnia się on w jednoizbowym charakterze jej ciała pra-

*) Gmach ten w 1921 roku został podpalony przez komunistów na godzinę przed bankietem ku czci gości finlandzkich. Pożar spostrzeżono dopiero w chwili, gdy już ciało dyplomatyczne i inni goście poczęli przyjeżdżać na bankiet. Łotysze na czas pewien przenieśli posiedzenia konstytuanty gdzieindziej, a tymczasem przebudowali gmach, usuwając zeń emblematy bałtyckiego rycerstwa.

wodawczego, w pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem, w ustaleniu wieku 21 lat dla korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego, w trzyletniej kadencji sejmu i w zastosowaniu zasady referendum. Konstytucja łotewska nie dała prezydentowi republiki, wybieranemu również na trzy lata przez Sejm (przyczem nie może on sprawować urzędu dłużej niż 6 lat bez przerwy), prawa weta wobec ustaw ani prawa rozwiązania sejmu. Ma on jedynie prawo albo w ciągu 7 dni zażądać od Sejmu ponownego rozpatrywania ustawy (co najczęściej się zdarza, jeżeli w ustawie sejmowej są poważne luki prawne), a wtedy, jeśli Sejm przyjmie ustawę ponownie w tej samej formie, musi ją ogłosić, albo też może odroczyć ogłoszenie ustawy na 2 miesiące (jeśli 1/3 posłów żąda odroczenia, jest ono obowiązkowe) i poddać ją głosowaniu ludowemu. Konstytucja jednak zastrzeża, że głosowaniu ludowemu podlegać nie mogą następujące kwestje: budżet, pożyczki państwowe, podatki, ustawy celne, taryfy kolejowe, prawo o służbie wojskowej, wypowiedzenie wojny i rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, zawarcie pokoju, ogłoszenie i zniesienie stanów wyjątkowych, mobilizacja i demobilizacja, a wreszcie traktaty zagraniczne.

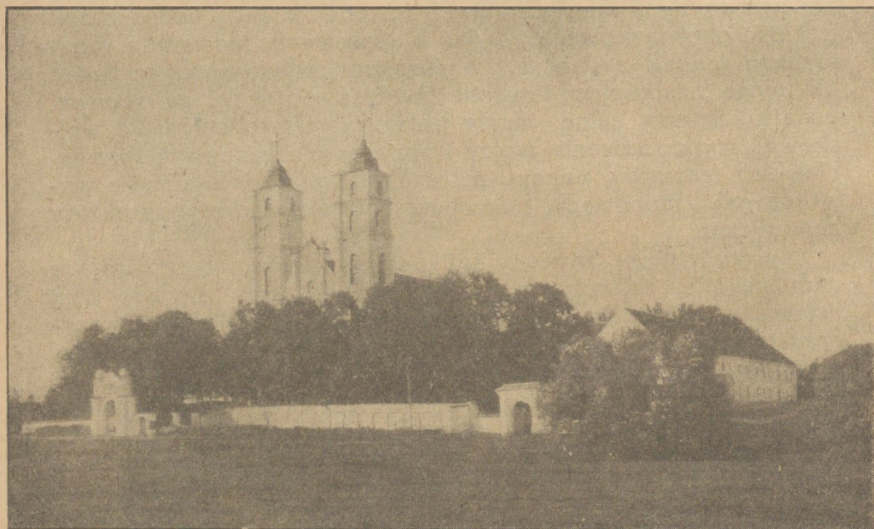
Konstytucja zawiera też postanowienia, ograniczające nadużywanie referendum; tak np., jeśli Sejm przyjmie jaką ustawę w porządku nagłości, większością 2/3 głosów, prezydent nie ma prawa ani żądać ponownego jej rozpatrywania ani poddawać jej referendum, lecz musi ją w ciągu 3 dni ogłosić. Również nie dochodzi do referendum, jeśli przy ponownem rozpatrywaniu ustawy Sejm uchwali ją większością 3/4 głosów.

Referendum dochodzi do skutku nietylko z inicjatywy prezydenta lub 1/3 posłów, lecz na żądanie znacznej części obywateli. Dziesiąta część obywateli, biorących udział w ostatnich wyborach do Sejmu, ma prawo złożyć Sejmowi przez prezydenta projekt ustawy normalnej, albo projekt rewizji konstytucji. Jeżeli Sejm zmieni choć cokolwiek złożony przez obywateli projekt, rozstrzyga sprawę w ostatniej instancji głosowanie ludowe. Dla ważności referendum potrzeba, aby przynajmniej połowa uprawnionych do głosowania obywateli brała w niem udział.

Podczas krótkiego istnienia państwa łotewskiego głosowanie ludowe już było stosowane i stosunek obywateli doń był najzupełniej świadomy, co świadczy, że instytucja tego rodzaju, zmuszająca posłów do liczenia się z wyborcami nietylko w przededniu wyborów, jest pożyteczna nietylko w Szwajcarii.

Ciekawym przykładem zastosowania referendum była sprawa oddania katolikom kościoła św. Jakóba. Kościół ten, niegdyś katolicki, jak wszystkie prastare kościoły ryskie

z XIII i XIV wieku, został oddany protestantom po zaprowadzeniu reformacji w kraju. Batory odebrał go protestantom w 1582 roku, a po upadku panowania polskiego na Łotwie oddał go ponownie protestantom Gustaw Adolf. Statystyka ludności wykazała, że katolicy mają za mało kościołów w Rydze. Trzeba więc było im oddać jeden z kościołów, zgodnie z zawartym konkordatem. Choć w Sejmie łotewskim jest większość protestantów, jednak Sejm, licząc się z koniecznościami państwowymi i z korzystnym dla państwowości łotewskiej faktem przeniesienia stolicy biskupiej *) (a od 1924 roku arcybiskupiej) z klasztoru latgalskiego w Agłonie do Rygi, zatwierdził



Klasztor katolicki w Agłonie (w Latgalji).

konkordat. Mówiono, że biskup Springowicz w Agłonie ulega wpływowi polskim, co nie było prawdą. Natomiast prawdą było, że episkopat łotewski, stale rezydując w Latgalji, łatwo mógł ulegać wpływowi separatystycznym latgalskim, gdyż księża łotewscy w Latgalji są tych hasła najgorliwsiymi szermierzami.

*) Pierwszym biskupem katolickim ryskim od czasu reformacji był biskup O'Ruhrke, Polak, mianowany na to stanowisko w 1918 roku podczas okupacji niemieckiej. Biskup ten dobrowolnie ustąpił z katedry i opuścił kraj, aby ustąpić miejsca Łotyszowi, biskupowi Springowiczowi. Dziś Springowicz jest arcybiskupem, biskupem zaś został ks. Rantzan.

Zamierzone oddanie kościoła św. Jakóba katolikom, w myśl zawartego konkordatu, wywołało burzę wśród Niemców, gdyż parafia św. Jakóba była parafią niemiecką. Niemcy zorganizowali w prasie krajowej i zagranicznej naganę przeciw odebraniu kościoła, która w protestanckiej Szwecji znalazła nawet żywe echo, przyczem i tam wysuwali argumenty antypolskie, utrzymując, że wszystko się robi dla dogodzenia Polakom. Tymczasem jest faktem, że nawet połowy katolików ryskich nie stanowią Polacy i rządowi głównie chodziło o zaspokojenie potrzeb katolików łotewskich w ten sposób, aby i interesy protestantów łotewskich na tem nie ucierpiały, i dlatego oddano katolikom niemiecki kościół św. Jakóba, a nie żaden inny z kościołów protestanckich.

Widząc, że propaganda nie skutkuje, Niemcy zorganizowali referendum i w ciągu kilkunastu dni zgromadzili odpowiednią liczbę podpisów (więcej niż $\frac{1}{10}$ wyborców), doprowadzając sprawę do rozstrzygnięcia przez głosowanie ludowe. Wniosek sformułowano zrećźnie, a mianowicie w ten sposób, że wszystkie kościoły mają być pozostawione tym wyznaniom, pod których zawiadywaniem pozostawały w dniu 1 sierpnia 1914 roku. Niemcy chcieli tą drogą skaptować dla swego wniosku nietylko Rosjan, których interesy również w jednym z punktów konkordatu były dotknięte (zabudowania cerkwi św. Aleksieja w Rydze oddano na potrzeby konsystorza katolickiego), lecz i wielu spokojnych obywateli, którzy przez głosowanie za wnioskiem uzyskiwali pewność, że nic się nie stanie kościołom, w których się modlą. I tutaj obywatele zdali egzamin dojrzałości. Nietylko nie głosowali za wnioskiem, który leżał tylko w interesie Niemców i Rosjan, lecz nie głosowali nawet przeciw, co przy szalonej agitacji niemieckiej narażało wniosek na niepewne losy. Prostu za wskazówką swych stronnictw Łotysze (a również i Polacy) wstrzymali się od głosowania, aby udaremnić wymagane quorum. Rezultat głosowania był następujący: 200.000 głosowało za wnioskiem niemieckim, kilkanaście tysięcy przeciw, a ponieważ na Łotwie wyborców było 900.000, więc wymagana połowa (450.000) nie została osiągnięta, wskutek czego referendum nie osiągnęło celu i wniosek niemiecki, zgodnie z konstytucją, został uznany za upadły. Kościół św. Jakóba oddano katolikom.

W 1924 roku lewicowi socjaliści, widząc ujawniającą się w sejmie podczas głosowania nad reformą rolną tendencję do wypłaty za obszarniczą ziemię odszkodowania i chcąc temu przeszkodzić, zaczęli zbierać podpisy na wniosku, żądającym odbioru na cele reformy rolnej ziemi bez odszkodowania. Odpowiednią liczbę podpisów zebrano i miało dojść do referendum, które może nie zapewniłoby zwycięstwa socjalistom, lecz rozpełtałoby w całym kraju burzę, którą niełatwo byłoby uspo-

koić. Chcąc do tego nie dopuścić, kilka umiarkowanych stronnictw łotewskich zgodziło się w Sejmie głosować za wywłaszczeniem bez odszkodowania i swą uchwałą uczyniło referendum zbytecznym.

Obecnie (w kwietniu 1925 r.), w trakcie rozpatrywania przez sejm ustawy o autonomji kulturalnej dla mniejszości niemieckiej, przeciwnicy tej autonomji grożą, że w razie jej uchwalenia odwołają się do głosowania ludowego. Autonomja, którą mają widoki otrzymać Niemcy (a potem inne mniejszości), jest jednak pomyślana w tak skromnych rozmiarach, że nie wzdaje się, aby lud łotewski chciał rzucić przeciw niej na szalę 450,000 głosów. Ponieważ jednak uchwalone niegdyś przez Radę Ludową zasady autonomji dla mniejszości narodowych nie weszły do konstytucji (wskutek sporów o rozmiary i charakter tej autonomji), więc nie są wykluczone żadne niespodzianki.

Jak wyżej zaznaczono, prezydentowi nie przysługuje prawo rozwiązania sejmu. Nie wynika stąd jednak wcale zasada, że sejm jest nierozwiązalny, oprócz wypadku rozwiązania z własnej inicjatywy. Takiego nieprawdopodobnego wypadku konstytucja łotewska wcale nie przewiduje. Przewiduje natomiast, że prezydent proponuje rozwiązanie sejmu i oddaje tę propozycję pod głosowanie ludowe. Prezydent jednak musi dobrze zdawać sobie sprawę ze stosunku ogółu ludności do sejmu, zanim na taki ważny krok się zdecyduje, gdyż, jeżeli wniosek prezydenta zostaje odrzucony, musi on natychmiast podać się do dymisji.

Prezydent podaje się do dymisji również wówczas, jeżeli na żądanie połowy posłów sejm w tajnym głosowaniu większością $\frac{2}{3}$ głosów uchwali, że prezydent powinien ustąpić. Aż do nowego wyboru funkcje prezydenta pełni wówczas przewodniczący sejmu.

Większością $\frac{2}{3}$ głosów prezydent może być również pościągnięty do odpowiedzialności kryminalnej za swe czyny, przeciwne kodeksowi. Nie odpowiada natomiast za akty polityczne, które są kontrasygnowane przez odpowiedzialnych ministrów.

Prezydentowi przysługują wszystkie prawa, związane i w innych republikach z jego funkcjami, jak prawo łaski, prawo wypowiedzenia wojny (na podstawie decyzji sejmu *) i prawo mianowania przedstawicieli dyplomatycznych. Przysługuje mu też prawo inicjatywy prawodawczej.

Sejm składa się ze 100 posłów (w konstytuancie było ich

*) Prawo niezwłocznego wydania zarządzeń dla obrony kraju w razie niebezpieczeństwa przysługuje prezydentowi jeszcze przed zwołaniem sejmu na sesję nadzwyczajną.

150). Języka urzędowego posiedzeń sejmowych konstytucja nie przewiduje. Niemcy mówią po niemiecku, Rosjanie i Żydzi — najczęściej po rosyjsku. Bez zgody sejmu poseł nie może być aresztowany, chyba że zostaje schwytyany na gorącym uczynku zbrodni, ale i wtedy biuro sejmowe musi być o tem poinformowane w ciągu 24 godzin, a sejm na najbliższym posiedzeniu rozstrzyga sprawę.

Ordynacja wyborcza nie jest ustalona przez konstytucję. Konstytucja jednak ustala zasadę proporcjonalności wyborów. Obecna łotewska ordynacja wyborcza przewiduje wybory z listy. Okręgi są wielkie. Jest ich pięć (cztery dzielnice państwa oraz miasto Ryga, stanowiące oddzielny okręg). Specjalnością ordynacji wyborczej łotewskiej jest prawo wyborcy do skreślenia z listy, na którą głosuje, nazwisk niemiłych sobie kandydatów, oraz ewentualnego dopisywania na niej innych nazwisk pod warunkiem, że będą to nazwiska kandydatów, umieszczonych na innych listach.

Korzystną stroną tego systemu, oprócz urabiania pod względem politycznym wyborcy, który w tych warunkach bardziej świadomie spełnia swój obowiązek obywatelski, jest danie możliwości wejścia do sejmu wybitnym jednostkom, które ze względów wewnętrznej polityki partyjnej mogły być zepchnięte w tył listy, a które wola wyborcy wysuwa naprzód. W tych jednak okręgach, gdzie skład ludności jest niejednorodny pod względem narodowym, system ów może stać się mimowoli źródłem demoralizacji. Kandydat pewnej narodowości, aby uzyskać przewagę nad swymi kolegami partyjnymi i wysunąć się na czoło listy, wdaje się w pakt z obywatelami, należącymi do narodowości panującej lub innej, aby przy pomocy ich głosów uzyskać zwycięstwo. Taki poseł nie daje wyborcom własnej narodowości należytej rękojmi obrony ich interesów.

Ponieważ korzystanie z prawa skreślenia i dopisywania nazwisk może w pewnej mierze osłabić szanse listy na rzecz drugich list (gdyż przy obliczeniu bierze się w rachubę nie całe listy, lecz kupony z nazwiskami kandydatów), przeto stronnictwa bardziej karne i zorganizowane rzadko z prawa czynienia zmian w liście korzystają. Statystyka wykazała, że Niemcy, socjaliści i komuniści w większości wypadków oddają listę niezmienną, dowodząc tem karności organizacyjnej.

Takie same zasady, jak przy wyborach do sejmu, są na Łotwie stosowane przy wyborach do rad miejskich, zarówno co do prawa wyborczego, jak i co do ordynacji wyborczej, nie wyłączając prawa wyborcy dokonywania zmian w liście kandydatów.

Wybory do ciał ustawodawczych dotychczas odbywały się na Łotwie dwukrotnie, a mianowicie w 1920 roku do konstytu-

tuanty i w 1922 roku do sejmu normalnego. Trzecie wybory odbędą się na jesieni 1925 roku *).

Brało w nich udział bardzo wiele stronnictw, które pokrótce scharakteryzuję, wyodrębniając Łatgalję, w której rejdowodzą inne stronnictwa, specjalnie łatgalskie, dzielnicowe.

W zachodnich dzielnicach Łotwy w życiu politycznym kraju biorą udział następujące stronnictwa, poczynając od prawicy:

1. Stronnictwo chrześcijańsko - narodowe. Ma ono charakter konserwatywny, pozostaje pod wpływem pastorów ewangelickich, największe wpływy ma w Kurlandji. Sprzeciwia się radykalnej reformie rolnej i radykalnej interpretacji swobód obywatelskich, zagwarantowanych przez konstytucję. Przywódcy: Reinhardt, Irbe, Sanders.

2. Bezpartyjne centrum, mimo swej nazwy, stanowiące razem z poprzednio wymienioną partją prawicę sejmu łotewskiego. Popularnie zowią to stronnictwo partją Berga, od nazwiska głównego jej lidera, byłego ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Ulmanisa, wybitnego publicyisty. Bergiści pomawiani są przez przeciwników o sympatje germanofilskie, w czym jest dużo przesady. Partja staje wprawdzie nieraz w obronie Niedry, lecz raczej w imię niezawisłości sądu i ze względu na reakcyjność niefortunnego pastora, niż ze względu na sympatje niemieckie.

3. Związek włościański — jedna z najstarszych organizacji łotewskich, wyłoniona z dawnego narodowego i demokratycznego kierunku, walczącego na dwa fronty, z kierunkiem ugody z Niemcami i z kierunkiem socjalistycznym. Związek włościański opiera się na zamożnych włościanach i dlatego dąży do reformy rolnej, aby liczbę zadowolonych i zaspokojonych włościan powiększyć. Nie ma nic przeciw odszkodowaniu, głównie ze względu na międzynarodową sytuację, z którą liczyć się musi, jako stronnictwo, najczęściej biorące udział w rządzie. Jest to umiarkowane centrum. Dla idei Związku Bałtyckiego z udziałem Polski Związek włościański zajmuje stanowisko na ogół przychylnie. Przywódcami stronnictwa są Mejerowicz, Ulmanis i Kliwe.

4. Centrum Demokratyczne powstało z połą-

*) Nie można tu brać w rachubę Rady ludowej, która powstała w 1918 roku nie z wyborów, lecz na skutek porozumienia się stronnictw. W skład Rady ludowej wchodziło 13 posłów ze Związku włościańskiego, 10 socjalnych demokratów, 3 socjalnych rewolucjonistów, 6 demokratów, 4 radykalnych demokratów, 2 narodowych demokratów, 1 członek republikańskiej partji, 1 członek partji niezawisłości, 21 przedstawicieli Kurlandji i 13 przedstawicieli Łatgalji (wśród nich kilku z mniejszości narodowych).

czenia kilku ugrupowań demokratyczno - mieszczańskich i radykalno-inteligencckich. Wchodzi tam wielu działaczy demokratycznego bloku ryskiego z czasów wojny. Z ramienia tego stronnictwa przeszedł do sejmu przy ostatnich wyborach powszechnie szanowany prezydent republiki, Jan Czakste.

5. Nowi gospodarze rolni (po łotewsku jaunzemnieki). Stronnictwo, stanowiące secesję ze Związku włościańskiego, opiera się na gospodarzach, którzy otrzymali ziemię wskutek zastosowania reformy rolnej, i jest zwolennikiem jej radykalnego przeprowadzenia. Przywódcami są Nonahzs i znawca stosunków rolnych, prof. Bokalder.

6 i 7. Dwa odłamy socjalistów, prawica i lewica, zwani zwykle mniejszościowcami (mazinieki) i większościowcami (lielinieki). Prawica, która odłamała się od jednolitej socjalistycznej partji w 1921 r., stanowi znaczną mniejszość. Po ostatnich wyborach wystąpiło z niej paru wybitnych przywódców i posłów, powracając do lewicy. Prawica utworzyła odrębną frakcję, gdyż, jej zdaniem, lewica niedostatecznie uwzględniała w swej działalności interesy ogólnonarodowe. Dziś jednak, gdy stało się jasnym, że lewica odgrodziła się bardzo stanowczo od komunistów, zjednoczenie obu frakcji jest tylko kwestją czasu. Stosunek lewicy do mniejszości narodowych na Łotwie jest bardziej życzliwy, niż stosunek prawicy, w której wystąpieniach ujawniają się często szowinistyczne akcenty.

Przywódcami prawicy są Skujenieks, wybitny uczonec i dyrektor urzędu statystycznego, byli ministrowie Seja i Holzman oraz obecny minister pracy Salnais. Przywódcami lewicy (najsilniejszego stronnictwa w kraju i parlamencie) są wybitny poeta Rainis, były minister Cielens, Menders, Bruno Kalninsz, prezes Sejmu Fr. Wesmans, redaktor Elias i wielu innych.

8. Komuniści występują pod nazwą związków zawodowych (arodnieki). Tracą wpływy na rzecz socjalistów.

Mniejszości narodowe utworzyły również stronnictwa dla udziału w życiu politycznym. Przedstawicielstwa własne posiadają w sejmie Niemcy, Żydzi, Rosjanie i Polacy. Litwini, Estończycy i Białorusini, wskutek małej liczebności, nie zdobyli dotychczas ani jednego mandatu *).

Z wymienionych wyżej stronnictw łotewskich w Łatgalii posiadają wpływy jedynie obie frakcje socjalistyczne oraz związek włościański, jak również stronnictwa mniejszości narodowych. Odrębne właściwości życia Łatgalii (inny wygląd wsi, gęstsze skupienie ludności, i stąd wpływający większy brak ziemi, katolicyzm, chęć zachowania własnego narzecza i zwyczajów) sprawiły, że powstały tam stronnictwa, obejmujące swą dzia-

*) O stosunkach mniejszości narodowych będzie mowa obszerniej w rozdziale: „Mniejszości narodowe na Łotwie“.

łałnością wyłącznie Łatgalję. Jednak stronnictwa te nie stawiają sprawy łatgalskiej dziś tak ostro, jak przed 7 i 8 laty: dawni separatyści stali się autonomistami (jak Kemp), dawni autonomiści (jak ks. Trasun) — zwolennikami poszanowania pewnych odrębności oraz rekrutowania stanu urzędniczego w Łatgalji z pośród miejscowej ludności. Stronnictwa łatgalskie często stanowią dziwną kombinację fanatycznego katolicyzmu ze skrajnym radykalizmem agrarnym i księża, którzy stoją na czele tych stronnictw, sprawiają wiele kłopotów władzy biskupiej. W ostatnich latach w związku z zatargami, na tle tem powstałemi, sły-chać nawet było o możliwości założenia łatgalskiego katolickiego kościoła narodowego, niezależnego od Rzymu. Łatgalskie stronnictwa polityczne są nieubłaganymi nieprzyjaciółmi mniejszości narodowych na Łotwie i zwłaszcza ostro występują przeciw Polakom, ze względu na siłę kulturalną żywiołu polskiego w Łatgalji, nie łatwo poddającego się asymilacji, mimo łagodności i lojalności politycznej.

W ostatnich wyborach do sejmu żywszy udział brały cztery stronnictwa łatgalskie: 1) łatgalska partja włościanańska, umarkowanie centralistyczna, która w konstytuancie była jedną z najsilniejszych partji, a w obecnym sejmie do tego stopnia utraciła wpływy, że ma tylko jednego posła, nietyle z powodu niepopularności programu, ile wskutek niepopularności ich przywódców, z których niektórzy wężej myśleli o sobie, niż o programach (przywódcy: Kambała, Paberż, Walerja Seil); 2) chrześcijańska partja łatgalska pod wodzą demagoga ks. Franciszka Trasuna, wroga Polaków (w 1907 roku członka koła Polaków z Litwy i Rusi do Dumy rosyjskiej, 3) partja katolicko-ludowa pod wodzą Kempa, dawniej separatysty, dziś autonomisty; 4) łatgalska partja pracy, pod wodzą Józefa Trasuna, bratanka księdza, a zarazem jego zagorzałego przeciwnika. Jest ona najbardziej centralistyczną i najbardziej radykalną z wszystkich partji łatgalskich. W sejmie zwykle idzie ręka w rękę z centrum demokratycznym.

Po ostatnich wyborach nastąpiły pewne zmiany wśród ugrupowań łatgalskich. Niektórzy członkowie partji księdza Trasuna oraz Kempa, utworzyli wspólnie demokratyczną partję łatgalską. Partje te są zresztą tak nieliczne, że zmiany te nie wpłynęły na stosunek sił w sejmie.

Skład konstytuancy 1920 roku oraz sejmu 1922 roku przedstawia się jak następuje*):

*) Ponieważ w Konstytuancie było 150 posłów, a w Sejmie — 100, dla łatwiejszego porównania podano obok stosunek procentowy oddanych głosów w 1920 i 1922 roku.

Stronnictwa	Konstitu- anta 1920 rok	Sejm 1922	% g ł o s ó w		
			w 1920 r.	w 1922 r.	Przyrost
Chrześcijańsko-narod.	3	4	2,28	3,73	1,45
Partja Berga	—	4	—	3,57	3,57
Związek Włościański	26	17	17,79	17,24	—0,55
Chrześc. partja latg. (oraz grupa katolicka w Zemgalji)	6	7	3,73	7,34	3,61
Włośc. partja latgalska	17	1	10,26	1,33	—8,93
Autonomiści Kempa	1	1	Inne listy	3,54	—1,78
Dzicy	8	—			
Bezrolni	3	—			
Drobni rolnicy latg.	1	—			
Nowi gospodarze	—	3			
Centrum demokr., latg. partja pracy i pokrew- ne partje	12	10			
Socjaliści { prawicowi } { lewicowi }	57	7 31	38,66	6,12 30,76	—1,78
Niemcy	6	6	Mn. nar.	13,99	3,71
Zydzi	6	5			
Rosjanie	4	3			
Polacy	—	1			
Ogółem	150	100	100	100	—

Polacy w 1920 roku głosowali na listę drobnych rolników latgalskich, na której przeważnie figurowały nazwiska polskie. Kandydat z tej listy po wejściu do sejmu uznał się jednak za Łotysza. W 1922 roku Polacy wysunęli własną listę.

Jak widać z zestawienia procentowego, różnice rezultatów z 1920 i 1922 r. są bardzo niewielkie, co świadczy o stabilizowaniu się stronnictw politycznych na Łotwie. To ustabilizowanie trwa i nadal, o czym świadczą wyniki wyborów do rady miejskiej w Rydze w marcu 1925 roku, bardzo zbliżone do rezultatów z marca 1922 r., przyczem jedynie zwraca na siebie uwagę przyrost głosów socjalistycznych.

Dwie główne siły stoją naprzeciw siebie na Łotwie: umiarkowany Związek Włościański z pewną domieszką konserwatywności chłopskiej oraz silny, mimo braku przemysłu, obóz socjalistyczny. Równowaga między temi dwoma stronnictwami zapewne będzie zachowana. Gdyby jednak jeden z tych kierunków wziął stanowczo górę nad drugim, państwu łotew-

skiemu nie groziłyby z tego powodu żadne wstrząśnienia, gdyż oba obozy odznaczają się wypróbowanym patriotyzmem.

Konstytucja zapewnia państwu normalny rozwój demokratyczny, zwłaszcza, że uzupełniają ją ustawy sejmowe o swobodzie obywatelskiej, o zebraniach, stowarzyszeniach, o wolności prasy i inne, oparte na zasadach liberalnych. Szkoda jedynie, że dotychczasowe rządy zbyt często uciekają się do stosowania stanów wyjątkowych, zwłaszcza na kresach, gdzie stany takie istnieją bez przerwy, co uniemożliwia ludności korzystanie ze swobód obywatelskich. Rządem kieruje zapewne troska o bezpieczeństwo młodego i niedość jeszcze skonsolidowanego państwa, nie należy jednak zapominać, że swobody obywatelskie są najlepszą szkołą patriotyzmu. Ludność, widząc wszędzie dookoła siebie urzędników, przepojonych istotnym duchem demokratycznej konstytucji i wyzwolonych od wspomnień smutnej rosyjskiej przeszłości, jeszcze silniej, niż dzisiaj, zespoliłaby się z państwem.

Konstytucja niewątpliwie przynosi zaszczyt narodowi łotewskiemu. Nie słyhać też na nią skarg. Skarżą się jedynie na samowolę urzędników, zwłaszcza na kresach, stosowaną względem mniejszości narodowych. Minie to, gdy zejdzie ze świata pokolenie, które się wychowało w niewoli rosyjskiej.

ROZDZIAŁ V.

Życie gospodarcze na Łotwie.

Łotwa przedwojenna. Łotwa 1918 i 1919 roku, a Łotwa dzisiejsza — to trzy mało do siebie podobne kraje pod względem gospodarczym. Przed wojną kraj przeżywa okres rozkwitu przemysłu i handlu, zwłaszcza tranzytowego, gdy Łotwa wzbudza powszechną zazdrość i wydaje się sąsiadom krainą bogatą (nie darmo Kurlandję „bożym krajem“ nazwali carowie rosyjscy). Łotwa taka, jaką ją pozostawiły wojska stron walczących, oraz wszelkiego typu oddziały awanturników i przygodnych najeźdźców — to kraina nędzy i rozpacz, w której znaczna część ludności pędzi żywot w lepiankach i strzeleckich rowach, a większa część pól pozostaje nieobsiana. Łotwa dzisiejsza — to wynik kilkoletniej wytrwałej pracy łotewskiego narodu, który dźwignął w tak krótkim czasie swój kraj z upadku. Tylko porównanie z tem, co było przed 5 — 6 laty we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, da nam należyty obraz Łotwy dzisiejszej.

O charakterze gospodarczym kraju świadczy najlepiej zestawienie jego bogactw narodowych, jak również zatrudnienie jego mieszkańców.

Majątek narodowy Łotwy. W 1922 roku, a więc już w okresie daleko posuniętej odbudowy kraju, majątek narodowy Łotwy przedstawiał się jak następuje (w milionach łątów, t. j. złotych franków):

	Milionów łątów	Procentowo
Rolnictwo (ziemia, lasy, budynki, żywy i martwy inwentarz)	2.847,1	55,57
Miasta	1.437,4	28,06
Przemysł	223,9	4,37
Żegluga	13,8	0,27
Rybołówstwo	1,0	0,02
Handel	184,5	3,53
Koleje	362,5	7,07
Poczta, telegraf i telefon	14,3	0,29
Skarb państwa	39,5	0,77
Ogółem . . .	5.124,0	±100,00

Zajęcie ludności. Podział ludności Łotwy według zajęć poważnie się zmienił wskutek zruinowania przemysłu w okresie wojennym. Wystarczy porównać dane z 1897 i z 1920 roku.

Rodzaje zajęć:	1897 r. (%)	1920 r. (%)
Rolnictwo	48,4	79,5
Przemysł	21,4	6,6
Handel	} 8,0	2,3
Transport		1,6
Administracja, sąd, policja	} 2,8	1,3
Wolne zawody		0,9
Służba domowa	13,5	1,4
Pozostałe rodzaje zajęć	5,9	6,4
Razem	100,0	100,0

I z obliczenia majątku narodowego Łotwy i z rodzaju zajęć ludności jasno wynika, że Łotwa jest krajem wybitnie rolniczym. Jej charakter rolniczy nie był tak zdecydowany przed 30 laty, jak dzisiaj, gdy przemysł leży w gruzach i nieprędko się podniesie. Jednak i wtedy Łotwa pod względem rozwoju przemysłu stała daleko w tyle za przemysłowemi krajami zachodu, a na równi z krajami skandynawskimi *). Obecnie cała polityka kraju zmierza do jaknajwiększego rozwoju rolnictwa, które żywi kraj cały. Tem się tłumaczy potęgą stronnictw chłopskich, oraz dążność do natychmiastowego wprowadzenia w życie reformy rolnej, kosztem większej własności ziemskiej, która nie mogła się wykazać intensywną gospodarką na roli.

Rolnictwo. Pomimo niezbyt urodzajnej ziemi, dzięki pracowitości mieszkańców, praca na roli dawała zawsze korzystne wyniki. Przed wojną produkcja rolna na Łotwie stała nieco niżej, niż w Prusach Wschodnich, wyżej jednak niż w 10 guberniach byłego Królestwa Polskiego. Gdy w byłym Królestwie produkcja zboża wynosiła przed wojną przeciętnie 1010 kg. na 1 hektar, na Łotwie i Estonji przypadało na hektar 1141 kg. (przeciętnie 276 kg. na człowieka). Sytuacja rolnictwa była ogromnie trudna, gdyż zboże Bałtyckich krajów musiało wytrzymać konkurencję zboża rosyjskiego.

Stan inwentarza żywego przedstawiał się również pomyślnie. Przeciętnie w trzech dawnych „Nadbałtyckich guber-

*) W 1897 r. i w następnych paru latach na Łotwie utrzymywało się z przemysłu 21,4% mieszkańców, w Belgii — 41,6%, w Holandji — 33,7%, w Anglii — 48,0%, w Danji — 25,2%, w Szwecji — 20,9%, w Norwegii — 27,7%.

niach" przed wojną przypadało na 100 mieszkańców 19 koni, 58 krów, 46 owiec i kóz oraz 26 świń.

Wojna przyniosła straszliwe spustoszenia. Dość powiedzieć, że z 499 gmin łotewskich 251 było terenem walki, a w 274 znajdują się rowy strzeleckie. Z ogólnej liczby 743.732 budynków, zarejestrowanych podczas spisu ludności w 1920 roku, 104.576 budynków, t. j. 14,06% (a w tej liczbie 24.144 budynków mieszkalnych) zostało częściowo zniszczonych, a 78.278 budynków (t. j. 10,53%), w tej liczbie 11.568 budynków mieszkalnych, z ziemią zrównanych. $\frac{1}{3}$ swego inwentarza żywego straciła Łotwa.

Najgorzej odbiła się wojna na uprawie roli. Po wojnie 29% ziemi ornej stało ugórem. Słusznie pisze w jednej ze swych prac Alfred Bihlmans, że, kto widział po wojnie całe żyzne okolice Łotwy, pokryte trawą, ten tego smutnego widoku nigdy nie zapomni.

Tembardziej godne są podziwu podjęte wysiłki nad doprowadzeniem kraju do dawnego stanu. Prace te, rozpoczęte w 1920 r., dawały z każdym rokiem coraz lepsze wyniki, aż wreszcie w 1924 roku w wielu dziedzinach, związanych z rolnictwem, osiągnięto stan przedwojenny, lub nawet go prześcignięto.

Spadek, a następnie wzrost liczebny inwentarza żywego unaoczniają następujące cyfry:

Rok	Koni	Krów	Owiec	Świń
1913	320,0*)	912,0	996,0	557,0
1920	261,0	768,0	978,0	481,0
1921	282,5	799,5	1132,0	482,0
1922	303,0	810,5	1161,5	402,0
1923	341,2	910,9	1488,2	487,3

Ilość koni i owiec przewyższyła zatem ich ilość przedwojenną (w tej liczbie ilość owiec niemal o 50%), a ilość krów zrównała się niemal całkowicie. Koni w 1923 roku przypada 17,9 na 100 mieszkańców, krów — 47,9, owiec — 78,3 i świń — 25,6.

Względnie najtrudniej idzie z odbudową zniszczonych budynków, chociaż rząd energicznie się krząta w tej sprawie i przy obdzielaniu ziemią nowych rolników przedsięwzię odpowiednie środki dla ułatwienia wznoszenia budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Dobrze natomiast przedstawia się sprawa zasiewów i zbiorów, co unaoczniają następujące tablice:

*) Cyfry wszędzie w tysiącach.

1) Powierzchnia ziemi pod zasiewem (w hektarach).

Rok	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1909—1913 (przeciętnie)	350.732	32.592	190.974	305.938	79.565
1920	196.696	15.705	123.777	215.563	49.207
1921	226.836	18.573	146.100	251.581	58.866
1922	236.292	28.493	156.673	273.389	69.062
1923	262.600	42.300	175.800	305.300	78.400
1924	266.100	43.000	179.100	334.300	74.900

2) Zbiory (w tonnach).

Rok	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1909—1913 (przeciętnie)	325.440	38.490	172.840	279.030	638.520
1920	119.120	10.600	66.550	113.070	374.800
1921	249.090	21.330	141.340	244.470	673.820
1922	173.880	26.080	147.390	263.750	675.120
1923	273.560	44.650	131.100	238.200	578.410
1924	245.610	44.680	189.310	335.970	803.980

Z wyjątkiem żyta przekroczone więc stan zbiorów z przed wojny.

3) Przeciętny zbiór z hektara (w tonnach)

	1913 r.	1920 r.	1921 r.	1922 r.	1923 r.	1924 r.
Zyto (ozimina)	0,79	0,55	1,18	0,75	1,05	0,92
Pszenica (ozimina)	1,12	0,68	—	0,93	1,26	1,04
Jęczmień	0,98	0,55	0,98	0,97	0,75	1,96
Owies	0,91	0,53	0,91	0,98	0,78	1,01
Ziemniaki	7,12	7,71	11,58	9,95	7,38	10,73

Podział ziemi według jej kultury i sposobu użytkowania przed samą wojną przedstawiał się jak następuje:

	hektarów	%
Ziemi ornej	1.852.474	28
Łąk i pastwisk	2.023.456	31
Lasów	1.819.310	28
Ugorów i nieużytków	874.890	13
Ogółem	6.570.130	100

Rozmiarami ziemi ornej Łotwa przewyższała wiele krajów europejskich, jak np. Rosję Środkową, Finlandję, Szwecję, Norwegję, Estonję i Szwajcarję, a dorównywała Holandji.

Podczas wojny, jak wyżej wspomniano, 27% ziemi ornej t. j. 519.000 hektarów, pozostało bez uprawy. W 1920 r. zaorano 1.300.000 ha, t. j. 20% całej ziemi na Łotwie, w 1921 roku było już pod pługiem 22%, a w 1923 roku już prawie 28%.

Po wyłączeniu terytorjów miejskich, podział ziemi w 1923 roku przedstawiał się, jak następuje:

	ha	%
Ziemi ornej	1.677.475	} 27,89
Ogrodów owocowych i warzywnych	20.961	
Łąk	796.593	13,08
Pastwisk	869.660	14,27
Lasów	1.780.386	29,24
Ugorów i nieużytków	945.205	15,52
Ogółem	6.090.270	100

Obecnie więc po kilku latach wytężonej pracy, otrzymujemy obraz, niewiele się różniący od stanu rzeczy w przedwojennej Łotwie. Jednostek gospodarczych było w 1923 roku 193.741

Według przynależności ziemia przed wojną dzieliła się na Łotwie na następujące grupy: *)

	ha	%
Ziem, należących do osób prywatnych	3.015.846	48,12
Ziemi chłopskiej	2.767.052	39,36
Ziemi państwowej	627.734	10,02
Ziem duchowieństwa (t. zw. pastoratów)	67.744	1,08
Innych ziem (miasta, stowarz., inst. publiczne)	89.023	1,42
Ogółem	6.267.399	100,—

Pod ziemią prywatną należy rozumieć większą własność szlachecką. Niemal połowa całej ziemi łotewskiej podpadała pod tę kategorię. Łotwa była więc typowym krajem większej własności.

Ze wszystkich dzielnic największy procent własności szlacheckiej przypadał na Latgalję, a mianowicie 53,75% (w Rosji Europejskiej przed wojną większa własność stanowiła zaledwie 26%).

Szlacheckich majątków na Łotwie było nie tak wiele, a mianowicie w Livlandji 414, w Kurlandji 570 i w Latgalji 315, tj. ogó-

*) Statystycy łotewscy dla każdej dzielnicy podają dane z innego roku, wskutek czego dane są dokładne zaledwie w przybliżeniu.

łem prawie 1.300, lecz o ich rozmiarach świadczy fakt, że zajmują one połowę całej ziemi łotewskiej.

Wśród majątków było bardzo wiele takich, które przewyższały swymi rozmiarami 5000, a nawet 10.000 dziesięcin (t. j. 10.925 hektarów). O wzajemnym stosunku majątków według zajmowanej przez nie przestrzeni świadczy następująca tablica:

M A J A T K I	w Livlandji		w Kurlandji		w Latgalji	
	Powierzchnia w ha	%	Powierzchnia w ha	%	Powierzchn. w ha	%
do 100 dzies. (do 109,25 ha)	555,14	0,05	2.857,98	0,26	43.657,39	5,97
od 101—500 dzies. (110,34—546,25 ha)	15.216,48	1,33	32.175,22	2,89	71.647,24	9,79
od 501—1000 dzies. (547,34—1092,50 ha)	52.269,20	4,57	79.431,30	7,13	54.997,54	7,52
od 1001—5000 dzies. (1093,59—5462,50 ha)	574.080,77	50,15	453.078,32	40,69	255.267,00	34,90
od 5001—10000 dzies. (5.463,59—10.925 ha)	293.955,48	25,68	273.645,03	24,58	55.836,58	7,63
wyżej 10.000 dzies. (wyżej 10.925 ha)	208.592,50	18,22	272.220,41	24,45	250.101,66	34,19
Ogółem	1.144.669,57	100	1.113.408,26	100	731.507,41	100

Wielkie latifundja, przekraczające 10.000 dziesięcin, stanowiły więc przed reformą rolną znaczny % wszystkich większych i średnich posiadłości: w Latgalji % ten dochodzi do 34. W Latgalji przytem jest do zaznaczenia pewna osobliwość, której nie ma w innych dzielnicach Łotwy. Tak np. majątków do 100 ha (mowa tu nie o ziemi chłopskiej, którą nie wszędzie przed wojną *) chłopi zdążyli wykupić na własność) jest bardzo wiele, a mianowicie 74,64% wszystkich majątków latgalskich, choć ich powierzchnia stanowi zaledwie 5,97% ogólnej powierzchni. Tłomaczy się to tem, że w Latgalji mieszka mnóstwo tak zwanej szlachty zagrodowej, czego niema w innych dzielnicach.

W sprawie znaczenia kulturalnego większej własności ziemskiej na Łotwie toczyła się w swoim czasie ożywiona polemika pomiędzy publicystami z niemiecko-baltyckiego obozu a publicystami łotewskimi. Pierwsi utrzymywali, że ze względu na surowe warunki klimatyczne, a mianowicie krótkość lata, potrzebne są wielkie obszary pod jednym zawiadywaniem, gdyż w przeciwnym razie rolnictwo nie mogłoby stanąć na wysokości

*) Dzięki swym organizacjom i działalności kas pożyczkowych, chłopi łotewscy do 1905 roku zdążyli ogółem wykupić 85.000 osad włościańskich, t. j. 40% całej ornej ziemi.

zadania. Przeciwnicy większej własności, publicyści łotewscy, dowodzili przeciwnie, że chodzić winno o intensywność gospodarki i o możność wyżywienia jaknajwiększej ilości ludzi własną pracą na roli. Publicyści łotewscy podkreślali, że przed wojną więksi właściciele ziemscy mieli pod swoim bezpośrednim zarządem zaledwie 326.669 dziesięcin, zaś 356.845 dziesięcin wydzierżawiali. Taby wcale nie świadczyło, że dotychczasowy podział ziemi odpowiadał jej gospodarczym potrzebom.

Dalej publicyści łotewscy dowodzili, że chłopci lepiej zużytkowywali ziemię dla celów gospodarczych, o czym świadczą następujące zestawienia:

A) w Livlandji (w %):

	Ziemie orne	Łąki	Pastwiska	Lasy	Nie użytki
Ziemie chłopskie	37,62	23,23	21,62	11,83	6,21
Dobra szlacheckie	18,99	14,21	9,05	40,77	16,98

B) w Kurlandji (w %):

	Ziemie orne	Łąki	Pastwiska	Lasy	Nie użytki
Ziemie chłopskie	47,19	26,99	20,17	1,85	3,80
Dobra szlacheckie	23,95	16,03	8,20	41,58	10,94

Łotysze dowodzili, że dzięki temu, iż ziemia przeważnie znajdowała się w rękach baronów i szlachty, teren ziemi uprawnej zwiększył się od 1866 do 1911 roku, a więc w ciągu 45 lat, w Livlandji tylko o 12%, a w Kurlandji o 10%, i utrzymywali, że wprowadzenie w życie reformy rolnej, którą zapowiadano zaraz po ogłoszeniu niepodległości państwa, musi przynieść poprawę na lepsze. Chwilowo Łotwa może przeżyje, wobec trudności, związanych z tworzeniem nowych gospodarstw, pewien zastój, potem jednak nastąpić musi szybki rozkwit rolnictwa, a gospodarka stać się musi o wiele intensywniejszą, niż w okresie hegemonji większej własności rolnej.

Ziemia chłopska, jak widać z jednego z poprzednich zestawień, stanowiła 39,36% wszystkich obszarów Łotwy. Z jakim trudem włościanstwo łotewskie zdobywało ziemię, świadczy o tem ogromne jego zadłużenie: tak np. w 1919 roku zadłużonych było 6.215 gospodarstw włościańskich.

Przeciętny rozmiar gospodarstwa włościańskiego wynosił w Livlandji 43 dziesięcin, w Kurlandji — 38 dz., zaś w Łatgalji tylko 7—8 dziesięcin, co się tłumaczy specjalnymi warunkami tej dzielnicy. W innych dzielnicach Łotwy stoją oddzielnie zagrody, każda pośrodku włościańskiego gospodarstwa, zaś w Łatgalji istniał system wioskowy, z nadziałem, przyznanym każdemu przez gminę, i z nieodłączną szachownicą.

Ogółem dla całej Łotwy w 1920 roku, a więc w przedniu reformy rolnej, mamy następujące zestawienie drobnej średniej i większej własności chłopskiej (przyczem do statystyki nie wliczono sześciu gmin ilukszańskich, oraz obwodu przydrujskiego).

	Liczba gospodarstw	%
Gospodarstwa do 6 purów *) (= 2,23 ha)	21.265	15,—
„ od 6— 30 (= 2,23— 11,15 ha)	53.165	37,51
„ od 30— 60 (=11,15— 22,30 ha)	18.603	13,13
„ od 60 - 300 (=22,30—111,48 ha)	45.251	31,93
„ od 300 purów (=111.48 ha i więcej)	3.439	2,43
Ogółem	141.723 **)	100

Gospodarstw, nie odpowiadających swemi rozmiarami potrzebom gospodarczym kraju, jest więc przeszło połowa. Ta okoliczność, a następnie ogromna ilość bezrolnych, którzy łątowo mogli paść ofiarą komunistycznej agitacji na tle niezadowolonia ze swego losu, i wreszcie względy natury narodowej (chęć osłabienia ekonomicznego żywiołów niełotewskich, z których niemal wyłącznie rekrutowała się większa własność) zdecydowały o pośpiesznem przeprowadzeniu reformy rolnej, która dzisiaj jest faktem dokonanym.

Zanim przejdę do reformy rolnej, omówię kwestję lasów, których jest na Łotwie wielka ilość; stanowią one 29% całego obszaru Łotwy. Lasy są przeważnie iglaste (w 77%). Przed wojną lasy państwowe stanowiły 80% ogólnej liczby lasów. Dziś jest lasów państwowych — 84,5%, komunalnych — 1,5%, prywatnych — 14%.

Z ogólnej liczby 1.526.942 hektarów, zajętych przez lasy, 1.206,182 przypada na lasy iglaste, zaś 320.760 — na liściaste. W tej pierwszej kategorii znajduje się 191.539 ha lasu, niezdatnego do eksploatacji, 348.442 ha w wieku od lat 1 — 40, 353.595 ha — w wieku od lat 40 do 80 i 312.606 ha w wieku od lat 80 do 120. W kategorii lasów liściastych jest 23 — 190 ha lasu, niezdatnego do eksploatacji, 106.448 ha lasów w wieku od lat 1 do 20, 89,909 ha lasu w wieku od lat 20 do 40 i 101.213 ha lasu w wieku od lat 40 do 60.

Lasy są jednym z największych bogactw naturalnych Łotwy i stanowią, obok lnu, najważniejszy przedmiot eksportu.

*) Pur (po niemiecku Loistelle, po łotewsku purvieta) — łotewska miara ziemi. Pur = 0,37 hektara. Hektar = 2,69 purów. Dziesięcina = 2,94 purów.

**) Po doliczeniu obwodu przydrujskiego i gmin ilukszańskich liczba gospodarstw dojdzie do 150.000.

Rzeczą rządu jest nie dopuszczać do wyniszczenia tego bogactwa.

Według źródeł łotewskich, rocznie zużywa się 118.262.000 stóp sześciennych drzewa, z niego 61.057.000 stóp drzewa opałowego, zaś 57.205.000 dla innego użytku. Taką jest budżetowa norma, do której się niekiedy nie dociąga, a niekiedy przekracza. Tak np. w 192¹/₂ roku (rok budżetowy liczy się od 1 kwietnia do 31 marca) zużyto 81.203.543 stóp, w 192²/₃ roku — 120.293.300 stóp, zaś w 192³/₄ roku — aż 150.000.000, przy czem statystyka nie została w ostatnim z tych lat jeszcze zakończona.

Znaczną część drzewa z wyrąbanych lasów przeznaczają rząd na odbudowę okolic, nawiedzonych przez wojnę, oraz dla nowych osadników, a mianowicie w 1920/1 roku — 9.681.630 stóp drzewa wartości 547.660 łatów, w 1921/2 roku — 14.208.647 stóp wartości 1.672.576 łatów, w 1922/3 roku — 38.458.700 stóp wartości 6.995.389 łatów, zaś w 1923/4 roku — 40.000.000 stóp (zestawienie nieostateczne). Cena stopy sześciennej (za pośrednictwem rządu) — 14,81 santymów (taksa rządowa). Faktyczna cena rynkowa — 19 santymów (santym = setna część łata, t. j. franka złotego).

W początku lasu wywożono nie wiele, zwłaszcza że parowozy opalano drzewem w latach 1920 i 1921. Później wywóz się zwiększył.

Rząd ogłosił niedawno, że w roku zeszłym (1924) zasadzono 6.005 ha lasów, zaś na rok bieżący zapowiada się sadzenie 4.500 ha. Na melioracje leśne rząd wydał 60.000 łatów. Do 1930 roku wszystkie lasy, z których wiele było zdewastowanych przez wojnę i gospodarkę okupacyjną, będą doprowadzone do przedwojennego stanu.

Mniemanie, jakoby rząd łotewski prowadził rabunkową gospodarkę leśną, która musi doprowadzić do zupełnego wyniszczenia lasów, jest przesadzone. Już sama technika wyrębu lasów świadczy o dbałości drzewostanu, w przeciwieństwie do gospodarki leśnej żydów w Galicji.

Stwierdzonem jednak zostało w marcu b. r. przy omawianiu budżetu na rok 1925/6 w komisji, że w związku z realizacją reformy rolnej powierzchnia ziemi zalesionej zmniejszyła się o 200.000 ha, tj. o 12,5%, co zmniejszyło dochody państwa, płynące z lasów. Ponieważ reforma rolna jest na ukończeniu, dalszego ubywania lasów w tak szybkim tempie nie trzeba oczekiwać. W styczniu 1924 roku w swem przemówieniu w sejmie Mejerowicz zapowiedział powrót do oszczędnościowej gospodarki leśnej, co jest niezbędnem dla kraju, w którym drzewo jest głównym przedmiotem wywozu.

Reforma rolna na Łotwie. Nietylko publicyści i uczeni łotewscy, lecz i niemieccy uczeni, badający objek-

tywnie stosunki rolne na Łotwie*), uważali przeprowadzenie reformy rolnej za rzecz konieczną. Przemysłu wielkiego na Łotwie niema i nieprędkiem zapewne będzie wskrzeszony, niepodobna więc zatrudnić w przemyśle całej masy bezrolnych i bezrobotnych. W tych warunkach reforma rolna, pomijając już zasadniczą kwestję racjonalnego obdzielenia ziemią wielkich mas włościańskich, stała się kląpą bezpieczeństwa przy bolszewickiej agitacji, wyzyskującej na swą korzyść niezadowolone mas. Można i należy krytykować sposób przeprowadzenia reformy rolnej, niepodobna jednak występować przeciw samej zasadzie.

Rząd łotewski już w 1919 roku rozpoczął akcję przygotowawczą do reformy rolnej i zabrał się do niej planowo. Reforma polegać miała nietylko na przydziałach ziemi, lecz i na ułatwianiu włościanom wznoszenia budynków mieszkalnych i gospodarskich, oraz nabywania niezbędnego inwentarza.

Departament Leśny wydaje darmo drzewo budulcowe nowym gospodarzom. Dla tak ważnego zadania, jakim jest reforma rolna, rząd nadszarpnął się poważnie, zwłaszcza że plany zawarcia pożyczki zagranicznej w ostatnich czasach zawodziły. Łatwość, z jaką rząd przyjął decyzję wywłaszczenia bez odszkodowania, tłumaczy się między innymi trudnościami finansowymi państwa. O tem, aby sami włościanie łotewscy, którzy w stosunku do włościan innych dzielnic byłego imperjum rosyjskiego znaleźli się w daleko gorszym położeniu i jeszcze w chwili wybuchu wojny byli ogromnie zadłużeni, a przez wojnę ostatecznie zruinowani, byli sami w stanie płacić za pośrednictwem państwa wywłaszczanym posiadaczom sumę, odpowiadającą wartości ziemi, nie mogło być mowy.

Gdy konstytuanta łotewska przystąpiła do pracy na podstawie zebranych materiałów, wyjaśniło się, że łotewskie włościanstwo w swej większości nie chce słyszeć o dzierżawie, lecz tylko o nabywaniu ziemi na własność. System drobnej własności rolnej uznano za najbardziej pożądaną.

Zanim ostatecznie konstytuanta uchwaliła reformę rolną, rząd postanowił stworzyć fakt dokonany i objąć w posiadanie połowę prywatnej większej własności ziemskiej. Tak się stało i rząd zaraz na początku 1919 roku przejął od właścicieli ogromne połacie ziemi, stanowiące razem 800.442 ha, z której to liczby sam bezpośrednio gospodarował 133 majątkami, obejmującemi 182.671 ha, a resztę na krótki czas wydzierżawił (w międzyczasie często cierpiała na tem intensywność gospodarki).

W 1920 roku konstytuanta zajęła się przedewszystkiem reformą rolną. Prace prowadzono tak szybko, że już w ciągu 1920

*)jak Lehnich, Währung und Wirtschaft in Pol., Lit., Lettl. und Estland.

roku zasadnicze części ustawy rolnej zostały przyjęte, a pozostałe części, utrwalające nowy stan rzeczy, przyjęte zostały w następnych latach.

Zgodnie z ustawą, ze wszystkich ziem, już wywłaszczonych lub mających uleść wywłaszczeniu, utworzono państwowy zapas rolny, z którego miano wydzielać, na podstawie ułożonego planu, ziemię na utworzenie nowych gospodarstw lub na rozszerzenie karłowatych gospodarstw włościańskich do niezbędnej normy. Jako maximum nowych gospodarstw uznano 27 ha, z czego 22 ha przypada na ziemię orną, łąki i pastwiska, zaś 5 ha na lasy i nieużytki.

Utworzenie państwowego zapasu ziemi ma również na celu zakładanie państwowych z punktu widzenia gospodarczego, kulturalnego i społecznego instytucji oraz rozszerzenie miast i osad.

Dotychczasowym właścicielom ziemskim pozostawiono ziemię, nie przewyższającą swemi rozmiarami średniego gospodarstwa chłopskiego, a mianowicie od 45 — 100 ha. Pastoratom postanowiono zostawić po 50 ha.

Z początku ziemia, pozostawiona wywłaszczonym ziemianom, obejmować miała centrum majątku (z dworem, zabudowaniami, ogrodem i t. d.). Potem jednak zostało uchwalone, że nadany przydział niekoniecznie musi obejmować centrum majątku.

Wywłaszczeni, którzy już pogodzili się z myślą o niezbędności reformy rolnej, odczuli to ostatnie zarządzenie, jako ciężką krzywdę. Pozostawienie im centrum (pomijając już momenty uczuciowe, jak np. przywiązanie do wspomnień rodzinnych) mogłoby, przy znacznem ograniczeniu potrzeb i wydatków, utrzymać ich na jakim takim poziomie towarzyskim i społecznym. Wyrugowanie ich z centrum sprowadza ich do poziomu chłopów, zmuszonych do zabudowywania się gdzieś na krańcach swych dawnych obszarów, i w bardzo tylko nielicznych wypadkach uczyni dla nich możliwem utrzymanie się na miejscu. Większość będzie musiała wyprzedać i porzucić swe siedziby.

W wielu wypadkach w dawnych dworach zainstalowano szkoły lub różne instytucje społeczne, przynoszące pożytek okolicznej ludności. Często jednak działało się inaczej. Posłowie sejmowi lub protegowane przez nich osoby — bynajmniej nie włościanie — obejmowały w posiadanie dwory, co wytwarzało powszechnie niezadowolenie w okolicy. Wogóle zasada dowolności zarówno przy przydzielaniu lub nieprzydzielaniu centrum majątku, jak przy pozostawianiu byłemu właścicielowi mniejszej lub większej ilości hektarów, otwierała szeroko wrota protekcji i innym jeszcze gorszym objawom. Najgorszem zaś może było bezustanne zmienianie przez komitety rolne raz powziętych decyzji, co

zarówno włościan, jak i obszarników, trzymało w ciągłej niepewności.

Do połowy 1922 roku zasada pozostawiania byłym właścicielom pewnej ilości hektarów stosowana była jak następuje:

Nadano: w 77 majątkach po 45 — 50 ha, co stanowi 10,2% pozostawionych działów, w 563 majątkach 50—60 ha (74,7%), w 91 majątkach 60 — 90 ha (3%), wreszcie w 91 majątkach 90 — 100 ha (12,10%).

Cały państwowy zapas ziemi miał stanowić 3.710.431 ha, co wynosi niemal 2/3 terytorjum całej Łotwy. Największą część zapasu (81%) stanowią były majątki szlacheckie, resztę pastorały (częściowo wywłaszczane tam, gdzie przekraczały ustanowioną normę), lasy państwowe itp.

Po odliczeniu ziemi, pozostawionej dawnym właścicielom oraz pastorałom, zapas ziemi państwowej redukuje się do 3.573.000 ha. Nie wszystko jednak zostaje przeznaczone na reformę rolną, gdyż lasy, wody, ziemie nie przydatne dla celów rolniczych oraz ziemie, stanowiące wysoką historyczną lub archeologiczną wartość, oraz pewne inne kategorie ziemi państwo rezerwuje dla siebie.

Na ogół przeznaczono do podziału 1.658.560 ha, z czego na Livlandję, Kurlandję i Zemgalję przypada 1.200.569 ha, zaś na Latgalję — 457.991 ha.

Do 1 stycznia 1923 roku z powyższego zapasu przydzielono 925.231 ha, do 1 stycznia 1924 roku 1.109.944 ha, ogółem zaś do końca 1924 roku 1.327.333 ha,* z czego na Latgalję przypadła trzecia część, zaś $\frac{2}{3}$ na 3 zachodnie prowincje.

Na bieżący rok pozostaje do rozdziału 331.227 ha. Oczekują, że w ciągu lata reforma będzie doprowadzona do końca.

Po ukończeniu reformy będzie istniało na Łotwie około 200.000 gospodarstw włościańskich.

Dla okresu reformy rolnej od jej początku do 1 stycznia 1924 roku mamy dokładne dane. Przydział ziemi przedstawiał się jak następuje:

	Liczba gospodarstw	(w tem do 1.1.23)	Powierzchnia (w ha)	(w tem do 1.1.23 w ha)
Nowe gospodarstwa	50.452	42.616	800.900,61	695.375,90
Długoletnie dzierżawy	3.157	2.370	120.966,70	91.002,65
Dla różnych potrzeb	15.133	10.996	188.077,00	138.852,63
Ogółem	68.742	55.982	1.109.944,31	925 231,18

Gospodarstwa tej pierwszej kategorii, t. j. gospodarstwa

*) Według planu miano w tym czasie dokonać podziału 1.488.468 ha.

nowe, pod względem rozmiarów przedstawiają się jak następuje:

	Powierzchnia w ha	(w tem do 1.I.1923) (w ha)	stosunek procentowy
Poniżej 2 ha	4.540,41	3.019,22	= 0,43
od 2 — 5 „	7.273,20	5.103,20	= 0,73
„ 5 — 10 „	15.331,48	11.942,98	= 1,72
„ 10 — 15 „	115.425,32	97.678,11	= 14,05
„ 15 — 22 „	512.163,12	450.794,22	= 64,83
wyżej 22 „	146.167,08	126.838,17	= 18,24
Ogółem	800.900,61	695.375,90	= 100

Wszystkie więc niemal nowe gospodarstwa są dostatecznie zaopatrzone w ziemię. Pierwsze rubryki dotyczą wyłącznie miejscowości uprzemysłowionych lub podmiejskich.

Ustawa rolna zawiera cały szereg przepisów, zapobiegających handlowi ziemią lub koncentrowaniu ich w jednych rękach. Nikt nie może brać w dziedziczne posiadanie lub w dziedziczną dzierżawę więcej niż 50 ha ziemi, zaś 22 — 50 ha tylko za specjalnem zezwoleniem rządu. Kto w ciągu pierwszych 10 lat po otrzymaniu ziemi z państwowego zapasu sprzedaje ją, traci prawo do otrzymania ponownie ziemi bez specjalnego zezwolenia.

Charakterystyczną cechą łotewskiej reformy rolnej jest, że wywłaszczeniu ulega nie tylko ziemia, lecz i inwentarz. Np. w ciągu 3 lat 1920, 1921 i 1922 odebrano właścicielom 1296 koni (z ogólnej liczby 2561), 2527 krów (z ogólnej liczby 4872), 171 maszyn rolniczych (z ogólnej liczby 524), 3769 pługów (z ogólnej liczby 5971) i t. d.

Odbierane są też dla nowych gospodarstw przemysłowe przedsiębiorstwa. Do połowy 1922 roku odebrano 1.200 takich przedsiębiorstw, a w tej liczbie 38 browarów.

Bezwzględne stosowanie reformy rolnej, zaostrzone jeszcze w praktyce przez rolne komitety miejscowe, tłumaczy się nienawiścią ludu łotewskiego do baronów niemieckich za ich krzywdy wiekowe. Stosunek do polskich ziemian w Łatgalji, którzy krzywd podobnych na sumieniu nie mają, a nieraz dla państwa łotewskiego położyli pewne zasługi, musi się jednak opierać na innych podstawach. Zachodziły wprawdzie wypadki stosowania względem polskich ziemian lepszego przydziału, wbrew pierwotnemu planowi, lecz Studnicki w swej książce przypisuje to interwencji (zresztą bardzo rzadko stosowanej).

Najgorzej bodaj wyszli dzierżawcy. Stosunki społeczne w Łatgalji są bardzo podobne do stosunków na naszych kresach. Niedawno nasze ustawy sejmowe przyznały dzierżawcom na kre-

sach ziemię, którą własną pracą uprawiali. Dzierżawa w Latgali przekraczała ustanowioną normę, gdyż wynosiła przeciętnie sto kilkadziesiąt hektarów. Przy zastosowaniu reformy rolnej nie uwzględniono prawa dzierżawców do maximum (100 ha), jak w stosunkach prywatnej własności, lecz dzierżawy całkowicie zlikwidowano. W ten sposób znikła z powierzchni warstwa bynajmniej nie wielkoziemiańska, lecz drobno-szlachecka, zbliżona trybem życia do chłopów i rokująca wielkie nadzieje dla polskiej kultury.

Sprawa odszkodowania za wywłaszczenie znalazła wreszcie w 1924 roku rozstrzygnięcie w sejmie. Należy tu rozróżnić dwie sprawy: wypłatę nowych gospodarzy państwu za otrzymaną z zapasu państwowego ziemię, którą przewiduje ustawa rolna w wysokości 10 latów *) za hektar ziemi średniej wydajności i 20 latów za hektar ziemi większej wydajności, i kwestję odszkodowania dla byłych właścicieli. Sprawa ta miała być kiedyś rozstrzygnięta przez sejm i frakcje sejmowe stawiały różne wnioski, lecz żaden z nich, prócz wniosku frakcji niemieckiej, nie przewidywał wynagrodzenia, zbliżonego do rzeczywistej wartości ziemi. Inne projekty przewidywały wynagrodzenie bardzo niewielkie, dochodząc nawet we wnioskach stronnictw radykalnych do 10 latów za hektar. Poseł polski, Wierzbicki, proponował wynagrodzenie na odwrotnych warunkach, niż te, na których się opiera podatek postępowo-dochodowy. Im większą jest wywłaszczona posiadłość, tem mniej się płacić miało odszkodowania za hektary, przekraczającą pewną normę. Wniosek ten jednak, choć sprawiedliwszy od wielu innych, nie znalazł poparcia w sejmie.

Plebiscyt, zaproponowany przez socjalnych demokratów (mowa o nim w poprzednim rozdziale), postawił od razu całą sprawę w innej płaszczyźnie. Zaczęto dyskutować nie o tem, ile płacić odszkodowania, lecz czy należy je płacić, czy też nie. Chcąc uniknąć rozpętania namiętności politycznej, niektóre stronnictwa, dotychczas głosujące za minimalnem odszkodowaniem, zgodziły się na zasadę wywłaszczenia bez wypłaty odszkodowania, co stało się na mocy uchwały większości sejmowej prawem obowiązującym. Właściciele nic więc nie dostaną:*) prawo to dotyka przedewszystkiem tych, którzy niedawno przedtem spłacili długi hipoteczne.

Rząd lotewski zdawał jednak sobie sprawę z konieczności liczenia się z względami międzynarodowej natury, a zwłaszcza

*) 10 latów równa się naszym 10 złotym. Jeżeli się nawet weźmie pod uwagę niższą zdolność nabywczą lata od złotego, trzeba przyznać, że ziemię nabywa się za bezcen.

*) Sądząc z ostatnich wynurzeń min. Mejerowicza, sprawa ta nie może uchodzić za ostatecznie przesądzoną.

z tem, że obcy obywatele zażądamy odszkodowania. Niejednokrotne wystąpienia tych, którzy z tytułu swego urzędu występować musieli w obronie majątku własnych obywateli (dość powołać się na zebranie konsulów w Rydze w roku 1921), stwierdziły to przypuszczenie. Z obywateli państw obcych najwięcej jest obywateli polskich, w grę jednak wchodzi również interesy obywateli Francji, Włoch, oraz innych krajów. Rząd zapowiedział, że złoży w sejmie projekt ustawy o odszkodowaniu w wysokości 10 łańtów za hektar, co dla cudzoziemców byłoby wątpliwą rekompensatą *). Równocześnie wysuwany jest projekt, aby cudzoziemców wogóle pozbawić prawa posiadania własności ziemskiej i odebrać im przyznane resztówki, co może wywołać nowe trudności.

Reforma rolna łotewska wywołała na całym świecie wiele wrzawy. Zapatrywanie się krytyczne na sposób jej wprowadzenia w życie nie może jednak zasłonić prawdy, że stanowi ona rzadki wypadek szybkiego, zaledwie w ciągu kilku lat dokonanego w drodze pokojowej przewrotu, przekreślającego wiekami ukształtowane stosunki. Ludowi łotewskiemu wyjdzie ta reforma zapewne na dobre. Pozostaje do życzenia, aby polskie włościanstwo i schłopiała drobna szlachta mogła korzystać z reformy w całej pełni i bez żadnych ograniczeń, oraz żeby wszyscy obywatele polscy otrzymali sprawiedliwe odszkodowanie i mogli pozostać nadal w kraju na roli, o ile tego zapragną.

P r z e m y s ł. Przed wojną Łotwa była nietylko pierwszorzędnym terenem tranzytowym, lecz i krajem z bardzo rozwiniętym przemysłem. Ryga była głównym ogniskiem tego przemysłu. Powstał on tam w 80-tych latach XIX stulecia i rozwój swój głównie zawdzięcza możliwości obsługiwanego rosyjskiego rynku oraz polityce przemysłowej rządu rosyjskiego. Szczególnie prosperował przemysł chemiczny, a następnie metalowy i włókienny. Był czas, gdy w samej Rydze znajdowało się 394 zakładów przemysłowych z 67.000 robotników, zaś roczny obrót wynosił 220 milionów złotych rubli, a więc sumę, czterokrotnie wyższą od dzisiejszego rocznego budżetu łotewskiego. W całym kraju było w 1910 roku 782 zakładów, zatrudniających 93.343 robotników z produkcją roczną 199.407.000 milionów rubli. W Lipawie było przed wojną 8.000 robotników, w Mitawie — 7.000, w Dyneburgu, który był wówczas miastem przemysłowym, około 5.000.

Wojna zrujnowała przemysł. W 1917 roku przy zbliżaniu się wojsk niemieckich do Rygi nastąpiła zupełna jego ewakuacja. Opuścili kraj wraz z fabrykami i robotnicy: większość wy-

*) W kwietniu b. r. oświadczył Mejerowicz przedstawicielom prasy, że cudzoziemcy otrzymać mają pełną wartość ziemi.

kwalifikowanych robotników dotychczas nie wróciła. Działania wojenne spustoszyły wiele budynków fabrycznych.

O rozmiarach ruiny łotewskiego przemysłu świadczy następujące zestawienie:

Gałęzie przemysłu	Liczba robotników w 1910 r.	Liczba robotników w 1920 r.	Stosunek % drugiej kol. do pierwszej
Przemysł włóknisty	12.143	2.000	16,5
Przemysł papierowy i poligraficzny	5.208	1.712	32,9
Przemysł drzewny	11.304	3.767	33,3
Przemysł metalowy	25.385	4.752	18,7
Przemysł mineralny	12.029	903	7,5
Przetwory zwierzęce	3.405	524	15,4
Przemysł spożywczy	8.063	3.560	44,2
Przemysł chemiczny	12.659	462	3,6
Inne przedsiębiorstwa	3.147	3.533	112,3
Ogółem	93.343	21.213	22,7

Liczba robotników zmniejszyła się więc niemal pięciokrotnie. Statystyka 1290 roku wykazuje wprawdzie zwiększenie liczby zakładów przemysłowych, zwiększenie to jednak jest tylko pozorne, gdyż nowa statystyka łotewska obejmuje również małe przedsiębiorstwa, zatrudniające kilku pracowników.

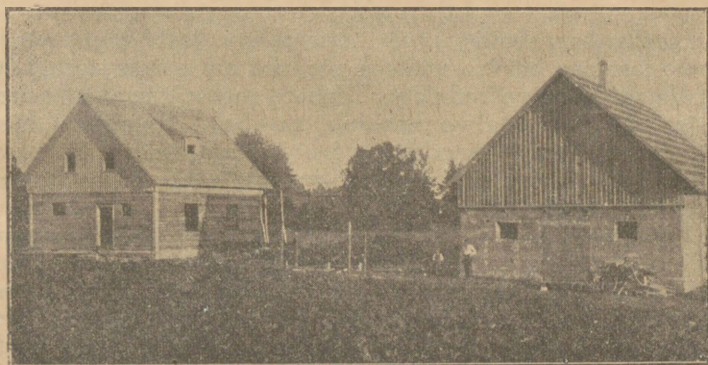
Ryskim traktatem pokojowym Rosja Sowiecka zobowiązała się do zwrotu urządzeń fabrycznych, ten jednak warunek zaledwie w drobnym stopniu został spełniony.

Odbudowa zruinowanego przemysłu odbywa się bardzo powoli. Oprócz przyczyn wyżej wymienionych, składają się na to i przyczyny wtórne, jak n. p. obawa rządu łotewskiego, że świetny, znacznych sum w odbudowę przemysłu zachwiałyby wkładanie w chwili obecnej, gdy stan finansowy państwa nie jest równowagą budżetu i wywołać mogłyby spadek z tak wielkim wysiłkiem stabilizowanej waluty łotewskiej. Pewną rolę gra tu również obawa przed wzrostem agitacji komunistycznej, która w wielkich fabrykach, przy znacznym radykalizmie i rewolucyjności robotników łotewskich, mogłaby znaleźć dla siebie wdzięczne pole. Łotwa zaś ze względu na swe położenie geograficzne bardziej, niż inne kraje, z niebezpieczeństwem komunizmu musi się liczyć.

Niemozna jednak powiedzieć, żeby przemysł na Łotwie wcale się nie rozwijał i żeby o niego nie dbano. Dowodem chociażby urządzane co rok w lecie wystawy przemysłowo-rolnicze w Rydze, mające na celu zapoznanie szerokiego świata z produkcją łotewską. Świadczą również o tem subwencje, udzielane przez rząd. Już od 1 marca 1921 roku udzielono takich sub-

wencji 223 przedsiębiorstwom na ogólną sumę 101.593.836 milionów rubli łotewskich.*)

Trudno jednak wymagać od rządu, aby przez wskrzeszenie par force w ciężkich warunkach wielkiego przemysłu narażał prawidłowy rozwój kraju. Dużo zależy od tego, jak się w przyszłości ułożą stosunki z Rosją oraz z innymi sąsiednimi krajami. Rozwój przemysłowy Rygi i Windawy zależy będzie od dobrych stosunków z Rosją, rozwój Lipawy — od dobrych stosunków z Polską i od uregulowania sporu polsko-łotewskiego.



Nowe gospodarstwo włościańskie na Łotwie.

Rozwój przemysłu na Łotwie od chwili rozpoczęcia dzieła odbudowy gospodarczej, t. j. od 1920 roku, przedstawia się jak następuje:

	Rok 1920	Rok 1921	Rok 1922	Rok 1923
Liczba przedsiębiorstw (wliczono tu bardzo małe przedsiębiorstwa, zatrudniające nie mniej niż 5 robotników)	1.430	1.709	1.906	2.032
Liczba robotników	21.213	28.643	31 827	40 614

Wciągu 3 lat zwiększyła się więc liczba przedsiębiorstw o 602, a liczba robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, o 19.501.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby zatrudnionych robotników stoi przemysł mechaniczno-drzewny (8.975), a następnie przemysł metalowy.

*) Rubel łotewski, i dziś jeszcze kursujący na równi z latem, stanowi pięćdziesiątą część lata, t. j. złotego.

O rozmiarach przedsiębiorstw w 1923 roku daje pojęcie następująca tablica:

	Liczba zakładów	Liczba robotników
od 1—9 robotników	1.394	4.453
od 10—49	454	9.204
od 50	184	26.957
O g ó ł e m	2.032	40.614

Widać stąd, że, mimo stałego postępu, Łotwie daleko jeszcze do tego, aby stać się znowu krajem wielkiego przemysłu.

Liczba bezrobotnych na Łotwie nie jest zbyt wielką. W lecie jest ona bardzo małą, a w zimie nie przewyższa 1.000, a i ci, dzięki biuru pośrednictwa, dobrze zorganizowanemu przez ministerjum pracy, łatwo znajdują zarobek. Stopniowy i powolny rozwój życia gospodarczego zapobiega nagłym kryzysom i raptownemu zwiększaniu liczby bezrobotnych, które jest następstwem takich kryzysów *).

Ponieważ Łotwa jest dziś krajem wybitnie rolniczym, rozwijają się w niej pomyślnie gałęzie przemysłu, związane z rolnictwem i obliczone nietylko na zaspokojenie rynku wewnętrznego, lecz i na eksport. Najwięcej spółek i stowarzyszeń gospodarczych wiąże się z rolnictwem. Na szczególną uwagę zasługuje przemysł mleczarski, dla rozwoju którego jeszcze przed wojną poczęły powstawać spółki. Największą ruchliwość wykazano w 1923 roku. W końcu tego roku zarejestrowano 322 spółek mleczarskich, podczas gdy 1 stycznia 1923 roku było ich tylko 85. Liczba mleczarni była w końcu 1923 roku większą 4 razy, niż w 1914 roku, a 22 razy większą, niż w 1919 roku. Dla 6 ostatnich lat (1919—1924) rozwój tej gałęzi ilustrują następujące cyfry: w 1919 r. — 18, w 1920 — 21, w 1921 — 30, w 1922 — 128, w 1923 — 322, w 1924 (dane z 20 października) — 540 zakładów.

Produkcja mleczna w 1923 roku przedstawiała się jak następuje:

309 zakładów dały	3.322.600 kg. masła
43 " " "	322.320 kg. sera
50 " " "	130.000 kg. kazeiny wysuszonej dla celów technicznych
65 " " "	476.180 kg. różnych innych produktów mleczarskich.

*) Według danych ryskiej giełdy robotniczej, 30 VI 22 roku zarejestrowano w Rydze 2,052 bezrobotnych, 30 VI 23 — 484, zaś 30 VI 24 — tylko 403.

Rozwój przemysłu mleczarskiego spowodował wielki i szybki wzrost wywozu masła za granicę. Wywożono je i przed wojną przez porty łotewskie: wówczas jednak część eksportu przypadała na tranzyt masła z wewnętrznych gubernji rosyjskich, czego obecnie niema. W 1921 roku Łotwa wywoziła 10.007 kg. masła wartości 30.674 łatów, w 1922 roku — 955.273 kg. wartości 2.758.282 łatów, w 1923 roku — 2.902.478 kg. wartości 9.271.064 łatów. W 1 połowie 1924 roku wywieziono 1.178.026 kg. za 3.994.152 łatów. Głównym odbiorcą masła była Anglja, następnie po 1 lipca 1924 r. na pierwszym miejscu znajdują się Niemcy. Polska w ciągu trzech lat (1921 — 1923) z masła łotewskiego korzysta w bardzo małym stopniu. Jednak już w pierwszej połowie 1924 roku do Polski Łotwa wywozi 10.783 kg. masła wartości 39.883 łatów.

Jaj wywieziono w 1923 roku 769 skrzyń wagi 76.922 kg. wartości 127.806 łatów.

Trudno, bez wdawania się w proroctwa polityczne, ściśle określić, jakie są widoki przemysłu łotewskiego na przyszłość. Biorąc jednak pod uwagę doskonale połączenia kolejowe portów łotewskich z Rosją i zainteresowanie się Anglją *) państwami Bałtyckimi, przypuszczać trzeba, że przemysł rozwijać się tam będzie. Na razie przemysł łotewski zadawalnia się głównie zaspakajaniem rynku krajowego, chociaż niektóre gałęzie przemysłu (przemysł lniany, drzewny, chemiczny, a po części szklany) pracują już dziś wydatnie na eksport. Ma pewne szanse przemysł papierowy, ze względu na własne surowce, choć trudno mu współzawodniczyć z przemysłem finlandzkim. Przemysł bawełniany i metalowy ma szanse o wiele mniejsze, gdyż uzależniony był od wprowadzonych przez Wittego w swoim czasie ceł ochronnych. Inicjatywy i pracowitości na Łotwie nie brak; najtrudniej idzie sprawa z uruchomieniem kapitałów dla celów przemysłowych **).

Z wybitniejszych fabryk łotewskich wyróżniają się: w przemyśle włóknistym — Lenta, Textil, Feldhuhn; w przemyśle metalowym — lipawskie warsztaty okrętowe, dyneburskie warsztaty kolejowe oraz wskrzeszany obecnie Feniks. Wywiezione do Rosji fabryki kaloszy „Treugolnik” i „Prowodnik” zastępuje nowo założone przedsiębiorstwo „Kontinent”. Pomyślnie rozwija się fabryka tytoniu „Maikapar”. Fabryki

*) Anglicy wykazali duże zainteresowanie łotewskim przemysłem i w roku 1922 zwrócili się z szeregiem zapytań do łotewskiego ministra skarbu, wyrażając życzenie przyczynienia się do zrestaurowania przemysłu.

**) Sądzą, że unja celna, zawarta z Estonją, przyczynić się musi do ożywienia przemysłu w obu krajach.

zapalek były zawsze specjalnością Łotwy: pracują one i dziś na eksport.

Ponieważ statystyka dzisiejszego przemysłu łotewskiego uwzględnia również zakłady, liczące nie mniej, niż 5 robotników, obejmuje więc ona w znacznej mierze i rzemiosło. Rzemiosło rozwija się stale we wszystkich swoich gałęziach. W 1923 roku w Rydze 5.496 osób wykupiło patenty rzemieślnicze.

Handel łotewski ma bez porównania większe szanse rozwoju, niż przemysł, pomimo że warunki, które w swoim czasie uczyniły z portów łotewskich główne punkty tranzytowe Wschodniej Europy, dziś nie istnieją, gdyż Rosja dzisiejsza utraciła zdolności eksportowe. Niegdyś przed wojną, przez trzy porty litewskie (z których Lipawa i Windawa prawie nigdy nie zamarzają) przechodziło 20% całego rosyjskiego importu i 28% eksportu, czyli że czwarta część zagranicznego handlu rosyjskiego w nich się koncentrowała. Obrót handlowy portów łotewskich w 1913 roku wynosił 585 milionów złotych rubli. Z tego 236.840.468 przypadało na import, a 348.147.375 na eksport (więcej niż $\frac{2}{3}$ całego obrotu koncentrowało się w porcie ryskim).

O wewnętrznym handlu łotewskim da się tylko tyle powiedzieć, że już w 1919 roku po przejściach wojennych zaczął przychodzić do równowagi i już w 1920 roku liczba przedsiębiorstw handlowych, opłacających patent, dorównała liczbie przedwojennej. Łotysze mają duże zamiłowanie do handlu i nie pozostawili go wyłącznie w rękach Żydów.

W dziedzinie handlu zagranicznego, mającego tak doniosłe znaczenie dla polityki gospodarczej państwa, o wiele trudniej było przystosować się do nowych warunków. Łotwie udało się jednak szczęśliwie wyzyskać na swą korzyść konkurencję różnych państw. Zawarcie przez Łotwę w ciągu 3 lat szeregu traktatów handlowych z różnymi państwami europejskimi przyczyni się niewątpliwie do ożywienia handlu.

W 1919 roku zagraniczny handel Łotwy przedstawiał się bardzo skromnie w porównaniu z przedwojennym. Podczas gdy w 1913 roku import wyraża się w 124 milionach pudów, zaś eksport w 122 mil. pudów, w roku 1919 import wynosi 1.912.930 pudów (1,5% stanu przedwojennego), zaś eksport 639.587 $\frac{1}{2}$ pudów (0,5 eksportu przedwojennego). Później sytuacja poprawia się bezustannie. Również stosunek importu do eksportu w następnych latach przedstawia się mniej rażąco, jednak bilans handlowy Łotwy aż do dzisiejszej chwili pozostaje biernym.

Dla czterech lat następnych handel zagraniczny Łotwy przedstawia się w następujących cyfrach:

	Przywóz (w milj. kg.)				Wywóz (w milj. kg.)			
	1920	1921	1922	1923	1920	1921	1922	1923
Ogólna suma	113,26	168,63	381,21	574,36	192,94	214,63	550,10	876,83
Surowce i półfabrykaty	14,56	52,28	60,44	53,90	96,84	95,97	88,50	93,61
Fabrykaty	10,95	9,40	14,66	17,07	2,67	2,19	4,81	2,59
Środki żywności	74,46	38,32	24,88	28,98	0,49	1,84	6,69	3,80
Zwierzęta	0,03	—	0,02	0,05	—	—	—	—
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100

Wywozi zatem Łotwa niemal wyłącznie surowce i półfabrykaty. Co do przywozu, podział na kategorie w poszczególnych latach przedstawiał się nierównomiernie. W roku 1920, gdy głód powojenny dawał się jeszcze we znaki, przywożono przeważnie środki żywności. W następnych latach panują już stosunki bardziej normalne.

Wartość przywozu i wywozu po roku 1920 przedstawia się w następujących cyfrach (cyfry oznaczają miliony łatów).

	Rok 1921	Rok 1922	Rok 1923
Przywóz	70,70	107,37	211,86
Wywóz	29,26	101,99	161,98
Bilans handlowy	— 41,43	— 5,38	— 49,88

Cyfry te nie dają jasnego obrazu rozwoju stosunków handlowych Łotwy z zagranicą, gdyż w tych latach nie zawsze normalne potrzeby rynku decydowały o przywozie i wywozie. Działała tu również spekulacja. W 1920 i 1921 spekulowano na rublu łotewskim wobec ciągłych zmian jego kursu, w 1922 i 1923 roku dużą rolę grała u kupców importowych spekulacja zagraniczną walutą, choć nie w takim stopniu, jak spekulacja 1920 i 1921 roku.

Według poszczególnych grup towarów przywóz i wywóz przedstawiają się jak następuje (w milionach łatów):

	Przywóz			Wywóz		
	1921 r.	1922 r.	1923 r.	1921 r.	1922 r.	1923 r.
Surowce i półfabrykaty	20,2	26,25	52,13	26,30	78,95	131,15
Fabrykaty	22,8	49,49	106,24	1,83	10,98	12,27
Środki żywności	27,—	28,61	48,87	1,13	12,06	17,71
Zwierzęta	0,7	3,02	4,62	—	—	0,84
Ogółem	70,70	107,37	211,86	29,26	101,99	161,98

Maszyn rolniczych przywieziono w ciągu 3 lat za 13,43 mil. łatów (wagi 17,10 mil. kg.), maszyn przemysłowych za

17,38 mil. łat. (wagi 13,89 mil. kg.). Maszyny długo Łotwa jeszcze sprowadzać będzie z zagranicy. Zapotrzebowanie ich zwraca na siebie uwagę corocznie na wystawie ryskiej. Polski przemysł daje się tu jednak ubiedz innym konkurentom.

Fabrykatów w 1921 roku najwięcej przywożono na Łotwę dla celów przemysłu włóknistego i metalowego, a w latach 1922 i 1923 również dla przemysłu chemicznego.

W dziedzinie wywozu w kategorii surowców i półfabrykatów na pierwszym miejscu stoją len i drzewo. Wywieziono mianowicie:

	L e n		D r z e w o	
	milj. kg.	milj. łat.	milj. kg.	milj. łat.
1921 r.	6,26	13,86	190,80	14,25
1922 r.	15,99	24,—	442,07	33,57
1923 r.	22,36	39,82	736,86	61,69

Wywozi też Łotwa wiele skór i futer.

W kategorii wywiezionych środków spożywczych na pierwszym planie znajduje się masło, następnie zboże (zwłaszcza jęczmień i owies). Stałą pozycję zajmują konserwy, ryby, wreszcie likiery i wódki (Kimmel).

Łotwa do niedawna była krajem mało znanym sferom handlowym, które orjentowały się w takich pojęciach, jak Rosja Europejska w granicach przedwojennych, lecz czem są obecnie państwa Bałtyckie, niezbyt dobrze wiedziały. Wystawy ryskie coroczne pozwalały cudzoziemcowi orjentować się, czego Łotwa potrzebuje i czego dostarczyć może. Wielu kupców cudzoziemskich, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia wystawy, przyjechało do Rygi nie po to, aby poznać Łotwę i z nią handlować, lecz żeby przez Łotwę nawiązać stosunki handlowe z Rosją, zamkniętą na siedem spustów i niezwykle ich nęcąca. Spotkał ich wielki zawód. W pierwszym roku istnienia wystawy (1921) przez cały czas jej trwania można było oglądać zamknięty na kłódkę pawilon z napisem: „Ten pawilon wybudowano z sowieckiego lasu“. Dopiero w następnych latach pawilon wypełniono towarami i urządzono dość gustownie, jednak, jak się okazało, wiele eksponatów pochodziło z okresu przedwojennego. Tymczasem handel z Łotwą miał podstawy realne, a stosunek poszczególnych państw do handlu zagranicznego Łotwy przedstawia się jak następuje (dane doprowadzono do 1 lipca 1924 roku):

A) Przywóz

Kraje	1922 r.		1923 r.		1924 r. (I półrocze)	
	Milj. lat.	% ogóln. przyw.	Milj. lat.	% ogóln. przyw.	Milj. lat.	% ogóln. przyw.
Niemcy . . .	45,36	42,26	95,89	45,24	42,86	36,98
Anglja . . .	19,91	18,55	36,08	17,04	16,07	13,87
Litwa . . .	4,02	3,74	11,41	5,39	7,40	6,38
Holandja . . .	4,20	3,91	10,38	4,90	5,28	4,55
<i>Polska</i> . . .	2,57	2,39	8,31	3,92	3,14	2,71
Rosja . . .	1,61	1,50	7,57	3,57	13,12	11,12
Danja . . .	4,96	4,62	6,57	3,10	—	—
Estonja . . .	3,55	3,30	5,09	2,40	5,72	4,93
Szwecja . . .	2,19	2,04	5,05	2,38	2,54	2,19
Belgia . . .	1,08	1,01	5,05	2,38	2,54	2,19
Francja . . .	1,79	1,67	3,09	1,46	1,79	1,54
Czechy . . .	1,12	1,04	2,49	1,18	3,12	2,69
Szwajcarja . . .	0,28	0,35	1,63	0,77	—	—
Finlandja . . .	0,98	0,92	0,89	0,37	0,57	0,49
Norwegja . . .	0,84	0,78	0,74	0,35	0,20	0,18
Ameryka . . .	7,42	6,91	6,11	2,88	2,95	2,55

Reszta przypada na inne kraje, z czego Gdańsk stanowi dość pokaźną pozycję.

B) Wywóz

Kraje	1922 r.		1923 r.		1924 r. (I półrocze)	
	Milj. lat.	% ogóln. wyw.	Milj. lat.	% ogóln. wyw.	Milj. lat.	% ogóln. wyw.
Niemcy . . .	13,17	12,92	12,31	7,60	8,61	14,25
Anglja . . .	40,75	39,95	74,97	46,28	23,67	39,14
Litwa . . .	1,25	1,23	2,84	1,75	1,24	2,06
Holandja . . .	3,27	3,20	4,60	2,84	0,86	1,42
<i>Polska</i> . . .	0,19	0,18	1,19	0,74	0,79	1,31
Rosja . . .	6,78	6,65	5,96	3,68	2,18	3,61
Danja . . .	2,14	2,09	5,23	3,23	—	—
Estonja . . .	1,96	1,92	2,21	1,36	1,58	2,61
Szwecja . . .	2,36	2,32	2,24	1,38	0,79	1,31
Belgia . . .	21,56	21,14	31,91	19,66	0,79	1,31
Francja . . .	5,23	5,13	10,72	6,62	—	—
Czechy . . .	0,01	0,01	0,80	0,50	0,81	1,35
Szwajcarja . . .	—	—	0,08	0,05	—	—
Finlandja . . .	0,74	0,73	0,52	0,32	0,45	0,77
Norwegja . . .	0,36	0,36	0,84	0,52	0,04	0,07
Ameryka . . .	1,41	1,39	3,93	2,43	1,90	3,15

Reszta przypada na inne kraje.

Potrzeby rynku łotewskiego są zatem zaspakajane przedewszystkiem przez Niemcy. Polska dość słabo uczestniczy w imporcie łotewskim. Wprawdzie w 1923 roku Polska wysuwa się na piąte miejsce ze wszystkich państw, których towary przywożone są na Łotwę, jednak już w następnym roku z tego miejsca spada, co należy przypisać zarówno przyczynom ogólnym (drożyzna towarów w Polsce w związku ze stabilizacją waluty), oraz lokalnym (mniejsza dbałość o rozwój stosunków handlowych polsko-łotewskich). Oddalony od Łotwy szeregiem krajów nasz sąsiad czeski umiał stać się dla Łotwy niezbędnym importerem. Dział czeski na wystawie ryskiej był zawsze lepiej urządzony od działu polskiego. W 1924 roku (pierwsza połowa) import czeski dorównał importowi polskiemu i dla każdego, kto obserwował pomysłowość i wytrwałość czeskich agentów handlowych w Rydze, jest jasnym, że wkrótce go prześcignie.

Import z Rosji na Łotwę rozwija się bardzo z każdym rokiem.

W wywozie do innych krajów najbardziej uczestniczy Anglja, jako odbiorca, zaś na drugim planie stoją Niemcy. Pozycja eksportu do Anglii obejmuje przeważnie las łotewski, a następnie len. Niemcy, które sprowadzają do Łotwy głównie maszyny oraz gotowe fabrykaty przemysłu włóknistego, otrzymują od Łotwy prawie wyłącznie surowce.

Polska wywoziła na Łotwę naftę, węgiel, sól, manufaktury (zwłaszcza łódzka), galanterję, wyroby emaljowane, naczynia kuchenne, maszyny, maszyny i narzędzia rolnicze, cukier i wiele innych towarów. Manufaktura polska cieszy się coraz większym powodzeniem. Zwłaszcza pożądaną są tanie, lecz trwałe materiały dla uboższej ludności. Konjunktury, związane z wprowadzeniem opalania parowozów węglem, zamiast drzewem, nie były dostatecznie wyzyskane przez nasz przemysł węglowy. W swoim czasie (1921 i 1922 lata) świat handlowy łotewski bardzo był zainteresowany importem naszej nafty, mimo trudności biurokratycznych i celnych, związanych z jej przywozem. Dziś to zainteresowanie osłabło, dla wielu przyczyn, które trudno omawiać. Z naszą naftą obecnie konkuruje na rynku łotewskim nafta rosyjska oraz amerykańska.

Dużą przyszłość ma przed sobą handel polskiem drzewem drogą rzeczną (Dźwiną). Nawet, gdy droga Niemnem do Kłajpedy nie będzie już dla nas zatarasowana przez Litwę, północne okręgi naszego kraju zawsze będą miały łatwiejszą drogę dla spławu drzewa przez Dźwinę.

Młody ekonomista ryski, p. E. Rinne, w jednym z artykułów, drukowanych w swoim czasie w „Świecie” warszawskim, słusznie zauważył, że przed wojną Ryga była jednym z najważniejszych punktów wywozu drzewa w Europie i że z czasem w drzewnym eksporcie Polski port ryski pocznie odgrywać bar-

dzo poważną rolę. Gdy przed wojną porty łotewskie wywoziły przeważnie drzewo z centralnych gubernji rosyjskich, a częściowo z ziem, które dziś należą do Polski (10 do 15% ogólnego wywozu drzewa), dziś naodwrot wywozi się przeważnie (w 82%) las łotewski, a rosyjski dopiero na drugim miejscu. Polskiego drzewa wywozi się stosunkowo mało. W 1923 roku miano spławić Dźwiną około 150.000 stóp sześć. polskiego drzewa. Dokładnej statystyki naszego spławu, który powinien być należycie zorganizowany, dotychczas nie prowadzono. *)

Ta ostatnia sprawa wiąże się ściśle ze sprawą t r a n z y t u, który dzisiaj przedstawia się jak następuje (cyfry oznaczają milj. kg.):

Kategorie towarów	Rok 1921	Rok 1922	Rok 1923
Surowce i półfabrykaty	21,61	161,8	167,95
Fabrykaty	5,77	65,1	34,07
Środki żywności	71,71	262,6	158,72
O g ó ł e m	99,09	489,5	360,74

Rok 1923 wykazuje więc znaczny krok wstecz. Wszystkie te zmiany zależne są od warunków życia ekonomicznego rosyjskiego, gdyż tranzyt łotewski jest ściśle związany z Rosją. Dość powiedzieć, że na 99 milionów kg. towarów, stanowiących w 1921 roku przedmiot tranzytu przez Łotwę, 73 miliony były przeznaczone dla Rosji, zaś 8½ milj. pochodziło z Rosji (razem więc więcej niż ¼ ogólnego tranzytu). W 1922 roku do Rosji wwieziono 327,7 mil. kg. towarów, a z Rosji 46,9 mil. W 1923 roku z Rosji wywieziono przez Łotwę daleko więcej towarów, niż w roku poprzednim, a mianowicie 170 milj. kg., podczas gdy do Rosji wywieziono towarów tranzytowych stosunkowo niewiele — 71,6 milj. kg.

Cyfry te świadczą o wzroście eksportowej zdolności Rosji. Zresztą eksport rosyjski odbywa się również przez Estonję, oraz drogą morską. Tranzyt rosyjski jest poważnem źródłem dochodów dla państw Bałtyckich, wobec czego Rosja chętnie przystosowuje swe plany tranzytowe do celów politycznych. W razie wybuchu poważniejszego zatargu politycznego pomiędzy Rosją a jednym z państw Bałtyckich, Rosja „karze“ państwo, które jej się naraziło, przez skierowywanie przez czas pewien tranzytu inną drogą: przez Rygę zamiast Rewla lub odwrotnie. Zarazem tą drogą chce Rosja zaostrzyć konkurencję i posiać niezgodę pomiędzy Łotwą a Estonją. Jednak mężowie stanu państw Bałtyckich niejednokrotnie zaznaczali, że wolą zrezygnować z

*) Studnicki oblicza, że możnaby corocznie Dźwiną do Rygi spławić około 400.000 metrów sześciennych polskiego drzewa.

dobrodziejstw tranzytu, byleby nie byli narażeni na zamachy stanu, nieraz dokonywane przez ludzi, przybywających pod maską agentów handlowych. Cel poróżnienia Łotwy z Estonją również nie został osiągnięty, jak o tem świadczą zawarte niedawno między temi krajami umowy.

Zawarto mianowicie półroczny układ o łotewsko - estońskiej unji celnej i gospodarczej. Oba te kraje mają bardzo podobny układ gospodarczy. Po uregulowaniu granicy, co nastąpiło po kilku latach ostrych sporów, niema między temi krajami spraw spornych. Ostateczne wprowadzenie w życie unji celnej ułatwi ogromnie Łotyszom rozwój ich życia gospodarczego.

W swej polityce celnej Łotwa ogromnie liczy się z Rosją, co się łatwo tłumaczy znacznym udziałem Rosji w łotewskim handlu zewnętrznym, zarówno ogólnym, jak tranzytowym. Niemożna mieć z tego powodu do Łotwy pretensji, jak to często czynią nasi publicyści. Łotwa dobrze rozumie, że, gdyby stała się dla Rosji barjerą ekonomiczną, zagradzającą jej drogę do Europy Zachodniej, tak jak jest nią poniekąd pod względem terytorjalnym przez samo swoje istnienie, agresywne w stosunku do niej zamiary Rosji wzrastałyby w nieskończoność. Koleje łotewskie (przeważnie szerokotorowe) dostosowane są do potrzeb rosyjskich. Łotwa nie może prowadzić polityki samobójczej. Nie mieli racji ci, którzy w 1920 roku ganili Łotwę za to, że zawierała z Rosją odrębny pokój (żaden traktat zresztą jej tego nie wzbraniał); nie mają racji i dziś ci, którzy wymagają od Łotwy więcej, niż może uczynić, a nie mogą jej zastąpić Rosji pod względem gospodarczym. Powinno nam to wystarczyć, że Łotwa pod względem duchowym i politycznym odgrodziła się od Rosji, a umiejętna i konsekwentna nasza działalność polityczna i gospodarcza zbliżyć musi niewątpliwie ich kraj z naszym.

W 1925 roku oczekiwane jest zawarcie polsko-łotewskiego traktatu handlowego, albo w razie przeciągnięcia się układów, podpisanie prowizorycznej umowy handlowej (jak to zapowiedział Mejerowicz).

Z pośród traktatów handlowych, zawartych przez Łotwę z innemi państwami, niezmiernie charakterystycznym jest traktat handlowy z Anglją z 22 czerwca 1923 roku. Traktat ten wprawdzie zapewnia Anglji prawo największego uprzywilejowania, jednak Anglja w § 7 traktatu dobrowolnie rezygnuje z przywilejów celnych i innych, które są lub będą przyznane Rosji, Finlandji, Estonji i Litwie. Anglja zarazem zastrzega, że z przywilejów tych korzystać będzie, jeżeli przyznane będą przez Łotwę jeszcze jakiemu innemu państwu, oprócz wymienionych. Z tego wynika jasno, że Anglja nie zalicza Polski do rzędu ta-

kich państw Bałtyckich, których uprzywilejowanie przez Łotwę samo przez się byłoby zrozumiałe.

Polityka celna państwa łotewskiego przechodziła kilka faz rozwoju. Z początku wprowadzono bardzo wysokie cła na wszystkie przywożone towary nie niezbędne, aby zapobiedz wywozowi waluty za granicę i ograniczyć przywóz towarów z zagranicy. Pierwszeństwo zakupu przywożonych towarów do 25% ich wartości przyznano ministerjum aprowizacji, co stwarzało pole do licznych nadużyć. Robiono też trudności przy wywozie, żądano np., żeby 25% wartości wywożonych towarów wpłacano do ministerstwa skarbu w zagranicznej walucie. Ta pierwsza taryfa nie przyniosła państwu tego, czego po niej oczekiwano, lecz przyczyniła się do rozwoju szmuglu. Następna taryfa celna 1921 roku, opracowana przez min. skarbu Kalninga, miała również wybitnie fiskalny charakter, lecz ludność odniosła się do niej życzliwiej, gdyż taryfy celne były ściśle uregulowane, a kłopotliwe starania się o pozwolenie, co prawie zawsze łączy się z nadużyciami, stały się zbytecznymi. Taryfa Kalninga wprowadza, z małymi tylko ograniczeniami, swobodę wywozu. Następna taryfa 1922 r. jeszcze bardziej zniżyła cła wywozowe, oraz zapoczątkowała zniżkę ceł przywozowych, co zostało ułatwione przez poprawę sytuacji finansowej państwa. Przepisy dawnej taryfy Kalninga zupełnie uniemożliwiały przywóz, gdyż towary obłożono tak wysoką taryfą przywozową, że to równało się niemal zakazowi przywozu.

Taryfa 1923 roku poszła w kierunku dalszego zniesienia ograniczeń. Utrzymano jedynie cło wywozowe na drzewo, w stosunku do pierwszych taryf nie tak wysokie. Dalszy rozwój (projekt rządowy z końca 1924 roku) przewiduje dalszą zniżkę ceł oraz podział taryf na 2 kategorie: normalną i konwencjonalną. Konwencjonalna taryfa jest taryfą ulgową i wejdzie w życie w stosunku do tych państw, z którymi będą zawarte specjalne traktaty i konwencje. O zupełnem zniesieniu ceł nie może być mowy wobec przeciwnieństw w sejmie: przedstawiciele przemysłu i rolnictwa domagają się taryf ochronnych, przedstawiciele zaś klasy robotniczej występują przeciw cłom przywozowym na zboże i żądają wprowadzenia ceł wywozowych na artykuły żywności.

K o m u n i k a c j a. Koleje Łotwy, które przed wojną były jedną z najważniejszych przyczyn jej prawidłowego rozwoju handlowego i tranzytowego, nie ze względu na gęstość sieci kolejowej, bo tej nigdy nie było, lecz wskutek doskonałych połączeń z centrami Rosji, wiele ucierpiały podczas wojny. Z 1646 mostów kolejowych 90 było wysadzonych w powietrze, a 120 uszkodzonych. Z torów kolejowych 12% było zupełnie zniszczonych, 18% wymagało kapitalnego, a 30% częściowego

remontu. Z dworców i budynków kolejowych 40% zupełnie było zniszczonych, a 50% poważnie uszkodzonych. Aparatów telegraficznych i telefonicznych tylko 10% pozostało. Warsztaty i składy kolejowe zostały w 1915 roku wywiezione w głąb Rosji. Z 550 parowozów i 15.000 wagonów przedwojennych pozostało 27 starych parowozów i 2.023 wagonów towarowych, z czego tylko połowa zdalna była do użytku.

Rząd szybko przystąpił do odbudowy. Podczas gdy jeszcze w 1920 r. było tylko 169 parowozów i 5.000 wagonów (z czego 213 osobowych), dziś funkcjonuje 338 parowozów i 6.000 wagonów. *) Eksploatuje się dziś po naprawie całą sieć kolejową długości 2.912,1 km., z czego przypada na rosyjskie linje szerokotorowe 1.435,8 km., na linje zachodnio - europejskiej szerokości 424,1 km., a reszta na wązkotorowe i drugorzędne linje.

Najważniejsze znaczenie dla życia gospodarczego Łotwy mają linje Ryga—Dyneburg, Ryga—Rzeżyca—Ziłupe (na granicy rosyjskiej) w kierunku na Moskwę i Ryga—Tukum—Windawa, zaś z linii typu zachodnio-europejskiego Ryga—Lipawa, która jednak przechodzi częściowo przez terytorjum litewskie.

Dla dalszej odbudowy wagonów i parowozów rząd wybudował warsztaty kolejowe w Dyneburgu. Rząd odbudował bardzo wiele mostów żelaznych, z których najlepiej się przedstawiają ryski most kolejowy na Dźwinie i most na Aa w pobliżu ryskiego Strandu. Oba te mosty odbudowano w 1922 roku. Przystąpiono też do odbudowy zniszczonych dworców kolejowych.

Sieć kolejowa Łotwy nie jest zbyt rozgałęziona. Na 100 km.² terytorjum przypada na Łotwie 4,5 km. kolei**), na 10.000 mieszkańców — 16,1 km. kolei. Trochę kolejek podjazdowych dla celów strategicznych pobudowali podczas okupacji Niemcy. Obecnie przy zwięźeniu życia gospodarczego niema gwałtownej potrzeby rozszerzania sieci kolejowej. Jednak sejm łotewski w 1924 roku uznał za potrzebne rozpoczęcie budowy linii kolei Ryga - Lipawa o typie szerokotorowym rosyjskim, z pominięciem terytorjum litewskiego, przez które komunikacja dzisiaj się odbywa. Kolej ta służyć będzie tranzytowi rosyjskiemu. Dwa lata temu mówiono obszernie o zamiarze budowy tej linii przez konsorcjum amerykańskie. Amerykanie jednak porzucili tę incjatywę, zwątpiwszy zapewne o możliwości szybkiego nawiązania normalnych stosunków handlowych z Rosją.

*) Część parowozów i wagonów zwróciła Rosja, mniej jednak, niż się zobowiązała traktatem ryskim 1920 roku. Przed wojną obsługiwało całe terytorjum 555 parowozów i 18.000 wagonów.

**) W Polsce — 3,8 klm.

Taryfy osobowe są stosunkowo niedrogie, droższe są natomiast taryfy towarowe. Od 1921 do 1924 roku taryfy nie ulegały zmianie.

Od 1920 roku do 1923 roku liczba przeciętna pasażerów miesięcznie wzrosła ze 159.000 do 856.000, liczba towarów z 28.066 tonn do 207.336 miesięcznie (o 638%).

Z bardzo małymi wyjątkami koleje są państwowe. Z początku stan kolei był niezmiernie ciężki, gdyż ruch osobowy był mały, wagonów było mało, a i te czasem musiały bez żadnego wynagrodzenia iść na potrzeby armji. To też lata budżetowe 1919/20 i 1920/21 dały deficyt. Jednak już następne lata, dzięki umiejętnej gospodarce i nieprzeładowywaniu budżetu kolei zbytelnym personelem służbowym, przynoszą państwu dochód.

Dzisiejszy stan sieci kolejowej odpowiada prawie całkowicie tym warunkom gospodarczym, w jakich dzisiejsza Łotwa się znajduje. Z każdym rokiem widać postępy. Zwiększa się szybkość i punktualność ruchu. Konwencje kolejowe z sąsiednimi państwami czynią podróże na Łotwę i przez Łotwę normalnemi. Pożądane jest jedynie zwiększenie liczby wagonów, dziś na wielu liniach niewystarczającej.

Drogi wodne. O drogach rzecznych było już wspomniane na innym miejscu. Komunikacja wodna z zagranicą odbywa się przez trzy łotewskie porty: Lipawę, Rygę i Windawę. Sama Łotwa dziś posiada 31 parowców pojemności 22.763 tonn, 56 żeglowców (7.700 tonn) i 9 statków motorowych (707 tonn). Razem 96 statków (31.170 tonn). Jest to znaczny postęp w porównaniu ze stanem rzeczy w roku 1920, gdy Łotwa całej floty handlowej miała tylko 45 statków pojemności 8.915 tonn, jednak osiągnięto dotychczas zaledwie połowę tonnażu przedwojennego.

Rozwinał się też w ostatnich latach ruch okrętowy wskutek nawiązania stosunków handlowych z innymi państwami. Sądząc z tempa rozwoju, stan przedwojenny zapewne szybko będzie osiągnięty.

Liczba okrętów, które wpływały do łotewskich okrętów przed wojną, zaraz po wojnie i obecnie przedstawia się w cyfrach jak następuje:

Rok	RYGA		WINDAWA		LIPAWA		Ogółem	
	Liczba okrętów	tonaż	Liczba okrętów	tonaż	Liczba okrętów	tonaż	Liczba okrętów	tonaż
1912	2763	1.948.923	1144	685.000	1546	861.025	5453	3.494.946
1920	795	216.249	143	26.098	815	223.351	1753	465.698
1921	1049	341.902	210	37.834	845	405.114	2104	784.850
1922	1382	548.249	534	254.422	885	479.338	2801	1.282.009
1923	1823	740.852	653	233.989	981	452.682	3457	1.427.523

O wzroście żeglugi w ostatnich czasach świadczy fakt, że w styczniu 1925 roku wpłynęło do portu ryskiego 109 statków (podczas gdy w styczniu 1924 r. 36 statków), w styczniu 1925 r. odplynęło z portu ryskiego 138 statków (w styczniu 1924 r. tylko 61).

Najwięcej przybywało okrętów z łotewską flagą, zaś z cudzoziemskich — najwięcej niemieckich, potem angielskich, wreszcie trzech państw skandynawskich. Od 1921 roku poczynają się pojawiać w portach łotewskich polskie okręty, a liczba ich z każdym rokiem wzrasta. *).

FINANSE PANSTWA.

A) Waluta. Obejmując ster państwa w niezmiernie trudnych warunkach finansowych rząd łotewski miał do przezwycięzania niestłuchany chaos w dziedzinie walutowej. Na terenie Łotwy obieg miały: carska waluta rosyjska, mająca aż do 1921 roku wielkie wzięcie wśród ludności wiejskiej, która sprzedawała zrazu produkty tylko za monetę carską, niemieckie ostruble i marki, dumskie ruble i kierenki, przejściowo wreszcie moneta bolszewicka.

Choć kasa była pusta, podatków nikt prawie nie chciał płacić, a o zaciągnięciu pożyczki wewnętrznej, a tembardziej zagranicznej w tych ciężkich i trwożnych okolicznościach nie było mowy, rząd Ulmanisa postanowił jednak wprowadzić niezwłocznie nową walutę łotewską. Już w styczniu 1919 roku zapowiedziano, że będzie nią rubel łotewski, który już w swem założeniu miał być monetą tymczasową (o czem świadczy nazwa, obca narodowi, lecz mogąca oddziaływać na psychikę ludu, przyzwyczajonego do uważania rubla za dobry pieniądz). Rubel łotewski miał się równać 1 ostrublowi, 2 markom niemieckim i 1½ rublom carskim. Pierwsza emisja nastąpiła już w kwietniu 1919 roku. Ludność z początku patrzyła na nową walutę niezbyt chętnie. Walka z rublem carskim szła bardzo powoli, zaś stosunek wzajemny walut regulowany był nietyle przez zarządzenia rządowe, ile przez stosunek podaży do popytu. Emisje były zbyt wielkie, ale wojna z Bermondtem i bolszewikami czyniła je niezbędnymi. Nie wpływało to oczywiście na podniesienie kursu rubla łotewskiego. W 1920 roku ogłoszono, że rubel łotewski jest jedynym środkiem płatniczym, choć rubel carski aż do końca 1920 roku, t. j. do katastrofy Wrangla, chętnie był przyjmowany i w ciągu 1920 roku zdarzały się na-

*) Polskie okręty wojenne („Pilsudski“, „Haller“ oraz torpedowce) niejednokrotnie przybywały z wizytą do łotewskich portów. Łotwa posiada jeden okręt wojenny „Virsaitis“.

wet monety, że, wbrew wszelkim rozporządzeniom, ruble carskie, znajdujące się w dobrym stanie, przyjmowane były po kursie 1 rub. carski = 2 rublom łotewskim *).

Kurs rubla łotewskiego nie tylko w stosunku do rubli carskich i ostrubli, które wreszcie w początku 1921 roku znikły z obiegu, lecz i w stosunku do zagranicznej waluty ulegał ciągłej zmianie, przeważnie jednak wykazując tendencje niżkowe, wskutek nadmiernej inflacji. Wytworzyła się, zwłaszcza na czarnej giełdzie ryskiej, dzika orgja spekulacji. Miało się wrażenie, że żywioły, wrogie młodemu państwu łotewskiemu, sprzyściły się, aby zniszczyć państwo przez unicestwienie jego waluty. Drożyżna wzrastała z każdym dniem zatrważająco. Żadnych warunków stabilizacji nie było widać. Pod wpływem wiadomości, że ma nastąpić nowa emisja, w kwietniu 1921 roku rubel gwałtownie zaczął spadać, przy nietajonej nadziei wrogów Łotwy.

Rząd arestuje czarnogieldziarzy, zamyka prywatne kantory wymiany, lecz nic to nie pomaga. Zdaje się, że czarna godzina dla Łotwy nadeszła. Gabinet Ulmanisa upada.

W tych ciężkich warunkach uratował finanse przez stabilizację waluty nowy minister skarbu Reinhold Kalning. Jego zasługi dla kraju są wielkie.

Kalning zażądał stosowania oszczędności w szerokim zakresie oraz zrównoważonego budżetu. O znacznym podwyższeniu podatków nie myślał, gdyż podatki na Łotwie, jak na kraj, zubożały przez wojnę, były już i tak nadmiernie wysokie. Zapowiedział nową stałą walutę, opartą na złotym franku, która będzie stopniowo puszczana w obieg. Zapowiedział stworzenie banku emisyjnego z udziałem zagranicznych kapitałów. Zażądał zniesienia monopoli oraz uzgodnienia taryf celnych z taryfami innych państw. Wyraził wiarę w stworzenie czynnego handlowego bilansu. Zażądał, aby na 5 lat sprowadzono z zagranicy bez cła maszyny i surowce. Wreszcie dla przeprowadzenia swego programu w życie żądał uniezależnienia od partji politycznych.

Nie wszystko, czego Kalning się domagał, zostało zrealizowane. Zostało bardzo wiele monopoli. Bilans handlowy Łotwy nie stał się czynnym, choć był moment (w 1922 r.), że niewiele do tego brakowało. Od wpływu na sanację skarbu stronnictw politycznych Kalning nie uchronił się. Sam zreszta należał do prawicowej partji Berga i niektóre jego zarządzenia dyktowane były interesami klas, z którymi partja ta była związana. Na ogół jednak Kalning umiał wznieść się ponad intere-

*) W 1920 roku pojawiło się na rynku łotewskim mnóstwo 500-rublowek carskich zupełnie nowych tajemniczego pochodzenia (podobno świeżo przysłane z Rosji).

sy partyjne w swej służbie dla państwa. Stronnictwa nie zawsze umiały to czynić: obaliły go w październiku 1924 r. (powtórnie) w sprawie, w której, jak wielu twierdzi, słuszność była po jego stronie.

Udały się natomiast Kalningowi wszystkie plany oszczędnościowo- budżetowe. Budżet 1901/2 roku obcięto o 50%. Zredukowano wielu urzędników *). Na plus rządowi łotewskiemu zaliczyć jednak należy, że akcję tę przeprowadzono poważnie i nie z pobudek partyjnych. Skasowano kilka ministerjów (aprowizacji, handlu i przemysłu). Politykę celną zastosowano do wskazówek Kalninga. Wycofano z obiegu rosyjskie banknoty. Co zaś najważniejsze, zatamowano drożyznę i wstrzymano spadek rubla łotewskiego (w czerwcu 1921 roku), mimo że obieg pieniężny jeszcze przez czas jakiś wzrastał. Wzrost drożyzny został zatamowany nieco później: na jesieni 1921 r. **).

*) W 1922 roku było na Łotwie 38.437 urzędników, a w tej liczbie 13.532 w Rydze i 24.905 w prowincji.

**) Wahania kursu rubla łotewskiego, obiegu pieniężnego oraz cen środków żywności w okresie, poprzedzającym stabilizację, ilustrują następujące cyfry:

A) Kurs rubla łot. (1 funt szt. = rubli łotewskich):

	Rok 1920	Rok 1921
Styczeń	233	792
Luty	239	783
Marzec	290	990
Kwiecień	301	1972
Maj	320	1845
Czerwiec	230	1888
Lipiec	300	1692
Sierpień	350	1409
Wrzesień	530	1390
Październik	575	1380
Listopad	610	1110
Grudzień	720	1010

B) Obieg pieniężny (w mil. rubli łot.)

	Rok 1920	Rok 1921
Styczeń	156,44	1142,24
Luty	193,59	1139,24
Marzec	232,80	1535,28
Kwiecień	324,52	1859,73
Maj	389,27	1988,29
Czerwiec	484,27	2194,03

Kurs rubla zatrzymał się w czerwcu 1921 roku na poziomie 1 f. szterl. = 1900 rub. łot., poczem zaczął szybko i stale się podnosić, przyczyniając wielkie straty nieoczekującym tego spekulantom. Obok takich przyczyn, jak zaprowadzenie równowagi w budżecie, już samo nazwisko Kalninga i zdanie, wypowiedziane przezeń, że sytuacja finansowa Łotwy jest ciężka, lecz nie beznadziejna, oddziaływało suggestywnie, budząc wiarę w walutę łotewską. Wreszcie trudności pozbywania się obcej waluty w związku z jej ciągłym spadkiem, zamknięciem kantorów i utrudnieniem operacji walutowych bankom stały się tak wielkie, że rubli łotewskich, jako jedyne go łatwego środka obiegowego, zaczęto wszędzie poszukiwać.

Rząd całkowicie opanował sytuację i doprowadziwszy kurs rubla do stanu: 1 f. szt. = 1146 rub. łot., stabilizował go w tem stadium w początku 1922 roku.

Potem stosunek rubla łotewskiego do funta szt. uległ pewnej zmianie, wskutek zmiany stosunku funta do dolara, jednak stosunek rubla łotewskiego do dolara, wyrażający się jak 260 : 1. pozostał aż do dziś niezmienny.

Wtedy dopiero stworzono bank emisyjny (1 listopada 1922 roku). Bank ten, wbrew pierwotnym zamiarom Kalninga, po-

	Rok 1920	Rok 1921
Lipiec	696,35	2305,24
Sierpień	841,41	2243,73
Wrzesień	858,18	2086,99
Październik	882,18	2129,19
Listopad	899,16	2228,61
Grudzień	1030,74	2464,57

Niezapełna równoczesność inflacji ze spadkiem rubla świadczy, że nie tylko ilość waluty w obiegu, lecz i jej siła nabywcza wpływała na kurs.

C) Drożyzna (dla przykładu parę produktów — stan ze stycznia 1920 r. przyjęty za 100 — produkty w funtach)

1920 rok	Wołowina	Masło	Mąka pszenna	1921 rok	Wołowina	Masło	Mąka pszenna
Styczeń	100	100	100	Styczeń	235	391	353
Luty	105	129	113	Luty	263	371	361
Marzec	168	175	147	Marzec	305	468	349
Kwiecień	182	174	159	Kwiecień	382	405	454
Maj	185	183	143	Maj	484	499	529
Czerwiec	152	151	182	Czerwiec	421	453	535
Lipiec	185	198	205	Lipiec	460	485	526
Sierpień	195	276	269	Sierpień	400	599	525
Wrzesień	215	321	292	Wrzesień	389	633	525
Październik	219	377	295	Październik	356	654	514
Listopad	190	383	332	Listopad	297	666	459
Grudzień	219	372	307	Grudzień	316	574	393

wstał bez tak wielkiego udziału zagranicznych kapitałów, jak to pierwotnie zamierzano.

W czasie, gdy powstawał bank emisyjny, obaw co do ponownego spadku rubla już nie było, gdyż rząd nagromadził w skarbcu tak znaczne zapasy obcych walut,*) bądź za sprzedaży w Anglii len, bądź od wyzbywających się ich równie szybko, jak je niegdyś nabywali, obywatele, bądź innemi drogami, że zapasy te, niezależnie od wciąż wzrastającego zapasu złota, stworzyły mocny fundament pod przyszłą walutę.

Walutą tą stał się łat = złotemu frankowi unji łacińskiej (0,2903226 gramów złota) = 50 rublom łotewskim. Stosunek dolara do łata jest $1 = 5,18$. Łat, jak stąd widać, równa się naszemu złotemu.

Łat wprowadzono nie odrazu. Najpierw był teoretyczną monetą, notowaną na giełdach jedynie. Później obliczano w łatach podatki i inne opłaty. Potem na banknotach oznaczać zaczęto, obok rubli, liczby równoważnych rublom łatów (np. na banknotach 500-rublowych przybijano czerwoną farbą stempel z napisem 10 łatów). Później dopiero zaczęto bić srebrną i niklową monetę w łatach, puszczając ją w obieg bardzo wolno, aby nie wywoływać inflacji.

Na tle tych obaw doszło do konfliktu Kalninga z sejmem i do dymisji Kalninga w jesieni 1924 roku. Kalning, bojąc się inflacji, uzależniał wypuszczenie w obieg nowych łatów od wycofywania z obiegu łotewskich banknotów rublowych. Sejm stawiał trudności. Kalning uznał w stanowisku kół sejmowych obalenie ustalonej w statucie Banku emisyjnego zasady, że tylko bank emisyjny ma prawo emisji na warunkach, które zapobiegają inflacji. Kalning zarzucał sejmowi, że wtrącić chce kraj w ponowny okres inflacji. Na to mu odpowiadano, że dwuwalutowość (łaty i ruble) należy przez czas pewien utrzymać, gdyż sprzyja ona oszczędności. Łatwiej wydać łaty, niż ruble, gdyż publiczność, wydając pieniądze, boi się dużych cyfr. Taka jest psychika tłumu. Kalning zniechęcony podał się do dymisji i dziś, jako poseł opozycyjny, w komisji budżetowej i sejmie występuje przeciw nowym emisjom, broniąc swego planu.

Gdy Kalning porzucił ostatecznie tekę ministra skarbu, było w skarbie zapasu złota na 14.700.000 łatów, zaś zapasu walut zagranicznych na 1.600.000 łatów *). Przy normalnym rozwoju kraju katastrofy spodziewać się więc nie należy.

Natomiast budżet coraz trudniej ułożyć bez deficytu.

*) 1 stycznia 1922 r. w kasach państwowych było zagranicznych walut na 11.699.650 łatów, gdy 1 stycznia 1921 r. — tylko 74.040 łatów.

**) Do końca 1924 roku emisja łatów dosięgła liczby 27.300.000. Procent dyskontowy łotewskiego (t. j. emisyjnego) Banku wynosi 9% na weksle krótkoterminowe i 8% redyskonta dla banków prywatnych.

B) B u d ż e t. Budżet państwowy Łotwy na rok 1920/1 (rok budżetowy liczy się zawsze od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku). mimo pierwszych poważniejszych prób oszczędnościowych, zakończył się deficytem. Dochody wyniosły 2268,7 mil. rubli łot., wydatki 2488,1 mil. rubli łot. W następnym (1921/2) roku budżetowym, budżet przewidziany przez komisję budżetową w wysokości 6.669,3 mil. rubli łot., okazał się znów deficytowym. Faktycznie wszystkie dochody zwyczajne i nadzwyczajne przyniosły tylko 4321,5 milj. rubli łot. *).

W następnych latach budżety są bardziej realne (zupełnie realnymi okazały się tylko budżety kolejowe), gdyż oparte są na dokonanej już stabilizacji waluty. Wprawdzie stabilizacja waluty nie szła w parze z uzdrowieniem całej gospodarki krajowej, z czego przeciwnicy czynili i czynią Kalningowi zarzuty, trudno jednak się dziwić Kalningowi, że przedewszystkiem myślał o uleczeniu najgroźniejszej choroby.

Budżety, preliminowane przez sejm na trzy następne lata, przedstawiają się jak następuje:

	R. 1922/3	R. 1923/4	R. 1924/5
Dochody (w milj. łatów)	161,37	162,49	182,03
Wydatki „	149,31	172,47	193,73

Różnicę w 2 ostatnich latach proponowano pokryć operacjami kredytowymi oraz oszczędnościami.

Według danych departamentu kredytowego ministerjum skarbu, budżet 1922/3 oraz 1923/4 został zrealizowany nieco odmiennie, lecz deficytu nie wykazał. Faktyczne wykonanie budżetu przedstawiało się, jak następuje, dla tych 2 lat (dla roku 1924/5 zestawień jeszcze być nie może):

	Rok 1922/3	Rok 1923/4
Dochody (w milj. łatów)	228,65	208,96
Wydatki „	191,97	186,69
Nadwyżka „	36,68	22,27

Według działów budżet 1923/4 roku przedstawia się, jak następuje:

*) Deficyt ten częściowo pokryto emisją, a częściowo oszczędnościami i innymi zarządzeniami.

Dochody (w milj. łat.) Wydatki (w milj. łat.)

Sejm i prezydent	—	0,97
Gabinet ministrów	1,01	0,34
Min. spraw zagran.	—	1,76
Min. sprawiedliwości	0,75	3,94
Min. spraw wewnętrzzn.	2,53	8,71
Min. oświaty	1,12	10,96
Min. skarbu	129,99	80,17
Min. rolnictwa	28,70	9,58
Min. komunikacji	36,80	37,45
Min. pracy	0,18	3,59
Min. wojny	1,43	28,40
Nadwyżki budżetowe	6,40	—
Kontrola państwa	—	0,57
Urząd statystyczny	—	0,25
Ogółem	208,96	186,69

Poszczególne kategorie dochodów w zestawieniu procentowym dla 2 lat ostatnich przedstawiają się jak następuje:

	Dochody zwyczajne i nadzwyczajne	
	Rok 1923/4	Rok 1924/5
Podatki zwykłe	4,73	4,54
Opłaty	3,96	3,68
Podatki pośrednie, cła	30,01	30,41
Dobra państwowe	15,13	11,88
Przedsiębiorstwa państwowe	19,23	21,52
Regalja i monopole	22,61	23,33
Państw. operacje kredytowe	0,57	1,21
Zwrot państwowych wydatków i inne różne wpływy	3,76	3,43
Ogółem	100,00	100,00

Czy budżet na rok 1924/5 udało się w całości przeprowadzić, niewiadomo. Dotychczas rząd wykazywał duży talent, wiążąc koniec z końcem bez uciekania się do pożyczki zagranicznej.

C) **Monopole.** Z monopoli państwowych po reformach Kalninga pozostały głównie monopol spirytusowy i monopol lnianny. Kalning dążył w ostatnich czasach do zniesienia tego ostatniego monopolu, twierdząc, że jest on dość uciążliwy dla produkujących len mas włociańskich. Podniosła się jednak przeciw temu burza protestu. Zarzucano, że po zniesieniu monopolu cała sprze-

daż skoncentruje się w ad hoc stworzonych trustach lnianych. Monopol pozostanie, stając się tylko monopolem bogatych spółek. zamiast monopolem państwowym, a państwo straci poważne źródło dochodu. Podejrzewano nawet Kalninga, że sam chce wejść w porozumienie z temi spółkami, co jest, zdaje się, nieuzasadnione.

Dochody obu monopolii przedstawiają się, jak następuje:

Monopol lniany (czysty dochód)		Monopol spirytusowy		
w milj. łątów		Dochody	Wydatki	Czysty dochód
		w łątach		
Rok 1920/1	5,16	4.158.447	1.823.947	2.334.474
Rok 1921/2	5,79	16.462.436	3.241.199	13.221.236
Rok 1922/3	5,90	27.922.350	8.810.961	19.181.389
Rok 1923/4	6,19			

D) Dług i państwo e. Rząd łotewski jeszcze w 1918 roku musiał się zapożyczyć u prywatnych osób i instytucyj, aby rozpocząć pracę państwową. 6 grudnia 1918 roku zaciągnięto pożyczkę wewnętrzną niepodległościową (5%) na lat 15 w wysokości 10 milj. rubli carskich. Później w ciężkich momentach 1919 roku zaciągnięto pożyczkę u Litwinów. W 1920 r. zawarto nową pożyczkę wewnętrzną obligacyjną (4%) do wysokości 50 mil. r. łotewskich. Długi wewnętrzne nie przekraczają sumy 403.522 łątów (2.741.516 franków). Potem zaciągnięto pożyczki we Francji za materiał wojenny, w Anglii i Norwegji (6.738.127 koron), które rząd łotewski według planu spłaca. Co do spłaty Ameryce największego z tych długów, wynoszącego dziś razem z procentami 6 milionów dolarów z górá, nawiązano w 1924 r. z rządem amerykańskim rokowania, które idą pomyślnie. Sprawa długów dla Łotwy nie przedstawia się groźnie.

E) Banki i kooperatywy. Rząd szczęśliwie przeprowadził walkę z trudnościami finansowemi. Najgorszy okres ma już poza sobą. Mimo, że nie zdołano uczynić z Łotwy kraju o czynnym bilansie handlowym, jednak dzięki zręcznej finansowej polityce rządu bilans płatniczy wykazuje stan aktywny.

Pozostaje wspomnieć o roli banków oraz stowarzyszeń współdzielczych, w dziele finansowego odrodzenia kraju.

Jak poprzednio zaznaczono, emisyjnym bankiem stał się założony przez Kalninga Bank łotewski, którego statut zapobiegał możliwości inflacji. Drugim bankiem państwowym był Państwowy Bank Rolny, który rozpoczął działalność 1 maja 1922 roku (operacje listami zastawnemi rozpoczęły się dopiero w końcu 1922 roku).

Na działalności banków prywatnych okres wojenny odbił się fatalnie. Od 1914 do 1920 roku liczba banków zmniejszyła się o 8 (z 13 do 5), liczba Towarzystw Wzajemnego Kredytu o 31 (z 41 do 10), liczba kas pożyczkowo-oszczędnościowych o 242 (z 259 do 17). Bilans banków zmniejszył się o 506,29 mil. złotych franków, bilans Towarzystw Wzajemnego Kredytu o 221,25 mil. zł. franków. Rok 1921 ożywia znowu życie gospodarcze i od tej pory rozpoczyna się wzrost banków i innych instytucji kredytowych *).

Już w połowie 1923 r. funkcjonuje na Łotwie 16 banków z bilansem 55,55 mil. złotych franków, 23 Towarzystw Wzajemnego Kredytu z bilansem 8, 96 mil. złotych franków, oraz 179 kas pożyczkowo-oszczędnościowych z bilansem 8,01 mil. złotych fr. Razem 218 instytucji kredytowych z bilansem, wynoszącym 72,52 mil. złotych franków. Instytucje te przyczyniają się do tego, że życie gospodarcze Łotwy zaczyna płynąć normalnym korytem, między innymi przez subwencjonowanie przemysłu.

Tak np. do 1 stycznia 1924 roku państwowy bank rolny udzielił zasiłków dla przemysłu rolnego w wysokości 1.218.865 łatów. Bank Łotewski wydał w tym czasie przemysłowym przedsiębiorstwom o wiele większe kredyty, co się przyczyniło do rozwoju przemysłu, tembardziej że w tym samym czasie konstytuanta uchwaliła ustawę o ułatwieniach przy odbudowie przemysłu, zawierającą szereg ważnych postanowień (dotyczą one zwłaszcza ułatwień celnych).

Na subwencjach państwo wiele straciło, gdyż w 1921 roku kurs złotego franka wynosił 98 rub. łotewskich, zaś od 1922 roku ustalono go na 50 rub. łotewskich. Państwo jednak umiało poczynić zarządzenia, które zmusiły również i dłużników do uczestnictwa w państwowych stratach.

Największy kapitał zakładowy posiadają następujące banki: Ryski Bank Handlowy — 3.800.000 łatów, Bank Handlu i Przemysłu Łotewskiego — 2.100.000 łatów, Lipawski Bank — 1.000.000 łatów, Ryski Międzynarodowy Bank — 1.200 tys. łatów, oraz Bank Ryski Handlu Zagranicznego — 1.000.000 łatów.

Ruch współdzielczy wspaniale się rozwinął na Łotwie. Odpowiadał on całkowicie psychice Łotyszów. Niektórzy pisarze początki jego widzą w dalekiej przeszłości, t. zw. „talka”, co oznacza wspólną pracę chłopów, dla odbywania zbiorowo pewnych powinności względem dworu za czasów pańszczyźnianych. W pierwszej połowie XIX wieku cały ruch eko-

*) Są one oparte na zdrowych podstawach. Na Łotwie banki powstawały nie w okresie inflacji, lecz w okresie stabilizacji. Do tworzenia banków spekulacyjnych rząd nie dopuszczal; ze spekulacją walczone bardzo ostro.

onomiczny odbywa się bez współdziałania Łotyszów. Pierwsza łotewska kooperatywa spożywcza powstaje w Rydze w 1865 roku, poczem ich sieć zaczyna się szybko rozwijać. W 1879 roku odbywa się pierwszy zjazd kooperatyw w Rydze. Związki zaczęły powstawać dopiero po rewolucji 1905 roku.

Przed samą wojną (1 stycznia 1914 roku) było na Łotwie czynnych 88 kooperatyw spożywczych (21.780 członków), 240 kooperatyw kredytowych (członków 78.516), 181 spółek rolniczych (członków 17.540), 88 kooperatyw mlecznych (członków 1634), 294 spółek handlowych (członków 5467), 149 towarzystw zbiorowej utylizacji maszyn (członków około 2500), 9 spółek rybackich (członków około 3.400), 13 spółek ogrodniczych, 28 spółek pszczelniczych (członków około 7.500) i wreszcie 9 centralnych organizacji spółdzielczych.

Wojna źle się odbiła na ruchu kooperatystycznym. Jedyną pociechą było, że za Kiereńskiego uzyskano zatwierdzenie statutu centrali spółdzielni spożywczych pod nazwą „Konsums“, która przetrwała nawet rządu niemieckie, niekorzystne dla spółdzielni łotewskich. Bolszewicy jednak w 1919 roku znacjonalizowali „Konsums“, a dział spółdzielczy tej centrali zupełnie zlikwidowali. Majątek rozgrabiono. Wiele towarów wywieziono z Rygi do Rosji. Przywódcy ruchu spółdzielczego musieli ratować siebie i resztki majątku ucieczką do Lipawy. Razem kooperatywy straciły podczas wojny 99.635.632 rubli w złocie.

Od 1920 roku rozpoczyna się jednak i dla kooperatyw nowe życie. Ich liczba przekroczyła już przedwojenną normę. Ich upadek i rozwój ponowny ilustruje następująca tablica:

	Liczba czynnych kooperatyw		
	1. I. 1914	1. VII. 1919	1. I. 1924
Kooperatywy spoż.	88	12	348
Kooperatywy kred.	240	17	266
Spółki rolnicze	181	—	366
Kooperatywy mleczne	88	12	322
Spółki hodowlane	294	2	244
Tow. zbiorowej utylizacji maszyn	149	—	77
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia	296	—	218
Spółki rybackie	9	10	51
Spółki pszczelnicze	28	—	112
Zrzesz. i organizacje centr.	9	2	11
Ogółem	1382	55	2015

Bilans kooperatyw na 1 stycznia 1923 roku zamyka się w cyfrach 3.081.629 latów.

Działalność kooperatyw jest uregulowana przez ustawę 5 stycznia 1919 roku, bardzo korzystną dla ich rozwoju. „Konsums” należy do związku międzynarodowego kooperatyw. W marcu 1921 r. na konferencji w Rydze kooperatywy Litwy, Łotwy i Estonii postanowiły przystąpić do ściślejszej współpracy. Najbliższa konferencja odbędzie się w roku bieżącym (1925). Jak dowodzą autorowie broszury o kooperatywach łotewskich, wydanej przez „Konsums”, celem konferencji będzie utworzenie Związku kooperatyw wszystkich państw Bałtyckich.

ROZDZIAŁ VI.

Rozwój kultury łotewskiej.

Gdy się mówi o kulturze łotewskiej, często nietylko u Niemców, lecz nawet i u niektórych Polaków, którzy od Niemców uczyli się formowania poglądów na naród łotewski, dostrzeża się gest lekceważenia i słyzy się pytanie: „Czy Łotysze mają swoją kulturę? Czy nie tworzy się ona teraz dopiero?”.

Niema nic bardziej mylnego, niż taki pogląd. Mimo siedmuset lat niewoli, Łotysze mają tak wspaniałe zaczątki poezji ludowej, jakimi niekażdy naród cywilizowany poszczycić się może.

Nie mają Łotysze eposu zakończonego i stanowiącego zamkniętą całość, jak fińska „Kalevala”. Mają jednak wspaniały zbiór pieśni ludowych „Dainias”, stanowiący klucz duszy zbiorowej ludu łotewskiego przed niewolą i w pierwszych wiekach niewoli niemieckiej.*)

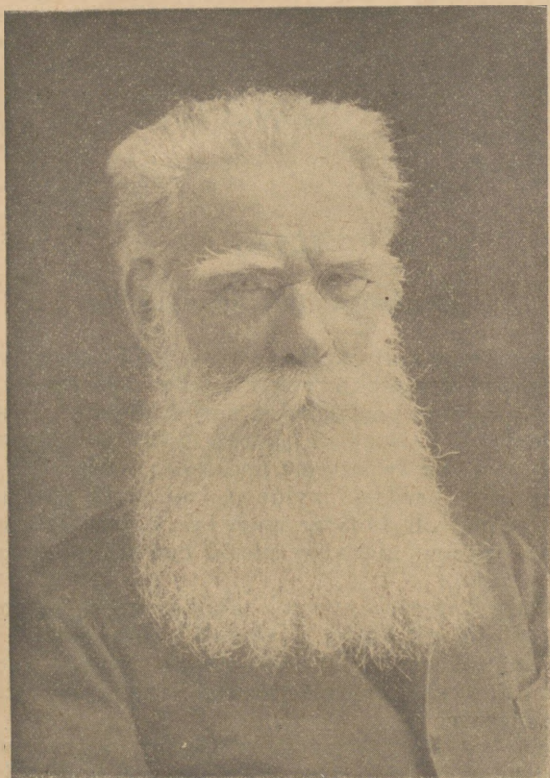
„Dainias” — to przeważnie krótkie, rytmiczne czterowierszowe strofki, jak np. ta, charakterystyczna w treści i formie:

„Dziedot dzimu ,dziedot augu,
Dziedot mužu nodzivoju,
Dziedot navi ieraudziju
Paradizes darzinia”,

co znaczy: Śpiewając rodzę się, śpiewając wzrastam, śpiewając pędzę życie całe, śpiewając patrzę na swą śmierć w ogrodach raju” i doskonale oddaje zamiłowanie ludu łotewskiego.

*) Pieśni te zostały zebrane przez wielkiego patriotę łotewskiego, Kriszjana (t. j. Krystjana) Barona, zmarłego w 1923 r. w 88 roku życia, i wspaniale wydane.

do śpiewu. Istotnie lud lotewski śpiewa dużo i chętnie. Niepróżno związki śpiewacze były jedyną niemal spójnią narodu w ciężkich dniach niewoli.



Kriszjan Baron, zasłużony zbieracz pieśni ludowych lotewskich (Dainias).

Jest tych pieśni 35.000. Jeżeli jednak zliczyć wszystkie warjanty, to liczba ich dosięgnie 218.000.

Pochodzą one z różnych okresów. Niektóre sięgają niezawodnie czasów pogańskich, gdyż przebija z nich kult natury, a przede wszystkim słońca życiodajnego (Saule) i księżycy, jego narzeczonego. W późniejszych pieśniach Laimie miesza się z Marją, której kult narzucili krzyżacy rycerze, lecz w bardzo wielu pieśniach prastary kult kowala niebieskiego, piorunonośnego boga, matki leśnej, matki wiatrów, i t. p., występuje w całej swej mocy.

Są pieśni, przedstawiające cały żywot ówczesnego „człowieka poczciwego”, przez dzień cały i na wszystkie pory roku. Można z nich sądzić o rozwoju rolnictwa w czasach pogańskich. Inne przedstawiają stosunki rodzinne i rozwój ich od porywania narzeczonej poprzez jej kupno aż do konwencjonalnego małżeństwa nowszych czasów.

Są pieśni na święta, pogańskie i późniejsze chrześcijańskie, na święto duchów, na święto boga Ligo (później św. Jana, z którego zrobiono jeźdźca, zamiast dawnego boga lata) i t. p. Są wreszcie pieśni sprosne (na podkładzie erotycznym), przysłowia i zagadki.

Niektóre pieśni malują stosunki społeczne. Stosunki z przed najazdu niemieckiego trafiają się rzadziej. Najczęściej przebija się w pieśniach stosunek do dziedzica — Niemca. Niemiec nie jest w pieśniach łotewskich z sympatją wspomniany. Między nim a djablem nie czyni się niemal różnicy.

Jedna z piosenek przepojona jest nienawiścią socjalną do panów:

„Kam, dievini, ta dariji, Citam labi, citam slikti?
Neliec valas baġatam Mit nabaġa kajinam“.

Co znaczy: „Dlaczegoś Boże tak uczynił: jednemu dobrze, a drugiemu źle? Nie pozwól bogaczowi deptać nogami biedaka!

W innej znowu pieśni, po szeregu pogróżek dla Niemców, strofa nieomal prorocza, tak bliska dziś ziszczenia, przy radykalnej zmianie stosunków na Łotwie:

„Ai, vacieti, velna berns,
Vel tu iesi nabagos,
Vel tev mani balelini
Dos maizites gabaliniu“.

(Ach, ty Niemcze, synu czarta! I ty przyjdiesz kiedyś jako nędzarz, i tobie nasi bracia (t. j. Łotysze) dadzą kromkę chleba).

Dla badania starej łotewskiej kultury ludowej z jej moralnością, z jej filozofją (myt wieczności, myt dnia, myt roku). Dainias są nieocenioną skarbnicą. Są nią i dla archeologa i dla lingwisty.

Obok „Dainias“ zebrano również sągi i baiki ludowe i wydano. P u m p u r s wydał „Lacplezisa“ (v. II rozdział), A. L e r c h i s - P u s z k a i t i s wydał 7 tomów bajek z piękną przedmową do narodu łotewskiego (1901 — 1903.) Wydawano również wielokrotnie przysłowia łotewskie.

Wszystko to stanowi poezję ustną zbiorową, szczęśliwie przez wieki przechowana i dzisiejszym pokoleniom przekazaną. Słowo pisane pojawiło się wtedy dopiero, gdy zaszła tego ko-

nieczna potrzeba, w okresie reformacji. Trzeba było wtedy zwrócić się do Łotysza w jego języku rodzimym, aby zdobyć jego duszę bądź dla protestantyzmu, bądź dla katolicyzmu.

Pierwsza książka łotewska pojawiła się na ziemi polskiej. Drukuje ją w 1585 roku uniwersytet wileński. Jest to katolicki katechizm Kaniziusa. W rok później drukują protestanci po łotewsku przekład małego katechizmu Lutra, a jeszcze w rok później psalmy i pieśni.

I Latgalja nie pozostaje w tyle za zachodnimi dzielnicami Łotwy. Niemal w tym samym czasie, gdy drukuje się w Wilnie katechizm po łotewsku, pojawiać się poczynają książki religijne w narzeczu latgalskiem, przeznaczonem dla mieszkańców starych Polskich Inflant.

Panowanie niemieckie wycisnęło swe piętno na utworach łotewskiego piśmiennictwa. Drukowane są one pismem gotyckiem, a ortografia oparta jest na niemieckiej. Dopiero po odzyskaniu niepodległości wypiera się powoli i pismo gotyckie i niemiecką niefonetyczną ortografię.

XVII wiek nic prawie nie daje. Wojny religijne ucichły. Łotwa zachodnia pozostała przy protestantyzmie, Latgalja przy katolicyzmie. Dla kogo i co wydawać? Znajdujemy zaledwie rzeczy o tak praktycznym znaczeniu, jak przekłady statutów cechów na język łotewski, następnie postylle, pieśni religijne i t. d. Dzięk! Szwedom, raz jeszcze w końcu XVII wieku wydano biblię, przełożoną przez Glücka w duchu moralizatorskim. Pastor wzywa Łotyszów, aby byli posłuszni swym panom, przez co staną się mili Bogu. Długo jeszcze istnieć będzie na Łotwie literatura pastorska. Tendencja jej — zawsze ta sama.

Literatura świecka pojawia się dopiero w drugiej połowie XVIII wieku: stanowią ją przeważnie zbiory bajek i powiastek, książeczki popularno-naukowe, wreszcie kalendarze i abecadła. Dzieje się to w tym czasie, gdy na całym świecie dominuje literatura wieku oświecenia, wstrząsająca dawnymi powagami. Do chłopca łotewskiego te prądy nie dotarły. Chronią go od nich pastorycy niemieccy. Oni i w XVIII wieku (pastor *Stender*) są wyłącznie autorami i zbieraczami tej sui generis literatury, którą się karmi w XVIII wieku lud łotewski.

Z pastorskiej sfery wyszedł jednakże innego typu człowiek: zamiast nawoływać chłopów łotewskich do posłuszeństwa i pokory i zato obiecywać im nagrodę w niebie, wołał on przyczynić się do poprawy ich bytu tu na ziemi. Był tu wspomniany już parokrotnie *Garlieb Merkel*. Merkel — to Multatuli Łotwy. Jak taanten, nie dbając o karierę, ni o to, co o nim powiedzą, wołał na cały świat w swym „*Maksie Havelaarze*“, że Jawańczykowi dzieje się krzywda, tak Merkel w swem dziele niemieckiem „*Die Letten*“ (Lipsk 1796), które o tyle tylko należy do łotewskiej literatury, że wiąże się z całym życiem łotewskim, wystą-

pił gorąco w obronie ujarzmionych Łotyszów, przedstawiając ich ucisk całemu światu.

„Die Letten, vorzüglich in Livland, am Ende des philosophischen Jahrhunderts“ — taki jest pełny tytuł dzieła, przeniknięty ironją, zapewne mimowolną. Smutną cechą tego wieku filozofii było, że godził piękne ideały ludzkości, oparte na chłodnym rozumowaniu, z ujarzmieniem całych narodów, jak np. polski, który wszedł do grobu w okresie najwyższego rozkwitu tych ideałów, oraz łotewski, który cierpiał przez cały wiek głęboko, choć świat o tem nie wiedział.

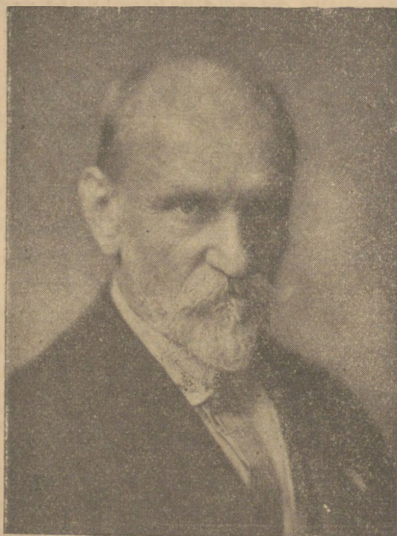
Merkel, sam Niemiec, występuje jako oskarżyciel Niemców. Liczenie się z warunkami politycznymi kraju i chęć spędzenia w nim starości sprawiły, że inny ucisk — ucisk rządu rosyjskiego — świadomie niemal pomija, choć dużo da się przeczytać między wierszami jego dzieła.

Początek wieku XIX, dając włościanom łotewskim teoretyczną wolność osobistą, uzależnia ich całkowicie pod względem ekonomicznym, a co za tem idzie, i duchowym od niemieckich dziedziców i pastorów. Taką też cechą zależności od obcych wpływów posiada pierwsza gazeta łotewska. „Latvieschu Awizes“ (Łotewska Gazeta), która się ukazała w 1822 roku pod redakcją ulegającego niemieckim wpływom Watsona. Na odrodzenie duchowe narodu łotewskiego długo jeszcze wypadło czekać.

Stało się to dopiero w drugiej połowie XIX wieku, pod wpływem sprzyjających duchowemu wyzwoleniu Łotyszów warunków politycznych i gospodarczych. I wtedy jednak — w tych 60-tych latach, które w umysłowości rosyjskiej tak potężną odegrały rolę — na terenie Łotwy wolna myśl łotewska nie może dojść do głosu. Kto chce się swobodnie wypowiedzieć, musi to czynić w Petersburgu. Tam powstaje pierwszy poważny polityczny organ łotewski „Petersburgas Awizes“ (Petersburska Gazeta), redagowany przez głośnego działacza Waldemara przy współdziałaniu wspomnianego już zbieracza pieśni ludowych, Kr. Barona. Gazeta wychodziła od 1862 do 1865 roku i z powodu ostrego tonu wystąpień przeciw szlachcie niemieckiej została zamknięta, podobno na jej żądanie.

W 70-tych latach i w Rydze powstaje prasa codzienna łotewska, mniej jednak rozpowszechniona od niekrępowanej prasy bałtycko-niemieckiej. W 90-tych latach i socjaliści występują na widownię ze swym organem „Dienas Lapa“ (Dzienna Gazeta), jawnie nie przyznającym się jeszcze do socjalizmu, lecz hołdującym zyskującemu wówczas coraz więcej zwolenników radykalnemu kierunkowi „Jauna Straume“ (Nowy Prąd). Na czele tego organu stoją: P. Stuczka, późniejszy dyktator bolszewicki na Łotwie i chluba narodu, poeta i wielki działacz, Rainis (prawdziwe nazwisko Plekszan).

Rainis kroczy na czele literatury łotewskiej. We wszystkich dziedzinach twórczości literackiej, epickiej, lirycznej i dramatycznej, niema on sobie wśród rodaków równego. W dziełach jego przebija żywiołowa potęga. Cechą podstawową jego twórczości — to wielka miłość do ojczyzny i do ludu, oraz nie-



Rainis, wielki poeta łotewski.

nawiść do najeźdźców i gnębieli, zwłaszcza Niemców. Jego poemat dramatyczny „Uguns un Nakts” (Ogień i Noc) — to bardzo udana próba dramatyzacji łotewskiego eposu ludowego, którego osiã jest walka bohatera ludowego Laczplezisa z Czarnym Rycerzem (symbolem Niemca—Krzyżaka). Dramat wywołuje na scenie potężne wrażenie. Inne jego dramaty, jak „Józef i jego bracia”, osnuty na motywach biblijnych, są też przesiąknięte motywem walki klasowej.

Utwory żony Rainisa, Aspaziji (pseudonim), przeważnie liryczne, są oparte na tych samych motywach. Jest też autorką dramatów. Pod względem wartości artystycznej ustępują one utworom Rainisa.

Ulubionym autorem teatralnym łotewskim jest zmarły w 1908 roku R. Blaumanis, odtwórca duszy chłopca łotewskiego. Wiele jego dramatów i komedji przełożono na języki obce, zwłaszcza niemiecki.

Z innych pisarzy warci są wymienienia nowelista o głębokiej intuicji Poruks (zmarły w 1911 roku), powieściopisarz A. Niedra (pastor, sprawca głośnego putschu politycznego, dziś uwięziony i sądzony), wróg demokratycznych kierunków, idealizujący w swych utworach bogacącego się Łotysza, romantyk Akuraters, pozostający pod wpływem fińskiej i skandynawskiej literatury utalentowany nowelista K. Skalbe, Anna Brigader, J. Jaunsudrabs i realista Upits, w swych powieściach, osnutych na tle krwawych przeżyć 1905 roku, przedstawiający dzieje dwóch pokoleń, stojących na przelomie tej historycznej doby. Przeżycia inteligencji łotewskiej w tym okresie przedstawia w swej powieści „Przeżycia nauczyciela Kaleja” powieściopisarz W. Eglijs. A. Schwabe, historyk kultury łotewskiej, przedstawia w swych powieściach dolę wiejskiego proletariatu na Łotwie. Iwande Kaija zwalcza obłudne podstawy współczesnego małżeństwa.

Blizszym zachodniemu światu jest głęboki myśliciel, Paweł Rosits, zarazem redaktor literackiego miesięcznika „Ritums” (Rytm).

Wybitniejsi pisarze łotewscy, starając się, aby naród łotewski dopędził czas stracony, dają mu masę przekładów wybitniejszych dzieł literatury europejskiej własnego pióra. Tak np. Rainis przetłumaczył na język łotewski „Fausta”.

Rozwój idzie we wszystkich kierunkach, zwłaszcza że otwarty w 1919 roku wyższy zakład naukowy w Rydze (zarazem uniwersytet i politechnika) sprzyja rozwojowi nauki. Pojawiają się wybitni lingwiści (prof. Endzelins i jego pomnikowe dzieło „Gramatyka łotewska”), historycy literatury Seiferts, Upits i Pluhdons, historycy Krodnieks i wyżej wspomniany A. Schwabe, *) historyk przeszłości Brastinsch (dzieło o starołotewskich Burgach), filozofowie jak P. Sahlis, historyk sztuki J. Dombrowski (Łotysz), statystyk M. Skujenieks, bibliografowie Missinsch i Arons.

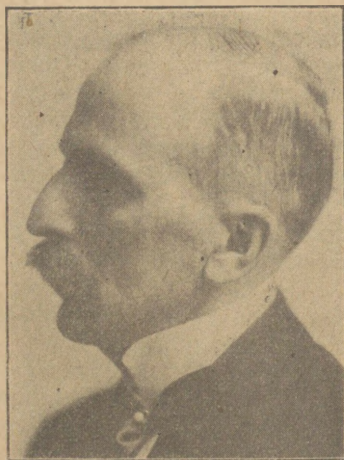
Pracowitością Łotysze odznaczeni są zawsze. Odzyskanie jednak niepodległości stało się dla nich potężnym bodźcem do pracy w kierunku artystycznym i naukowym. Długo hamowana twórczość trysnęła i dała obfite plony.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje malarstwo łotewskie. Zagranica zna głównie pejzażystę Wilhelma

*) O zainteresowaniu się historią Polski świadczy wydana w 1923 roku „Krótka historia Polski” A. Bilmana, niedawno doktoryzowanego w uniwersytecie wileńskim.

Purwita, oraz zmarłego przed kilku laty Jana Rozentala. Obok nich wyróżniają się siłą talentu Matwejs, J. Groswalds, na którego twórczości odbiły się osobiste przeżycia wojenne, i Jakób Kazaaks. Dwaj ostatni artyści zmarli podczas wojny.

Wykwintnym artystą a zarazem teoretykiem sztuki jest Roman Sutta, autor dzieła „60 lat sztuki łotewskiej”.

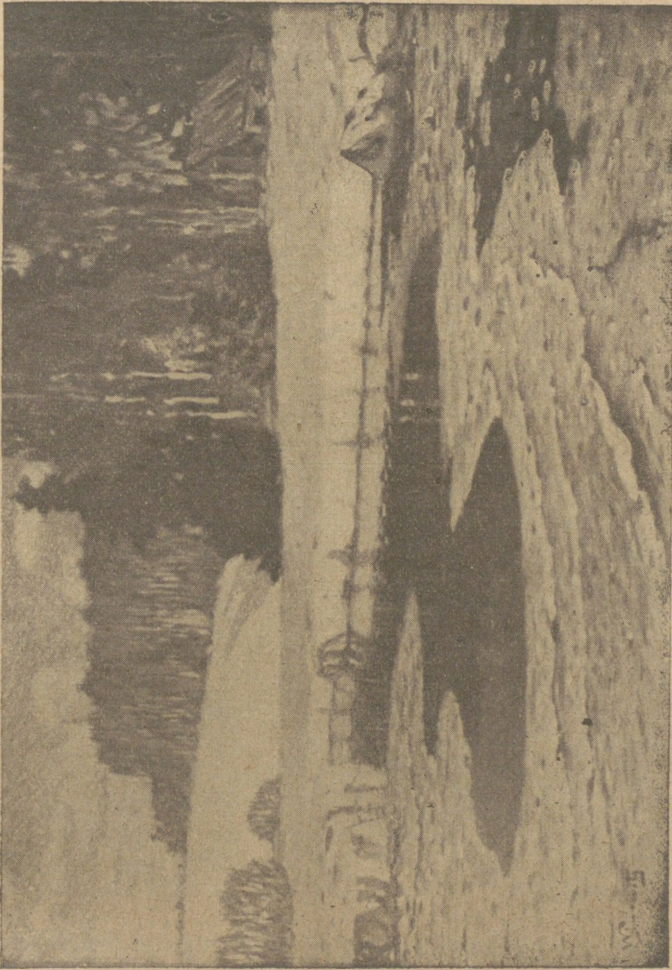


W. Purwits, znany malarz łotewski.

Wielu malarzy hołduje najnowszym kierunkiem malarstwu. Wśród nich znajdują się również wybitne talenty (Skulme).

W dziedzinie rzeźby niema tak wybitnych talentów, jak w malarstwie. Wyróżnia się wśród rzeźbiarzy Zelkałns, a z hołdujących najnowszym kierunkom E. Melders i Marta Skulme.

Muzyka w narodzie tak zamiłowanym w muzyce i śpiewie, jak Łotyże, rozwija się pomyślnie, opierając się na pierwiastkach narodowych. Wybitnymi jednostkami są w tej dziedzinie dyrektor konserwatorium i kompozytor Vitol, a następnie A. Kalninsch, autor opery „Banuta”, opartej na dziejach stosunków litewsko-łotewskich, i Medinsch, kompozytor oper „Ogień i Noc” (opartej na dramacie Rainisa) i „Bogowie i ludzie” (opartej na antycznych motywach).



Obraz Purwit'a „Dzień zimowy“.

Opera łotewska rozwija się doskonale. Kto widział jej zaczątki w roku 1920 i stan obecny, ten nie może wyjść z podziwu. Wspaniałym śpiewakiem barytonowym na europejską miarę jest K a k t i n s c h. Niemieckie społeczeństwo z początku bojkotowało operę łotewską, zrażone tem, że rząd zabrał na operę najlepszy z teatrów ryskich, niegdyś służący niemieckiej kulturze, później jednak, przekonawszy się o wysokim poziomie artystycznym opery, która co rok wystawia wiele nowych i pięknych dzieł, zaczęło na jej przedstawienia uczęszczać.

Oprócz opery, Ryga posiada dwa łotewskie teatry narodowe: Teatr Narodowy pod kierunkiem Rainisa i Teatr Artystyczny, o charakterze eksperymentalnym, hołdujący nowym kierunkom literackim.

W Lipawie również powstała opera łotewska.

Istnieją też w Rydze teatry dla innych narodowości, niemiecki i dwa rosyjskie. Te ostatnie uczęszczane są w 90% przez Żydów.

Kultura łotewska pragnie się z obcych wpływów wyzwolić, szuka dla siebie samodzielnych dróg i z pewnością ten cel osiągnie. Pod względem duchowym Łotysze zaczynają coraz bardziej sobie wystarczać. Niewielka, liczebność Łotyszów i położenie geograficzne, w jakim się znajdują, zmusza ich do uczenia się obcych języków. Stąd każdy Łotysz, często od dzieciństwa, jest poliglottą. Powstaje stąd przy powierzchownej obserwacji fałszywy pogląd, jakoby Łotysze ulegały całkowicie wpływom obcych kultur. Pogląd to mylny. Łotysze biorą od innych narodów to, co im potrzebne, lecz na sztuce umieją wycisnąć swoje piętno. Polega ono nie na uprawianiu tematów rodzimych, lecz na odrębnych właściwościach ujmowania wrażeń przez duszę łotewską, co szczególnie w dziedzinie malarstwa uderza w oczy nawet profana.

Pod względem kulturalnym Łotysze bliżsi się czują rasowo odmiennym Estończykom niż bliskim, lecz bez porównania niżej od nich stojącym Litwinom.

Żałować należy, że dotychczas kultura polska tak mało oddziaływała na łotewską. Może dlatego, że niektórzy Łotysze widzieli w niej kulturę panów, co ich, naród włościański, instynktownie zrażało. Może dlatego, że obie kultury, idąc innymi drogami, rozwijając się w niejednakowym tempie i w innej skali, nic o sobie wzajemnie nie wiedziały. Pierwsze próby zbliżenia zostały już dokonane. W dziedzinie tej wiele jeszcze jest do zrobienia.

P r a s a. O początkach prasy łotewskiej i o trudnościach, z jakimi jej walczyć wypadło, już wspomniano. Po 1905 roku zaczęła się ona rozwijać lepiej. Do najbardziej poczytnych organów należał i dziś należy jeszcze dziennik „Jaunakass Zinas” (Najnowsze Wiadomości), wydawany i redagowany przez obu Beniaminów, ojca i syna. Jest to organ zupełnie na europejską miarę.

Wszystkie kierunki myśli politycznej od prawicowego „Latvis” (Łotysz) A. Berga do lewicowego „Socialdemokrats” są w prasie reprezentowane. Z wyjątkiem „Jaunakass Zinas” prasa to niebogała, na zewnątrz w momencie niebezpieczeństwa narodowego, mimo różnicy kierunków, dość jednolicie występująca. Dużo współpracują w prasie przywódcy stron-

nictw i posłowie parlamentarni. Choć cenzury prewencyjnej niema, nie daje się jednak zauważyć tak wielkie wyuzdanie słowa, jak w innych krajach. Są ludzie i są sprawy, które stoją po za obrębem złośliwości dziennikarskiej, co dobrze świadczy o kulturze prasy codziennej i co wszędzie należałoby polecić, jako godne naśladowania.

Wśród dziennikarzy zawodowych jest bardzo wiele sił wybitnych, jak obaj Beniaminowie, zmarły niedawno tragicznie w falach morza E. Freiwalds *), dwaj Karklinowie, Elias, Milda Salnais, A. Zalts, Lazdinsch, dwaj wojskowi pułk. Plensner i Mednis, satyryk z socjalistycznego obozu dr. Orientacius (pseudonim), Civis (pseudonim), Kroders, Artur Bersin i wielu innych.



Przedstawiciele prasy i literatury lotewskiej żegnają na dworcu ryskim opuszczającego Łotwę autora niniejszej książki. Wśród obecnych A. Bilmans, szef biura prasowego M. S. Z., dyrektor L. T. A. R. Berzin, prezes syndykatu dziennikarzy Rozits, Beniaminsch junior, J. Karklin, A. Berzin, A. Zalts, dr. Orientacius i wielu innych, jak również członkowie polskiego poselstwa i konsulatu. Na dworcu wygłoszono wiele serdecznych przemówień na temat przyjaźni polsko - lotewskiej.

*) Artykuły Freiwalda o Polsce i Związku Bałtyckim, oraz wspomnienia z pobytu w Polsce podczas wycieczki dziennikarskiej świadczą o głębokiej kulturze politycznej i umysłowej.

Przed długie lata studjowałem skrzętnie — z urzędu niejako — łotewską prasę. W żadnej może innej prasie nie pisze się tak wiele i tak często o Polsce, jak właśnie w prasie łotewskiej. Zdarzały się artykuły napastliwe (częściej w prasie latgalskiej, podjudzanej przez księży, niż w prasie łotewskiej), jednak daleko więcej było artykułów poważnych i bezstronnych, i dlatego życzliwych. Nie na sentymencie bowiem, lecz na zrozumieniu wspólności interesów opiera się i opierać w przyszłości będzie życzliwy stosunek Łotyszów do Polski.

Analiza artykułów o polityce Bałtyckiej, jakie się ukazywały w prasie łotewskiej w latach 1920 — 1923, pozwala sądzić, że istnieje tam głębsze ujmowanie zagadnień, związanych z tak zwaną polityką Bałtycką, które przez prasę udziela się całej ludności. Prasa zaś na Łotwie — to prawdziwa potęga, gdyż analfabetów tam niema, i każdy czy biedny, czy bogaty, bierze do ręki gazetę.

W 1923 roku było na Łotwie 51 gazet codziennych (w tej liczbie 34 łotewskie), oraz 115 wydawnictw perjodycznych, t. j. tygodników i miesięczników (w tej liczbie 93 łotewskich *)).

Z miesięczników, oprócz wspomnianego już „Rytmu“, bardzo jest rozpowszechniony „Kulturas Vestnesis“, organ Łotewskiego Tow. Rozpowszechniania Kultury, pozostającego pod kierownictwem wybitnego działacza na polu kulturalnem Krollsa, cichego i skromnego propagandysty.

Pole propagandy zagranicznej obsługiwane jest od lat wielu przez d-ra A. Bilmana, szefa biura prasowego łotewskiego Min. Spraw Zagranicznych. Propaganda ta dokazuje prawdziwych cudów, pomimo małego personelu i szczupłych środków. Trudno wierzyć, aby jeden człowiek był w stanie tyle uczynić, co tam w tej dziedzinie zdziałano.

Informują zagranicę i otrzymują od niej informacje sprawnie działająca rządowa łotewska agencja telegraficzna (L.T.A.) tak zwana popularnie „Leta“ pod kierunkiem R. Bersina. Leta nie ogranicza swych funkcji do czysto agencyjnych. Służy ona również propagandzie wewnętrznej przez zakładanie własnych księgarni, otwieranie kiosków z gazetami i popularnymi broszurami, przez inicjatywę w sprawie filmów i t. p.

Książek wydrukowano w 1923 roku 1300, w tej liczbie łotewskich 1147 (książek wraz z innymi publikacjami 1688, podczas gdy w roku 1920 zaledwie 684). I na tem polu widać więc duży postęp.

Z drukowanych książek na pierwszym miejscu pod względem ilości stoją dzieła beletrystyczne.

*) Prasa łotewska obchodziła w 1922 roku uroczyste stuletnie jubileusz. Przemawiali na nim też dziennikarze polscy:

Biblioteka państwowa w Rydze liczy 300.000 książek. Bogate są i cenne, choć mało nawiedzane przez naszych uczonych, archiwa ryskie. Od kilku lat stoją otworem Muzeum Państwa oraz Muzeum Sztuki. Pierwsze z nich opiera się na zbiorach łotewskich stowarzyszeń, drugie — na dawnych zbiorach i darach przedwojennych, wśród których nie brak dzieł znakomitych dawnych mistrzów. Osobny dział stanowią współcześni malarze łotewscy.

S z k o l n i c t w o. Przymus szkolny na Łotwie był wprowadzony już w pierwszej połowie XIX wieku. W roku szkolnym 188^o/₁, już tylko 2% dzieci w wieku szkolnym pozostawało po za obrębem szkoły. W 90 tych latach wskutek przymusowej rusyfikacji i nieumiejętności rządu stworzenia odpowiedniej ilości szkół rosyjskich liczba analfabetów znacznie się zwiększyła (do 20%).

W 1905 roku, jako jedna z niewielu zdobyczy krótkiej ery rewolucyjnej, powstała możność otwierania szkół prywatnych z ojczystym językiem narodowym, bez praw rządowych, z czego jednak, dzięki swej organizacji, więcej zdołali skorzystać Niemcy, niż Łotysze.

Po powstaniu państwa łotewskiego rząd łotewski przystąpił raźnie do organizacji szkolnictwa, co było zadaniem niełatwym, gdyż dotychczas nie było szkolnictwa łotewskiego średniego ani wyższego. Trzeba było stwarzać wszystko od początku, wynajdywać siły wykładające, układać podręczniki, stwarzać programy. Z zadań tych łotewskie ministerstwo oświaty wywiązało się dobrze.

Już na jesieni 1919 roku powstała w gmachu dawnej politechniki w Rydze wyższa szkoła (August Skoła) z 11 wydziałami. Szkoła ta w pierwszym roku istnienia liczyła 1354 słuchaczy, zaś w 1923-4 roku szkolnym już 5934. W szkole wykładało 273 profesorów i docentów. Pomimo dążeń unifikacyjnych, rząd, aby utrzymać wyższą szkołę na należytych poziomach, zezwolił, aby profesorowie nie Łotysze, nie znający dostatecznie języka łotewskiego, wykładali przez pewien czas w obcych językach, dopóki łotewskiego języka należycie nie opanują. Chodziło bowiem o to, aby nie wyzbywać się lekko-myślnie cenniejszych sił naukowych.

Wśród słuchaczy co do narodowości 2/3 od początku stanowili Łotysze. Potem procent ich wzrósł jeszcze bardziej, po ekscesach młodzieży „faszystowskiej” w gmachu uniwersytetu przeciw Żydom. W semestrze wiosennym 1924 roku na 5592 studentów było 4715 Łotyszów. (Polaków było 23).

W roku szkolnym 1919 - 20 było średnich szkół na Łotwie (państwowych, komunalnych i prywatnych) 68, w roku szkolnym 1923 - 4 — jż 122 z liczbą uczniów 22.531 i nauczycieli 2.321, co daje 184 uczeni i 19 nauczycieli na 1 szkołę. Z ogólnej

liczby 122 szkół było 67 łotewskich i 57 z niełotewskim językiem wykładowym, a w tej liczbie 3 polskie (2 rządowe i 1 prywatna).

Zgodnie z opartą na demokratycznych i odpowiadających duchowi czasu zasadach organizacją szkolnictwa, na Łotwie gimnazja niższych klas nie posiadają, lecz do gimnazjum, mającego 4-letni kurs nauczania, dostać się można po ukończeniu 6-letniego kursu szkoły powszechnej, a jak mówią na Łotwie, szkoły zasadniczej (pamatskola). Nauka trwa więc razem lat 10.

Pewną wadliwą stroną łotewskiego szkolnictwa średniego jest przeładowanie programu szkolnego nauką języków z uszczerbkiem matematyki oraz nauk przyrodniczych. Jeżeli ta uwaga jest słuszną w stosunku do szkół łotewskich, to tembardziej dotyczy ona szkół z niełotewskim językiem wykładowym, w których przybywa nauka jednego jeszcze języka. Ze zaś, godzin, przeznaczonych na naukę języka łotewskiego, zmniejszyć niewolno, powstaje więc dylemat: albo przeciążyć program szkolny, albo jeszcze bardziej ograniczyć na rzecz nauki języków (często sześciu w jednej klasie) nauczanie innych przedmiotów.

Szkół zasadniczych było na Łotwie w 2 semestrze 1920 roku 1584 ze 153.883 uczniami i 3.964 nauczycielami, co daje liczbę 97 uczniów na jedną szkołę i świadczy o niedostateczności sieci szkolnej (bardzo zrozumiałe w stosunkach powojennych). Na 100 dzieci w wieku szkolnym (od 8 do 14 lat) 39,38 uczęszczało do szkół w tym czasie (% umiejących czytać i pisać stanowił w tymże czasie 68). Z ogólnej liczby 1.584 szkół 1.294 było łotewskich, reszta — z innym językiem wykładowym (a w tej liczbie 21 polskich z 4.471 uczniami i 136 nauczycielami).

W następnych latach sieć szkolna rozwija się. W 1923/4 jest na Łotwie 1874 szkół zasadniczych (w tej liczbie 1760 komunalnych, reszta — państwowe, prywatne i zrzeszeniowe). Wśród nich 1435 łotewskich, 206 rosyjskich, 50 białoruskich, 78 niemieckich, 61 żydowskich, 29 polskich *), 7 litewskich i 8 estońskich.

Dla szkół polskich istnieją dane, dotyczące roku szkolnego 1924/5. Jest więc obecnie polskich szkół średnich 3, zasadniczych 31 i 1 ogródek dziecienny, razem 35, z 5.500 uczniami (na 1 szkołę 155—160 uczniów). W Łatgalji znajduje się 16 szkół polskich, w Zemgalji (łącznie z pow. Iłłukszańskim) — 9, w Kurlandji — 2, w Rydze — 8. Nauczycieli w szkołach polskich wykładają 247.

*) Mniej o 5 niż w 1922-3 roku (34) wskutek ich zamknięcia przez władze, lub przekształcenia na szkoły innych narodowości,

Gimnazja polskie znajdują się w Dyneburgu i Rzeżycy (rządowe), oraz w Rydze (prywatne) p. Lichtarowiczówny. Na czele szkolnictwa polskiego stoi p. A. Talat - Kiełpsz.

Do wszystkich 1874 szkół zasadniczych w państwie łotewskim w roku szkolnym 1923-4 uczęszczało 163.867 uczniów i wykładało w nich 6.764 nauczycieli. Daje to 3,6 nauczycieli i 87 uczniów na 1 szkołę. Stosunek ten ze wszystkich szkół przedstawia się najgorzej dla polskich, gdzie przypada na 1 szkołę 7 nauczycieli i 165 uczniów (w łotewskich 3,1 nauczycieli i 84 uczniów). Najlepiej wypada ten stosunek dla szkół estońskich, a następnie białoruskich, gdzie wskutek braku naturalnego pędu młodzieży do nich i wskutek popierającej ich kosztem innych mniejszości narodowych polityki paru byłych ministrów oświaty, wytworzyła się ich nadmierna liczba. W białoruskich szkołach przypada na 1 szkołę 2,8 nauczycieli i 58 uczniów.

O szkolnej polityce narodowościowej będzie mowa w następnym rozdziale. Tu można jedynie zauważyć, że rzucanym często z trybuny sejmu łotewskiego zarzutom przeciw Polakom, jakoby polonizowali przez szkołę, przeczy w sposób kategoryczny łotewska statystyka urzędowa,*) która stwierdza, że w roku szkolnym 1923/4 do szkół polskich uczęszczało 95,34% dzieci polskich, gdy tymczasem do szkół niemieckich tylko 79,39% dzieci niemieckich, do szkół rosyjskich tylko 74,35% dzieci rosyjskich, a do szkół białoruskich — tylko 79,96% dzieci białoruskich.

Jeżeli pominiemy niezbyt fortunną szkolną politykę narodowościową, która podważa piękną zasadę autonomii szkolnej, przyznaną w 1918 roku mniejszościom narodowym w chwili politycznego zapału, a przejawia się między innymi także w doborze podręczników, to jednak przyznać będziemy musieli, że Łotysze — to naród, który dba o swoje szkolnictwo.***) Wszędzie w szkołach widać dużo pomocy naukowych. Nad ich sporządzeniem pracuje wielu artystów, to też często wewnątrz szkoły jest urządzone ze smakiem. W całym społeczeństwie łotewskim młodzież jest najbardziej patriotyczna. Na starszem pokoleniu zbyt silnie jeszcze wycisnęło się piętno niewoli, z wyjątkiem tych, którzy przeszli próbę ognia w światowej wojnie. Młodzież łotewska pełna jest wiary w przyszłość swego narodu, pełna ognia i zapału. Czasem ten zapal zbyt daleko ją unosi: radaby naśladować faszystów włoskich, choć warunków obiektywnych, które we Włoszech wywołały chwilowy tryumf faszyzmu,

*) *Annuaire statistique de la Lettonie pour l'année 1923*, str. 23.

***) Budżet min. oświaty w 1923/4 roku — 11.965.321,96 latów (w 1919—20 roku tylko 169.908,66 latów).

na Łotwie nie było i niema, Z czasem objawy krańcowego szowinizmu znikną, gdy warunki staną się bardziej, niż dziś normalne, a patriotyzm pozostanie.

Jak świadczą co rok urządzone zjazdy działaczy oświatowych, wspaniale rozwija się na Łotwie dział oświaty pozaszkolnej. Rząd nie żałuje na ten cel środków i co rok przeznaczają duże kredyty z tak zwanego „Funduszu kulturalnego”, na który idą specjalne podatki.

ROZDZIAŁ VII.

Mniejszości narodowe na Łotwie.

O polityce rządu łotewskiego względem mniejszości narodowych mówi się i pisze dużo po za granicami Łotwy. Z jednej strony niektóre mniejszości narodowe (zwłaszcza Niemcy) głośno się uskarżają na postępowanie Łotyszów bądź w prasie zakordonowej (*Baltische Blätter*), bądź przed forum Ligi Narodów *), z drugiej zaś strony rząd łotewski wskazuje na takie fakty, jak istnienie początkowego i średniego szkolnictwa rządowego z ojczystym językiem wykładowym mniejszości narodowych, jak opracowywane obecnie przez sejm projekty autonomii kulturalnej dla mniejszości narodowych, i prasa ryska zapytuje, czy wszędzie byłoby to możliwe?

Prawda leży pośrodku. Ani na Łotwie niema specjalnego ludożerstwa w stosunku do mniejszości narodowych, ani też stosunki tamtejsze między narodowościami nie są ani trochę podobne do szwajcarskich.

Państwo łotewskie w 1918 i 1919 roku, zagrożone w swym bycie wskutek kilkakrotnej inwazji nieprzyjacielskiej, powołuje mniejszości narodowe do obrony kraju, a pragnąc zachowania państwa w granicach dzisiejszej Łotwy t. j. łącznie z wahającą się w 1918 roku z decyzją o swych losach Łatgalja, przyrzeka uroczystie wszystkim mniejszościom szeroką autonomję narodową.

Nienawiść Łotyszów do niektórych mniejszości narodowych nie wypływa wcale z nienawiści do wyższej kultury, jak

*) Na wiosnę b. r. posłowie niemieccy w sejmie łotewskim wnieśli skargę do Ligi Narodów przeciw rządowi łotewskiemu. Ludność polska, jak kategorycznie stwierdza ryski „Tygodnik Polski“ (Nr. 16), do petycji tej się nie przyłączyła.

tego dowodzą niemieccy i pewni wileńscy publicyści, bo pod względem kultury Łotysze wcale nie stoją na ostatnim miejscu w świecie, lecz z powodu nienawiści do przeszłości, pełnej najgorszych wspomnień, w której niektóre mniejszości narodowe (jak niemiecka) odegrały niezaszczytną rolę. Łotysze wiedzą, że Niemcy nigdy się nie pogodzą z państwowością łotewską i dlatego pragną żywioł niemiecki w swem państwie osłabić, aby nigdy nie mógł powrócić do swej dawnej mocy i, korzystając z chwilowego niepowodzenia Łotwy, dobić młode państwo. Stosunki na kresach Łatgalji i za Dźwiną, gdzie Łotysze zaledwie stanowią połowę ałbo i mniej ludności, również budzą w rządzie łotewskim obawę co do przyszłości państwa. Rząd więc dąży do zwiększenia w państwie stosunku procentowego większości narodowej (któryż rząd tego nie czyni?) przez jej sztuczne propaǳowanie, przez utrudnianie mniejszościom narodowym uzyskiwania prawa obywatelstwa i t. p. zarządzenia, zaś urzędnicy kresowi, którym bardzo daleko do pierwowzorów zachodnio - europejskich, wykonują instrukcje per fas et nefas, mało licząc się z ustawą. Oto licząc się z ustawą.

Dopóki się stosunki w państwie normalnie nie ułożą, dopóki Łotwa nie będzie zupełnie pewna swych granic, tak niezawodnie będzie i nadal. Życzyćby jedynie należało, aby naród łotewski niejednakoą miarą mierzył swój stosunek do wszystkich mniejszości narodowych, lecz odrzcił te, które z natury są i muszą być wrogami państwowości łotewskiej, od tych, w których interesie leży rozwój państwowości łotewskiej. Do tych ostatnich należą Polacy, podobnie jak np. Estończycy. I o tem cały naród łotewski, pomimo naǳanki na polaków klerykalnych organów rzeżyckich *), powinien wiedzieć.

Skrzyżowanie dwóch czynników, z jednej strony nieco przesadnej ksenofobji, z drugiej — chęci spłacenia wystawionego w 1919 roku mniejszościom weksla, dało w rezultacie ten barłzo niedoskonały twór, jakim są oskubywane z roku na rok autonomia szkolna dla mniejszości oraz opracowywane obecnie przez komisję sejmową projekty autonomji dla mniejszości narodowych na Łotwie (niemieckiej, żydowskiej, rosyjskiej i polskiej).

Fatalną dla mniejszości narodowych była ta okoliczność, że, gdy w Konstytuancie zajmowano się omówieniem praw mniejszości narodowych, zaszły poważne różnice co do pojmowania autonomji, w rezultacie których omawiany punkt nie wszedł wcale do konstytucji, lecz został odłożony aż do czasu uchwalenia specjalnych ustaw, co zdało mniejszości narodowe na łaskę i niełaskę każdorazowej większości sejmowej.

*) Jak Latgalits i Latgolas Vords.

Nowe projekty autonomji, z których niewiadomo jeszcze czy i co wyjdzie, nie przewidują przymusowego katastru ludności, lecz dobrowolne zrzeszenia, mające prawo opodatkowywania na cele kulturalno-narodowe tych rodaków, którzy się do nich zapiszą. Zakres władzy tych zrzeszeń, oraz zakres uprawnień obywateli nielotewskiej narodowości w dziedzinie języka jest bardzo mały w tym projekcie.

Istniejąca od roku 1919 autonomia szkolna, zapewniająca każdej narodowości założenie szkoły w języku ojczystym tam, gdzie istnieje 30 dzieci danej narodowości w wieku szkolnym, jest niemałym dobrodziejstwem dla ludności. Ale realizacji tej autonomji w całej pełni stoją na przeszkodzie: 1) zupełna dowolność władz w określaniu narodowości uczniów (proste oświadczenie rodziców i dzieci nie wystarcza); 2) wymaganie decyzji gminy o potrzebie założenia danej szkoły, gdyż szkoły są przeważnie komunalne; 3) centralizacja władz w ministerjum oświaty, dzięki czemu kompetencja autonomicznych naczelników zarządów szkolnych mniejszości w dziedzinie programowej, gospodarczej, a nawet pedagogicznej zbliża się coraz bardziej do zera; 4) wydanie przez byłego ministra Gailita obowiązującego dziś jeszcze okólnika, na zasadzie którego szkoły mniejszości narodowych niekoniecznie mają być wizytowane przez inspektorów tej samej narodowości, co ułatwia inspekcję polityczną szkół, a utrudnia inspekcję pedagogiczną; 5) zakaz prowadzenia nauczania w szkole przez obcych obywateli, co, łącznie z piłnemi żądaniem uzupełnienia kwalifikacji nauczycielskich i brakiem seminarjów nauczycielskich dla kandydatów nauczycielskich mniejszości narodowych, stwarza często sytuację bez wyjścia.

Dodać tu jeszcze należy, że ciągłe istnienie w państwie — zwłaszcza na kresach — stanów wyjątkowych pod różnemi postaciami godzi szczególnie w normalny rozwój życia politycznego i społecznego mniejszości narodowych. Mniejszości tych jest na Łotwie 7; nie wszystkie one znajdują się w jednakowych warunkach.

1. Niemcy. Mniejszość narodowa niemiecka, niegdyś, dzięki warunkom politycznym i społecznym, usuwającym włościąńską ludność łotewską poza nawias politycznego życia, rządząca w kraju, dziś znajduje się w stanie defenzywy, zagrożona w swem istnieniu. Odsunięto ją od wszelkiego udziału w rządach państwa. Tem mocniej polegają Niemcy na wewnętrznej spoiwości i na silnej organizacji. Odsunięci od uniwersytetu, z którego zresztą jako słabo znający język łotewski, nie mogliby korzystać, zakładają kursy im. Herdera. Organizują doskonałe własne szkolnictwo, mieszczące się we wspaniałych budynkach i drogą zręcznych rokowań w sejmie doprowadzają do tego, że niemiecka autonomia szkolna mniej, niż inne, podlega

obecnej kontroli. Wspaniale funkcjonująca w całym kraju sieć niemieckich komitetów rodzicielskich daje rękojmię należytej opieki społeczeństwa nad szkolnictwem. Zrzeszeń i stowarzyszeń niemieckich wszelkiego typu jest bardzo dużo. Dobrze bardzo funkcjonują niemieckie towarzystwa dobroczynności i niemieckie biura pośrednictwa pracy, zapobiegające szerzącej się nędzy. Z klasy rządzącej, mimo wszelkie zabiegi, Niemcy coraz bardziej schodzą na stanowisko proletariuszy. W 1920 i 1921 roku na ulicach można było spotkać wiele osób o dystyngowanym typie niemieckim, sprzedających gazety na ulicach, jak w Rosji Sowieckiej. Wiele osób z najlepszego niemieckiego towarzystwa, które niegdyś prowadziły świetne salony, dziś utrzymuje się z wydawania obiadów. Ciężki czas przyszedł na niemczyznę. Pomimo tego, rzucono hasła pozostania i wytrwania. Wyjechali tylko ci, którzy byli skompromitowani politycznie i musieli wskutek tego kraj opuścić.

Konserwatywno-reakcyjne partie niemieckie, które przed wojną i podczas okupacji posiadały organy prasy, cieszące się największą poczytnością w społeczeństwie bałtycko-niemieckim, dziś nie istnieją. Przetrwała tylko jedna partja, postępową, która dawniej wobec nieprzejednanych względem Łotwy kierunków reakcyjnych grała rolę opozycji i perswadowała bez wielkiego skutku, że jednak z Łotyszami należy żyć w zgodzie, bo niewiadomo, co jeszcze wypaść może. Szerzenie tych hasel pozwoliło demokratycznej partji niemieckiej pod wodzą dr. Schiemanna, który przez swych rodaków uważany był dawniej omal nie za zdrajcę niemczyzny, przetrwać polityczną klęskę niemczyzny i dzisiaj reprezentować społeczeństwo niemieckie.

Dziś całe społeczeństwo niemieckie bez względu na to, co naprawdę myśli i co reprezentuje, schroniło się pod skrzydła tej partji. Wsiąknęła więc tam i stara baronerja, a że baronów od wieków uważa społeczeństwo bałtycko-niemieckie, za swych przywódców duchowych, nic więc dziwnego, że baroni stanęli znów na czele partji, podporządkując sobie i swym klasowym interesom karne mieszczaństwo. Dość powiedzieć, że obok Schiemanna, dziś nieprzejednańca, baron Fircks (często cytowany w książce Studnickiego) jest głównym teoretykiem partji, zwłaszcza w dziedzinie stosunków rolnych. Na 6 posłów niemieckich w Sejmie łotewskim jest aż 3 baronów. Utrudnia to ogromnie porozumienie z Łotyszami. Porozumienie to zresztą jest bardzo problematyczne.

Wobec napiętych stosunków pomiędzy Niemcami a Łotyszami, powstała w ostatnich czasach nowa grupa niemiecka, bardziej pojednawcza. Powstała ona jednak nie z wewnątrz i w społeczeństwie niemieckim żadnego oparcia nie znalazła. Po raz pierwszy na widowni politycznej postanowiła nowa grupa wystąpić w marcu roku bieżącego podczas wyborów do rady miej-

skiej w Rydze, lecz listę tej grupy spotkało zupełne niepowodzenie. Organ tej grupy „Rigasche Nachrichten“, podobno subwencjonowany z zewnątrz dla braku poparcia musiał upaść, nie mogąc konkurować z poczytną „Rigasche Rundschau“. Przy dzisiejszych stosunkach żadna niemiecka grupa ugodowa nie może liczyć na powodzenie.

Niemcy baltyccy nawołują wszystkie mniejszości narodowe do solidarnej akcji w sejmie i w radach miejskich na gruncie wspólności interesów. Naprawdę jednak, jak doświadczenie wykazało, chodzi im tylko o to, aby inne mniejszości wysługiwały się interesom niemieckim. W krytycznej chwili niemiecka frakcja opuszcza swych sprzymierzeńców i korzystając ze swej liczebności *), prowadzi na własną rękę rokowania z większością łotewską. Tak się już nieraz stało. Sprawę autonomji kulturalnej postawiła niemiecka frakcja w sejmie nie na ogólnym gruncie, nie na zasadzie prawa stanowienia o swej kulturze mniejszości, przekraczającej pewien określony % ludności, lecz zupełnie odrębnie, w przekonaniu, że projekt autonomji niemieckiej, dzięki poparciu prawicy łotewskiej, przejdzie w sejmie, a inne projekty odpadną. I pomylili się w swych rachubach, gdyż właśnie przeciwni projektowi autonomji niemieckiej zwoływane są obecnie w Rydze (kwiecień 1925 rok) masowe wiece ludowe. •

Statystyka 1925 roku wykazuje 71.000 Niemców w kraju. Jest ich zapewne trochę więcej, o czem świadczy ilość głosów, odanych przy wyborach na listy niemieckie. Z pewnością wielu Niemców ze względu na oportunistycznych, aby nie utrudniać sobie możliwości zarobkowania, podało się podczas spisu ludności za Łotyszów. Naturalnie nie wszystkich, którzy głosują na listy niemieckie podczas wyborów, uważać trzeba za Niemców. Głosują na nie często Litwini, nieuświadomieni Polacy, czasem Łotysze.

Bez względu na to, czy Niemców jest tylu, ilu statystyka wykazuje, czy też więcej, można być pewnym, że będzie ich coraz mniej. Sami oni zdają sobie z tego sprawę, mówiąc, że istnienie nadal państwa łotewskiego jest równoznaczne z ich zagładą. W tych warunkach mówić o ich lojalności względem państwa jest zupełnie bezprzedmiotowe. Każdy putsch w Rzeszy niemieckiej, każdy symptom odrodzenia dawnej polityki Hohenzollernów, budzi w społeczeństwie baltycko-niemieckiem nadzieję, które gasną, gdy ich złudność staje się oczywistą.

Żywiół niemiecki na Łotwie skazany jest na zagładę. Na pierwszy ogień idzie baronerja i szlachta niemiecka. Posiada ona niewątpliwie ogromne talenty organizacyjne i wiele zalet towa-

*) Jest ich aż 6 w sejmie, podczas gdy inne grupy narodowe liczą w sejmie od 1 do 5 posłów.

rzyskich, jak gościnność, która w swoim czasie zjednała im dużo sympatji u polskich pamiętnikarzy. U szlachty kurlandzkiej i dziś jeszcze daje się spostrzedz pewną sympatję do Polski, sympatję aławistyczną, pochodzącą jeszcze z tych czasów, gdy stara magnateria kurlandzka do spółki z królem polskim usiłowała ograniczyć władzę wielkich książąt kurlandzkich. Naogół jednak w społeczeństwie niemiecko-baltyckim sympatji do Polski niema, a organ niemiecki w Rydze, „Rigasche Rundschau”, systematycznie podkopuje wpływy polskie nad Bałtykiem.

2. Rosjanie. Rosjanie, których statystyka 1925 roku wykazuje 193.648 na całej Łotwie, są tubylcami w północnej i wschodniej części Łatgalji oraz częściowo w powiecie iłukszańskim, zaś w innych częściach kraju są albo pozostałością dawnej licznej kolonii urzędniczej, albo emigracją, szukającą schronienia przed bolszewikami. Ta ostatnia zresztą po krótkim koczowaniu opuszcza dobrowolnie *) granice Łotwy, przenosząc się do krajów, gdzie więcej znajduje posłuchu.

Przez pewien czas kolonja rosyjska zabawiła się w reprezentację państwa rosyjskiego. Był nawet konsul z ramienia rządu, wyłonionego przez północno-zachodnią armję (t. j. armję Judenicza), niejaki Presniakow, radny miejski, który urzędował dość długo, pomimo że mu prasa bezustannie wytykała nie wyliczenie się z sum komitetu Tatjana. Dopiero Joffe po wszczęciu rokowań pokojowych łotewsko - sowieckich zażądał ultimatywnie odebrania „konsulowi” exequatur i zdjęcia szyldów, co też natychmiast zostało spełnione.

Ludność rosyjska w całości stanowi bardzo źle zorganizowaną i poróżnioną ze sobą masę. Dzieli się ona na 2 części, żyjące całkowicie odrębnym życiem: prawosławnych i staroobrzędowców. Staroobrzędowcy, od wieków osiedli w Łatgalji, gdzie jak i na innych ziemiach byłej Rzpltej, znaleźli gościnę i przytułek, są bardziej radykalni, niż prawosławni Rosjanie, w poglądach na reformę rolną, bardziej konserwatywni w sprawach religijnych (tak np. do dziś sprzeciwiają się wprowadzeniu nowego stylu) i bardziej pojednawczo usposobieni dla Łotyszów. W spornych gminach powiatu iłukszańskiego, gdzie starowierów jest bardzo dużo, wykazywali oni wiele sympatji dla polskich rządów. Dziś powolne wprowadzanie w życie w Polsce reformy rolnej, przy odmiennym stosunku Łotwy do tego zagadnienia, z pewnością sympatję tę ochłodziło.

Inni Rosjanie są bezustannie z sobą poróżnieni i swoim wewnętrznym zatargom, nie zawsze opartym na podkładzie ideowym, dają wciąż wyraz w prasie rosyjskiej. To wywracają wy-

*) O ile nie ulega uwięzieniu za knowania monarchiczne, co się coraz częściej zdarza.

branego przez większość społeczeństwa rosyjskiego szefa autonomicznego szkolnictwa rosyjskiego na Łotwie, aby jego następcę znów za parę miesięcy obalić, to walczą ze sobą o to, który z dwóch teatrów rosyjskich ma być subwencjonowany przez miasto Rygę i przy sposobności kubły pomyj wylewają na oba swoje teatry. Inteligencja na Łotwie przesiąknięta jest mocno elementem żydowskim, który swym namiętym stosunkiem do rozpatrywanych zagadnień przyczynia się jeszcze bardziej do pogłębienia rozterek w społeczeństwie rosyjskiem. Żydzi są głównymi bywalcami rosyjskich teatrów. Najlepiej redagowana z gazet rosyjskich „Siegodnia” jest wydawana przez Żydów, redagowana przez Żydów i służy w równym stopniu interesom żydowskim, co i rosyjskim, do czego się zresztą otwarcie przyznaje. Statystyka wykazuje, że bez licznych zapisów młodzieży żydowskiej większość gimnazjów rosyjskich na Łotwie nie byłaby w stanie się utrzymać

Żydzi są głównymi rozsądnikami rosyjskiej kultury na Łotwie i tem się tłumaczy negatywny stosunek do rosyjskiej kultury łotewskiego rządu i społeczeństwa, które chętniejby patrzyło na rosyjską kulturę u Rosjan, a żydowską (czy hebrajską) — u Żydów.

Przedstawicielstwo ludności rosyjskiej w sejmie łotewskim składa się z trzech posłów (dwóch prawosławnych i jeden staroobrzędowiec), którzy należą do trzech odrębnych frakcyj, wzajemnie się zwalczając i krytykując w prasie publicznie błędy innych. Wobec znajdowania się społ. rosyjskiego na Łotwie w stanie ciągłego roznamiętnienia, krótkotrwała jest karjera polityczna posłów sejmowych rosyjskich. Pochłonięci walkami politycznymi, przywódcy rosyjscy mało dbają o podniesienie kulturalne mas rosyjskich, które w Latgalji ulegają i będą ulegać stopniowej letyzacji.

Pamiętki dawnych czasów rosyjskich zniky już z ulic. Znajomość języka rosyjskiego utrzymuje się jeszcze, zwłaszcza w łotewskim proletariacie miejskim. Podrastające pokolenie łotewskie nie będzie chciało nic już słyszeć o ruszczyźnie.

3. Białorusini. Niedawno wywiązała się ożywiona polemika w prasie, czy Białorusini istnieją, czy nie istnieją na Łotwie. Poseł polski w sejmie łotewskim, Wierzbicki, dobry znawca stosunków narodowościowych na kresach, dowodził w dobrze napisanym artykule, że nie istnieją, gdyż granica etnograficzna ludności białoruskiej nie przekracza Dźwiny. Wielu Rosjan i Łotyszów podzielało to samo mniemanie. Jeżeli istnieją, to w każdym razie jest ich niewiele. Próby wykazania, że wszyscy mieszkańcy Latgalji i powiatu iłłukszańskiego, którzy nie są Łotyszami, są właściwie Białorusinami, którzy ulegli przymusowej polonizacji lub rusyfikacji, zawiodły całkowicie. Do szkół białoruskich, mimo przywilejów i innych przyobiecaneek, mło-

dzież szła niechętnie. Chociaż statystyka 1920 r. wykazała aż 75.660 Białorusinów, tj. 4,74% całej ludności, lista białoruska przy wyborach do sejmu poniosła straszliwe fiasko, zgromadziwszy zaledwie 1500 głosów, podczas gdy do przeprowadzenia jednego posła potrzeba było w Latgalji około 8000 głosów. Polacy, których liczbę statystyka wykazała znacznie mniejszą, niż Białorusinów, zgromadzili w trzech okręgach wyborczych około 13.000 głosów.

Już przed dwoma laty było wiadome, że eksperyment białoruski się nie udał, a gdy się wreszcie przekonano, że Białorusini łotewscy, w których chciano widzieć najlojalniejszy element dla państwowości łotewskiej, są właśnie najmniej lojalni, poczęto całą siłą pary nawracać od dotychczasowej polityki. Wydział szkolny białoruski poddano pod nadzór: okazało się, że w wielu szkołach rządowych z białoruskim językiem wykładowym*) prowadzi się jawna agitacja bolszewicka. O dziwnych kolejach białoruskiego kursu na Łotwie świadczą przygody przywódcy ruchu białoruskiego, eks-rotmistrza Jezowitowa, autora zajadłej antypolskiej broszurki „Białorusini i Polacy“, zaprawionej demagogją w najgorszym stylu. Ów Jezowitow był w 1919 r. przedstawicielem „niepodległej republiki białoruskiej“ na Łotwie. Po zlikwidowaniu z chwilą zawarcia traktatu ryskiego tego przedstawicielstwa Jezowitow, bezustannie porozumiewając się z Kownem, gdzie była wówczas centrala ruchu białoruskiego na eksport, zakłada w Dyneburgu ognisko białoruskiego ruchu i wspólnie z usuniętym z Wilna Maksymem Horeckim prowadzi tam gazetę. I ta działalność dyneburska prowadzona jest na eksport: nie tyle chodzi o pogłębienie świadomości wśród ludności białoruskiej na Łotwie, ile o propagandę przeciw państwu polskiemu wśród ludności białoruskiej, zamieszkałej w granicach Polski. My sami nie zdajemy sobie dokładnie sprawy, ile złęgo sprawie naszego porozumienia z mniejszościami narodowymi wyraziła ta inspirowana z Kowna via Dyneburg agitacja.

Potem Jezowitow został zastępcą naczelnika autonomicznego wydziału szkolnego białoruskiego na Łotwie. Wkrótce potem spotkał go duży despekt, gdyż władze łotewskie go aresztowały i oskarżyły o zdradę stanu. W pierwszej instancji sąd go uniewinnił**), zapewne więc nieraz jeszcze o tym „działaczu“ usłyszymy.

Oczywiście, dążności ludności białoruskiej na Łotwie do połąbienia swej świadomości narodowej i osiągnięcia rozwoju kulturalnego zasługują na uznanie. Chodzi tylko o to, aby nie szły

*) Często w gimnazjach i szkołach białoruskich z powodu braku wykwalifikowanych sił białoruskich wykładają się po rosyjsku.

**) W marcu 1925 roku.

one w parze z naiwnymi zamiarami przekształcenia Polaków na Białorusinów i żeby przywódcy ruchu białoruskiego z poza korodonu zrezygnowali z zamiaru wywołania u nas pożaru, co nie leży ani w interesie ludu białoruskiego, ani w interesie Łotwy, lecz raczej wschodniego sąsiada.

4. Ż y d z i. Liczba żydów na Łotwie stała się większa od pewnego czasu. Biorą oni coraz mocniej w swe ręce handel, wypierając nietyłe Łotyszów, którzy handel lubią i umieją zaczynać od małego, ile Niemców. Na głównych ulicach Rygi, gdzie jeszcze kilkanaście lat temu kwitła niemczyzna, widać coraz więcej firm żydowskich (Kalku iela, Skunu iela).

Żydzi, pomijając tych, którzy biorą udział w życiu politycznym stronnictw rosyjskich, dzielą się na kilka partji. Jest więc Agudas Izrael (grupa chasydów), są sjonisci i inne grupy centrowe, które idą zawsze przy wyborach ręką w rękę pod nazwą żydowskiego bloku, jest grupa radykalna Zeire Zion, jest partja ludowa czyli tak zwani „folkiści“ (u nas grupa Pryłuckiego), posiadający w Rydze własny organ prasy, lecz nie mający wpływow. Jest wreszcie Bund, którego kandydaci ze względów taktycznych figurują na oddzielnych listach, a po wyborach wstępują w skład ogólno-łotewskiej frakcji socjalno-demokratycznej.

Gdy stosunki na Łotwie bardziej się ustalą i gdy młode pokolenie żydowskie poduczy się w szkołach języka łotewskiego (który, jako przedmiot, wykładany jest już w trzecim roku nauczenia we wszystkich szkołach mniejszości narodowych), Żydzi łotewscy zaczną się odseparowywać od rosyjskiej kultury, której szerzenie nie będzie przedstawiało dla nich żadnego interesu, i ujawniać się zaczną wśród nich dążności asymilacyjne w stosunku do Łotyszów. Bądź co bądź Żydów jest zbyt mało na Łotwie (5,1%), aby mogli wykluczyć ze swych przewidywań możliwość asymilacji.

5. E s t o Ń c z y c y. Jest to najmniej liczna ze wszystkich mniejszości narodowych na Łotwie (o ile nie brać w rachubę wymierających na cyplu kurlandzkim Liwów). Statystyka 1925 roku wykazuje ich 7.893. Rząd łotewski traktuje ich z dużą życzliwością. Mają oni dużo szkół i na swój los nigdy nie mają powodu się skarżyć. Od pewnego czasu występują z samodzielną listą przy wyborach do sejmu dla policzenia głosów. Mogą ich wtedy wszyscy policzyć i skonstatować, że jest ich na Łotwie mało.

6. L i t w i n i. Litwinów jest na Łotwie znacznie więcej, niż Estończyków. Statystyka 1925r. wykazuje, że jest ich 23.192, t. j. 1,26 % całej ludności. Litwini łotewscy, w przeciwieństwie do dość biernych Polaków łotewskich, wykazują dużo ruchliwości i starają się skaptować rząd i społeczeństwo łotewskie dla celów politycznych litewskiego państwa. Tym celom służy zarazem

stowarzyszenie, znane pod nazwą „Łotewsko-Litewskiego Zjednoczenia“, jak i organ ryskich Litwinów „Rygos Balsas“ (Głos Ryski), z powodu swej złośliwej antypolskiej kampanji niedawno pozbawiony debitu w Polsce.

Na czele stowarzyszeń litewskich i całego ruchu litewskiego stoją księża (jak ks. Juodowalkis, redaktor „Rygos Balsas“), którzy, stykając się na gruncie kościelnym z ludnością polską, usiłują osłabić jej spójnię narodową, wmawiając w nią pogląd na międzynarodowy charakter katolicyzmu, czego u siebie na Kowieńszczyźnie nie czynią, utożsamiając tam katolicyzm z celami narodowymi Litwinów. Przez wiele lat udawało się księżom litewskim, opierającym się na wątpliwych pod względem narodowym polskich żywiolach, wprowadzać zamęt i rozdwojenie w polskie szeregi. Wysuwali oni przy wyborach listy katolickie, nie będące w gruncie rzeczy niczem innym, jak listami litewskimi. Gdy to się nie udało, Litwini poczęli występować, jak przy tegorocznych wyborach do rady miejskiej w Rydze, pod własną firmą, i uzyskali na własną listę 2¹/₂ razy mniej głosów, niż Polacy.

Litwini głoszą w ryskiej litewskiej prasie i w litewskich szkołach na Łotwie za pośrednictwem nauczycieli, że niema żadnych Polaków na Łotwie, a są tylko „wyrodki“ (tj. odszczepieńcy) od litewszczyzny. To też, gdzie tylko mogą, usiłują nawrócić wyrodków na łono litewskiej ojczyzny. W Mitawie utworzyli w tym celu szkołę „polsko-litewską“, w której po wyjeździe polskiej nauczycielki wykładały dwie nauczycielki—Litwinki, przy czem naukę języka polskiego zupełnie zaniedbywano, a dzieci litwinizowano. Społeczeństwo polskie zdobyło się na energję i wycofało dzieci z tej szkoły, poczem miasto, zgodnie z obowiązującą przepisami o szkolnictwie, otworzyło w Mitawie (w roku 1923) dziś dobrze prosperującą szkołę polską.

Litwini są narodem, pod względem kulturalnym stojącym najniżej ze wszystkich pięciu zaprzyjaźnionych państw Bałtyckich, to też z marzeń o zlitwinizowaniu kogokolwiek powinni się wyleczyć.

7. Polacy. Społeczeństwo nasze, które nie interesuje się swymi rodakami, zamieszkałymi zagranicą, w takim stopniu, jak to czynią inne narody (Anglicy, Niemcy, Włosi), nieraz przypuszcza, że niema Polaków na Łotwie, poza przedstawicielami większej własności ziemskiej i wysuwa stąd błędny wniosek, że po realizacji reformy rolnej na Łotwie Polaków tam nie będzie, a zatem kwestja polska na Łotwie nie istnieje w permanentności.

Statystyka 1920 roku, po dołączeniu danych z Przydrujskiego granicznego zakątka (w którym w swoim czasie formal-

nego spisu nie przeprowadzono), wykazuje 54.567 Polaków *) (3,42 % całej ludności), z czego na miasta przypada $23\frac{1}{2}$ tysiąca, t. j. blisko połowa całej ludności. Z ludności wiejskiej polskiej, składającej się z 31.000 mieszkańców, większość stanowi drobna szlachta zagrodowa, podobnie jak na Mazowszu, na Podlasiu i w zaściankach Wileńszczyzny, tylko pewnymi obyczajami, lecz nie sposobem życia i zarabiania na swe utrzymanie (praca na roli), różniącą się od warstwy włościańskiej. Pozaatem jest bardzo wielu włościan, przybyłych ongi, jako koloniści, na ziemię polskich magnatów, bądź to osiedlających się tu później przy łatwości przesuwania się z miejsca na miejsce, jaka panowała w ostatnim 50-leciu rosyjskiego cesarstwa. Dzierżawcy, jak to już zaznaczono gdzieindziej, zostali wyczuci z dzierżaw, i przeważnie przesiedlili się na Wileńszczyznę. Większa własność ziemska jest reprezentowana przez ludzi, stanowiących bardzo nikły i malejący z każdym rokiem % ludności.

Jeżeli, w związku z kwestją ludności polskiej na Łotwie, tyle się mówi i pisze o tamtejszych ziemianach, to dzieje się to dlatego, że oni sami, dzięki ruchliwości, zdobili zainteresować polski rząd, społeczeństwo i prasę, a pozaatem wypływa to z historycznej roli, jaką odegrali, będąc przez szereg wieków zgodnie z charakterem ówczesnego układu społecznego, reprezentantami całej ludności polskiej. Rola ich jest rozmaicie oceniana. Są tacy, którzy potępiają ich bez ogródki, zarzucając im egoizm i prywatę. K. Keller w swej niewielkiej broszurze**) o stosunkach w Łatgalji, przeznaczonej dla Biura Prac Kongresowych, pisze o ziemianach inflanckich, zarzucając im niezrozumienie przeżywanej chwili historycznej, w nieco biblijnym tonie. „Światło świeci się w ciemności nocy życia bezwolnego, pod jarzmem tyranów wschodnich ***) i ciemności nocy — go nie ogarną. Nie jaśniałoby ono nikłym płomykiem, ale zarzewiem kultury polskiej rozblęstłoby, gdyby ci, których fortuna uszczęśliwiła dostatkami, nie jeno w egoizmie feodalnym trwali, lecz zrozumieli społeczny podkład przeżywanej chwili historycznej“.

*) Studnicki i Maliszewski (Polacy na Łotwie) na blisko 70.000 liczą ludność polską w Łatgalji, co dla całej Łotwy dałoby nie 54.000, lecz 100.000. Kalendarz polski na Łotwie na rok 1924 określa liczbę Polaków na 80.000. Nie ulega wątpliwości, że spis z 1920 r. odbywał się w warunkach nienormalnych i że wielu Polaków zaliczono mylnie do innych narodowości lub też sami do innej narodowości się zaliczyli. Polaków jest przypuszczalnie nie mniej, niż 70.000. Statystyka urzędowa 1925 roku wykazuje tylko 51.143 Polaków, t. j. 2,77% całej ludności.

**) Kazimierz Keller: „Stosunki narodowościowe, społeczne i ekonomiczne na Inflantach polskich i polityczne w Łatgalji“. Rypin, 1920.

***) Łatgalja w chwili pisanja broszury znajdowała się pod rządami bolszewików.

Czy wszyscy ziemianie łatgalscy widzą istotnie w wypadkach, które rozegrały się przed ich oczami, dziejową konieczność, będącą następstwem tryumfu zasady samookreślenia narodów i tryumfu demokracji nad starym absolutyzmem, w promieniach którego żyło się spokojnie i bez troski, to inna rzecz. Nie chcę tego przesądzać. Różni tam są ludzie, i różne wśród nich sposoby pojmowania spraw ogólnych. Myslę jednak, że dzisiejsze dni ciężkiej dla nich próby bardzo mało pozostawiają pola do zastosowania „egoizmu feodalnego”. Sądzę pozatem, że przy ocenie historycznej roli klasy ziemiańskiej w Łatgalji często wyrządza się jej dużo krzywdy.

Podnieść należy, że postawie inflanccy i w 1791 roku i innych doniosłych momentach zajmowali stanowisko słuszne i obywatelskie, nie plamiąc się zdradą. W powstaniach 1831 i 1863 r. szlachta tamtejsza brała żywy udział (Emilja Plater, Leon Plater). Nie można też powiedzieć, żeby stanowili oni garstkę pasażerów, których rola polegała na eksploatacji. Wybitniejsi przedstawiciele ziemiaństwa łatgalskiego dużo pracowali naukowo i pozostawili po sobie wiele dzieł, świadczących o zamiłowaniu do kraju, w którym przebywali, i o jego znajomości. Adam Plater wydał dzieło o geografji Inflant oraz pracę hydrograficzno-ichtjologiczną, dotyczącą Dźwiny, Józef Gerald-Wyżycki, b. marszałek powiatu rzeżyckiego, wydał obszernie dwutomowe dzieło o florze Inflant. W swoim czasie wydawano czasopismo „Rubon”, poświęcone sprawom miejscowym. Wreszcie kasztelan J. A. Hylzen, pochodzący z rodziny ongi niemieckiej, potem spolszczonej (jak wielu innych rodzin w Łatgalji), wydał jeszcze w XVIII wieku pomnikowe dzieło pod tytułem „Inflanty”.

Jeszcze i teraz ex re różnych pretensji i zażaleń słyszy się o bibliotekach, zniszczonych podczas wojny lub po wojnie (jak biblioteka Sołtana w Prezmie). Widać stąd, że wielu ziemian było zamiłowanymi badaczami i zbieraczami, a ich dwory były ogniskami kultury, co, niestety, nie o wszystkich kresach dawnej Polski da się powiedzieć. Jedyne, co można zarzucić ziemiaństwu, to słaby kontakt z resztą ludności polskiej. Kultura polska za obrębem dworów najwidoczniej słabo promieniowała, co się dzisiaj mści. Dlatego dzisiaj może mamy tylu nieuświadomionych Polaków, którzy nie umieją odróżnić pojęć „narodowość” i „przynależność państwowa” i pozwalają zapisywać się w spisie ludności, jak kto sobie tego życzy. Dlatego może jest tam tylu „tutejszych”, którzy kto wie, czy nie będą straceni dla polskości, choć polskie ich pochodzenie jest niewątpliwe.

Przywódcy szlachty polskiej w Łatgalji często dziś mówią: „Jeśli my kraj opuścimy, polskości w nim nie będzie”. Nie sądzą, żeby tak było. Sądzą raczej na podstawie własnych uważanych obserwacji, że polskość, zwłaszcza w miastach, zapuściła

dzis głębokie korzenie; pewne próby represji, dokonywane przez zbyt gorliwych urzędników, poczucie polskie wzmocniły. Gdyby jednak tak było, toby świadczyło, że szlachta polska w Łatgalji, wytracona przez wypadki z roli dziejowej, nie umiała zostawić po sobie następców.

Nie powinniśmy utożsamiać sprawy szlachty łatgalskiej ze sprawą polskości na Łotwie, bo to dwie różne sprawy, a ta druga jest sprawą utrzymania polskości w masach i podniesienia wśród nich kultury, ale nie powinniśmy również, jak to często się dzieje, rzucać kamieniem w tych ostatnich Mohikanów starej Rzeczypospolitej, którzy dzielnie się bronią. Pamiętać trzeba, że niejedyn z nich, wierny staremuto zakazowi patriotycznemu, wypływającemu ze stosowanej w t. zw. „guberniach zachodnich“ zasady sprzedawania ziemi tylko Rosjanom, wolał ograniczać do maximum swe potrzeby, byleby tylko ziemi nie oddać, bo na to opinja nie pozwalała. Tem boleśniej mu teraz wyzbywać się ziemi, gdy obok powstała niezależna ojczyzna.

Przechodzę do drugiej sprawy — podniesienia kultury mas polskich. Zadaniem tem zajmują się różne stowarzyszenia polskie. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy Polskie Towarzystwo Oświaty na Łotwie, które powstało w 1906 roku (z początku jako Pol. Tow. Oświaty w Rydze), gdy rewolucja ułatwiła tworzenie stowarzyszeń kulturalnych. Towarzystwo poczęło zakładać szkoły początkowe i ochronki i niemi się opiekować. Niezmierne zasługi na polu kultury polskiej położył długoletni prezes tego towarzystwa, znany również i w samej Polsce, p. Władysław Lichtarowicz.

Wojna i rozproszenie Polaków, jakie nastąpiło po wojnie, osłabiły działalność stowarzyszenia, a nawet doprowadziły do chwilowego zawieszenia jego działalności. Orzeczenie rządu łotewskiego, że stowarzyszenia, posiadające statuty zalegalizowane za czasów przedwojennych, bez żadnych przeszkód mogą wznowić działalność, pozwoliło „Oświacie“ w 1920 roku nanow się zorganizować. „Oświata“ powzięła inicjatywę utworzenia za przykładem rosyjskiego, niemieckiego i żydowskiego, również polskiego autonomicznego wydziału szkolnego, i ten cel w 1921 roku osiągnęła. Również w „Oświacie“ powstał projekt zwołania ogólnopolskiego zjazdu nauczycielskiego, który za zgodą rządu doszedł do skutku. Wreszcie Tow. Oświaty przeprowadziło, po długich perypetjach, zmianę swego statutu, który dziś upoważnia towarzystwo do tworzenia oddziałów na całej Łotwie. Jeden z takich oddziałów powstał niedawno w Rzeżycy. Siedzibą zarządu „Oświaty“ jest Ryga. Ostatnio prezesem „Oświaty“ był p. P. Swyła.

„Oświata“ posiada dziś dużą bibliotekę. Jej działalność skoncentrowana jest głównie w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Szkół teraz *) nie zakłada, gdyż ustawy lotewskie przewidują dla 30 dzieci tworzenie szkół rządowych lub komunalnych (ust. te nie zawsze są stosowane z powodu przeszkód budżetowych lub politycznych). Jedynie w 1922 roku „Oświata” założyła szkołę w Mitawie, aby wydrzeć dzieci polskie z pod wpływów litewskich. Później władze miejskie w Mitawie, przekonawszy się o słuszności stanowiska polaków, przejęły szkołę na swój koszt.

„Oświata” wszczęła również ożywioną działalność odczytową na całej Łotwie (w 1923 roku prelegenci „Oświaty” wygłaszali odczyty w Rydze, Lipawie, Mitawie, Windawie, Dyneburgu i Rzeżycy). Zapotrzebowania zgłaszano również z Krasławia i Lucyna.

W Lipawie istnieje odrębne stowarzyszenie kulturalne pod nazwą „Ognisko”, które pozostaje z „Oświatą” w stosunkach jaknajlepszych i korzysta z prelegentów „Oświaty”.

Inne stowarzyszenia polskie nie rozwijają działalności kulturalnej. Są to bądź kluby towarzyskie, bądź kooperatywy, bądź towarzystwa dobroczynne.

Polityczną organizacją Polaków jest założony w 1922 roku Związek Polaków w Łotwie, z siedzibą w Dyneburgu. Legalizacja statutu tej organizacji przedstawiała dużo trudności, które jednak przezwyciężono. Związek posiada wiele oddziałów: w Rydze, Rzeżycy, Krasławiu i t. d. Do wybitniejszych działaczy Związku należą w Latgali pp.: Dowgiałłówna, Kiełpsz, Wilpiszewski, Bauzyk, Olechnowicz i bracia Wierzbiccy (ksiądz i poseł), w Rydze — Wiśniewski i Swyłań. Ponieważ Związek jest jedyną organizacją Polaków, on więc kieruje akcją wyborczą do sejmu i ustala listę kandydatów. Na dobro polskiej ludności zaliczyć można, że żadnych innych list polskich tej jedynej liście dotychczas nie przeciwstawiła. Natomiast część Polaków (na szczęście, niezbyt wielka) głosowała w 1922 roku w Latgali na listę ks. Trasuna lub latgalczyka Borysa, a w Rydze — na listę litewsko-katolicką.

W 1920 roku przy wyborach do konstytuanty żaden Polak nie przeszedł. Z mieszanej polsko-łotewskiej listy drobnych rolników w Latgali wybrano wówczas żonatego z Polką Łotysza Skangela, który następnie odmówił obrony w konstytuancie interesów polskiej ludności. W 1922 roku na polskiej liście najwięcej głosów zdobył ks. dziekan dyneburski Bronisław Wierzbicki. Ksiądz W. zrzekł się jednak mandatu dla powodów, które zaszczyt mu przynoszą, na rzecz swego brata, sędziego J a n a Wierzbickiego, który otrzymał z kolei największą ilość głosów.

*) Zakładała je natomiast za czasów okupacji.

Posel Jan Wierzbicki nie posiada wybitniejszych kwalifikacji parlamentarnych. Jest jednak człowiekiem dobrej woli, broniącym bardzo gorliwie i z narażeniem swej osoby interesów polskiej ludności.

Było bolesnym zawodem dla polskiej ludności, że w wyborach sejmowych przypadł jej jeden tylko mandat, podczas gdy liczy ona 3,4% całej ludności. Ze zaś mandatów jest 100, powinno przejść przy wyborach conajmniej trzech posłów polskich. Po części Polacy sami sobie winni, gdyż popełnili błąd, nie wystawiając własnej listy w powiecie Iłukszańskim, gdzie jeden mandat był absolutnie pewny. Były też poważne braki organizacyjne oraz różne zewnętrzne trudności. Polacy razem w 3 okręgach uzyskali 1,52% wszystkich oddanych głosów, a ponieważ listy polskie wzajemnie asekurowały się co do wspólnego liczenia wszystkich resztek *), zabrakło więc tylko paruset głosów do otrzymania drugiego mandatu. Jesienne wybory 1925 r. z pewnością dadzą lepsze rezultaty.

W wyborach do rad miejskich Polacy przeprowadzili w Rydze (w r. 1922 i 1925) jednego kandydata, w Lipawie — również jednego, w Dyneburgu — dwudziestu kilku (są tam najliczniejszą frakcją miejską), w Rzeżycy, Lucynie i Krasławiu — po kilku.

Wybory do rad gminnych w 1922 roku wypadły dla Polaków niekorzystnie: zbyt późno się do nich zabrano. Odbiło się to źle na losach polskiego szkolnictwa, gdyż rady gminne i zarządy powiatowe decydują w pierwszym rzędzie o tem, czy i gdzie szkoła ma powstać. Ostatnie wybory (jesień 1924 r.) wypadły nieco lepiej, zwłaszcza w powiecie iłukszańskim, którego polski charakter był tak zawzięcie kwestjonowany.

Z trudnościami różnej natury walczy również polski wydział szkolny. W 1921 r. stanął na jego czele, wbrew opinji Tow. Oświaty, p. Józef Rączewski. Oświata na próżno protestowała; inne ryskie czynniki polskie poparły tę kandydaturę i rząd ją zatwierdził. Okres rządów p. Rączewskiego był okresem szykanowania polskiego szkolnictwa przy jego gorliwym współdziałaniu. Był to człowiek obcy kulturze polskiej z ducha, języka i tradycji. Za jego to czasów był wysłany z granic Łotwy główny przeciwnik Rączewskiego, zasłużony dyrektor gimnazjum Próchnik. Po nagłej śmierci Rączewskiego nastąpiła roczna przerwa, podczas której zarząd sprawami polskiego szkolnictwa należał faktycznie do wyższych władz łotewskich, poczem nastąpiły wybory nowego kandydata (na Łotwie naczelnika autonomicznego wydziału szkolnego wybiera frakcja poselska danej narodowości, a w braku jej, zjazd stowarzyszeń — rząd zaś wybór za-

*) Ze 100 mandatów sejmowych 3 są obsadzone przez sumowanie pozostałych resztek we wszystkich okręgach.

twierdza lub nie zatwierdza). W sierpniu 1922 r. lepszemu części społeczeństwa polskiego udało się zjednoczyć głosy na kandydaturze p. Antoniego Kiełpsza, dotychczasowego inspektora szkolnictwa polskiego i założyciela gimnazjum polskiego w Rzeżycy. Społeczeństwo kandydaturę tę przyjęło z zapałem. W grudniu 1922 roku p. Kiełpsz objął obowiązki. Społeczeństwo i nadal nie odmawia mu poparcia.

W 1922 roku przed wyborami wychodził w Rydze tygodnik pod nazwą „Głos Polski”. Wkrótce po wyborach zawiesił „Głos Polski” wydawnictwo. Obecnie wychodzi od marca 1925 roku „Tygodnik Polski”.

Bierne na ogół jest społeczeństwo polskie na Łotwie, ale nie brak mu zacności i przywiązania do polskiej sprawy. Nie wszystkim natomiast przyświeca świadomość, że są sprawy, w których, niezależnie od takich czy innych poglądów, solidarność jest obowiązkiem i że są metody, do których narodowi, przebywającemu przez tyle wieków w niewoli, uciekać się nie wolno. Brak tego poczucia (który się ujawnił na szczęście tylko u małej garstki) wywołał przy wyborze p. Rączewskiego, a następnie przy wyborze p. Kiełpsza bardzo niepożądany konflikt, który się przeniósł poza obręb polskiego ogółu, co wywołało oburzenie i powszechne potępienie. Dzisiaj opinja, że nie należy we własnych sprawach wzywać pomocy czynników zewnętrznych, ustaliła się ostatecznie.

Na ogół społeczeństwo polskie na Łotwie ma wszelkie szanse przetrwania. Rzucane czasem hasła przeniesienia się do Polski nie mają racji bytu. Wszyscy tego uczynić nie mogą, a zresztą nie mają żadnej potrzeby. Z czasem, gdy sporne sprawy przestaną być spornymi i gdy coraz mniej będzie kwestji drażniących, stosunki między polską a łotewską ludnością jaknajlepiej się ułożą. Ze wszystkich mniejszości narodowych Polacy są najlojalniejsi, gdyż rozumieją, że istnienie niepodległej Łotwy leży i w ich interesie. Łotysze też rozumieją, że droga do sympatii Polski, której potęgą jest najlepszą rękojmą niepodległości Łotwy, prowadzi przez serca ludności polskiej na Łotwie.

Społeczeństwo polskie winno się zaopiekować swymi rodakami na Łotwie i nieść im pomoc, zaspakajając ich potrzeby kulturalne. Tą drogą osiągnie się lepsze skutki, niż przez ciągłe jątrzenie w prasie stosunków polsko-łotewskich, na których poprawę niedługo już wypadnie czekać.

ROZDZIAŁ VIII.

Polska i Łotwa na tle sytuacji międzynarodowej.

Stosunki dyplomatyczne Polski z Łotwą zostały nawiązane w 1919 roku, gdy tylko nadeszła do Warszawy wiadomość, że prawowity rząd Ulmanisa objął rządy na terenie całego państwa. Polska była jednym z pierwszych państw, które uznały Łotwę *de facto*, mimo komplikacji, wywołanych akcją Bermondta, i które wysłały do Rygi stałe przedstawicielstwo *). W styczniu 1920 roku Polska pomogła Łotwie zupełnie bezinteresownie przy odzyskaniu Łatgalii.

Niepewność sytuacji politycznej i potrzeba koordynowania wysiłków w celu ugruntowania niepodległości i przywrócenia pokoju, który w tym czasie panował tylko na Zachodzie Europy, pobudzają państwa Bałtyckie (Polska, Estonia, Łotwa i Finlandja) do periodycznego zwoływania zjazdów Bałtyckich za każdym razem w stolicy innego państwa. Po przedwstępnej konferencji w Helsingforsie w styczniu 1920 roku pierwszy taki zjazd odbył się w Bulduri pod Rygą w sierpniu tegoż roku. W

*) W latach 1919 — 1924 przedstawicielami Polski w Rydze byli kolejno pp.: Bouffal, Kamieniecki, Jodko i Ładoś (dwaj pierwsi jako *charges d'affaires*, dwaj drudzy, jako ministrowie pełnomocni). Sekretarzami poselstwa byli pp.: Baliński, Zaleski i Przesmycki. Akcją propagandowo-prasową kierował p. Cynarski, dziś p. Wład. Neuman. Honorowym radcą poselstwa był przez pewien czas p. Wojciech Baranowski. Konsulami byli: w Rydze pp.: Lutze-Birk, Charwat i Łopatto, w Dyneburgu — Świerzbziński, w Lipawie — Łopatto i Świrski.

Attache wojskowym był major Myszkowski, a obecnie komandor Jarociński.

W Warszawie przedstawicielami Łotwy byli pp. Keninsch, Olinsch i Nuksza (ten ostatni, jako minister pełnomocny). Konsulem w Warszawie jest p. Ręcens, w Wilnie — Donas, w Łodzi — Berzin.

zjeździe tym uczestniczyli również delegaci Litwy, później jednak naprężone stosunki między Polską a Litwą z powodu bezzasadnych pretensji litewskich do Wilna uniemożliwiają delegatom litewskim zasiadanie przy jednym stole z delegatami Polski. Odtąd zjazdy odbywają się bez udziału Litwy (co najwyżej delegat Litwy zasiada w charakterze obserwatora).

Nie przeszkadza to jednak Litwie, Łotwy i Estonji albo wyłącznie Łotwie i Estonji porozumiewania się z sobą w sprawach, które te państwa wspólnie obchodzą.

W swoim czasie (w 1921 roku) w prasie łotewskiej gorąco dyskutowano na temat, czy obrady państw Bałtyckich powinny się zakończyć zawarciem Związku państw Bałtyckich, jaki ma być charakter tego związku i jakie państwa mają do niego wchodzić. Jedni byli zwolennikami wielkiej Ententy Bałtyckiej, złożonej z 5 państw (Polska, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandja), inni, przewidując trudności pogodzenia Polski z Litwą, polecali zawarcie najpierw małej Ententy Bałtyckiej, złożonej z Litwy, Łotwy i Estonji, do którychby później mogły przystąpić Polska i Finlandja.

Później poglądy ukształtowały się nieco inaczej. Łotysze zrozumieli, że Związek, złożony z Litwy, Łotwy i Estonji, w niczem sytuacji politycznej tych państw nie utrwala i przed niczem ich nie zabezpiecza. Unja litewsko-łotewsko-estońska wzmocniłaby tylko stanowisko Niemców bałtyckich w tych państwach.

Sprawa wielkiej Ententy Bałtyckiej również przedstawiać się zaczęła pod innym kątem widzenia, z chwila, gdy Finlandja doszła do przekonania, że wiązanie się z państwami Bałtyckimi nie leży w jej interesie i że jej byt państwowy, niezależnie od udziału w takim Związku, jest zabezpieczony. Finlandja dała wyraz takiemu swemu przekonaniu przez nieratyfikowanie warszawskiego accord politique z marca 1922 roku, zawartego na podstawie wzajemnego zobowiązania co do niezawierania umowy, wymierzonych przeciw drugiemu państwu, podpisującemu układ, gwarancji praw dla mniejszości narodowych, oraz natychmiastowego porozumienia co do przedsięwzięcia wspólnych środków przeciw państwu, któreby napadło na jedno z państw, zawierających układ.

W dzisiejszym układzie stosunków trudno przesądzić, czy będzie zawarty między państwami Bałtyckimi układ polityczny (między Łotwą a Estonją układ taki już istnieje), i czy ma on objąć również sferę spraw wojskowych. Jedno jest pewnem, a mianowicie, że wszelki układ taki, o ile doszedłby do skutku, miałby charakter obronny, a nie zaczepny, i służyłby sprawie ugruntowania pokoju we Wschodniej Europie.

Pozatem nie ulega wątpliwości, że stosunki polsko-łotewskie, niezależnie od wszelkich mogących być zawartymi ukła-

dów, zmierzają do utrwalenia i do usunięcia wszelkich spraw spornych. Zawarty w styczniu 1925 roku na konferencji w Helsingforsie układ arbitrażowy daje jasny wyraz takim dążeniom.

Pomiędzy Polską a Łotwą istnieje szereg spraw, uważanych za sporne, a mianowicie sprawa terytorjalna (sześć gmin iłkukszańskich), sprawy mniejszości narodowych, wreszcie sprawa odszkodowań polskich obywateli za wywłaszczone majątki, czem się w ostatnich czasach zajął sejm łotewski. Pierwsza z tych kwestji uchyla się z pod postanowień konwencji arbitrażowej, wszystkie one jednak, razem wzięte, nie stanowią trudności nieprzewycięzonych i przy wzajemnej dobrej woli uregulować się dadzą.

Ramy niniejszej pracy nie pozwalają na szczegółowe omówienie wszystkich spraw spornych. Muszą być one rozważane przez opinię obu krajów pod kątem dnia nie dzisiejszego, lecz jutrzejszego, pod kątem czasu, który pracuje stale nad zbliżeniem Polski i Łotwy.

Polska ma wszelkie dane do zadowolenia z tego, że obok niej na północy istnieją i rozwijają się niepodległe demokratyczne republiki Bałtyckie. Gdyby ich nie było, niejedyn polski mąż stanu myślałby o tem, jak je stworzyć, choćby dla zachowania równowagi politycznej, niezależnie od względów słuszności.

Łotwie też zależeć musi na tem, aby Polska rozwijała się, jako państwo potężne. Gdy w sierpniu 1920 roku wojska sowieckie zbliżyły się do Warszawy, a Agencja Wolffa już sygnalizowała fałszywie: „Warszawa wzięta“, troska ogarnęła poważniejsze umysły łotewskie. Pytano niespokojnie: Co będzie z nami za parę tygodni? Wiadomość, że Warszawa się broni i obroni, przyjęto z wielką ulgą. Łotysze wiedzą z doświadczenia, że flota angielska niezawsze mogła i chciała obronić Łotwy przed bolszewikami, i rozumieją, że interes Łotwy daleko silniej się łączy z interesem Polski, niż z interesami państw, eksperymentujących politycznie i położonych zdala od Bałtyku.

Na Łotwie to wszystko rozumieją. To też wielu Łotyszów, nawet takich, którzy nie lubią u siebie polskiej mniejszości narodowej, szanują Polskę, jako państwo, i odnoszą się do niej z sympatją. Zwłaszcza nazwisko Marszałka Józefa Piłsudskiego jest bardzo popularnem na Łotwie. Jestem przekonany, że jego podróż po Łotwie byłaby jednym pochodem tryumfalnym.

Spółceństwo łotewskie odnosi się zawsze z sympatją do tych Polaków, którzy są szczerymi przyjaciółmi ich młodego państwa i nie przybierają wobec Łotyszów niesmacznej pozycji wyższości.

Dla ugruntowania sympatji obu społeczeństw i dla wzajemnego ich informowania o sobie niejedno już zrobiono. Będę

szczęśliwy, jeśli moja książka, oparta na sumiennych badaniach i na bezstronnej obserwacji, choć w małym stopniu do tego się przyczyni.

UZUPEŁNIENIA.

Podczas drukowania ostatniego arkusza książki napłynęły urzędowe dane statystyczne tegorocznego spisu ludności, dotyczące podziału ludności względem narodowości. Oto one (w porównaniu z 1920 rokiem).

	L i c z b a		Stosunek procentowy	
	1925 r.	1920 r.	1925 r.	1920 r.
Łotyszów	1.354.126	161.404	73,40	72,76
Niemców	70.964	58.113	3,84	3,64
Żydów	95.675	79.644	5,19	4,99
Rosjan	193.648	124.746	} 12,56	} 12,56
Białorusinów	38.010	75.630		
P o l a k ó w	51.143	54.567	2,77	3,42
Litwinów	23.192	25.588	1,26	1,60
Estończyków	7.893	8.769	0,43	0,55
Innych	7.612	3.841	0,41	0,24
Nieznanej narodowości	2.542	3.829	0,14	0,24
Ogółem	1.844.805 *)	1.596.131	100,00	100,00

W uzupełnieniu cyfr, podanych na str. 13, liczbę mieszkańców poszczególnych dzielnic Łotwy w roku 1925, na podstawie ostatecznego obliczania, należy podać jak następuje: w Livlandji (bez Rygi) — 404.834 (Ryga 337.699), w Kurlandji 286.650, w Zemgalji 275.940 i Latgalji 539.682. Na ogólną liczbę ludności Łotwy 1.844.805 przypada 859.957 mężczyzn i 984.848 kobiet.

*) Dane statystyczne 1925 roku hynajmniej nie świadczą o naturalnym przyroście Niemców i Żydów, gdyż po roku 1920 zaczął się ruch re-emigracyjny wśród obu tych narodów, podczas gdy reemigracja Łotyszów w 1920 roku była już niemal na ukończeniu i powiększenie liczby Łotyszów w ciągu 5 lat ostatnich całkowicie trzeba zaliczyć na karb ich przyrostu naturalnego. Statystyka więc potwierdza wywody, którym dałem wyraz w 1 rozdziale. Uderza w oczy zmniejszenie liczby Białorusinów, całkowicie pokryte, jak widać z zestawienia procentowego, przyrostem Rosjan. Widocznie Rosjanie ze względów politycznych przed 5 laty zapisywali się lub zostali zapisywani jako Białorusini. Zmniejszenie liczby Polaków (równie jak Litwinów) tłumaczy się masowym powrotem do wskrzeszonej ojczyzny.

W uzupełnieniu danych o budżecie państwowym (str. 115 książki) podaje budżet na rok 1925/6, sankcjonowany w czerwcu r. b. przez sejm. Budżet ów tak się przedstawia (w latach).

BUDŻET NADZWYCZAJNY.

	doch.	wyd.
Ministerstwo skarbu	6,151,000	—26,731,021
„ rolnictwa	4,465,977	—16,479,073
„ spr. wewnętrznych	—	51,114
„ sprawiedliwości	—	216,500
„ oświaty	—	555,000
„ zdrowia	—	77,900
„ spr. wojskowych	—	9,979,607

BUDŻET ZWYCZAJNY.

	doch.	wyd.
Prez. państwa	5,820	153,354
Sejm	1,720	962,787
Rada ministrów	24,115	235,136
Kontrola państwowa	3,600	889,892
Minist. spraw zewnętrznych	952,700	2,242,696
„ sprawiedliwości	1,031,750	5,258,428
„ spraw wewnętrznych	1,783,157	9,051,597
„ oświaty	1,862,589	15,353,426
„ skarbu	128,196,273	17,606,775
„ rolnictwa	11,217,912	6,196,540
„ komunikacji	4,568,616	2,109,749
„ zdrowia	484,376	9,386,998
„ spraw wojskowych	159,131	35,286,272
Główny urząd statystyczny	40,100	501,485

Wpływy z operacji kredytowych mają wynieść 4,700,000, podatki bezpośrednie dadzą 19,370,000, podatki pośrednie — 45,600,000 i cła przywozowe i wywozowe 55,600,000. Najważniejszym źródłem są podatki pośrednie i cła. Cały budżet zbilansowany jest w sumie 160,949,256 latów.

B I B L J O G R A F J A.

Dr. M. Walters. Lettland, seine Entwicklung zum Staat und die baltischen Fragen. Rom 1923, str. 510.

M. Skujenieks. Latwija. Zeme un eedzivotaji. Riga 1922 (II wyd.), str. 553.

Valsts Statistiska Parvalde. (Bureau Statistique de l'Etat). Latvijas Statistiska Gada Gramata 1920 (Annuaire Statistique de la Latvia pour l'année 1920). Riga 1921, str. 319.

Valsts Statistiska Parvalde. (Bureau Statistique de l'Etat) Latvijas Statistiska Gada Gramata 1921 (Annuaire Statistique de la Lettonie pour l'année 1921). Riga 1922, str. 316.

Valsts Statistiska Parvalde. (Bureau Statistique de l'Etat). Latvijas Statistiska Gada Gramata 1923 (Annuaire Statistique de la Lettonie pour l'année 1923). Riga 1924, str. 420.

J. Bokalders. État de l'agriculture en Lettonie d'après les données du recensement agricole en 1923. Riga 1924, str. 179.

V. Tornius. Die Baltischen Provinzen. Leipzig 1918, str. 111.

Władysław Studnicki. Zarzys państw Bałtyckich. Finlandja. Łotwa. Estonja. Warszawa 1924, str. 245.

Alfred Bihlman. Latvijas Werdegang. Riga 1925, str. 42.

Henricus Lettus. Origines Livoniae sacrae et civilis. Riga 1857, str. 488 (kronika).

A. v. Richter. Geschichte der dem russischen Kaizerthum einverleibten deutschen Ostseeprovinzen. Band I-III. Riga 1857.

A. Richter. Istoria krestijanskago sostowia w prisajedinionnych k Rossii prybałtyjskich gubernjach. Riga 1860, str. 251.

Dr. Th. Schiemann. Russland, Polen und Livland bis ins XVII Jahrhundert. B. I-II. Berlin 1885.

Adam Szelągowski. Walka o Bałtyk. Warszawa 1904, str. 399.

Henryk Mościcki. Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie (rozdział: Powstanie w Kurlandji). Warszawa 1917.

G. W. Forsten. Barba iz-za gospodstwa na Bałtyjskom morie w XV i XVI stoletjach. Petersburg 1884, str. 619.

G. W. Forsten. Bałtyjskij wopros w XV i XVI stoletjach. T. 1—2. Petersburg 1883, (str. 717 i 630).

Garlieb Merkel. Die Letten. Riga 1924, str. 367 (ze wstępem G. Wihgraba i artykułem A. Bihlmana „Zum funijährigen Bestehen Lettlands“).

Dr. B. Siew. Lettlands Volks — und Staatswirtschaft. Riga 1925, str. 298.

Dr. B. Siew. Lettlands Kreditanstalten. Riga 1924, str. 78.

Dr. O. Lehnich. Währung und Wirtschaft in Polen, Litauen, Lettland und Estland. Berlin 1923, str. 356.

Percy Meyer. Lettland als Agrarstaat. Riga 1924, str. 107.

Percy Meyer. Der lettlandische Flachshandel. Riga 1924, str. 54.

Percy Meyer. Lettland auf dem Welt-Holzmarkt. Riga 1924, str. 52.

Contr. Sav. „Konzums“. Aperçu du mouvement cooperativ en Latvia. Riga 1924, str. 83.

Bureau Letton d'Informations à Paris. La Lettonie. Pays de Transit et d'Exportation. Paris 1924, str. 57.

— Latvia as a Transit Country Western Europe - Russia (wydanie II, bezimiennie, bez miejsca i daty, str. 40).

Prof. Lauterbach. Kurzer Umriss der lettischen Volkspoesie, Riga, str. 20 (Tautas biblioteka Nr. 9).

Roman Suta. 60 Jahre lettischer Kunst. Leipzig 1923, str. 45.

P. Salits. L'ame du peuple latvien (letton), Riga 1923, str. 32.

Georg Wihgrab. Das lettische Schrifttum. Riga 1924, str. 51.

Gustaw Manteuffel. Inflanty Polskie. Poznań 1879, str. 136.

Edward Maliszewski. Polacy na Łotwie. Warszawa 1922, str. 34.

Kazimierz Keller. Stosunki narodowościowe, społeczne, ekonomiczne na Inflantach Polskich i polityczne w Latgalji. Rypin 1920, str. 28.

— La Lettonie. État actuel et possibilités d'avenir d'une des républiques Baltiques. Riga 1922, str. 112.

T. Seifert. Rapide aperçu sur l'histoire lettone. Riga 1922, str. 23.

Emile Doumergue. La Lettonie et la mer Baltique. Paris 1919.

Déspreaux. La démocratie lettone au travail. 1921.

— Mémoire sur la Latvia présenté par la **délégation lettone à la Conférence de la Paix.** Riga 1920.

— Latvia. Mémoire présenté à l'assemblée de la Société des Nations. Riga 1920.

The Lettish Legation. Facts about Latvia. London 1920.

— La Lettonie. Rome 1921.

Bureau Letton d'Informations à Paris. Le république de Lettonie. Documents, traités et lois Paris 1922, str. 76.

The Central European Review. Special Latvian Number. Nr. 61. July 1924.

Arved Berg. La Latvia et la Russie. Riga 1920.

H. F. Crocu-Woligang. Lettlands Bedeutung für die ostliche Frage. Berlin 1923.

Otto Kessler. Die Baltenländer und Litauen. Berlin 1916.

Frauenstein. Dreibung der Baltischen Staaten; Lettland, Estland und Litauen. Riga 1920.

Z ważniejszych artykułów wymienić należy: **R. Sutta**, L'arten Lettonie (w *L'Esprit Nouveau*, Nr. 10 - 1921); **Florence Farmborough**, Latvia. Lettish Life in legendary and modern Times (V. Peoples of all Nations—Nr. 30. London 1922); zbiór artykułów w „Das Baltenbuch“ (pod redakcją **P. Rochbacha** - wyd. w Dachau); **Percy Meyer**, Die Wiedergeburt der Industrie in Lettland; **Jng. O. Fleischer**, Der Rigaer Hafen; **Herbert Pärn**, Rigas gewerbliches Leben (ostatnie trzy artykuły drukowane po lotewsku i po niemiecku w „Latv. Rūpniecības Vadonis“); **A. Bihlmans**, Ze sztuki łotewskiej (Przegl. Warszawski. Październik 1924); **A. Bihlmans**, Związek państw Bałtyckich, Przegląd Współczesny, Wrzesień 1924; **A. Bihlmans**, Łotwa, Oświata i sztuka, Przegląd Współczesny, Wrzesień 1924; **A. Bihlmans**, Europa a Związek państw Bałtyckich, Przegląd Polityczny, Styczeń 1925; zbiór artykułów, poświęconych Łotwie i stosunkom polsko-łotewskim w „Świecie“ (26. V. 23. — Nr. 21), a pisanych przez **W. Jodkę**, **A. Saltsa**, **J. Cynarskiego**, **K. Skalbege** i **E. Rinnego**, dalej artykuły **E. Rinnego** o Łotwie w „L'Est Europeen“ (1922—1923); następnie **J. Krzesławski**, Stronictwa polityczne na Łotwie (Droga, Maj 1924, Nr. 5); **Jan Cynarski**, Szkolnictwo polskie na Łotwie (Oświata Polska 1924, Nr. 3), liczne artykuły w „Kalendarzu Polaków na Łotwie na rok przestępny 1924, wreszcie artykuły **Wojtkiewicza** o walucie lotewskiej w prasie warszawskiej, artykuły **Studnickiego** i innych w prasie wileńskiej (zwłaszcza „Słowie“), korespondencje **A. Łaszczka** w „Kurjerze Warszawskim“, i korespondencje **Inflancyka** w „Gazecie Warszawskiej“, artykuły **J. Krzesławskiego** w „Kurjerze Porannym“ i „Robotniku“, obszerniejsze artykuły pod tytułami: **Inflanty**, **Kurlandja**, **Ryga** w polskim „Słowniku geograficznym“, liczne artykuły w lotewskich gazetach i miesięcznikach z lat 1920-1923, rocznik ryskiego tygodnika „Głos Polski“ (1922-1923), ryski „Tygodnik Polski“, (marzec — czerwiec 1925). W rękopisie większy artykuł **Jana Cynarskiego** „Łotwa“ (dla „Bellony“) i artykuł **J. Krzesławskiego** „Stosunki polsko-łotewskie“ (dla „Przeglądu współczesnego“).

SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Str.
Przedmowa	3
Rozdział I. Kraj i ludność	5
Rozdział II. Dzieje Łotwy od zarania do 1914 roku	31
Rozdział III. Łotwa podczas wojny światowej i po zdobyciu niepodległości	55
Rozdział IV. Ustrój polityczny i życie polityczne Łotwy	70
Rozdział V. Rozwój gospodarczy Łotwy	81
Rozdział VI. Rozwój kultury łotewskiej	121
Rozdział VII. Mniejszości narodowe na Łotwie	137
Rozdział VIII. Polska i Łotwa na tle sytuacji międzynarodowej Uzupełnienia	153
Bibliografia	158

SPIS ILUSTRACJI.

	Str.
1. Wybrzeże morza Bałtyckiego	7
2. Widok Rygi od strony Dźwiny	8
3. Cmentarz w Latgalji	23
4. Łotysz w stroju narodowym	25
5. Łotewka w stroju narodowym	26
6. Łotewskie bataljony strzeleckie podczas wojny	56
7. Jan Czakste, prezydent republiki łotewskiej	60
8. Karol Ulmanis, pierwszy premier łotewski	61
9. Uroczysty akt proklamowania niepodległości Łotwy 19.XI 1918. biony orderem „Polonią Restituta“	63
10. Zygfryd Mejerowicz, minister spraw zagranicznych Łotwy, ozd- biony orderem „Polonią Restituta“	65
11. „Laczplezis“ na froncie gmachu sejmu łotewskiego	70
12. Klasztor katolicki w Aglonie (w Latgalji)	72
13. Nowa osada włościańska na Łotwie	97
14. Kriszjan Baron, zasłużony zbieracz pieśni ludowych łotewskich	122
15. Rainis, wielki poeta łotewski	126
16. W. Purwits, znany malarz łotewski	128
17. Obraz Purwita, „Dzień zimowy“	129
18. Przedstawiciele prasy i literatury łotewskiej żegnają na dworcu ryskim opuszczającego Łotwę autora niniejszej książki. Wśród obecnych A. Bilmans, szef biura prasowego M. S. Z., dyrektor L. T. A., R. Berzin, prezes syndykatu dziennikarzy Rozits, Beniaminsch junior, J. Karklin, A. Berzin, A. Zalts, dr. Orien- taciusz i wielu innych, jak również członkowie polskiego po- selsstwa i konsulatu. Na dworcu wygłoszono wiele serdecz- nych przemówień na temat przyjaźni polsko-łotewskiej	131

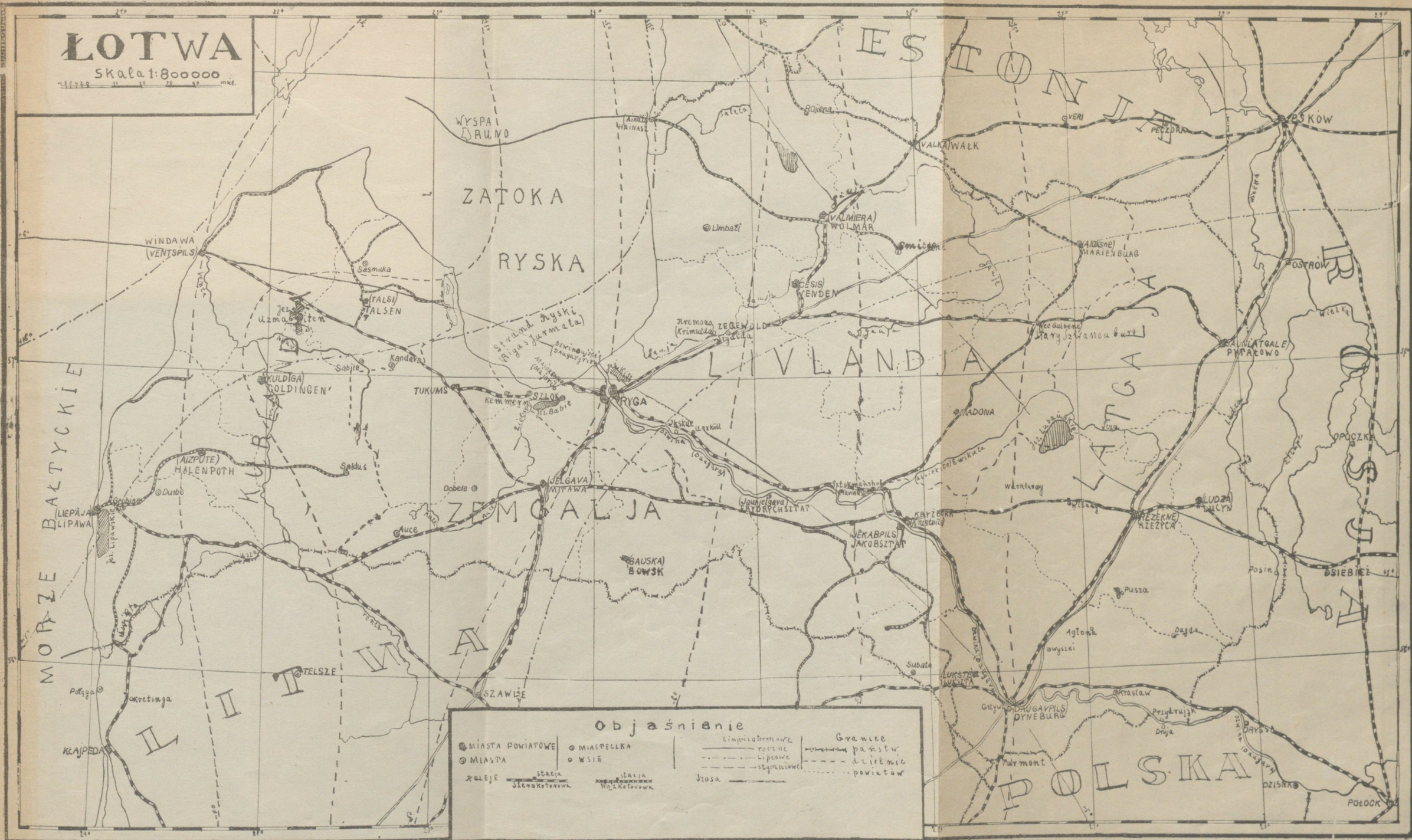




ŁOTWA

Skala 1:800000

0 10 20 30 40 50 km

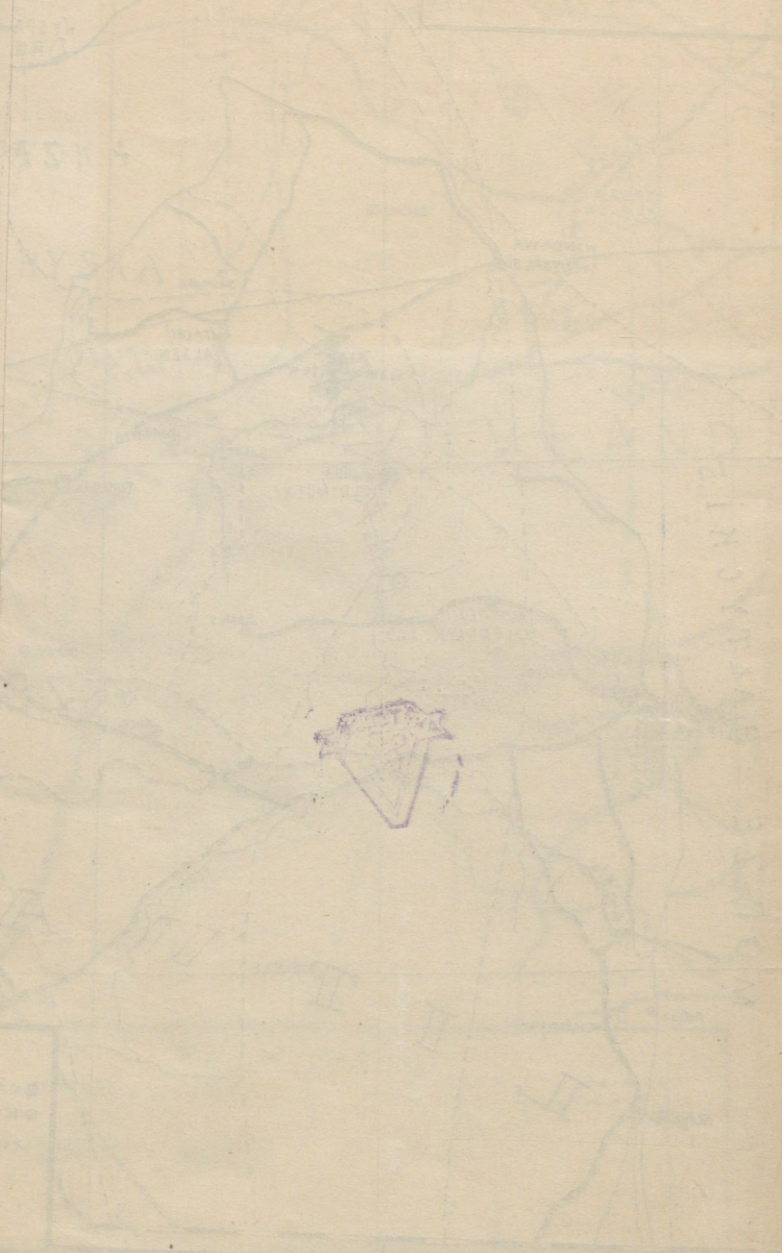


Objaśnienie

- | | | |
|--------------------|-----------------|---------------------------------|
| ● MIASTA POWIATOWE | ○ MIASTECZKA | — granice państw. |
| ○ MIASTA | ○ WIEŚ | - - - granice dzielnic powiatów |
| — kolej | — stacja | — granice powiatów |
| | Stacja Kotowska | |
| | Stacja Kotowska | |

LOTWA

1870



ROUTE 100

100

100

100

100

100

100

100

100

100

100

100

100

SPROSTOWANIE.

Na pierwszej str. okładki od dołu zamiast:
„Nakładem Społecznego Biura Wydawniczego“,
winno być: „Nakładem Biura Społecznego Li-
terackiego“.



39948/2